

Fontes Iuris Polonici
Seria Prawo Miejskie
[Materiały]

Bartłomiej Groicki

Obrona sierot i wdów

Opracowała Izabela Wasik

pod redakcją Macieja Mikuły

Opracowanie na potrzeby edycji w serwisie
„IURA. Źródła prawa dawnego”

Edycja wersji z dnia 30 VI 2022 r.

„Obrona sierot i wdów”. Opracowany starodruk obejmuje przetłumaczone na język polski przez Bartłomieja Groickiego (1519/1534–1506) rozważania niderlandzkiego prawnika Jodoka Damhoudera (1507–1581), dotyczące sytuacji prawnej sierot, wdów, osób uznanych za marnotrawców, a także osób z niepełnosprawnościami¹. W drugiej części, poświęconej posiadaniu przez wdowę dóbr zapisanych jej przez męża w testamencie, osobno paginowanej, zostało wykorzystane dzieło Borgnina Cavalcana *Tractatus ... de tutore et curatore et de usu fructu mulieri relicto*². Część tą wieńczą wypisy Bartłomieja Groickiego z dotyczące sytuacji prawnej sierot i wdów pochodzące prawa ziemskiego – z *Commune Incliti Poloniae Regni privilegium...* Jana Łaskiego³ oraz łacińskiego (oznaczane jako HL) i polskiego (HP) opracowania konstytucji sejmowych autorstwa Jana Herburta (ur. po 1524–1577)⁴.

Jak inne dzieła Bartłomieja Groickiego, także „Obrona” wydana została w serii „Biblioteka Dawnych Polskich Pisarzy-Prawników” pod redakcją Karola Koranyiego⁵. Wydanie to, zaopatrzone w rozbudowany wstęp wprowadzający do treści dzieła, zaopatrzone zostało między innymi w przekłady fragmentów łacińskich na język polski.

Sam jednak autor nie doczekał się wydania dzieła za życia. Uczynili to w jego imieniu synowie: Gabriel i Jan Groiccy, którzy są także autorami ostatecznego tytułu. Bartłomiej Groicki zamierzał je bowiem wydać jako „Tytuły o obronie sierot i wdów”, jednakże z uwagi na jego wcześniejszą pracę „Tytuły prawa magdeburskiego”, powszechnie znaną właśnie jako „Tytuły”, zrezygnowano z tego pomysłu. Ponadto w pracy Bartłomieja Groickiego można zauważyć również nawiązania do pomników prawa, jak choćby Zwierciadła Saskiego. Tekst zawiera pewne modyfikacje w stosunku do oryginału, niekiedy pomijane są fragmenty, które ze względów praktycznych w Polsce nie mogły znaleźć zastosowania. Zauważalne są także modyfikacje struktury tekstu np. poprzez połączenie w jedno kilku ustępów. Ponadto w pracy Groickiego można zauważyć pewne odniesienia o charakterze obyczajowym. Dodano także sentencję z *Psałterza Dawidowego* autorstwa Jana Kochanowskiego. We wstępie do wydania pod redakcją Karola Koranyiego znajdujemy informację o problemach

¹ Joost de Damhoudere, *Patrocinium Pupillorum Minorum et Prodigorum*, Antverpaie 1564.

² Borgninus Cavalcanus, *Tractatus... de tutore et curatore et de usu fructu mulieri relicto... in quo quamplures etiam casus et statuta declarantur et enucleantur, nunc primum in lucem editus...* Florentiae, apud Carolum Pectinarium, 1571.

³ *Commune Incliti Poloniae Regni privilegium constitutionum et indultuum publicitus decretorum approbatorumque...*, Cracoviae 1506

⁴ *Statuta Regni Poloniae*, Kraków 1563; *Statuta i przywileje koronne*, Kraków 1570.

⁵ Bartłomiej Groicki, *Obrona sierot i wdów*, red. Karol Koranyi, *Biblioteka Dawnych Polskich Pisarzy-Prawników* 4, Warszawa 1958.

Groickiego z tłumaczeniem łacińskich terminów, zwłaszcza terminu *interesse*. Sam Bartłomiej Groicki zwracał uwagę na pewne problemy terminologiczne występujące także w języku polskim, np. rozumienie pojęcia sierota, co podkreślone zostało w badaniach Urszuli Sowiny⁶. Analizując to dzieło należy mieć na uwadze, iż choć „Obrona sierot i wdów” nie była włączona do zbiorowych wydań prac Bartłomieja Groickiego, znano ją powszechnie w sądach i cieszyła się dużym zainteresowaniem. Zawierała wskazówki związane ze sprawowaniem prawidłowej opieki, mające uchronić, zwłaszcza sieroty, przed powstaniem jakiejkolwiek szkody w ich majątkach.

Zgodnie z ogólnym założeniem publikacji dzieł prawników polskich w serwisie „IURA. Źródła prawa dawnego”, niniejsza edycja stanowić będzie wprowadzenie do dalszych prac. Będą one polegały na zgromadzeniu informacji o zachowanych egzemplarzach oraz edycji znajdujących się na ich kartach głos użytkowników. One stanowią dowód tego, czy i w jakim zakresie dzieło pozostawało w użyciu.

Podstawa wydania. Niniejsza edycja na potrzeby serwisu IURA zawiera wstępne opracowanie „Obrony sierot i wdów” Bartłomieja Groickiego na podstawie druku z 1605 r.⁷. Starodruk ten pochodzi z Biblioteki Narodowej, SD XVII.3.1769, a jego wersja cyfrowa została opublikowana w zasobach serwisu polona.pl⁸.

Zasady wydania. Modernizacji pisowni dokonano przy jednoczesnej próbie zachowania właściwości języka – zgodnie z zaleceniami instrukcji wydawniczej dla dzieł z tego okresu, opracowanej pod redakcją Kazimierza Lepszego⁹. Na podstawie wytycznych zamieszczonych w Załączniku A do Instrukcji, mając na uwadze możliwie jak najpełniejsze oddanie właściwości fonetycznych języka epoki, zachowano osobliwości siedemnastowiecznej polszczyzny. To z tego względu ph oddawano jako f (z wyjątkiem imion), th na t [teologia], ‘gloza’ oddano jako ‘glosa’, ‘obowiązek’ jako ‘obowiazek’; ‘miedzy’ jako ‘między’; ‘exemplarz’ jako ‘egzemplarz’, ‘xiąże’ jako ‘książe’. W przypadku terminów pochodzenia łacińskiego usuwane były podwójne litery [antecessor → antecesor, apellacyja → apelacyja, cancellaryja → kancelaryja, kassując → kasując, kaultella → kautela, kollegiat → kolegiat, possessyja → posesyja, summa → suma]. W pewnym zakresie modernizacja jest jednak głębsza. Dotyczy to zmiany o na ó [król, który, różne, wspólek] oraz o na a [każdy, chytróściom]. Uzasadnieniem dla tych zmian jest zarówno cel edycji, opracowanej przede wszystkim na potrzeby studiów prawnohistorycznych i historycznych, a także tym, że Czytelnik może zarówno sięgać do jednego ze zdigitalizowanych egzemplarzy starodruku, jak również do pliku z wiernym odczytem tekstu sprzed etapu modernizacji.

⁶ Urszula Sowina, *Wdowy i sieroty w świetle prawa w miastach Korony w późnym średniowieczu i wczesnej nowożytności*, [w:] *Od narodzin do wieku dojrzałego. Dzieci i młodzież w Polsce, cz.1, Od średniowiecza do wieku XVIII*, red. E. Mazur, Warszawa 2002, s. 15–28.

⁷ Bartłomiej Groicki, *Obrona sierot i wdów*, Kraków: Andrzej Piotrkowczyk, 1605.

⁸ <https://polona.pl/item/obrona-sierot-y-wdow-opiekunom-y-curatorom-to-iest-marnotrawnych-gluchych-niemych-od,OTQxMzQ0MzQ/4/#info:metadata> (data dostępu: 23.12.2021 r.)

⁹ Kazimierz Lepsi (red.), *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI w. do poł. XIX w.*, Warszawa 1953.

Niemalą grupą wyrazów w wydaniu oryginalnym charakteryzuje się swoistymi cechami. W licznych przypadkach nie dokonywano żadnych zabiegów emendacyjnych (abo, barzo), a jeśli litera była dodawana – zaznaczono to w nawiasie kwadratowym. Tak w przypadku mazurzenia: bliżs[z]y, Bydgos[z]cz, jes[z]cze, odpus[z]czenie, pierws[z]y, przywłas[z]czyć, res[z]ta, s[z]koda, s[z]eroki, s[z]ukać, znos[z]enie. Ponadto uzupełniono: chocia[ż], dorós[ł]szy, in[n]y, na[j]więcej (i inne wyrazy w stopniu najwyższym), od[d]ać, prze[z], pó[j]dźmy, przybi[j]ać, przy[j]ść.

Ponadto dokonano korekty oczywistych omyłek drukarskich poprzez zamianę u na n [naznaczyć]. Podczas prac nad starodrukiem natrafiono na egzemplarz, w którym zastosowano dyftong „ae” zamiast „ę”, jednakże we wszystkich pozostałych egzemplarzach powyższy zabieg już nie występował. W nawiasach „</>” umieszczono oryginalne przypisy boczne. Dokonano modernizacji interpunkcji, przy czym starano się zachować podział tekstu na zdanie maksymalnie wierny oryginałowi. Pisownię wielkich liter dostosowano do reguł współczesnych.

W wyrazach łacińskich modernizacji uległa interpunkcja, pisownia wielkich liter oraz dokonano stosownych zmian $v \rightarrow u$, $u \rightarrow v$ oraz $j \rightarrow i$ [np. vel, unum, studii].

Roztrzygnięcie pisowni licznych wyrazów nastąpiło w oparciu o *Słownik polszczyzny XVI w.* Ponadto w opracowaniu tekstu wykorzystano doświadczenia zgromadzone przez wydawców źródeł w serii „Fontes Iuris Polonici”. Pod każdą stroną znalazły się hasła podsumowujące treść danego fragmentu tekstu, ułatwiające przeszukiwanie tekstu pod kątem konkretnych pojęć z zakresu historii prawa. Na końcu zamieszczono słowniczek terminów wymagających objaśnienia, sporządzony w oparciu o *Słownik polszczyzny XVI wieku*¹⁰, *Słownik języka polskiego* Samuela Lindego¹¹, *M. Arcta słownik staropolski*¹².

Izabela Wasik
Maciej Mikuła

¹⁰ *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 1–36, Warszawa 1966–

¹¹ Linde Samuel Bogusław, *Słownik języka polskiego*, t. I–VI, Warszawa 1807–1814,

¹² *M. Arcta słownik staropolski*, oprac. Antoni Krasnowolski, Władysław Niedźwiedzki, Warszawa 1920.

Wykaz skrótów

- Arct – *M. Arcta słownik staropolski*, oprac. Antoni Krasnowolski, Władysław Niedźwiedzki, Warszawa 1920.
- Linde – Samuel Bogumił Linde, *Słownik języka polskiego*, vol. I–VI, Warszawa 1807–1814.
- Słownik XVI w. – *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 1–36, Warszawa 1966–

Bibliografia

- Budzyk Kazimierz, *Bibliografia dzieł prawnych Bartłomieja Groickiego–wiek XVI*, [w:] *Studia nad książką poświęcone pamięci Kazimierza Piekarskiego*, Wrocław 1951.
- Cavalcanus Borgninus, *Tractatus... de tutore et curatore et de usu fructu mulieri relicto... in quo quamplures etiam casus et statuta declarantur et enucleantur, nunc primum in lucem editus...* Florentiae, apud Carolum Pectinarium, 1571.
- Commune Incliti Poloniae Regni privilegium constitutionum et indultuum publicitus decretorum approbatorumque...*, Cracoviae 1506.
- Damhoudere Joost de, *Patrocinium Pupillorum Minorum et Prodigorum*, Antverpaie 1564.
- Estreicher Karol, *Bibliografia polska. 140,000 druków*, cz. III, t. VI: lit. G (ogólnego zbioru t. XVII), Kraków 1899.
- Górka Elżbieta, *Przekład eklogi pierwszej, O szlachetnej miłości i szczęśliwym jej zakończeniu (De honesto amore et felici eius exitu), ze zbioru Adolescentia Baptisty Mantuana*, „Temrinus” t. 23 (2021) z. 1 (58), s. 81–95.
- Groicki Bartłomiej, *Obrona sierot i wdów*, red. Karol Koranyi, *Biblioteka Dawnych Polskich Pisarzy-Prawników* 4, Warszawa 1958.
- Herburt Jan, *Statuta i przywileje koronne*, Kraków 1570.
- Herburt Jan, *Statuta Regni Poloniae*, Kraków 1563
- Lepszy Kazimierz (red.), *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI w. do poł.XIX w.*, Warszawa 1953.
- Linde Samuel Bogusław, *Słownik języka polskiego*, vol. I–VI, Warszawa 1807–1814.
- M. Arcta słownik staropolski*, oprac. Antoni Krasnowolski, Władysław Niedźwiedzki, Warszawa 1920.
- Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 1–36, Warszawa 1966–
- Sowina Urszula, *Wdowy i sieroty w świetle prawa w miastach Korony w późnym średniowieczu i wczesnej nowożytności*, [w:] *Od narodzin do wieku dojrzałego. Dzieci i młodzież w Polsce*, cz. 1, *Od średniowiecza do wieku XVIII*, red. E. Mazur, Warszawa 2002, s. 15–28.
- Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. Krzysztof Chłapowski [et al.], pod red. Antoniego Gąsiorowskiego, Kórnik 1992 (*Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy*, t. X)

[nlb. s. 1]

OBRONA SIEROT I WDÓW,
opiekunom i kuratorom,
to jest

marnotrawnych, głuchych, niemych, od rozumu odeszłych, starych, młodych, lat i
baczenia nie mających i innych niedołącznych ludzi, rządzielom, wdowom, sierotom
dorosłym, rodzicom umierającym i wszystkim w rządzeniu a opatrowaniu sierot
sprawcom, ku uwiarowaniu szkody i wszelkiej niebeśpieczności w sprawach
potocznych, potrzebna i pożyteczna.

*Z łacińskiego języka na polski z pilnością przełożona i z praw miejskich cesarskich,
według zebrania JOSTA DAMUDERIUSA, zacnego i w prawie miejskim biegłego
wykładacza i doktora, i z praw saskich, magdeburskich, zebrana i spisana.*

Przydane są nad to, na końcu tej Obrony, dwa tytuły z swemi prawami, o tychże
sierotach pierwszy, drugi o wdowach, potrzebniejsze, z statutów, praw i konstytucyj
koronnych, łacińskich i polskich, krótko zebrane i registr dwojaki.

*Przez BARTŁOMIEJA GROICKIEGO, cła Króla J.M. komory krakowskiej pisarza starego,
przedtym napisana.*

A teraz przez GABRIELA i JANA GROICKIEGO, syny jego, nowe do druku podana.

Esaiiae I.

*Pomagajcie uciśnionemu, brońcie u sądu sieroty, zastawiajcie się o wdowy.
Dominus custodit advenas, pupillum et viduam suscipiet. Psalmus 145*

W Krakowie, w drukarni Andrzeja Piotrkowczyka. Roku 1605. [nlb. s. 3]

IN INSIGNIA

*Serenissimi ac Inuictissimi D. D. SIGISMUNDI III. Dei gratia regis Poloniae et Sueciae,
Magni Ducis Lituaniae, etc. etc. etc.*

*Ut volucrum regina, orbi clarissima toti,
Vivida sic virtus, Rex, tua, magne, nitet.
Nam volitat totum virtutis fama per orbem,
Et volucris similis, sydera celsa petit.
Fortiterin sultans Geticum, cataphractus, in hostem,
Hic sibi commissum protegit ense gregem.
Omne sophi, trinum perfectum, dicere sueti;
Perfectum (at) Regem, terna Corona, notat;
Fortis, fortem animo, Leo, quo non fortior orbi,*

*Corpore; nec forma, pulchrior alter erat.
 Frumenti merges, virtutum praemia signat,
 Dum modo, Mars vires: Ars animumque regat.
 Unguibus acrostro pugnes, Iovis ales, acuto,
 Expansis cum alis: nos Diadema tegat.
 Iura manent, leges florent, decreta parentum,
 In veteriregnant, non peritura, loco.
 Ista vigent semper, dum tellus stabit et unda,
 Et surgent nitidis sydera celsa polis.
 His armis igitur niteas, fortissime Regum
 Christiadum: et vivat fama decusque, tuum.
 Iustus Siebeneycher*

[nlb. s. 4] Przemowa

*Najaśniejszemu i Niezwyciężonemu Panu, P. ZYGMUNTOWI Trzeciemu, z łaski Bożej
 Królowi Polskiemu, Wielkiemu Książęciu Litewskiemu, Ruskiemu, Pruskiemu,
 Mazowieckiemu, Żmódzkiemu, Inflanckiemu, etc. etc. i Szwedzkiemu, Gockiemu,
 Wandalskiemu, dziedzicznemu Królowi,
 Panu a Panu swemu miłościwemu.*

*Jeśli każdemu co jest jego (jako święta sprawiedliwość uczy), ma być od[d]awano,
 Najaśniejszy a M. Królu, tedy te książki o obronie sierot i wdów W.K.M. słusznie i właśnie
 mają być oddane i na wieczną sławę i pamiątkę przypisane. Abowiem, jeśli rycerscy ludzie
 onemu Herkulesowi abo Marsowi orężę swoje, którym zdrowi i duży będąc z pochwałą
 wojowali i rycerstwa dokazowali, na ich wrociech utykali abo przybi[j]jali. Tym sposobem
 zaiste te książki W.K.M., który ubogie sieroty i wdowy, tanquam supraemus omni[um or]*

[hasła: Zygmunt III, król, sprawiedliwość, ubogi, sierota, wdowa]

[nlb. s. 5]um orphanorum tutor, za rozkazaniem Bożym, w swojej obronie raczysz mieć,
 mają być przywłaszczone i przypisane, które w sobie te rzeczy zamykają, któremi sierot
<Suma spraw w tych książkach opisana.> niedołężność i mdłość, przez baczne,
 pobożne patrony podpierana i ratowana bywa. Gdyż prawdziwa pobożność i nabożeństwo
 to jest nawiedzać i bronić sierot i wdów w ich uciskach i smętkach jako Apostoł Jakub ś.
 pisze: Religio munda et immaculata apud Deum et Patrem haec est, visitare pupillos:
 et viduas in tribulatione earum. Będą mieli w tych książkach, opiekunowie i kuratorowie,
 sprawcy, rządzicielowie, egzekutorowie, jako się w opiekach swoich sprawować, jako
 sieroty rządzić, jako dobrami ich przez wszystkie czas opieki szafować mają. Jaką liczbę
 sierotom czynić, gdy lat dorostą, jako liczbę sprawiedliwą być pokazać i dowodzić mają,
 jeśli im też jaka zapłata za pracę opieki ma być dana, jaki pożytek sierotom pieniędzmi ich
 czynić, jeśli płat od nich brać, jako dobra ich pomnażać, jako dobra od sierot abo od ich
 powiniących z opieki ich kwitowani i uwolnieni być mają, jako też gdzieby opiekę źle z szkodą
 sierot sprawowali, karani być mają, jaka im stąd niebezpieczeństwo roście, jaką im też
 wdzięczność sieroty za pracę opieki pożyteczną pokazywać, jako ich prace z dziękowaniem

i nagrodą przyjmować mają, jako na koniec sieroty krzywdy swej na złych a podejrzanych opiekunach i kuratorach dochodzić i inne rzeczy do {tej ma}

[hasła: sierota, wdowa, pobożność, opieka, wdzięczność]

[nlb. s. 6]

*tej materyjej obrony sierot należące, obaczyć będą mogli, które nieboszczyk Bartłomiej Groicki, cła W.K.M. komory krakowskiej, pisarz stary, ociec nasz, z łacińskiego języka na polski, z praw miejskich, cesarskich, podług zebrania Josta Damuderiusza, przełożył z pilnością, jako mogło być nawiętsza, puszczając to na rozsądek uczonych i biegłych w prawie. A tymczasem Polacy poddani W.K.M., którzy się sierotami opiekają, póki im kto co większego nie poda, ta ojca naszego wyższej pomienionego, pracą się bawili. Tym ksiąszkom dany tytuł OBRONA SIEROT i WDÓW, który tytuł każdego <**Tytuł tych książek.**> ku czytaniu będzie wabił i ciągnął do siebie, i sam się zalecać, tak iż na nie i na autora ich łaskaw będzie. Kto bowiem rad sieroty widzi, a od nich oczu swoich nie odwraca, kto ich lituje patrząc na nie, a ono ojca i matki nie mają, nądzę cierpią, składając ręce i patrząc w niebo z płaczem, <**Sieroty, które zową.**> o miłosierdzie, o obronę i o pomoc wołają, gdy przyjaciół nie masz, abo ich mało i to przed światem nieznaczących i niepotężnych, prze[z] młode lata, rady, pomocy w sobie nie mając, lada kto nad nimi (jako mówią) kracze, opiekuna, obrońce nie masz. Król daleko, Pan Bóg wysoko, każdy pobożny człowiek rad te książki czytać będzie, aby wiedział, w czym sierotom krzywda, w czym też nie krzywda. Za czym nie tylko powinni przyjaciele, ale i obcy widząc je, zmiłują się nad nimi, bronić ich będą, żałość, krzywda, szkoda, miłość chrześcijańska {przywie}*

[hasła: Groicki Bartłomiej, nędza, miłosierdzie, obrona, pomoc]

[nlb. s. 7]

przywiedzie ich do tego. Tych książek, iż nieboszczyk Bartłomiej Groicki ociec nasz, autorem przekładania z łacińskiego języka na polski (jako było z daru Bożego) jest. Dobrodziejstwo W.K.M. powodem mu było do tego nie miałym. Abowiem by był ojca naszego i nas dziatki jego, jurgielt W.K.M., który był marcarum decem pecuniae, quolibet quadrante anni, żywności jego nie ratował, żadnym sposobem tej prace na się przyjąć ani jej wykonać nie mógłby był, który jurgielt W.K.M. na cle komory krakowskiej, adulteliorem provisionem jemu ad vitam przywilejem swoim nadać i naznaczyć raczył i mandatem ku pewnemu bez wszelkiej trudności i odwłoki na każdy kwartał oddawaniu, dobrze obwarować ad omnes thelonaeorum Regni praefectos, nunc et pro tempore exsistentes. Co W.K.M. za zaleceniem Wielmożnego niegdyś Pana Jana Dulskiego, podskarbiego koronnego, etc. i Wielmożnego Jego M. Pana Jacynka Młodziejowskiego z Młodziejowic, podskarbiego nadwornego¹³ (który to propter magnos et illustres in Rempub. ac communem omnium utilitatem labores ac conatus, iure et merito tym urzędem był ozdobiony) celników na on czas koronnych, panów a dobrodziejów i patronów

¹³ Jacek Młodziejowski herbu Ślepowron (zm. 1604), podskarbi nadworny w latach 1580–1604. Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy, oprac. Krzysztof Chłapowski [et al.], pod red. Antoniego Gąsiorowskiego, Kórnik 1992 (Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy, t. X), s. 186.

Jego Miłość (quos honoris et perpetuae memoriae causa nominamus) uczynić raczył, za świadectwem i wystawieniem Ich Miłości, posług jego wiernych i pilnych celnych skarbu W.}

[hasła: Groicki Bartłomiej, książki, łacina, praca]

[nlb. s. 8]

bu W.K.M. przez czas niemały, podług wystawienia na przywileju W.K.M. słowy diligenter et fideliter, co Ich M. często zwykli czynić wielu ludziom, których jedno widzieli być do Skarbu W.K.M. godnych, posługi ich zalecać i wysławiać, etiam in quibus solium esset aliqua significatio virtutis et prudentiae illam virtutem praesertim in tenuis fortunae hominibus, ipsimet promovere et beneficiis ornare, liberalitate sua excitare et augere, a potym wyćwiczone W.K.M. zalecać i ofiarować. Za co Ich M. Pan Bóg osobliwie błogosławić raczył, długim zdrowiem na tym świecie, dobrym mieniem i miłym potomstwem, na które um laetitia cordis sui, odprawując posługi W.K.M. in senectute sua patrzyli, i w nim osobliwe kochanie mieli, gdy tanquam novellae olivarum in circuitu mensae assidebant. Za temi tedy przyczynami znając my i rozumiejąc Najaśniejszy M.K. W.K.M. być, non tantum summum in hoc Regno regem potentissimum atque invictissimum, sed etiam supraemum et summum omnium orphanorum tutorem, iż też W.K.M, tych prace, którzy nimi Rzeczypospolitej służą, abo pożyteczni być chcą, wdzięcznie a łaskawie przyjmować i podług M. łaski swej K. opatrować raczysz te książki o obronie sierot i wdów, W.K.M. tanquam summo et vero omnium orphanorum tutori et patri, na znak wdzięczności dobrodziejstwa W.K.M. na wieczną pa{miątkę}

[hasła: przywilej, błogosławieństwo, Rzeczpospolita, książka]

[nlb. S. 9]

miątkę i sławę ofiarujemy, przypisujemy, i na świat wydajemy. Który upominek pokornie i uniżenie wielce prosimy, aby W.K.M. od nas najniższych poddanych swoich ubogich sierot, wdzięcznie i łaskawie i nas, wierne i najniższe poddane swe ubogie sieroty, sub tutellam et patrocinium suum przyjąć raczył, i nam łaskę swą miłościwą królewską, jako wiernym poddanym swoim W.K.M. Pan nasz M. raczył pokazywać, abyśmy sieroctwo i ubóstwo swoje, za łaską i ratunkiem W.K.M. tym prędzej ogarnąć mogli. Pana Boga, za W.K.M. ustawicznie prosząc, aby W.K.M. na tym świecie błogosławić i w dobrym zdrowiu i w szczęśliwym królowaniu i panowaniu długo chować, nad każdym nieprzyjacielem zwycięstwo dawać i we wszelkiej niebezpieczności w obronie swojej ś. zawsze i wszędy mieć i pociechami po myśli wszelakimi cieszyć raczył, ku czci i chwale swej ś. i ku pociesze tej Korony Rzeczypospolitej, nas wszystkich poddanych W.K.M. na podporę Kościoła swego ś. na postrach nieprzyjacielom W.K.M. i koronnym.

*Dan w Krakowie, dnia 15. grudnia Roku P. 1605.
W.K.M.*

wierni i najniższy najniższy poddani,

*Gabriel i Jan Groiccy, bracia,
a synowie starszy nieboszczyka
Bartłomieja Groickiego.*

[hasła: poddany, Rzeczpospolita, Kościół, Kraków]

[nlb. s. 10]

DO CZYTELNIKA
łaskawego autor.

Gdybym był wolnym od prac urzędów moich, łaskawy Czytelniku, którym pracom, już prze lata moje jako była potrzeba, zdołać nie mogłem, przeto musiałem je puścić, wszakże czując się jeszcze w tym wieku nieco sił mieć, z łaski Bożej przodkiem, a potem z namowy niektórych przyjaciół, abym onej pracy mojej dawnej pisania *Porządku prawnego*, to co by było na pomocy i ku pociesze sierotom i wdowom, ubogim i wszem niedołężnym i lat niemającym ludziom, z prawa pospolitego miejskiego, polskim językiem podał, dałem się namówić. Choć ci teraz niektórzy powstają, którzy one pracę moję pierwszą, dość nierychło po 40 lat szczypać i naganiać poczynają, nazywając ją nie porządkiem, ale nierządkiem. A niektórzy *scopas dissolutas*, to jest, rozwiązanym prąciem, aleć ja nic o to nie dbam. Bo (iż trochę od rzeczy odstąpiwszy, tych nazwisków omowę uczynię) mówią to oni, którzy takich praw mało czytali ani się sprawom sądowym przysłuchali, ani się nimi bawili, a jakoż tacy o tym, czego nie umieją, dobrze sądzić mogą? Gdyż *errat* (jako pospolicie uczeni ludzie mówią) *qui iudicat priusquam intelligat*. Przeto pracy mojej nie radzi widzą i w nienawiści ją mają. Prawdziwie jeden napisał: *artes neminem osorem habent, nisi ignorantem*. A jakożem ja on *Porządek* porządniej napisać miał, jedno pisać o miejskim prawie z praw miejskich, napisałem tym porządkiem: w pierwszej części o osobach urzędników miejskich, poczynawszy od najwyższego do najniższego, o burmistrzu, o radzie miejskiej, o wójcie, o przysiężnikach, o pi{sarzu}

[hasła: sierota, wdowa, ubogi, niedołężny, prawo miejskie]

[nlb. s. 11]

sarzu ich, o prokuratorzech, o stronach prawujących się przed sądem, o podwojskim i innych sługach miejskich, przysiędze ich i powinności. We wtórej części, o sądach miejskich: burgrabskim, sołtysim, wyłożonym, potocznym, gościnnym, których czasów te sądy bywają, jakie sprawy, na których sądzą: o gorącym prawie, o powołaniu mężobójce, o wyzwoleniu z powołania i inne rzeczy do tych sądów wiedzieć potrzebne. W trzeciej **<Citatio est fundamentum actionis.>** części, o postępku, jaki bywa przed tymi sądy, poczynawszy od pozwu, który jest każdej sprawy sądowej gruntem, tak przeciw stronie, która pozwana do sądu stanie, jako przeciw tej, która pozwana nie stanie, jako przeciw nim prawem postępować. Na ostatek tej części, jaka ma być, egzekucja rzeczy osądzonej, o fantowaniu, o ręczeniu, o pojmaniu prawem przekonanego, o więzieniu i innych sprawach, które się przed temi sądy zwykły toczyć. W czwartej części, o karaniu złoczyńców, jako który podług swego złego uczynku ma być karan, o czym w *Porządku* na przodku w „Przemowie” szerokie masz opisanie. Potym osobno, nie kładąc wszystkiego na kupę, iżeby wždy znać, gdzie o czym pisano, abyś łatwiej znalazł, napisałem o pewnych tytułach i artykułach w prawie opisanych,

o geradzie, o hergwecie, o dziedzictwie, o powinności dziedziców, o spadkach, bliskościach, o pustych dobrach, które dziedzica nie mają, o depozyciech, to jest o podaniu do wiernych rąk, i o posagu, pytania około wian wiedzieć potrzebne, o brzemiennej niewieście, o przedawaniu i zbawaniu imienia stojącego, o zastawach, o areściech, o postępku prawnym na zapowiedziane dobra, o obyczaju przysięg różnym osobom nakazanych, o testamentach, o opiekach i inne tytuły według rejestru na końcu przy tych tytułach napisanego i według *Rejestru* jednego do {wszystkich}

[hasła: prokurator, podwojski, sługa miejski, gorące prawo, złoczyńca]

[nlb. s. 12]

wszystkich tam ksiąg ukazującego, według którego wszystko co potrzeba naleść możesz, byś tylko chciał trochę czytając posiedzieć, przypatrzysz się napomnieniu na początku *Rejestru* tego napisanemu, najdziesz, tak rozumiem, coć będzie smakowało. Jeśli te tytuły ganisz, gańże też Cerazina¹⁴ męża w prawie biegłego, który tylko niektóre artykuły prawa magdeburskiego napisał i dał im tytuł: *Enchiridion aliquot locorum communium: non omnium sed aliquot*. A wždy i ludzie radzi czytają i wiele się z nich uczą, a co im nie dostaje, idą *ad fontes*. Jeśli też co w moich nie dostaje, idźże też *ad fontes*. A iż też pracą *Porządku* mojego, *Tytułów* i *Artykułów* nazywasz *scopas dissolutas*, nie wiem coś za krzywda, gdyż i tej, jeśli ją taką być rozumiesz, pożytek naleść możesz. Nie inaczej jedno jako prętem jednym abo dwiema, z miotły rozwiązanej wyjętymi, mistrz żaka w szkole może dobrze starać i gmach zapługawiony umieścić. Także i z moich ksiąg, choć rozdzielnych za czasem po trosze napisanych, wyjętym prawem ku twej rzeczy pożytecznym, adwersarza twojego pokonać możesz. Bom ja prawa nie z swej głowy pisał, jedno z ksiąg prawa *Spec. Saxonum et Iuris Municip. Magdeburgen.*, które ja polskim językiem, ku pożytku Polakom, co się łacińskim nie bawia, ile mi Pan Bóg z daru swojego świętego użyczyć raczył, com rozumiał być potrzebnego ojczyźnie swojej miłej, podał. A jeśli też z tego pręcia całą miotłę chcesz mieć, i to czynić możesz, najdziesz wiele praw do jednej rzeczy służące, spisujże je sobie w kupę, jako dobrzy prokuratorowie czynią. A jako miotłę z rozmaitego pręcia małego i wielkiego zwięzują i oną związaną dobrze umiatają, tak też ty z ksiąg moich *Porządku*, *Artykułów* i *Tytułów* nieco dojść możesz, i adwersarza twego przestraszyć możesz, szukaj jeno a przeczy{taj.}

[hasła: księga, rejestr, prawo magdeburskie, ojczyzna, prokurator, adwersarz]

[nlb. s. 13]

taj. A nie chceszli u mnie spatrzeć, idź na pręcie, do lasa, trafisz tam i na grzyby, tamże wykopuj, wycinaj, wyrębuj, wygrzebuj, stąd ja też wycinał i wyrębowiał, a przyszło to mi z pracą, której iżeś ty niewdzięczny, nie bawże się moją, idźże do lasa na grzyby do praw saskich i magdeburskich. Ja tego nic nie dbając, mając czas uwolniony, nie

¹⁴ Jan Cerasinus Kirstein (1507 Lwówek Śląski – przed 6 VI 1561 Kraków), prawnik, w latach 1539–1560 wójt Sądu Wyższego Prawa Magdeburskiego na Zamku Krakowskim, autor opracowania *Enchiridion aliquot locorum communium Iuris Magdeburgensis...* (1557).

chciałem talentu mnie od Pana Boga użyczonego do ziemi zakopywać, ale z natchnienia Ducha Bożego a z namowy przyjaciół dobrych, którzy pracą moją niemal wszystkiej Polsce rozumieją być w mieściech, w miasteczkach i po wsiach potrzebną i pożyteczną i kiedy jaka w sprawie wątpliwość przypada, mówią: pó[j]dźmy jedno do Groickiego (rozumiejąc dobrze o moich księgach), ten nas nauczy i tę wątpliwość rozwiąże. Nie dbając wtedy nic na **<tytuły o obronie sierot i wdów>** nazwiska i uszczypki, napisałem nad on *Porządek*, nad one *Tytuły*, jeszcze jedne tytuły o obronie sierot i wdów i innych ludzi niedołącznych, lat nie mających, ubogich, z praw cesarskich, miejskich, według tytułów zebranych, przez nauczzonego i w prawie miejskim męża biegłego Damuderyjusza, które tytuły na przodku tych ksiąg masz położone wszystkie, ściągające się nie do czego innego, jedno do pożytku a do obrony sierot nieletnich i wdów i innych ludzi niedołącznych, którym dany tytuł *Patrocinium pupillorum*. Które ja chcąc jeszcze Polakom, miłej ojczyźnie w starości mojej, ile mi Pan Bóg z łaski swej użyczyć raczył, polskim językiem podał to, co ja ku używaniu z nich na[j]potrzebniejszego być rozumiał, opuszczając wiele, które tu nie są *in usu*, przykładając na wielu miejscach prawa *ex lib. S.S. et Iure Magdeburg.*, którym w Polsce w mieściech, w miasteczkach i po wsiach sądzą, oprócz praw koronnych, na miasta i na poddane we wsiach mieszkające spisanych, które *in suo robore*, z dawna {postano}

[hasła: prawo saskie, prawo magdeburskie, sierota, wdowa, ubogi, niedołączny]

[nlb. s. 14]

postanowione, do tych czasów trwają i jako mur mocny stoją. Ale podobno rzeczesz: prawa nam cesarskie podawasz, zalecasz, co nam do praw cesarskich? Rozumiej Czytelniku miły, chocia[ż] pod cesarzem nie jesteśmy, przedsię prawy cesarskimi wiele sędzimy, prawy saskimi, magdeburskimi, które prawa są też cesarskie, nam od królów polskich, od Kazimierza Wielkiego, Lodowika Loisa, Władysława Jagiełły i innych królów polskich Królestwu Polskiemu, z przywoleniem rad, senatorów koronnych, roku Pańskiego 1356 wiecznemi czasy nadane, ku pożytkowi obywatelów koronnych. I postanowili to, aby się według tych praw w mieściech, w miasteczkach i we wsiach, wszędzie sprawowali i zachowali, jako to jest w Statucie koronnym szeroko opisano. A czego by w prawie saskim magdeburskim napisano nie było, ku rozsądkowi aby się do praw cesarskich uciekali, o czym masz napisano *in proemio lib. SS. et lib. II art. 3 et lib. III art. 44 et in Faragine iuris*¹⁵, na przodku. A gdzieby się co w prawie pisanym nie znajdowało, aby według zwyczaju i podobnych dekretów rozsądków sędzono było. Prawy tedy cesarskimi z tym zakróceniem, z tą kondycją wyższej mianowaną, gardzić nie mamy, i owszem *in defectu decretorum provincialis Saxonien. Magdeurg.* do nich się uciekać jako *ad fontes*, z których praw allegacje *in lib. 5 et In Iure Magdeburg.* wszędy ujrzysz pełno. Także i w tych księgach *Patrocini pupillorum*, które allegacje ja opuszczałem dla tego, iż gdyby wszędy miały być pisane, tak ich wiele jest, takie drugie księgi urosłyby i Czytelnikowi czytając je rychłoby się uprzykrzyły, iż też Polakowi, łacińskim językiem się nie bawiącemu, po

¹⁵ Chodzi o dzieło Jana Cervusa Tucholczyka *Farraginis Actionum Iuris Civilis et provincialis, Saxonici, Municipalisq[ue] Maydeburgensis Libri septem...*, Cracoviae 1546.

tych allegacjach nic. A jeśliby łacinnika bez nich tęskno, niech sobie łacińskie *Patrocinium pupillorum*, tegoż autora kupi i {czyta,}

[hasła: prawo cesarskie, saskie, magdeburskie, król, zwyczaj, dekret]

[nlb. s. 15]

czyta, chcieli wszystko *Corpus iuris civilis*. Polak nie łacinnik przestawać bez nich, zwłaszcza gdy mi będzie wierzył, iżem te tytuły prawdziwie na polskie przełożył, a nic z swej głowy nie wymyślał. Których używaj Czytelniku miły, według upodobania swego, a przyjmi za wdzięczne, które ja pod rozsądek uczonych ludzi w prawie poddawa[m]. Jeśli kto co lepiej umie, niech napisze, niech się też bliżniemu, według rozkazania Bożego (*nam unicuique; Deus mandavit de proximo suo*) przysłuży. A jeśliby się tu co komu nie podobało, abo bym co wykładając uchybił, abo się w czym omylił, pamiętaj na to, iż żaden na świecie nie był nigdy tak doskonały, tak szczęśliwy, aby się, kiedy w czym potknąć nie miał, abo też (jako się człowiekowi przydawa) upaść nie miał. Gdyż i na[j]mocniejszy koń na czterech nogach, choć dobrze kowany, zdrowy, czasem się potyka. A nie potknąć się, nie upaść nigdy, wszystko w pamięci mieć, boska to, a nie człowiecza sprawa. Bym się ja też, pisząc o obronie sierot i wdów, w czym potknąć nie miał, nie chcę tego o sobie twierdzić. Przeto proszę, kiedy to będziesz czytał, łaskawy a nie uporny rozsądek dawaj, chluby, hardości abo okazałości mi nie przyczytaj. Jeślim tego com chciał o obronie sierot i wdów nie doszedł, jednak z chęcią uczyniłem to, com uczynić mógł, w dobrej bowiem rzeczy skutek nie zawadzi, ale chcenie też zawsze pochwalone bywa. Zatym miej się dobrze, Czytelniku łaskawy, i proszę, abyś tę pracę moją z łaską przyjął ode mnie i onę *boni consulas*, a na mię i potomstwo moje był łaskaw. {IN NO}

[hasła: *Corpus Iuris Civilis*, łacina, rozsądek]

[nlb. s. 16]

*IN NOBILIS BARTHOLOMAEI GROHICII iurisperiti, operis huius authoris et amici sui
veteris; vernaculam Patrocini pupillorum et viduarum, translationem,*

IUSTI SIEBENEICHERI

Epigramma.

Onarunt sophia; et miris sua tempora scriptis:

Doctus Aristoteles, Cecropius que Plato.

Claruit, insignis, medica virtute, Galenus,

Illius et palmam, pulcher Apollo tulit.

Laudatur Spartae, qui sanxit iura Lycurgus

Sicut Athenarum clarus, in urbe, Solon.

Sic nostro eximiis floret virtutibus aevo,

Iste Grohicius: ut, monstrat abunde liber.

Cimmeriis tenebris, evexit iura Polonis;

Qua iacucere diu; ceu sine luce faces.

Sedula sicut apis, per gramina, vere sereno,

Floribus ex variis dulcia mella legit.

*Sic multa, hic, veterum, percurrrens multa novorum
Scripta virum relegens, commoda magna tulit.
Transtulit ex Latio sermone Grohicius, arte,
Sauromatum in linguam civica iura fori.
Sarmata quo poszit inopem deffendere vitam,
Pupillos,viudis, quo tueatur, habet.
Consilium quo dabit grave pupillis viduis que:
Laus erit orphani, consuluisse bonis.
Si vis Samatica linguae iurista videri;
Hunc vigili studio, volve, revolve, librum.
Nam breuibis methodis, exacte plurrima tradit:
Laechiaco illustrat, aurea iura, stylo. {Sędziom} [nlb. s. 17]*

Sędziom i wszelkim urzędom rozkazanie Boże z strony sierot i wdów.

Subvenite oppresso, iudicate pupillo, defendite viduam. Dopomóżcie uciśnionemu, sąd
czyńcie sierocie, brońcie wdowy.

Esaiae I.

In iudicando esto pupillis misericors ut pater, et pro viro matri illorum.

W sądzie bądź nad sierotami miłosierny jako ociec, a matki ich bądź obrońcą jako jej
mąż.

Eccle. 4.

Non despiciet Dominus preces pupilli, nec viduam effundentem gemitus.

Nie wzgardzi Pan próśb sieroty ani wdowy wylewającej płacz.

Eccle. 35.

Opatrzność Boża nad dobrymi i pobożnymi wdowami i sierotami.

Dominus custodit advenas, pupillum et viduam suscipiet: et vias peccatorum disperdet.
Pan strzeże gościa, sierotę i wdowę podpomaga, a drogi grzeszników rozproszy. *Psal.*
145.

*Dominus facit iudicium pupillo et viduae, atque amat peregrinum, ut det illi victum et
amictum.*

Pan czyni sprawiedliwość sierocie i wdowie, a miłuje gościa, aby go opatrzył żywnością
i odzieniem. *Deut. 10.*

Viduam et pupillum, advenam et pauperem, ne per vim opprimatis.

Wdowy i sieroty, gościa i ubogiego nie dręczcie, ani im krzywdy czyńcie. *Zachariae 7.*
{Viduae}

[hasła: sędzia, urząd, sierota, Bóg, wdowa, krzywda]

[nlb. s. 18]

Viduae et pupillo non nocebitis. Wdowie i sierocie nie szkodźcie. *Exodi 22.*

Advenam, viduam et pupillum ne contristetis, neque opprimatis inique.

Przychodnia, wdowy i sieroty nie zasmucajcie, a nie uciskajcie złościwie. *Hierem. 22.*

Pogróżki na złe wdowy i sieroty.

Pupillorum et viduarum non miserebitur Dominus: quia hypocritae sunt, mala perpetrant, et loquuntur nefaria.

Nad sierotami i wdowami nie zmiłuje się Pan, abowiem obłudne są, złe rzeczy czynią, i źle mówią. *Esa. cap. 9.*

Vidua quae in deliciis versatur, ea vives mortua est, quae garrulae sunt et curiosae, loquentes quae no oportet.

Wdowa, która w rozkoszach żywie, ta żywiąc umarła jest, które świątliwie są i dworne, mówiące rzeczy niepotrzebne. *1. Tim. 5.*

Bł[og]osławieństwo Pańskie nad dobrymi a pobożnymi opiekunymi i nad kuratorami.

Auris quae audiuerat, beatum praedicabat me: et oculus videns, testimonium reddebat mihi, eo quod liberassem pauperem vociferantem, et pupillum cui non esset adiutor.

Ucho, które słyszało, szczęśliwym mię opowiadało, oko, które mię widziało, dawało o mnie świadectwo, iżem ja wyzwolił ubogiego wołającego i sierotę, która wspomżenia nie miała. *Iob 29.*

Pogróżki na złe patrony, opiekuny, kuratory i na tych, którzy ubogie wdowy i sieroty uciskają.

Qui asinum pupillorum abigunt, bouem viduae pro pi{gnore}

[hasła: wdowa, sierota, Bóg, błogosławieństwo, patron, opiekun, kurator]

[nlb. s. 19] *gnore auferunt, maledicta sit pars eius in terra, ne ambulet per viam ducentem ad vineas. Utque, calor absumit aquas nivales, ita infernus eos qui peccaverut.*

Którzy osła sierot zajmują, wołu od wdowy w zakład biorą, niechaj będzie przeklęta część ich na ziemi, a niechaj nie chodzą przez drogę, która wiedzie do winnicy. A jako gorącość wysusza wody śnieżne, tak grzeszniki piekło suszy. *Iob 24.*

Clamor pupillorum et viduarum adversus opprimentes ingreditur ad Dominum, et vindicat illos.

Głos sierot i wdów przeciwko uciskającym ich wchodzi do Pana i mści się nad nimi. *Eccle. 25.*

Viduae et pupillo no nocebitis, vociferabatur ad me, et ego exaudia clamore eoru, et percutiam vos gladio.

Wdowie i sierocie szkodzić nie będziecie, będą wołać do mnie, a ja wysłucham głos ich i pobije was mieczem. *Exo. 22.*

Corviduae cosolatus sum; oculus fui caeco, pes claudio pater pauperum: causam quam nesciebam, diligenter investigabam. Benedicto Domini super me veniebat.

Sierotę, wdowę uweseliłem: byłem okiem ślepego, nogą chromemu, ojcem ubogiemu, spraw i krzywd ich, o których nie wiedziałem, wywiadowałem się pilnie. Błogosławieństwo Pańskie przychodziło na mię. *Iob cap. 29.*

Takie i tym podobne błogosławieństwa, także i przeklęstwa, groźby, karania, uważając u siebie a obaczając pobożni mężowie, nie obciążali ani uciskali sierot i wdów, i owszem wedle możności swojej onym dopomogali, sprawiedliwość im czynili, a Pan Bóg był z nimi i błogosławił
im. {Tytu}

[hasła: sierota, grzesznik, wdowa, błogosławieństwo, Bóg, pobożność]

[nlb. s. 20]

Tytuły, które się w tych księgach o obronie sierot zamykają, te są:

1. Pierwszy tytuł, o urzędzie i powinności opiekunów i kuratorów, opisuje się w dziesięci kapitułach.
2. Wtóry tytuł, o liczbie opiekunów i kuratorów, którego czasu, którym sposobem przez nie ma być czyniona, opisuje się we trzech kapitułach.
3. Trzeci tytuł, o usprawiedliwieniu liczby opiekunów i kuratorów, opisuje się w jednym capitulum.
4. Czwarty tytuł, o zapłacie opiekunów i kuratorów za ich prace, w jednym capitulum.
5. Piąty tytuł o interesse, to jest o nagrodzie szkody sierot nieletnych i marnotrawców, będących pod opieką i rządem opiekunów, i o pożytku pieniędzy sierot, w jednym capitulum.
6. Szósty tytuł, o kwitowaniu abo wyzwoleniu opiekunów i kuratorów z ich opieki abo kuratoryjej, we dwu kapitułach.
7. Siedmy tytuł, o niebeśpieczności opiekunów i kuratorów, urząd opieki i dobra sierot źle sprawujących i rządzących w jednym capitulum.
8. Ósmy i ostatni tytuł, o dziękowaniu sierot opiekunom, kuratorom i innym rządzicielom, za dobre rządzenie i sprawowaanie opieki, w jednym capitulum. {Pierwszego}

[s. 1]

Pierwszego tytułu, o urzędzie i powinności opiekunów i kuratorów, capitulum pierwsze, te rzeczy abo argumenta w sobie zamyka.

Upomnienie do tych argumentów.

Czytelniku miły, jeśli te książki z pożytkiem czytać chcesz, tak wiedzieć masz, iż liczby przy tych argumentach *in margine* położone, wiodą do podobnej liczby przy tekście *in margine* napisanej, abyś to, co krótko w argumencie abo w sumie pod tym tytułem czytać będziesz, też rzecz przy takiej liczbie szerzej zrozumiał i w sprawę o niej większą wziął. To upomnienie do wszech tych tytułów służy.

1. Niebeśpieczność i trudność urzędu opiekunów.
2. Opiekun opatrowaanie dóbr sierocinyh jakie czynić winien.

3. Opiekunowie czego się na[j]więcej boją.
4. Dobra opiekunów są fantem sierotom.
5. Złych opiekunów staranie niesłuszne.
6. Jakim ludziom urząd opieki ma być dawany, jakim nie dawany.
7. Żaden się nie ma bogacić z cudzą krzywdą.
8. Po czym poznać złego, po czym dobrego opiekuna.
9. Rada, aby się żaden na urząd opieki nie skwapiął.
- {10. Kie}[s. 2] Kiedy się z opieki żaden wymawiać nie ma i rada, aby się godny do tego nie wymawiał.
11. Przyczyny którymi się z opieki wymówić może.
12. Opieka według praw magdeburskich jako ma być sprawowana i dobra sierot jakie mają być sierotom oddawane.
13. Opiekun komu się usprawiedliwia i usprawiedliwić winien.
14. Opiekun od pieniędzy sieroty, kiedy płat dawa.

<1.> Urząd i powinność opieki i kuratoryjej, jako jest ciężki, jako pracowity i niebezpieczności pełny, każdy to znać może, pisać o tym wiele nie potrzeba. Czują to opiekunowie, brzemień opieki na sobie noszący, tak myśleniem, jako i pracą cielesną ten urząd sprawujący, i warując swoją szkodę, która by prze nieopatrzenie sierot i majątności ich podjąć mogli. O czym uczeni w prawie barzo szeroko pisali, jeśli o którym tytule, tedy o tym więcej, nie tylko zgoła o opiekunach, ale o wszelkich okolicznościach do opieki ku uwarowaniu szkody należących. <2.> Abowiem w sprawowaniu opieki, tak wielkiej po opiekunach pilności prawa chcą, jako najlepszy gospodarz swoje własne rzeczy abo domostwo, najlepiej rządzi i opatruje. <3.> W czym nawiętsza niebezpiecz{ność}

[hasła: urząd, opieka, kurator, sierota, pracowitość, niebezpieczeństwo]

[s. 3] ność opiekunowi, gdy na potrzeby sierot pieniądze wydawa, zawżdy się na to pilnie oglądać musi, aby ich z swoją szkodą nie wydawał. Bo jeśli co źle kupi, niepotrzebnie szafuje, jeśli źle opatrzy, nie sierota, ale opiekun na tym szkodować musi. Zawsze w takiej sprawie na sierotę pożytek, a na opiekuna szkoda płynie, zawżdy dobra sierot nie umniejszać, ale pomnażać opiekun **<Pieniądze sierot jako rychło w płat dawać.>** powinien. I owszem, wedle praw cesarskich, pieniądze sierot w sześć miesięcy po przyjęciu ich, w płat powinien dać. *In summa*, cokolwiek opiekun z strony opieki poczyni, cokolwiek czyni, zawżdy się na dorosłe sieroty, abo na ich przyjaciół ogląda. Boi się opiekun sierot, gdy dorostą, boi się przyjaciół ich, by go nie doglądali, abo w czym nie potwarzyli. Na ostatek i własny ociec syna swego zuchwałego boi się, *de bonis maternis*, gdy je w opiece ma. Także i matka dzieci swych boi się, *de bonis paternis*, gdy wie z praw, iż **<Opiekunów dobra są fantem sieroty.>** dobra opiekunowe są fantem abo zakładem w dobrach sieroty. *S.S. lib. I art. 23, Iure Municip. art. 140. Tutoris bona, pignus sunt pupilli.* <4.> A ponieważ taka ciężkość, taka niebezpieczność z opieki idzie, dziwna rzecz jest, iż wiele takowych ludzi się znajduje, którzy choć w tym urzędzie takie widzą prace, takie trudności i niebezpieczności, mo{gąc się}

[hasła: opiekun, sierota, pieniądze, szkoda, prawo cesarskie]

[s. 4] gąc się czasem tego urzędu pocziwie uwarować, <5.> przedsię go pożądają mieć, przedsię on pilnie i za dary się starają, dla tego podobno, aby byli widziani od ludzi, kiedy się czasem, choć nie potrzeba, prawują, słowy się tylko o sieroty zastawując, a w rzeczy nic innego nie masz, jeno ta intencja, ten umysł, aby więcej sobie i sławy, i pożytku niż sierotom nabywali, aby ich łupili. Takie ludzie nie opiekuny, nie sprawcami, nie opatrzycielmi, abo kuratorami dóbr sierocinyh, ale ciche sierot odzieracze a łupieżce, prawa nazywają *fures, praedones, spoliatores pupillorum*. <6.> I takim opieki zlecać zakazuje, gdyby najmniej w tym podejrzani byli. Bo się takim łupieżcom przez takie zlecenie opieki droga i materyja do łupiestwa, do zdrady, i do oszukania z wielką sierot krzywdą i szkodą podawa. Co nie tylko opiekunom w sprawowaniu opieki, ale wszystkim wobec ludziom chrześcijańskim w każdej sprawie nie przystoi i zabroniono to, tak świętymi jako i świeckimi mądrych ludzi pismy. <7.> Aby się żaden z krzywdą bliźniego, a tym więcej opiekun, z krzywdą sierot nie bogacił, gdyż oni w tym urzędzie całą wiarę krom wszelkiej chciwości, krom zysku, zawżdy pokazywać winni. A którzy by inaczej czynili abo w tym na[j]mniej podejrzani byli, {żeby}

[hasła: urząd, pożytek, sława, zdrada, oszustwo, krzywda]

[s. 5] żeby się też abo opieki dokupowali, abo jej przez dary dostawali, abo też dary do słusznej opieki przekazowali, abo zdrażliwie co ku szkodzie sierotom czynili, tacy znacznie wedle rozsądku urzędowego mają być karani. A którym by <8.> sposobem miał być doznany taki opiekun, co by dla swego wspomżenia abo raczej takiego łupiestwa, <Opiekuna złego znaki.> opiekę abo opatrowanie majątności sierot na się przyjmował i tego uczeni w prawie poznawać nie opuścili, to jest jeśli w ten czas, kiedy czyni liczbę jakiej rzeczy pożytecznej tai, zamilczawa, przegląda, opuszcza, jeśli się opieki dokupuje, jeśli słuszną opiekę, dary abo jaka naprawą przekaża, jeśli jej sam przez dary, prośby i przyczyny dostawa; jeśli sierotom dziedzictwa ich jakiego zataił, jeśli sieroty sieroty źle chowa, zdrowia ich zaniedbawa, nie przyodziewa, domyślić się snadno każdy może, iż on opiekun nie tylko na końcu, ale i na początku opieki taki był, który dla swego pożytku, onej opieki dostawał. A tak gdyż urząd <9. **Upominanie od opieki odwodzące.**> opieki i *curatoria*, opatrowanie abo rządy niedołącznych ludzi, jest niebezpieczny, pracowity, bez pożytku, żaden mądry domagać się go nie będzie, i owszem, głupi to każdy, który tego, co jest z wielką niebezpiecznością jego, z wielką pracą i z wielką szkodą być może, pożąda. Zawżdy to {urząd}

[hasła: opieka, dar, rozsądek, sierota, wychowanie, zdrowie, urząd]

[s. 6] urząd bywał i jest niebezpieczny, nie tylko tobie, ale i potomstwu twemu, i mało opiekunów, którzy by urząd opieki prawie, szczerze, pilnie, bez uszkodzenia abo swojego, abo sierot sprawowali. Stąd też opiekunowi niedobra sława i potomstwu jego roście. Przeto do tego i temu podobnego urzędu radzą uczeni w prawie, aby się nie skwapiął. *Quoniam nimia festinatio, ut plurimum incommodo esse solet*. Gdyż w nim

takie są niebezpieczeństwa, które by raczej każdego od opieki odwołać, aniżeli do opieki przywołać miały. **<10. Rada do opieki niosąca.>** Wszakże z tego urzędu, kto do niego jest sposobny, wymawiać się nie ma w ten czas, gdy do tego od przyjaciół zmarłego uprzejmie bywa używany i proszony abo na testamencie zmarłego za **<Do opieki przymusić może.>** opiekuna naznaczony abo od urzędu przymuszony, jakoż wedle prawa miejskiego przymusić może, zwłaszcza powinnego, jako mówią, *ex parte gladii*, po mieczu, aby opiekę przyjął. *S.S. lib. I art. 11, Iure Munic. art. 26.* Jeśli by się przyczynami wedle prawa opisanymi nie wymówił, to jest: **<11. Od opieki czym się wymówić może.>** jeśli kto wiele dzieci ma, jeśli urząd jaki Rzeczyp. na sobie niesie, jeśli jest na służbie pana swego w dalekich krainach, jeśli ubogi, chorobą zjęty, jeśli z ojcem sierot w nieprzyjaźni był, jeśli jest stary 70 lat, gdyż i sam na ten czas opiekuna mieć może chce}

[hasła: urząd, niebezpieczeństwo, opieka, pilność, testament, wymówienie]

[s. 7] że chcieli, jeśli też nie ma 25 lat. Do czego i prawo przyrodzone i pobożność, i powinność chrześcijaństwa wiedzie. Co chcesz abyć kto potym czynił, z tego się też sam, jeśli temu zdołać możesz, drugiemu nie wymawiaj: *quia hodie mihi, cras tibi: et quemadmodum vultis, ut faciant vobis homines, sic et vos facite illis.* **<12.>** Ponieważ też urząd opieki nie według srogości praw cesarskich, ale według prawa miejskiego magdebruskiego ma być sprawowany, o czym jeden napisał przywołując prawo z glosy *Iur. Municip. art. 26*, gdzie też swój rozsądek kładzie, iż z strony pieniędzy i in[n]ych dóbr sierocych, mamy się sądzić na prawie tam w głosie napisanym temi słowy: *Tutor qualia bona suscepit cum se tutelae intromisit, talia restituere, et summam capitalem salvam conservare tenetur* – „opiekun jakie dobra przyjmuje, kiedy się w opiekę wda, takie wrócić i sumę główną całe zachować” i na końcu opieki oddać winien, wyjąwszy krom jego winy abo niedbałości zginęły. W czym się sierotom dorosłym, a nikomu innemu przysięgą odwieść winien. Nad to **<13.>** i w mieście Krakowie, ten zwyczaj do tego czasu był zachowany, i między ludźmi rycerskiego stanu, iż opiekunowie chowając na pewnym miejscu sierocine pieniądze, nigdy nie więcej by{wali}

[hasła: pobożność, prawo cesarskie, pieniądze, opiekun, dobra, wina]

[s. 8] wali przymuszani sierotom dorosłym oddawać, jedno sumę główną, którą na początku opieki przyjęli, oprócz tych, którzy by je na swój pożytek przyjmowali abo ich komu in[n]emu użyczali, tedy płat od nich pobożny na potrzebę i żywność sierot słusznie ma być brany.

Pierwszego tytułu,
capitulum wtóre,
te rzeczy w sobie zamyka.

1. Powinność opiekunów skoro po śmierci rodziców która.
2. Opiekunowie mają być sierotom na miejscu ojcowskim.
3. Opiekuny kto ma dawać, jeśli ich otec na testamencie swoim nie naznaczy i jakie opiekun obierać.

4. Do opieki mogą być przypuszczeni, czytać nie umierający by tylko sprawni, dowcipni.
 5. Jaką przysięgą opiekunowie w in[n]ych krajach bywają obowiązani.
 6. Opiekunów urząd jako bywa beśpieczny, zacny, pocziwy i pobożny.
 7. Narzekanie na złe a chytne opiekuny, jako się mają sieroty u nich, i chytróść ich.
 8. Sierot prostotę wiele chytróściom podlega.
 9. Sędziowie, urząd przeciw sierotom jacy mają być.
 10. Inwentarz, z których przyczyn ma być czyniony.
- {Opie}

[hasła: sierota, suma, pożytek, żywność, opieka]

[s. 9] Opiekunowie tedy, którzy się jaką przyczyną <1.> w prawie opisaną (jako wyższej o tym) z opieki nie wymówią, skoro po śmierci rodziców sierocinyh albo po śmierci jednego z nich, zaraz sieroty i majątność ich wszystkę pod staranie swoje, pod rząd dobry, pod opatrowanie, pod obronę swoją przyjąć mają i onym sierotom być na miejscu rodziców, onych miłować, łaskę im ojcowską, macierzyńską we wszystkim pokazywać, o nich pracą w dobrym wychowaniu mieć. A to jeśli ociec czując się być <2.> śmiertelnym pewne dziatkom swoim po śmierci swej obrał i postanowił opiekuny, którym dziatki swoje i dobra im należące zwierzył. A oni opiekunowie byliby dobrzy, pobożni, cnotliwi, godni, nie uporni, takich matka pozostała zachować ma, a urząd ich na opatrowanie opiekuńskie potwierdzić. A jeśliby tego ojciec nie naznaczywszy i nie postanowiwszy opiekunów zszedł < 3. **Opiekuny kto ma dawać, jakie dawać.**> z tego świata, tedy na matkę albo na bliższego powinowatego sierot, także i na urząd, będzie należało onym dziatkom sierotom opiekuny obrać <Opiekunami mogą być pisma nieumiejący.> i postanowić, albo kuratory, męża poważne, stateczne, opatrne, uczone, w sprawowaniu rzeczy biegłe, ćwiczone, ile może być we wszystkim ku sprawowaniu opieki naj]godniejsze, którzy by byli {dobrzy,}

[hasła: opiekun, rodzic, sierota, obrona, dobroć, pobożność, stateczność]

[s. 10] dobrzy, pobożni, sprawiedliwi, miłosierni w rządzeniu i opatrowaniu sierot i dóbr ich sprawnemi. <4.> A choćby też pisma nie umieli (jako mówią *idiotae* byli) tylko w sprawach biegli, świadomi a pobożni, nie mają być od opieki odrzuceni, bo częstokroć ludzie prości, pisma nieumiejący, wszakże w rzeczach biegli, lepiej za eksperyencyją, za świadomością, za ćwiczeniem częstym o domowym gospodarstwie, aniż filozofowie za swoją nauką spekulatywą radzą, których filozofów sprawa rzadko się znajduje sierotom pożyteczna, więcej szkodliwa. Przeto osoby, którym opieka sierot i majątności ich ma być zlecona, trzeba pilnie uważać, czego indziej w in[n]ych krainach pilniej niżli u nas w Polsce doglądają, nie tylko osoby do opieki godne uważają, ale uważywszy, przysięgą jeszcze taką obowiązują. <5. **Przysięga opiekunów w innych krajach.**> Iż oni wiernie, porządnie, życzliwie, sieroty w opiekę przyjęte rządzić, wychowywać i ich majątność baczenie, roztropnie, z dobrym rozmysłem, z dobrą radą opatrować i sprawować chcą, obronę ojcowską nad nimi

mieć, pożytków im pilnie nabywać, majątność pomnażać, a żadnym ich obyczajem nie umniejszać, szkód się wszelkich wiarować, nie inaczej jeno jakoby onych opiekunów samych dziatki i dobra ich własne były, tak pilne staranie {o nich}

[hasła: pobożność, sprawiedliwość, miłosierdzie, prostota, wychowanie]

[s. 11] o nich powinni mieć. A na ostatek sierot dorosłych przedsię z miłości ojcowskiej nigdy nie opuszczać. Tego wszystkiego sprawiedliwość, tego rozum i przyrodzone prawo po opiekunach chce mieć. A nie masz nic tak właściwego, **<Urząd opieki jako opiekunowi pocziwy i bezpieczny 6.>** tak przystojnego opiekunowi dobremu, jako sieroty w bojaźni Bożej z miłością ojcowską wychować i majątności sierot sprawiedliwie z pomnożeniem ich sprawować. W czym, gdy się tak zachowają, bezpieczny ich jest urząd, zacny, pocziwy, bezpieczne sprawy ich, pobożne, Bogu przyjemne. Acz ci tego wielu nieszczęśliwego, a prawie na wszystkich chytrościach zasadzonego, widzimy, **<7. Sieroty jako się dziś u opiekunów mają.>** iż takich urzędów opiekuńskich ludzie godni zaniedbują i na stronę odrzucają, a niegodni ich szukają, którzy dobra ubogich sierot tak pospolicie rządzą i tak sprawują, iż abo je sierotom dorosłym nie spełna oddawają, abo wszystki utracają i wniwecz obracają, czego każdy pobożny człowiek patrząc na to z żalem używać musi. Gdy w ten czas ubogie sieroty tak się prosto mają, jako owce, które się dobrowolnie bez wrzasku, bez obejmowania, zarzynać, krew z siebie wylewać, z sktóry łupić dopuszczają, z prostości przyrodzenia swego, za którą prostością, śmierci przyszłej nie widzą, i nie upatrują ani o niej myślą. Taka jest **<8.>** {prawie}

[hasła: wychowanie, sierota, ubogi, opiekun, chytrność, utrata]

[s. 12] prawie sierot nieletnich prostotę, mdła, rady nie mająca, wiele chytrościom a łapaczkom podległa. A kiedy sieroty dorostą, jeśli (obaczywszy, iż od opiekunów źle byli rządzani, źle dobra ich sprawowane) chcą przeciw im o to prawem czynić, tedy opiekunowie tacy niepobożni, jako utuczeni wołowiem i dobrami sierot ubogaceni, bezpieczni są, nic się o nagrody nie frasują, jeszcze się za swoje niepobożne sprawy dziękowania godnemi rozumieją, prokuratorzy i forytarze chytre zawsze ku swej obronie przeciw dorosłym sierotom pogotowiu mając. A jeszcze k temu sędziowie, urzędnicy, tacy też równie bywają, którzy przedarowani, złego sumnienia będąc a więcej pożytków swych niż sprawiedliwości strzegąc, prawo od dwu niedziel do dwu niedziel i do roku, a drugiemu i do śmierci lada za przyczyną przedłużają, tak iż ubogie sieroty spracowane, zubożone a prawie do kości wysuszone, prawa swoje opuszczają. A na tych by na[j]więcej należeć miało, **<9. Na urząd jacy obierani być mają.>** aby tacy na urzędy obierani bywali, którzy by sierot ratowali, ich utrat próżnych przestrzegali, aby godne, pobożne a ile może być – uczone a dobrze przeciwiczone na urzędy obierano, w czym by pierwaj mieli być dobrze próbowani i wyćwiczeni. Ale dzisiejszych czasów u nas w Polsce ten {kto na}

[hasła: sierota, chytrność, opiekun, prokurator, sędzia, urzędnik, sprawiedliwość]

[s. 13] kto na urzędy wysadza, nie godności, nie pobożności, ale pieniądзом, darom więcej dogadza, nie tego próbując, jako jest kto do urzędu godny i pobożny, ale jako wiele za urząd dać przemoże. A ten zaś, kto za dary urzędu dostawa, potym drze, łupi, więcej się na to oglądając, jakoby swych darów, kolacyj, częstowania, skądkolwiek i jakkolwiek nagrodę miał, już siedząc na sądzie i sądzi, i prokuruje, co wedle prawa być nie ma: *Nullus enim iudex, et advocati et procuratoris munus simul exercere potest, unumquemque necesse est sua conditione esse contentum*. Tak tedy opiekunowie, przyjąwszy w swoją opiekę sieroty i dobra im należące, majątność ich ruchomą, wszystkę od mała do wiela powinni urządnie popisować, co zową inwentarz uczynić, i zaraz do ksiąg urzędowych wiernie pokazawszy dać wpisać. Co opiekunowie za temi przyczynami powinni udzielać. Naprzód, <10.> aby się u wszech ludzi wszelkiej makuły podejrzzenia i oszukania sierot w majątności ich uwiarowali. Druga, aby dobra sierot dorosłych za czasem abo nie zginęły, abo umniejszone nie były. Trzecia, aby opiekunowie czasu swego i na miejscu przystojnym, wierną a dostateczną liczbę swego sprawowania opieki według inwentarza uczynić i im zostało {dobra}

[hasła: urząd, pieniądze, dar, opiekun, sierota, inwentarz, księga urzędowa]

[s. 14] dobra w cale oddać mogli, bo jako dziedzic nie czyniący inwentarza jest podejrzany i o całości dóbr społem dziedzicom nieletnym należących, tak też opiekunowie i kuratorowie o dobrach dziatek nieletnych sierot są podejrzani, gdzieby inwentarza nie uczynili. Ale o inwentarzach w trzecim *capitulum* szerzej.

Pierwszego tytułu,
capitulum trzecie,
te rzeczy w sobie zamyka.

1. Opiekunów przedniejsza powinność.
2. Inwentarza potrzeba, pożytek; wina, karanie, kto by go nie uczynił abo niesłuszny uczynił.
3. Karanie o nieuczynienie inwentarza i kto by fałszywy uczynił.
4. Opiekunowi, gdy uczyni inwentarz, nie może odjąć opieki.
5. Opiekuńskie sprawy, bez inwentarza nie ważne.
6. Opiekun kiedy co nie wpisze do inwentarza, co przepada.
7. Jak poznać fałszywy inwentarz.
8. Oświadczenie opiekunów przy inwentarzu o rzeczach niepopisanych.
9. Rzeczy nowo należonych przypisanie do inwentarza.
10. Drugi znak podejrzanego inwentarza.
- {11. Inwen}

[hasła: dobra, dziedzic, inwentarz, opiekun, kurator]

[s. 15] Inwentarza kiedy nie potrzeba czynić i opiekuna kiedy nie potrzeba.
12. Który opiekun niepodejrzany w opiece.

A gdy już opiekunowie wszystkie dobra <1.> sierot urządnie popiszą i spisane do urzędu podadzą, zaraz one dobra winni przyjąć pod opiekę swoją i one pod pewną (gdzieby tego była potrzeba) dóbr sierocinych istotą, *sub certa hypoteca et satis datione*, według swej na[j]lepszej umiejętności, z dobrym sumnieniem sprawować i szafować, a potem z nich słuszną liczbę udzielać, aby z onych dóbr za jaką niedbałością albo za oszukaniem, nic nie zginęło. A gdzieby opiekunowie inwentarza <2.> nie uczynili albo uczynić omieszkali, albo fałszywy uczynili, tedy tacy jako podejrzzeni mają być od opieki oddaleni. Wszytka sprawa i rząd opiekuński ma im być przez urząd za oskarżeniem tego, który jest krewny albo krewna potomków zmarłego, zabroniony i owszem, tacy, gdzieby znaczne a potężne przeciw im o fałszywy inwentarz podejrzzenie było, <3.> więzieniem mają być karani, *publicis vinculis afficiendi* i dalej w takich sprawach i tym podobnych wiara im więcej nie ma być dawana. *Qui enim in vno repertus fuerit infidelis, illi in eodem nunquam fidendum*. Bo taka sprawa jest przeciw {powin}

[hasła: opiekun, sierota, urząd, sumienie, inwentarz, oskarżenie, krewny]

[s. 16] powinnej miłości chrześcijańskiej, gdyż oni innym to czynią, czego sami nie chcą, aby im czyniono, godni takiego karania, aby i kredyt tracili. A gdzie opiekunowie na swój urząd przysięgają, a przeciw przysiędze swej fałszywy inwentarz czynią, tak jako kłamcy, owszem jako zdrajce, złodzieje, krzywoprzysięzcy mają być karani, a żadną się przyczyną przeciw swemu kłamstwu i fałszu omówić nie mogą. *Quoniam talis negligentia nimis est crassa et supina, quae dolo ac fraudi aequiparatur. Dolus autem et fraus, nemini patrocinari debent*. Bo to uczynili nie tylko przeciw przysiędze, ale przeciw posłuszeństwu swej zwierzchności, kłamiąc, oszukawając, a dobra sierot kradnąc, chytrze, tajemnie, aby się tam sami bogacili, a płacenia długów za zmarłego uchodzili. Taka egzekucja wedle tych praw, kiedyby nad podejrzanymi opiekuny była, nie tak by się wiele łupieżców w dobrach <4.> sierocinych najdowało. A jako za nieuczynieniem inwentarza opieka opiekunom ma być objęta, tak gdy już słuszny inwentarz uczynią, żadnym obyczajem od sprawowania opieki nie mogą być oddaleni. Skąd się też pokazuje, iż nie tylko pożyteczna rzecz jest opiekunom dóbr sierocinnych urzędny czynić inwentarz, ale i barzo potrzebna, gdyż takie przeciw im wedle tych praw {są opi}

[hasła: opiekun, karanie, inwentarz, kłamstwo, zdrada, kradzież]

[s. 17] są opisane karania, *Lib. 3. Tutores ff. de suspect. tut. et cur.* I dla tego żadna ich sprawa, w którą by <5.> się nie uczyniwszy inwentarza i nie uściwszy dóbr sierocinych, wdali albo co uczynili, nie jest wedle prawa ważna i do skutku nie ma być przywiedziona. *Formalia legis semper servanda*. Gdzieby się też pokazało, żeby dziedzic, opiekun <6. **Tutor falsum faciens inventarium, censetur obligatus creditoribus.**> albo kurator czyniąc inwentarz, długu jakiego albo cokolwiek in[n]ego ku szkodzie sierotom, кредиторom, zdrażliwie do inwentarza nie wpisał albo zamilczał, a co takiego niesłusznego albo fałszywego wpisać dał, taki winien całą nagrodę кредиторom zmarłego albo dziedzicom jego, nie inaczej, jedno jakoby na to był

obligowany. *Talis enim censetur obligatus creditoribus*. Tu więc <7.> pytają, jako poznać, jeśli dziedzic albo opiekun czego do inwentarza wpisać nie dał albo czego zdradliwie zamilczał. To pytanie acz jest niemałe i prawie takie, którego jeszcze żaden do tego czasu rozumem swym do końca nie doścignął, wszakże wedle niektórych prawników baczenia, takim domysłem takiej zdrady dochodzą. Naprzód, jeśli się na dziedzica w ten czas, kiedy czyni inwentarz pokaże, iż in[n]e rzeczy do inwentarza należące obaczy, a nie te, które już dał popisać, albo jeśli po uczynieniu inwentarza in[n]e rzeczy do wiadomości je {go przy}

[hasła: inwentarz, dziedzic, opiekun, kurator]

[s. 18] go przyszły, których nie zaraz dał inwentować albo ich po tym przedsię wpisać nie dał, trwając we złym umyśle swoim, albo rzeczy świeżo nalezionych popisać omieszka, tam już w tym bywa podejrzany, iż niesłuszny uczynił inwentarz. Przeto <8.> w in[n]ych krainach cnotliwi dziedzicy, opiekunowie i kuratorowie, zabiegając takiemu podejrzaniu (*quia scriptum est: curam habe de nomine bono. Et melius est nomen bonum quam divitiae multae*), świadczą się pospolicie, iż jeśli się po tym in[n]e dobra oprócz tych, które teraz są popisane, pokazały a do ich wiadomości przyszło, chcą je potem do inwentarza dać wpisać. A gdzieby potem dowiedziawszy się o in[n]ych dobrach tego nie uczynili a rzeczy świeżo nalezionych nie wpisali, na takich się już fałsz, zdrada, oszukanie sierotom szkodliwe pokazuje, gdyż tego nie uczynili, co według urzędu swego uczynić byli powinni. *Ex omissione enim illius actus qui fieri debuit, et factus non fuit, dolus subesse praesumitur*. <9.> A przeto takowe dobra nowo nalezione, skoro dziedzicowi ku wiadomości przyjdą, jeśli chce być podejrzania wolen, zaraz do pierwszego inwentarza przydać, przypisać powinien, choćby też czas czynienia inwentarza przeminął, choćby i takiego oświadczenia na początku inwentarza nie czy[nił, albo]

[hasła: inwentarz, dziedzic, opiekun, kurator, dobra, zdrada, szkoda]

[s. 19] nił, albo czynić przepomniał, przecię przypisać winien, aby przez to przypisanie pokazał, iż w swoim urzędzie sprawnie postępuje, nic sierotom źle nie myśląc, nic sobie co im należy nie przywłaszczając ani w tym korzyszcząc. Wtóre, <10.> w ten czas się też na opiekuna o niesłuszny inwentarz domyślać może, jeśli zmarłego syn albo jaki krewny jest dziedzicem i opiekunem. Abowiem takim pospolicie przodków swoich sprawy i dobra lepiej są wiadome. Jeśli się też dziedzic czyniąc inwentarz w czym nie zachował albo tego nie czynił, co według prawa albo zwyczaju miejsca czynić powinien. *Mala enim fides praesumitur, ubi aliquo in actu solennitas debita et requisita non observatur*. Oświadczeniem się też nic nie wymówi, gdzieby swemu oświadczeniu co przeciwnego uczynił albo się według oświadczenia swego nie zachował. Inwentarz nie ma być czyniony, <11.> gdzieby nań nakład większy był, aniż pożytek sierot. I opiekunem być nie potrzeba, gdyż prawie nie masz się czym opiekować. *Cessante enim causa, cessare debet et effectus*. Kiedy nie masz do czego przyczyny, nie ma być i skutek. A przyczyna inwentarza pożytek jest sierot, skutek jest inwentarz, którego, jeśli by opiekun nie uczynił (okrom przyczyny wyższej namienionej) a nie uczyniwszy wdał

{się raz}

[hasła: sierota, przywłaszczenie, opiekun, inwentarz, krewny, nakład, pożytek]

[s. 20] się raz w jaką sprawę opiekuńską z strony dóbr po zmarłym pozostałych, abo z strony sierot, taki słusznie od opieki ma być odrzucony i żadnym obyczajem do niej nie przypuszczony, bo taką sprawą w oszukaniu a w zdradzie bardzo jest podejrzany. Ale kto by się, nie czyniąc inwentarza, w opiekę <12.> żadną sprawą nie wdał, taki podejrzania bywa wolen.

Pierwszego tytułu,
capitulum czwarte,
te rzeczy zamyka w sobie.

1. Czas czynienia inwentarza wedle prawa i zwyczajów.
2. Dla czego czas inwentarzom postanowiony, *tempus legale, statutarium, consuetudinarium*.
3. Opiekun, kiedy do czynienia inwentarza może być wolen.
4. Kiedy urząd kogo do inwentarza przymusić może, choć go testamentnik uczyni wolnym.
5. Czemu testamentnicy czynią opiekuny wolnemi od inwentarza.
6. Za wolnością od inwentarza, wolność od liczby idzie.
7. Przyczyna inwentarzów czynienia.
8. Opiekun nie czyniący inwentarza, kiedy nie bywa podejrzany.
- {9. Wy}

[hasła: dobra, zmarły, opieka, inwentarz, podejrzenie, zdrada]

[s. 21] Wywody przeciw wolności od inwentarza.

10. Obrona opiekunowi w podejrzeniu bez inwentarza.
11. Opinie abo rozumienia różne od wolności od inwentarza od liczby.
12. Opiekunowi pożyteczniej inwentarz czynić, choć go testamentnik wolnym uczyni.
13. Czynienie inwentarza wedle zachowania miejsca ma być.
14. Przy których osobach inwentarz ma być czyniony.
15. Krakowski zwyczaj około czynienia inwentarza.
16. Podwójciego krakowskiego urząd i powinność.
17. Sposób inwentarza po śmierci ludzi kupieckich.
18. Inwentarze po śmierci rzemieślników.
19. Cyrografy, listy kupieckie przy urzędzie mają być przeglądane.
20. Regestra kupieckie jako inwentować.
21. Po czynieniu inwentarza opiekuńska sprawa w co się opiekunowie naprzód mają wdawać, czym się bawić.
22. Liczba sierotom, a jeśli pomrą, ich potomkom, z czego liczbę czynić.
23. Okrom opiekunów, kto czynić inwentarz.
24. Wdowa po mężu jako ma czynić inwentarz.

25. Mąż po żeninej śmierci nie czyni inwentarza oprócz gerady.
26. Dziedzic lata mający, czyni inwentarz dla spółdziedziców.
27. Opatrzanie dóbr zmarłego bez potomstwa, bez przyjaciół zeszłego.

{Jako} [s. 22] Jako rychło i którego czasu opiekunowie albo <1.> kuratorowie po śmierci testamentnika inwentarz czynić powinni, i kiedy do czynienia inwentarza z urzędu mogą być przymuszeni, pokazują prawa, iż wnet bez żadnego omieszkania zaraz, jako skoro do tego przyść mogą, winni czynić inwentarz. Wyjawszy by ku temu potrzebna a słuszną przyczyna przekazała, iż albo rzeczy ku popisu nie zniesione, albo urząd nie gotowy, iż czym inszym większym na ten czas zabawiony, albo co in[n]ego takiego przekazało, tam czynienie inwentarza na in[n]y czas może być odłożone. Taki czas w rozmaitych krainach ludzie tak wedle praw i statutów swoich, jako i wedle zwyczajów, różny zachowują. Niektórzy we czterdzieści dni, niektórzy we trzydzieści, niektórzy w sześć niedziel, niektórzy po czasie miesiąca, niektórzy dwadzieścia i siedem dni, które dni liczą od pogrzebu zmarłego albo od przysięgi przez opiekuny albo kuratory uczynionej. A to winni uczynić pod pewną winą opisaną albo z urzędu ułożoną. A gdzieby jeszcze w tym czasie inwentarza dla jakiej słusznej przyczyny uczynić nie mogli, upraszają sobie dalszy czas od urzędu, opowiadając i pokazując słuszną przyczynę, prze[z] którą do czynienia inwentarza przyść nie mogą, i otrzyma{wają}

[hasła: opiekun, kurator, testamentnik, inwentarz, prawo, zwyczaj]

[s. 23] wają to. Wszakże pod winą krom dalszej odwłoki, <2.> której urząd nigdy nie czyni, zwłaszcza na czas w prawie opisany, co zową *legale vel statutarium tempus*, albo zwyczajny, podług zachowania miejsca, co zową *consuetudinarium tempus*. Te czasy, wedle prawa postanowione, dla tego, aby inwentarze bez kwapliwości słusznej, całe i krom podejrzenia, z dobrym rozmysłem, z całą do tego przyprawą a gotowością były czynione. *Negotium enim cum tempore factum, praesumitur consultius, et pertectius effectum*. Tu więc <3.> przy tym pytają, jeśli testamentnik (po którego śmierci inwentarz ma być czyniony) może opiekuna albo kuratora z inwentarza wolno puścić albo nie. Pozwalają tego testamentnikowi prawa, iż to na wolej jego jest, wolno puścić opiekuny z inwentarza, gdyż on lepiej wie za dobrego baczenia, co czyni, komu dufa, i kogo za opiekuna obiera. Wszakże jeśli opiekun albo kurator urzędowy <4.> będzie podejrzany, byłaby do tego słuszną przyczyna, która testamentnikowi na opiekuna nie była wiadoma, a sądziemu za jakim podejrzeniem dobrze wiadoma, tam urząd choćby to było naprzeciwko naznaczonej albo opisanej wolej testamentnikowej, opiekuna ku uczynieniu inwentarza przymusić może, aby nie to, co testamentnik {postano}

[hasła: wina, urząd, inwentarz, testamentnik, opiekun, kurator]

[s. 24] postanowił, ale to, co by sierotom było pożytecznego, zachował a w opatrzaniu pożytku sierot bacznie i roztropnie postąpił. Co urząd gdy uczyni, nie będzie się zdał czynić przeciw wolej testamentnikowej. Bo wola a umysł tego, co testamentnik

nie skłaniał się ku jakiemu sierot swoich oszukaniu, ale tylko k temu, aby dobra jego, jakiegokolwiek by po nim zostały, choć małe, choć wielkie, albo też i długi osobliwe, <5.> aby w tajemności wszystko było, żeby sam siebie i potomków swoich po śmierci swoim państwem albo też ubóstwem, z długami i sprawami jakimikolwiek nie osławił, aby złym ludziom tu jakiej przewrotności a drapiestwu na języki nie przyszedł. Taki umysł testamentnika bywa pochwalony, bo jego zabronienie inwentarza nie na żadne oszukanie, nie na zdradę, ale na pożytek sierot się ściągało. To też <6.> za tym idzie, kiedy testamentnik opiekuna od czynienia inwentarza czyni wolnego, zaraz go też od czynienia liczby sierotom wolno wypuszcza. Gdyż czynienie liczby sądzi się a gruntuje z inwentarza dostatecznie uczynionego. *Caput enim et fundamentum rationis reddendae, est inventarium.* Tak iż inwentarze nie dla czego in[n]ego bywają więcej czynione, jedno dla liczby, a kto wolen od inwentarza, wolen i od liczby. Także kto {od liczby}

[hasła: testament, sierota, dług, inwentarz]

[s. 25] od liczby wolen, od inwentarza wolen. Jedno za drugim zawsze idzie. Gdzie tedy urząd opiekuna <7.> ku jakiemu oszukaniu albo zdradzie sierot ma za podejrzanego, tam do czynienia inwentarza przymusić go może, ale gdzie żadnego podejrzenia nie masz, a testamentnik go od uczynienia inwentarza dla słusznych a pewnych przyczyn uczynił wolnego, tam go i urząd do sprawy inwentarza przymusić nie może, ale słusznie wolny ma być od tego. I żaden takiemu opiekunowi zdrady, kradzieży, łupiestwa, oszukania sierot, przyczytać nie może, choć inwentarza nie uczyni. Wszakże, kiedy testamentnik dwu albo trzech opiekunów tak postanowi, aby oni sami wspólnie krom urzędu dobra jego popisali, co też inwentarzem nazwano być może. Tam podług onego popisu dziedzicom, <8.> kiedy dorostą, sprawę szafunku onych dóbr popisanych dać powinni dla uwiarowania u ludzi i onych sierot podejrzenia, jako o tym niżej. Tę rzecz z strony wolności opiekunów od inwentarza głębocy a ostrego baczenia wykładacze praw, przeglądając pożytki sierot, szerzej rozbierają, dokładając tego, gdzieby się to pokazało, żeby testamentnik czyniąc testament, <9.> nie był dla ciężkiej choroby zupełnego baczenia, albo to za jaką omyłką i nieopatrnością uczynił, przyczyny słusznej nie {uważa}

[hasła: inwentarz, opiekun, testamentnik, zdrada, kradzież, oszustwo]

[s. 26] uważając, iż to jest przeciwko pożytkowi sierot. Tam na urząd będzie należało, nic się na wolą testamentnikową nie oglądając, ale opiekuna, albo kuratora do czynienia inwentarza przymusić, zwłaszcza jeśliby o nich jakie podejrzenie było, iżeby z majątności sierot ku pożytku swemu co ukryli, albo ukryć chcieli, albo dobra sierot utracali. Tak tedy urząd za tym obligiem na wolne puszczenie testamentnikowe z inwentarza pozwala, z tą kondycją, *nisi testator aberraverit, sine ulla causa, aut cum causa, sed insufficiente et illegitima.* Nakrótce tedy tak tę rzecz prawnicy zamykają, gdzie sędzia albo urząd obaczy, iż to jest ku szkodzie sierotom nie czynić inwentarza, nie pozwoli tego, iżeby go opiekun czynić nie miał. Ale gdzieby rozumiał nic ku szkodzie nie być sierotom, tam się wedle wolej testamentnika zachowa i tam już

opiekun, choć nie czyni inwentarza, nie bywa podejrzany. <10.> Acz to więc niektórzy inaczej rozumia, i tak wywodzą mówiąc: jeśli ten opiekun, który czyni inwentarz nie jest podejrzany w łupiestwie i w kradzieży przez to, iż uczynił inwentarz, tedy zabronienie testamentnikowe opiekuna, który inwentarza nie udziela, czyni w kradzieży i w oszukaniu podejrzanego. Ten wywód od tam na miejsce, gdzie sprawy prawie so{bie są}

[hasła: sierota, pożytek, urząd, kurator, inwentarz, sędzia, szkoda, opiekun]

[s. 27] bie są przeciwne bez żadnego śródku, *ubi sunt contraria immediata*, jako mówią filozofowie, *oppositum in opposito operatur, quod propositum in proposito*. Ale w tym wywodzie podawa się środek, to jest wola testamentnikowa, *quae tollit materiam suspicionis*. Tedy taki z przeciwnej rzeczy wywód, ku podejrzeniu na opiekuna, który za wolą testamentnikową inwentarza nie uczyni, miejsca nie ma. <11.> Jeszcze z strony tego wolnego puszczania od inwentarza, abo pospolicie z strony wszelkiej rzeczy, z której testamentnik opiekuna wolno puszcza, takż inszy prawnicy, a nie zły, wywód i rozdział czynią, którym wiele w takim pytaniu zadania abo zarzucenia (*obiecta*) zbić i wiele wątpliwości rozwiązać może. Iż kiedy testamentnik opiekuna z czego wolno puszcza, tedy ono wolno puszczenie abo samemu tylko testamentnikowi jest szkodliwe, a tam miesce ma. Abo samemu tylko dziedzicowi abo obiema jest szkodliwe, tam miejsca nie ma. Abo żadnemu z nich nie szkodliwe, tam też miejsce ma. Abo jest wątpliwa rzecz, któremu z nich jest ku szkodzie, tam też miejsce ma. Gdyż podobieństwo wielkie to pokazuje, iż testamentnik nie uczynił tego dziedzicowi swojemu ku szkodzie, i owszem, tę rzecz ku pożytku być rozumiał, która, aby nie była czyniona, testamentem zabronił, {chcąc}

[hasła: inwentarz, testamentnik, opiekun, prawnik, szkoda, dziedzic]

[s. 28] chcąc, aby tylko same sieroty wielkość abo małość dóbr swej ojczyzny, abo też sami opiekunowie, do roztropnych lat sierot dla jakiego osobliwego pożytku znali i wiedzieli.

<12.> Z strony liczby piszą, iż żaden opiekun inaczej od niej wolen być nie może, choćby go testamentnik z niej wolno puścił, ażyby mianowicie znacznie, aby jej nie czynił, na testamencie zabronił tak temi słowy: „Nie chcę, aby opiekunowie, moim dziedzicom z dóbr moich liczbę czynili ani ich po śmierci mojej inwentowali”. Co acz opiekunom jest u ludzi ku wielkiej sławie, wszakże wedle prawników do tego końca te pytania stosują i ten zwyczaj pochwalają, gdzie choć testamentnik opiekuny od inwentarza wolno puszcza, przecię dla pewniejszego pożytku sierot i dla przysłowia od potomnych wszytki dobra po śmierci testamentnika urządnie spisują. Gdyż nieczynienia inwentarza abo taka wolność jest opiekunowi niejake otworzenie drogi, pobudka a okno do złości, *delinquendi incitamentum, fenestra ad nequitiam*. <13.> Drudzy się tą gadką bawić, ani jej jako pociągłej skóry rozciągać nie chcą, zostawując to każdemu miejscu na wolej, aby się ludzie w mieściech, we wsiach, z strony czynienia inwentarzów po śmierci testamentnika tak zachowali, {jako}

[hasła: sierota, testamentnik, prawnik, opiekun, inwentarz]

[s. 29] jako onego miejsca zwyczaj, zachowanie, wilkierz abo statut niesie. *In repertoriis conficiendis, loci consuetudo, vel statutum, servanda*. Tu się za tym drugie pytanie podawa, <14.> przy których osobach inwentarz (aby był ważny) ma być czyniony. Na to pytanie rozmaitych prawników rozmaite są mniemania. Jedni piszą za rzecz być potrzebną, aby takie dobra sierotom należące przy obliczności sędziego abo pana zwierzchnego były popisane. Drudzy rozumieją, iż dosyć przy samym pisarzu jawnym przysięgłym, na to od urzędu postanowionym wedle zwyczaju. Drudzy zaś rozumieją, iż przy bytności sędziego abo urzędu jego, jawnych osób przysięgłych, którzy w sprawach rozsądki podług prawa czynią, także społem i przy pisarzu. Drudzy przy pisarzu i dwu przysiężnikach. Niektórzy też chcą, aby przy opiekunach testamentem naznaczonych byli dwa, którzy są na[j]wyższy opiekunowie sierot, jako u nas są pospolicie rajce, *supremi omnium orphanorum et pupillorum tutores, provisores, domini*. Niektórzy przy pisarzu tylko jawnym, krom urzędu innego. A potem ono inwentowanie aby zaraz na ratuszu przed radą onże pisarz okazał i pod przysięgą na swój urząd uczynioną zeznał, iż podług prawa, zwykłym {obyczaj}

[hasła: zwyczaj, wilkierz, statut, inwentarz, sierota]

[s. 30] obyczajem jest uczynione, iż w onym inwentarzu nic prawie nie opuścił ani zamilczał, co było pisać potrzeba. Także ani przydał nic, ani przypisał, co się opuścić godziło, ale wszystko to, cokolwiek do jego wiadomości przyszło, całe, zupełnie krom wszelkiego ochylania popisał. Wszakże beśpieczniej i ważniej inwentarz przy obliczności sędziego i pisarza bywa czyniony, dla opiekunów i kuratorów, gdyby czego inwentarzem urzędym ku podparciu swojej rzeczy przeciw kupcom, dłużnikom i kredytorom dowodzić chcieli. <15.> Przeto w Krakowie zwyczaj jest przy podwójcim przysięgłym, który też jest i pisarzem, także i przy sługach wójtowskich czynić inwentarz. I taki inwentarz jako urzędny, wszędy za ważny bywa miany, <16.>, iż podwójci w sprawach urzędu swojego dwoje osobę na sobie trzyma, i wójtowską, i pisarską, i na obój urząd przysięgę czyni, to jest i sprawiedliwie sądzić, i sprawiedliwie pisać. Jaka opatrność i pilność przy inwentarzu ma być i którego czasu czynić inwentarz, i inne rzeczy o inwentarzach wedle prawa saskiego magdeburskiego miejskiego dołożyłem w pierwszych księgach swoich *Porządku fol. III. 112* oprócz obyczaju, który czasem po śmierci kupieckich ludzi zachowują, acz nie po każdym, a moim {zdaniem}

[hasła: obyczaj, inwentarz, opiekun, kurator, kupiec, dłużnik, Kraków, zwyczaj]

[s. 31] zdaniem nie porządnie, czasem z ubliżeniem sierot, tym sposobem. Trafia się, gdy kupiec <17.> chory czyni testament, a pospolicie ta suma testamentu jego bywa: „Panowie mili, jam winien, mnie też winno, co wszystko registra, a cyrografy po mojej śmierci pokażą”. Za czym, kiedy rzecz przyjdzie do inwentarza, tedy opiekunowie przy urzędzie ujrzawszy w kancelaryjej kupieckiej kupę wielkich registrów, by kościelnych gradałów, także listów rozmaitych, misyw, auscugów, cyrografów, kwitów i innych

rozmaitych papierów, z pieczęciami i bez pieczęci, po stole, po ławach, w skrzyniach, w olmaryjach, w szufladach. etc., składają ono wszystko na kupę, zwłaszcza listy, oprócz regestrów, uchodząc na ten czas wielkiej pracy w przeglądaniu, one kupę w jedno zwiążują, abo do skrzyni kładą, którą urzędnie dawają zapieczętować i napiszą tak w inwentarzu: *Literae diversae, chyrographa, obligationes, quietationes, ex variis desumptae reservculis, in unum sunt compositae, ligatae atque sigillo officii advocati sigillatae, ad revisionem D. Tutorum vel Exequutorum*. Potym sami egekutorowie ono wszystko powoli, kiedy chcą, za pozwoleniem urzędowym, zszedłszy się społem, odpieczętują, sami i krom żadnego urzędowego mianowania przeglą{dają.}

[hasła: sierota, kupiec, testament, inwentarz, regestr, kwit]

[s. 32] dają. Taką sprawą nie wiem, jeśli kiedy sierotom nie bywa jakie ubliżenie, gdy dwa opiekunowie społem siedzą a dla teskności za sierocine się pieniądze napijają, jeden po tym z nich idzie na przechadzkę, a drugi pozostawszy, cyrograf przyjacielski może odłożyć na stronę, abo się też oba na co (jeśli są niepobożni) ku szkodzie sierotom zmówią. <18.> Lepsze dzisiejszych czasów u rzemieślników testamenty, które zaraz stoją za inwentarze, kiedy kaczmarz, rzeźnik, piekarz, i in[n]i rzemieślnicy testament czyniąc, wyznawają tak: „Panowie mili, tam w tej skrzyni trzy worki po stu złotych, w przyskrzynku sto we złotych, w drugiej pięć set, w trzeciej klejnoty takie, ceny tyło” etc.” *Item*, ten mi winien tyło za piwo, za mięso, za chleb, do kuchni królewskiej, a jam nie winien jeno tyło za chmiel, za woły, za pszenicę, za drwa, z łaski Bożej więcej mnie winno i dziatki się mogą mieć dobrze i stypę panowie opiekunowie dobrą sprawić mogą. <19.> A tak ku zabezpieczeniu temu nieporządkowi, który bywa przy inwentarzu po śmierci kupieckich ludzi, przeciwna droga najlepsza, aby przy tymże urzędzie, listy wszystkie były przeglądane, zwłaszcza cyrografy, którymi ludzie kupieccy na[j]więcej spraw swoich odprawują i na nich wiele sierotom należy, nie litując czasu i nakładu na {rzecz}

[hasła: sierota, opiekun, inwentarz, testament, rzemieślnik, złoty]

[s. 33] rzecz potrzebną, każdy cyrograph specyfikować w inwentarzu krótko, *cum his circumstantiis*, temi słowy: *Chyrographum Petri N. super summam florenorum centum, in personam Stanislai N. de data Crac. 1. Ianuarii, 1605*. Także i in[n]e wszystkie <20.> cyrography, które są kredytorom i potomkom sierotom jako gotowe pieniądze. Także liczba regestrów nieboszczykowych wiele ich, z pewnym ich okrzeczeniem abo opisaniem tym sposobem: *Regestrum in folio cum titulo tali, etiam foliorum centum, in quo summa perceptae talis: summa expositae talis. Item regestrum in quarto cum titulo tali foliorum 50. etc.* Tak tedy różność inwentarzów położywszy, ku naśladowaniu sposobu, jeśliby się komu który podobał, przypominawszy też i zwyczaj miejsca, jakiego pospolicie <21.> przy inwentarzach używają i zachowują, tego też dołożyć nie wadzi, iż dobrzy i baczni opiekunowie po dostatecznym uczynieniu a skończeniu inwentarza, tak się sprawują. Długi naprzód wszystkie zmarłego, które są *vera et liquida debita*, jawne, jasne, nic niewątpliwe, jako są przed urzędem zeznane, *et litteris obligatoriis super proprio aut haereditate per patrem illorum recognita et approbata:*

signater si conditio superaddita est, quod cum bonis illis facultatem habeant faciendi et dimittendi pro{ut pro}

[hasła: cyrograf, inwentarz, zwyczaj, opiekun, dług]

[s. 34] ut probatur Iur. Municip. Art. 26 in glossa. Na które się kwit nie pokazuje, z onej popisanej majątności płacą, oprócz długów cyrografowych, z którymi więc do dziecinnych lat dla wątpliwości czekają, gdyż cyrografy wielokroć po zapłaceniu <22.> u kredytorów bywają zatrzymane. Potym co majątności zostanie, to sierotom będzie należało, z czego potym gdy dorostą, albo jeśli pomrą, tedy onym, którzy po nich spadek biorą, liczbę czynią, komu co z onej majątności zapłacili, co na ich potrzeby, żywności, wychowanie etc. wydali, co im też gotowemi pieniędzmi urobili, albo wiele płatu od nich do tego czasu przyjęli, o czym będzie niżej w drugim tytule tych ksiąg. A tak z pożenia wyższej opisanego w tym rozdziale ku przestrodze opiekunom i kuratorom, to się na[j]więcej zamyka, iż nie dosyć jest po śmierci testamentnika albo rodziców sierocinych jakkolwiek uczynić inwentarz, ale słuszny, sprawiedliwy, dostateczny krom oszukania sierot, kredytorów. Przeto są opisane czasy czynienia inwentarzów i przed którymi osobami ma być czyniony inwentarz, wypisane winy, karania o fałszywy inwentarz etc., aby te rzeczy opiekunom ku uwiarowaniu szkody swojej i wszelkiej niebezpieczności, nauką, upomnieniem, a przestrożą były, aby onym {od lu}

[hasła: dług, cyrograf, sierota, spadek, pieniądze, inwentarz, przestroga]

[s. 35] od ludzi kupieckich i od in[n]ych kredytorów, po śmierci testamentnika, o inwentarz słusznie a sprawiedliwie uczyniony, cała, zupełna wiara była dana, ku czemu jeszcze niektóre położenia w drugich rozdziałach tego pierwszego tytułu służą. Czynią też inwentarze nie tylko opiekunowie <23.> po śmierci testamentnika, ale gdzie opiekunów nie masz, wdowa pozostała po zmarłym mężu <24.> czyni albo sama *per tutorem*, albo z opiekuny od urzędu danemi, *et hoc propter heredes minores*, dla dzieci swych lat niemających, z strony ich ojczyzny w dobrach ruchomych, aby po tym od swoich dzieci, gdy dorostą, albo od zięciów, jeśli dziewczki są, trudności nie miała. Gdyż ona w majątności mężowej więcej nic nie ma jeno wiano albo, jako niekiedy jest obyczaj trzecią część dóbr mężowych, jeśli się społem dorobili, albo połowicę, jeśli społem kupili. Mąż po śmierci żeninej nie czyni inwentarza, <25.>, bo wszystka ruchoma majątność, którą żona do niego wniosła, albo on też do niej, jego jest prawem dziedzicznym, którą mu wolno obrócić po swej myśli jako chce, okrom gerady, dla uwarowania trudności od bliższej żeninej, albo od własnych dzieci, które i z ojcem po ich matce geradę albo szczebrzuch, którymkolwiek imieniem może {być mia}

[hasła: kupiec, inwentarz, opiekun, wdowa, dziecko, zięć, mąż, gerada]

[s. 36] być mianowany, wedle wilkierza miasta Krakowa bierze. A gerada, co wedle prawa zową, jako się około niej sprawować, najdziesz w moim *Porządku* i w *Tytulech* szeroko opisano. <26.> Czyni też inwentarz i dziedzic lata mający, *propter cohaeredes*

minorennnes, będąc im przyrodzonym opiekunem, dla uwarowania trudności o dobra ojczyste albo macierzyńskie. <27.> A gdzie się trafi komu bez testamentu zemrzeć, bez potomstwa, bez przyjaciół, jeśli był człowiek majątny, tedy sługa jego zaraz skoro po śmierci pana swego albo towarzysz zmarłego zachowany, albo też którykolwiek w onym domu mieszkający, chcieli ujść trudności podejrzenia po zmarłym, mają urzędowi śmierć onego człowieka oznajmić, aby dobra jego zapieczętowaniem, warownym zamknięciem i pilną strażą opatrzone, były w pokoju dotąd, aż się jaki przyjaciel zmarłego ozowie, albo *fiscus* opatrzy. Bo gdzie więc tego nie uczynią, wiadoma rzecz jest, iż nie bywają bez trudności wielkiej, bez szkody, bez złego mniemania. Ba i za dworem często się przejeżdżać muszą, gdy już takie dobra po człowieku bez potomstwa, bez przyjaciół bliskich zmarłym, *ad fiscum* należą.

{Pierwsze}

[hasła: wilkierz, Kraków, inwentarz, dziedzic, opiekun, testament, szkoda]

[s. 37] Pierwszego tytułu,
capitulum piąte,
te rzeczy zamyka w sobie.

1. Opiekunowie, jeśli powinni wszystkich kredytorów zmarłego do inwentarza przyzwać, także kuratorowie i wdowa po mężu.
2. Dziedzic czyniący inwentarz, jeśli winien kredyty przyzwać do niego.
3. Matka jeżeli być opiekaliczką dzieć swoich i dóbr ich, także stara matka etc.
4. Wola testamentnika o postanowieniu opiekunów jest ważniejsza nad insze.
5. Dłużnik i wierzyciel testamentników opiekunami być nie mogą, przyczyny tego.
6. Matki do opieki nie mają być przymuszone.
7. Matka jeżeli dla nierządnego życia od opieki odpada.
8. Matek opiekaliczek powinnoś.
9. Matka za wtórego męża idąca, opiekę traci, powinnoś jej jako się z opieki wyprawić ma, sposób takich matek za wtórego męża idących i mężów powtóre w małżeństwo wstępujących ku dziatkom pierwszego małżeństwa powinnoś.
10. Podejrzana niewiasta w opiece, która za wtórego męża idzie; nie tak mąż podejrzany, który wtórą żonę pojmuje.
11. Niewieście słowa lekkie, stateczniejsze męskie.
12. Obyczaj w obcych krainach wdowca powtóre się żeniącego i wdowy za drugiego męża idącej.
13. Mąż jeżeli być swej żony opiekunem, a jako.
- {14. Matka} [s. 38] Matka dziecinne dobra, które w opiece ma, winna uiścić o dochowanie ich w cale i jako ich używać może.
15. Matka będąc opiekaliczką, dóbr dziecinnych używać może, jej powinnoś przy tym.
16. Powinnoś opiekunów przeciw matce, która nie obmyśla potrzeb sierotom, używając ich dóbr.
17. Opiekunowie sierotom mają być jako ojcowie, jako ich opatrować.

18. Siostra sierocina, która by była od inszego ojca, nie ma być posażona.
19. Opiekun z dóbr sierocinych nic nikomu darować nie może, długi płacić bacznie.
20. Matka za wtórego męża idąca, gdyby jej rychło umarł, mogli przyść do opieki dzieci pierwszego męża.
21. Matka bogatsza cnotliwa do opieki bliższa niż ubodzy powinni.
22. Przy inwentarzu co popisować.
23. Inwentarz według obyczaju krainy czynić.
24. Po uczynieniu inwentarza do dalej czynić.
25. Jakie dobra opiekun po skończeniu opieki oddać winien.
26. Przedawanie dóbr sierocinych jakie bywa w innych krainach.
27. Pieniądze sierot leżące, z przedania dóbr nabyte, na co obracać.

<1.> Co jeszcze ma być obaczono. Jeśli opiekunowie i kuratorowie, i wdowa po mężu, do inwentarza który czynią, powinno przyzywać kredytorów, to jest {onych}[s. 39] onych osób, które zmarłemu testamentnikowi pieniędzy swoich wierzyli, aby sami tego dojrzeli i doznali, jeśli po zmarłym ich dłużniku, jakie dobra pozostały, którymi by swoich długów zapłatę otrzymać mogli? Na to pytanie piszą uczeni w prawie, zgadzając się, a w tym niemal wszyscy, iż kredytorów do inwentarza przypozyskać nie potrzeba. Abowiem takim opiekunom, choć testamentowym, choć z urzędu danym, zupełna wiara bywa dana, gdyż urząd albo testamentnik, wiedzą kogo na to wysadzają i komu tego wierzą, iż oni wszystkie dobra po zmarłym zupełnie i dostatecznie popiszą, gdyż też onym nic na tym nie należy, aby dla niezapłacenia długów zmarłego, jakich rzeczy tać mieli. I owszem, życząc zmarłemu dusznego zbawienia, starać się o to będą jako naj[il]pilniej być może, aby długi zmarłego wszystkie popłacone były, bojąc się o duszę jego, za onemi słowy, które powiedziano: *Non exhibis hinc, donec reddideris ad minimum quadrantem*. Item onego: *Peccatum non dimittitur, nisi ablatum restituatur*, nie zakryją nic. Wszakże o dziedzicu <2.> dorosłym, który *propter cohaeredes minores* czyni inwentarz, inaczej sądzą, tak rozumiejąc, iż dziedzic pierwaj niż zacząć czynić inwentarz, winien wezwać, albo też pozwać wszystkie kredyty, {dla ro}

[hasła: testamentnik, pieniądze, dług, inwentarz, dziedzic]

[s. 40] dla rozmaitych pożytków, które za uczynieniem inwentarza idą, w prawie i tu wyższej opisane. Której powinności te przyczyny dają, iż się na dziedzica prostaka albo nazbyt mądrego tego domyślają, iż on życząc sobie więcej, niżli społem dziedzicom swoim, a niż też kredytorom, rychlej czego ku pożytkowi swemu zatai, aniż ku zapłaceniu a oddaniu, co czyje jest, zupełnie popisz, z ubliżeniem kredytorów. Ale to się z strony dziedzica u nas nie zachowuje, aby opiekunem będąc, potym dziedzicem przyrodzonym, kredytorów do inwentarza przyzywać miał, już i dziedzicowi, gdy jeno czasu podług prawa opisanego przy urzędzie przysięgłym czyni inwentarz, bywa o całości inwentarza wiara dana, zwłaszcza gdy zaraz po skonaniu zmarłego dobra jego urządnie da popieczętować. Leczbj i to z drogi nic nie było, gdyby kredytorów do inwentarza, *propter tolledas varias suspiciones* przyzwał, czego i urząd dopuści, jako i każdego in[n]ego postępk, który sobie kto wedle prawa rozumie być pomocny, nie broni. <3.> Tu się drugie podawa pytanie. Jeśli matka dziatek swoich, tak synów jako

i córek, i dóbr ich opiekę przyjąć może? Na to uczeni w prawie tak piszą, iż żadna niewiasta, także ani matka własna, ani stara matka, wedle dawnych praw opiekalniczka {mi być}

[hasła: inwentarz, dziedzic, opiekun, urząd, opieczutowanie, matka, niewiasta]

[s. 41] mi być nie mogą, abowiem ten urząd mężom właśnie, a nie białymgłowom należy. *Tutelam administrare virile munus est*. Wszakże, gdzieby matka od króla albo od swego zwierzchniego pana opieki żądała, a to otrzymała, tam opiekalniczką być może, kromia przyzwolenia albo potwierdzenia niższego urzędu. Abowiem przywilej zwierzchniego pana, który wszystkim włada, ważniejszy jest, ale i według praw pospolitych pośledniejszych matka własna i stara matka dzieci swoich i dóbr ich mogą być opiekalniczkami, kromia uproszenia opieki od zwierzchniego pana, i przed opiekuny z urzędu danymi przodek mają. Bo oni za naturą macierzyńską przeciw dziatkom swoim w oszukaniu tak jako inne osoby nie są podejrzane. Wszakże przed temi opiekuny, którzy <4.> testamentem bywają naznaczeni, przodku nie mają. Abowiem wola testamentnika nad wszystkie jest ważniejsza i ma być wypełniona: *Defuncti testatoris voluntas, omnibus praeponenda*. Przeto <5.> dłużnik, który zmarłemu testamentnikowi dług jaki winien, albo kredytor, któremu testamentnik został dłużyć, opiekunami być nie mogą. Abowiem oni mając wszystkie majątność sierot, wszystkie ich prawa, wszystkie zapisy, cyrografy, spiski długów wszystkie w mocy swej, będąc ich {strożmi,}

[hasła: urząd, białogłowa, opieka, przywilej, prawo, matka, testamentnik, dług]

[s. 42] strożmi łatwie sieroty oszukać mogą, to jest wyznanie zapłaty długu podrzucić albo cyrografy długów testamentnikowych niezapłaconych przejąć i pokryć. W czym matki nie bywają podejrzane, choćby też dziatkom sierotom swoim co dłużne były, przeto opiekalniczkami być mogą. Do czego im one sentencje drogi nie zawierają ani im przekazają, które są w prawie opisane: *Matres no habent filios suos in potestate. Item: Filius non matris, sed patris familiam sequitur*. Bo takie prawa ekscypcją to jest wymówkę albo wyjęcie mają, ponieważ matka, albo i stara matka, synów swoich i dóbr ich opiekalniczkami być mogą, także i wszelkie staranie o nich i opatrowanie dóbr ich na sobie nieść: *Curatrices esse possunt; quandoquidem tutrices esse, tutelamque; liberorum suorum suscipere possunt*. Wszakże <6.> matka i stara matka do opieki przymuszane być nie mają, rozkazać im tego urząd nie może, tylko która by to na się dobrowolnie przyjąć chciała, co słowa ku temu w prawie opisane (*permittimus non praecipimus*) pokazują. <7.> Ale przy takiej opiece macierzyńskiej i przy opatrowaniu dzieci i dóbr swoich wątpliwość się ta podaje. Gdzieby matka niepoczciwy, sprośny a wszeteczny żywot wiodła, sromotnie żyła, mogli być opiekalniczką? Abo będąc pierwiej {opiekal}

[hasła: sierota, oszustwo, dług, opiekalniczka, matka, żywot]

[s. 43] opiekalniczką, jeśli przez taki sprośny żywot od opieki odpada? Na co ta jest

odpowieź, iż taka matka żadnym obyczajem do opieki przypuszczona być nie ma. A jeśliby opiekaliczką była, opieka jej ma być przez urząd odjęta. Abowiem wszeteczne matki, sprośnie żywiące, wiele dzieciom swoim utracić mogą, nie tylko przez takie życie, ale i przez objawienie tajemnic męża zmarłego gamratom swoim. W czym i matki wdowy powtórę za mąż idące, barzo są podejrzane w objawieniu tajemnic a spraw pierwszego męża, wtóremu mężowi z osławieniem uczciwej pamiątki pierwszego męża. Przeto takie matki wdowy, nie tylko za wtórego męża idące, ale choćby też konkubina, to jest nałożnica, jednego tylko była, tedy jako podejrzane i niegodne, *suspectae et indignae*, od opieki odpadają. Dla tego <8.> urząd i powinowaci zmarłego, na takie opiekaliczki pilne baczenie mieć mają, jako żywą, czym się bawią, jeśli sierotom co utracają, bo wedle prawa o dług, który by z opieki niepewny uczyniły abo same z opieki dłużne były, do więzienia mogą być dane. Które tedy matki abo stare matki opiekę słusznie a porządnie przyjmują, także jako in[n]i opiekunowie inwentarz uczynić powinny, który uczyniwszy, już władza onej opieki, długi testamentnikowe wyciągać, z {nich kwi}

[hasła: opiekaliczka, tajemnica, nałożnica, urząd, sierota, inwentarz]

[s. 44] nich kwitować, długi istotne, pewne, okazałe, płacić i wszystkie sprawy opiekuńskie odprawować będą mogły. Potym też o długi z opieki idące, które by same uczyniły, sierotom dorosłym odpowiadać będą powinny. Wszakże im prawa niejaka folgę czynią, aby one jako mdlejsze naczynie do tego tylo, jako sprostać mogą, wiedzione i przymuszone były. A gdzieby czemu zdołać nie mogły, aby raczej onym opieka odjęta a godnym mężom zlecona była. <9.> Gdzieby też matka, przyjąwszy dziątek swoich opiekę po pierwszym mężu, za wtórego męża szła, zaraz opiekę puścić powinna a innego opiekuna na swoim miejscu urzędnie postanowić, któremu pierwiej niż z wtórym mężem małżeństwo skończy, z opieki liczbę uczynić i długi wierzone popłacić winna. Ku której liczbie i ku zapłacie długów majątność wtórego męża, gdzieby przed małżeństwem wtórego męża liczby nie uczyniła, w zakład abo w zafantowanie przychodzi. <10.> Abowiem prawa takową niewiastę barzo za podejrzaną mają, iż ona dziatki od pierwszego męża z ich ojczyzny dla wtórego męża prawie żywo łupić będzie, o czym w prawie ludzie biegli jako z jawnego doświadczenia tak piszą: kiedy wdowa mając dzieci z pierwszym mężem idzie za wtórego męża, ostro przejrzzy, pilnując więcej {aby mu}

[hasła: dług, sierota, mąż, opieka, małżeństwo, niewiasta, wdowa]

[s. 45] aby mu się we wszystkim przypodobala. A na dziatki od pierwszego męża żadnego baczenia nie ma. A druga bywa takiej natury, iż i dzieci wtórego męża od pierwszej żony, jeśli na nie przyjdzie nie rada widzi, bije, tłucze, depce i przy ojcu onych dziątek swoim mężu. A w niebytności męża, tam je dopiero czestuje jako piekielna jadowita furia, zakazując jeszcze groźno, aby pod zabiciem przed ojcem nie powiadały. Co się wždy w mężach, którzy powtórę w małżeństwo wstępują, nie tak najduje. Chocia czasem żona pierwszemu mężowi z gniewu tak mówi: kiedy żona mężowi umrze a drugą pojmie, już od dzieci pierwszej żony olśnie, to się w matkach

powtórę za mąż idących więcej najduje, iż rychlej od dzieci swoich pierwszego męża niż mąż od dzieci pierwszej żony olśnie. <11.> Niewieście bowiem sprawy zawsze są lekcejsze, nie tak stałe, nie tak stateczne jako męskie: *Varium enim et mutabile foemina*. Więcej się zawsze do tego, co affekt albo namiętność pokazuje, skłaniają, aniż do tego, do czego rozum wie. Do czego się i same niejako znają, gdy co statecznie, jakoby za istą prawdę powiedzieć chcą, one stateczność swoją tak omawiają: chociaż ja białogłowa etc. Wždy mąż, będąc ojcem dzieci, w jakimkolwiek stanie będzie, wszelką rzecz z przyrodzonej miłości ojca

[hasła: dzieci, mąż, żona, niewiasta, białogłowa, groźba]

[s. 46] ści ojcowskiej lepiej obacza i uważa, rozumem się sprawując. Abowiem jeśli przyjaciel przyjacielowi pożytku, szczęścia i wszego dobrego życzy, daleko więcej ociec dziatkom swoim wszego dobrego będzie życzył, iż nie masz żadnej miłości, albo chęci obcej większej, która by miłość ojcowską przewyższać miała. Dla tego tedy prawa, za takimi białychłów namiętnościami, matce za wtórego męża idącej, opiekę odejmują. Acz ci to też i o mężu, który się powtórę żeni, niektórzy rozumieją, iż opiekę synów i córek swoich traci, nie inaczej jeno jako i matka, która za wtórego męża idzie, zwłaszcza gdy przyjaciele, utratnego obaczają, ale to zamknięcie więcej i potężniej na białogłowy powtórę za mąż idące, aniż na męża powtórę się żeniące, obracają i mocno kierują. <12.> Aby się tedy wszelkiej zdradzie i oszukaniu dzieci, tak z strony ojca pozostałego, jako i z strony matki pozostałej, przed ich wtórym małżeństwem w czas zabieżało. Zagrodzono to w in[n]ych krainach w mieściech porządnym takim prawem i uchwałą pospolitą, aby ani mąż po śmierci pierwszej żony nie pierwsi się drugą żenił, ani żona po śmierci pierwszego męża, nie pierwsi za drugiego szła, ażby wszystkiej dobra żona po śmierci mężowej, także mąż po śmierci żeninej, z domu zmarłego zebrali i inwentarz ich uczynili. A uczyniwszy, aby to urzędowi pokaza[li i te]

[hasła: miłość ojcowska, mąż, opieka, córka, syn, zdrada, małżeństwo]

[s. 47] li, i tego przysięgą potwierdzili, iż to tak a nie inaczej się najduje, jeno jako inwentarz uczyniony pokaże. Potym, aby dziatkom swoim opiekunom urzędnie postanowili, uczyniwszy słuszny rozdział pozostałej majątności zmarłego albo zmarłej, co dziatkom, co też wdowcowi albo wdowie pozostałym wedle prawa będzie należało, część jedną przy sobie zachowawszy, a drugą część opiekunom dziecinny przysięgłym oddawszy, porównując też sobą spółem *credita, debita*, liczbę stateczną wszystkiego opiekunom pierwsi uczynić, dobra sierot ku ich szafowaniu i pomnażaniu zupełnie oddać. Na ostatek się z nimi przyjacielskie rozstać, toż w ten czas po takiej sprawie, tak skończonej, godzi się mężowi po śmierci pierwszej żony drugą pojąć albo żenie po śmierci pierwszego męża za drugiego męża iść. Inaczej nic, pod pewną ułożoną pieniężną winą i drugą winą albo karaniem, według wynalazku urzędu, gdzieby się które z nich według tego prawa nie zachowało, *poena arbitraria*. <13.> Tu przytym pytanie może być takie. Jeśli mąż swej żony może być opiekunem albo nie? Na to pytanie ta jest odpowiedź według prawa, iż nie może być opiekunem. Przyczyna do tego jest gotowa. Abowiem jeśli mąż co źle rządził, albo sprawował,

żona dla {chęci}

[hasła: inwentarz, opiekun, wdowa, wdowiec, wina, mąż, żona]

[s. 48] chęci małżeńskiej odpuściłaby to łatwo mężowi, a tak jej i dzieciom jej szkoda, a to, co szkodę niesie, nie ma być dopuszczano. Wszakże według prawa magdeburskiego i według zwyczaju miast wszystkich, żona jest i ma być pod rządem i opieką mężową: *Consuetudo enim habet vim legis*. Prawo też miejskie opiewa, iż mąż, skoro żonę w stan ś. małżeński pojmie, zaraz jest jej opiekunem. *S.S. lib. I. art. 45 et art. 31 Iure Munic. art. 26. Vir copulatus uxori, omnia eius bona accipit in suam tutelam. Intellige tamen de bonis immobilibus et dotatio: quia mobilia ipso iure usurpat sibi*. O tym długo się bawić szkoda, gdyż jasne prawo i zwyczaj uczy, iż mąż żony swej jest i ma być opiekunem, a ja tylko te rzeczy, które są większe i osobliwsze i które się zdadzą być na[j]potrzebniejsze, prowadzić i pisać umyśliłem. <14.> Matka, która ma być pod rządem swoim dobra ruchome sierot nieletnich dzieci swoich, powinna uiścić, aby je w całe dochowała, których dóbr używać może wedle zwyczaju, ale tak żeby z onego używania, wszystkie potrzeby dziatkom swoim sierotom odmyślała, onych żywiła, na uczciwe je nauki dawała, abo w rzemiosło, tak jakoby z przyjaciół sierot wyrozumiała, aby w tej mierze bacznie, nic upornie nie uczyniła, co by było przeciw {ko ich}

[hasła: małżeństwo, prawo magdeburskie, żona, mąż, opieka, zwyczaj]

[s. 49] ko ich przyrodzeniu, według onej godnej pamięci powieści Horacyjusowej: *Tu nihil invita dices faciesve Minerva*. A nie będzieli dobry dziecinnych używała, nie będzie też żadnych brzemion z nich odprawiać powinna. <16.> A gdzieby więc matka abo ociec zapamiętali abo dobrowolnie powinności swojej której zaniedbali, to jest, jeśliby dóbr sierocinych w całe nie zachowali, nie strzegli, ażby sieroty do lat roztropnych przyszły, aleby ich dobra rozpraszali, utracali, potrzeb im, jakoby majątność zniosła, nie dodawali, próżnować im dopuszczali, w rzemiosło nie dali, według opiekunów i kuratorów abo powinnych rady, tedy opiekunowie i kuratorowie w takowym przypadku ono używanie dóbr sierocinych w swoje opatrzenie wziąć mogą, z których się matka abo ociec weselili. Abo jeśliby opiekunowie do tego się nie mieli, mogą matkę abo ojca przez sprawiedliwość przymusić ku oddaniu tych rzeczy, za którymi by sieroty pocziwe były wychowane, na nauki abo na rzemiosło, według ich dowcipu były dawane. I mogą ich z urzędu swego opiekuńskiego do sądu pozwać, i onych o ich niedbałość obżalować, według którego obżalowania urząd rodzicowi karanie słuszne, tak jako się będzie zdało, według zasługi naznaczy, postanowi, {i do}

[hasła: matka, ojciec, dobra, opiekun, kurator, dobra, sąd, kara]

[s. 50] i do lepszego rządu i większej pilności ich obowiązaje. <17.> Tak ci więc opiekun powinność ojcowską po sobie pokaże, iż nie jako opiekun, ale jako ociec własny sierotom będzie, gdy tak urzędu swego godnie używać będzie, który się nie tylko na majątność sierot, ale i na opatrzenie ich (jakoby się w dobrych obyczajach pomnażali, pocziwie na świecie żyli, i na opatrzenie ich zdrowia) wściąga. K temu też zapłatę

nauczycielom uczciwą, według majątności ojczyzny sierot i według godności przyjaciół postanowi i naznaczy. I owszem, i imieniem sierot sługom ich podarki czasem będzie ofiarował, i powinien, jeśliby to nie było ku szkodzie sierotom. <18.> Siostry sierocinej, która by była od inszego ojca, posażyc nie będzie, choćby za mąż inaczej nie mogła być dana. W płaceniu też długów abo czego innego ma być baczny, aby komu co nie jest powinno, nie płacił. Nadto podarku weselnego matce sieroty posyłać nie ma. Wszakże siostron, rzeczy do żywności potrzebne obmyślać może, zwłaszcza jeśli sama siebie opatrzyć a żywić nie może. <19.> Opiekun też z sierocinych dóbr nikomu darować nie może, krom pewnej nadzieje większego pożytku abo bez wymówki jakiej pocziwej. Bo takie darowanie utratą może być nazwane, a {opiekun}

[hasła: opiekun, ojciec, sierota, urząd, majątność, sierota, szkoda, dług]

[s. 51] opiekun sierotom nic utracić nie może. Możeć w pewnych przypadkach darować, ale potrzeba, aby to było za wiadomością a dekretem sędziego, którego dekret jest sprawiedliwa wymówka sprawy każdemu opiekunowi: *Quicquid enim iudex decreverit, recte tutor fecisse praesumitur*. <20.> Tu się też podawa pytanie potrzebne. Jeśli matka po wtórym małżeństwie, której by rychło wtóry mąż umarł, mogli zaś synów z pierwszego małżeństwa narodzonych na się opiekę przyjąć, i przyjętą kończyć? Na to gotowa odpowiedź, iż nie może przyjąć. Abowiem skoro matka za drugiego męża szła, zaraz od urzędu opiekuńskiego odpadła i jest odsądzona, a nie trzeba mieć na to baczenia, jako długo za wtórym mężem mieszkała, ale tylko, jeśli za wtórego męża szła. Abowiem skoro się wtóremu oddała, wnet tegoż czasu przywilej opieki utraciła, który jej przywrócony być nie może. Drugie się pytanie podawa ku teźe rzeczy służące. <21.> Jeśliby ta matka po wtórym małżeństwie była majątna z pierwszego małżeństwa, a stryjowie po ojcu onych sierot byliby barzo ubodzy, i owszem, jeśliby się po nich zły żywot pokazywał a byliby k temu w wierności podejrzeniu, cóż tu czynić wedle prawa? Mogli w tej mierze matka bogatsza i cnotliwsza, odrzuciwszy na stronę {ubogie}

[hasła: opiekun, sierota, darowizna, małżeństwo, matka, podejrzenie]

[s. 52] ubogie i podejrzone powinny, opiekę swych dzieci zasię przyjąć w takim przypadku? Ja tak rozumiem, aby i matka, i powinni podejrzeni opuszczeni byli, a sędzia może się pytać, i owszem potrzeba, aby się wywiadował o jakich dobrych mężach, cnotliwych, wiernych i dobrego sumnienia, którymby tych sierot opiekę i pracę zlecił. *Paupertas enim omnis, semper suspecta habetur*. Wszakże, jeśliby matka dostateczne rękojemstwo uczyniła, przysięgłaby i obowiązała się dziatek swoich pożytku przestrzegać, zaprawdę w takim przypadku matka słusznie by przełożona być miała i przodek mieć do opieki przed inszemi powinniemi, aby była opiekaliczką choć nieprzyrodzoną, ale w tej mierze przypadłą opieką, jako mówią: *Non naturali, sed accidentalit tutela*. <22.> O inwentarzach acz się pierwej dosyć pisało, tu się też za temi opiekami zdało nieco przypomnieć, aby opiekunowie dla uwiarowania podejrzenia i oszukania sierot, dobra ich i dorosłych za czasem, nie poginęły, inwentarz uczynili, wszystkie rzeczy od mała do wiela spisali abo urząd przy ich obecności na ich żądanie

popisał, wiele czego jest. Wiele ćwiertni zboża, wiele pszenice, wiele owsa, wiele winnic, wiele beczek wina, wiele młynów, wiele dochodów, jako wiele gotowych odliczonych pieniędzy,{kołdry,}

[hasła: opieka, sędzia, rękojemstwo, inwentarz, urząd]

[s. 53] kołdry, prześcieradła, poduszki, pierzyny, woły, wieprze, prosięta, owce, skopy, ręczniki, chustki, obrusy, miedź, mosiądz, kubki srebrne, pierścienie złote, stoły i in[n]e rzeczy, które by w majątności sierot znalezione były, popisać wszystkie. I ma się tamże opiekun opowiedzieć i oświadczyć przy urzędzie, co by potem do wiadomości jego przyszło, iż wszystkie rzeczy i każdego z osobna objawić, odemknąć i okazać chce, o onych się pilnie wywiadować i do tego inwentarza dać przypisać. <23.> Ale iż forma i kształt inwentarza czynienia rozmaicie, jako w której krainie albo w mieście obyczaj niesie, bywa zachowan, nie może być pewna forma opisana, każdy ma zachować swego miejsca, swojej ojczyzny zwyczaj i formę, *a stylo enim et antiqua practica, nunquam est recedendum*. <24.> Po uczynieniu inwentarza i przed przyjęciem opieki ma być wszystkich rzeczy ruchomych szacunek, a stojącego imienia najem przez ludzi pobożne, cnotliwe i na to przysięgłe, których urząd do tego ma wziąć i na ich to skazać i postanowić, na[j]więcej dla tej przyczyny, aby opiekunowie i rządziciele albo sprawcy, kuratorowie nad mianowaną sumę kosztu spisanych rzeczy albo nad najem uczyniony nie byli powinni odpowiadać, aby też wszystko porządnie szło. <25.> A tak za tym kształtem {i porz}

[hasła: majątek, sierota, opiekun, zwyczaj, najem]

[s. 54] i porządkiem, jeśli się tak będzie wszystko sprawowało, pokaże się obojej stony, tak opiekuna i rządziciela, jako i sierot wielki pożytek i bezpieczeństwo. To jest, iż po dokończeniu opieki żaden od opiekunów więcej ani większych rzeczy nie może się upominać, jedno jako popisano i jako im według szacunku oddano, sieroty też w swoich dobrach nie będą nic uszkodzeni. Aczkolwiek tu u nas tego obyczaju około szacowania rzeczy ruchomych nie zachowują, wyjąwszy by się za długością czasu niektóre pokazać mogły, jako są futra, szaty, kołdry etc. Tedy więc szacują i sprzedają. Dostyc na tym, kiedy wedle inwentarza sierotom dorosłym rzeczy popisane w całe oddadzą pod liczbą. <26.> W inszych krainach taka jest ostra sprawa około tego, iż te rzeczy na jawnym pospolitym miejscu wykładają, szacują, sprzedają, kto by więcej dał, z wystawieniem na to znaku kopiej albo drzewca, co zowią *per licitationem, subhastationem*. <**Licitatio subhastatio** 27.> A kto by więcej dał, temu je oddają. Potym za te pieniądze dochód jaki albo folwark kupują na pożytek sierot, jakoby się im najlepiej zdało. I dlatego te pieniądze chowają, ażeby się co takiego przedajnego trafiło, jakoby sierotom pożytecznie było. {Pier}

[hasła: opiekun, rządziciel, sierota, pożytek, inwentarz, pieniądze, folwark]

[s. 55]

Pierwszego Tytułu,
Capitulum szóste,
To w sobie zamyka.

1. O rękojemstwie opiekunowie z strony dóbr sierociny. Przyczyny rękojemstwa. Rękojmiów powinność.
2. Niemy majątny, mogli być za rękojmego przyjęty.
3. Opiekunowie, którzy od rękojemstwa wolni.
4. Urząd opiekuny winien sierotom dawać.
5. Postępek przeciw opiekunom i urzędowi o szkody sierot, *actione subsidaria*.
6. Czynienie przeciw urzędowi o szkody sierot, *actione subsidaria*.
7. Godność opiekunów w czym należy, jako mają być majątnymi, konieczne w tym zamknięcie.
8. Prawa o godności opiekunów z strony majątności jako miarkować.
9. Godność opiekuna według pospolitej ludzkiej powieści.
10. Zamknięcie godności opiekunów, kuratorów i rękojmiach ich.
11. Rękojemstwo opiekunów według prawa saskiego o co ma być i kto nie może być opiekunem.
12. Sieroty, którego matka po śmierci mężowej w żywocie nosi, który ma być opiekunem, *qui vocatur postumus, pos humantionem patris natus*.

{Pisząc} [s. 56] Pisząc o rękojemstwo opiekunów, nie wadzi pierwej położyć słowa, których do tego łacinnicy używają. Nazywają rękojemstwo *satisfactio*, upewnienie, uiszczenie, ubezpieczenie, warowanie, jakoby dosyć danie, dosyćuczynienie, temu który po nim rękojemstwa żąda, zową też *cautio*, *fideiussio*.

<1. Rękojemstwo opiekunów.> Naprzód tedy potrzeba jest, aby opiekunowie, kuratorowie dostateczne, godne rękojemstwo o dobra sierocine, które w swoją opiekę przyjmują, uczynili. <Przyczyny rękojemstwa.> Dla tej przyczyny, aby dobra sierot, przez niepilną opatrność, albo niedbałe sprawowanie, umieszczone nie były, albo też nie pognieły. Aby tak za daniem albo postanowieniem rękojemstwa <Powinność rękojmi.> dobra ich u zachowaniu bezpieczniejsze były, o które dobra rękojmi powinni też odpowiadać, gdzieby ich opiekunowie zaniedbali, iżby w nich jaka szkoda była. <Opiekę radzi ludzie przyjmują.> Abowiem opieka wiele ludziom, którzy są niebaczni, niepobożni, barzo przyjemna i wdzięczna jest i radzi ją z chucią przyjmują i kochają się w niej, gdy dobra sierot śmieje ku swemu pożytku obracają, na powinność swoją nic nie dbając albo najmniej baczenia nie mając. <Opiekunów powinność.> A z wielką pilnością ma być opatrzone, aby opiekunów rząd w dobrach sierot nie był szkodliwy sierotom, aby się dobra ich nie {umniej}

[hasła: rękojemstwo, *fideiussio*, opiekun, kurator, dobra, sierota]

[s. 57] umniejszały albo przez niedbałość rozproszone nie były. W innych rękojemstwach, jako o dostanie prawa, o dosyćuczynienie co osądzą, o nagrodzie nakładów prawnych i in[n]ych tym podobnych, dosyć jest przysiąc, ale w urzędzie opieki inakże rękojemstwo nie bywa przyjmowane, jeno ludzie godni, osiedli,

pobożni. A tak jeśli opiekun, gdy przyjmuje opiekę, nie może słusznego rękojemstwa mieć albo zakładu nie ma dać, przysięga jego miasto rękojemstwa żadnym obyczajem nie ma miejsca. Mógłby tu kto spytać. <2.> Jeśli ten kto by był winien rękojemstwo stawić, niemego człowieka dobrego, k temu dosyć majątnego stawił, mali być przyjęty? Tak rozumieją uczeni w prawie, iż niemy rękojmia, wszakże do tego majątnością godny, iż go też łatwe dość może, zwłaszcza jeśli by pisać umiał i siebie przez pismo oznajmił i deklarował, iż chce ręczyć i ręczy, choćby mówić nie mógł, może za rękojmiego być przyjęty. <3.> Od takiego rękojemstwa ci opiekunowie i kuratorowie bywają wyjęci i wolni, którzy testamentem zmarłego bywają dani, albo naznaczeni, dla wiary testamentnika, iż im majątności swojej i dziełek swoich wierzył, ale się to ma rozumieć o testamentniku, to jest o ojcu, a nie o matce. Przyczyna do tego przyrodzona, abowiem ojцова rada bywa grun{towniej}

[hasła: rękojemstwo, nakład, opieka, niemy, testament, testamentnik]

[s. 58] towniejsza, ważniejsza, z lepszym baczeniem i rozmysłem, stateczna. A matczyną żadnym obyczajem nie taka, ale częstokroć odmienna, różna, niestała, krewka, lekka, tajemnice chować nieumiejąca. *In summa*, iż *varium et mutabile foemina*. Opiekunowie też od urzędu od zwierzchności dani, iż za częstym a pilnym wywiadowaniem i doświadczeniem, i z wielu bywają obierani, tedy z urzędowego uznania, jako pewni, od rękojemstwa mają być wolni, a ile ich jest opiekunów inakszych i kuratorów, jeśli by, tak jako się powiedziało, nie zaręczyli *de conservandis et bene administrandis bonis pupillorum*, wszystko to, cobykolwiek imieniem sierot czynili, co by im właśnie należało, to żadnym obyczajem nie będzie i nie ma być ważno. <4.> Ale iż urząd, zwłaszcza w mieściech, w miasteczkach burmistrz i rajce, którzy są *supremi omnium orphanorum tutores*, winien sierotom opiekę i wszelkie staranie przez godne rękojemstwo opatrzać, co jeśli by z urzędu swego nie uczynili, napomnieni opiekunów by nie dali albo dać odwołczyli, omieszkali, szkodę wszystką, jeśli by sieroty przez to miały, nie tylko oni, ale i ich potomkowie nagradzać powinni, nie inaczej jako i rękojmie, jeśli by byli dani. *Quicquid detrimenti pupilli pariuntur, magistratus ipse luit, damnum omne in ip{sum re}*

[hasła: tajemnica, opiekun, burmistrz, rajca, opieka, rękojemstwo, szkoda]

[s. 59] *sum redundabit*, na nie się wszystko zwali *actione subsidaria*. Obyczaj albo porządek czynienia <5.> przeciw opiekunom i urzędowi ten jest opisany. Jeśli by sieroty dla niepostanowienia przez urząd rękojemstwa do szkody przyszły. Naprzód przeciw opiekunom i kuratorom czynić, pozwać ich i prawnie im akcją zadać, iż oni bez rękojemstwa opiekę sprawować się ważyli, tak przedniejszy opiekun, jako i społem opiekający się *contutores* mają być pozwani, którzy będąc wiadomi wszystkiego, bez rękojemstwa ważyli się sprawować opiekę, okazowali się jakoby czynili co pożytecznego, a rzeczą nic nie czynili, i owszem, sieroty do wielkiej szkody przywiedli. A tu trzeba szkody pokazać i dowieść ich: *illatio damni demonstranda est, ut certo constet damnum factum esse*. Co tak sprawiwszy i dobra sierot pod świadomem dobrych ludzi jawnie poprzedawszy, jeśli by się sierotom dorosłym nie dosyć zstało, na ostatek

urząd <6.> ma być pozwan, iż po opiekunach rękojemstwa nie wziął. Zową taką sprawę *actio subsidaria*, to jest czyniwszy pierwszej przeciw opiekunom, kuratorom i ich kolegom i przeciw rękojmom, jeśliby którzy byli dani, ale do tego niesprawni, niegodni, nieużyteczni, tak iżby się sierotom przez nie nie dosyć zstało, potym się {przeciw}

[hasła: sierota, urząd, rękojemstwo, szkoda, opieka, pozwanie]

[s. 60] przeciw urzędowi udać, *tanquam ad extremum subsidium*, jako do ostatecznej pomocy i nagrody szkody sierotom dorosłym. Tak się barzo prawu i niemal wszystkim uczonym w prawie zdało należeć Rzeczypospolitej, aby dobra sierot dobrze opatrzone, a w cale zachowane były, i dla tego opisali, iż spróbowawszy in[n]ych o nagrodzie szkód, na ostatek przeciw urzędowi czynić. I pozwolili i należeli, iż sierotom dorosłym *datur actio subsidaria, contra magistratum, et eorum haeredes*. A inaczej urząd wolen być nie może, ażby się pokazało, iż się od opiekunów albo rękojmiów sierotom dosyć zstało. <7.> Co urząd winien pokazać, jeśli upaść albo szkodować nie chce. Opiekunowie, kuratorowie, rękojmie jako mają być bogatymi rozumieni, pirwej niżeliby godnemi opiekunami, kuratorami i rękojmiami mieli być. Godność we dwu rzeczach należy, jedna, aby był majątnością godny, sierocie równy. Druga, aby był łatwy do należenia, aby go po zamkach i in[n]ych miejscach do należenia trudnych nie szukać, jeśli w krainach dalekich przebywa, bawiąc się urzędem albo posługą jaką, często się dla tego przejeżdża, rzadko doma, urzędem Rzeczypospolitej zabawiony, trudno go dostać dla rozmowy z sierotą albo z powinnemi jego w rzeczach przypadłych potrzebnych, aby {siero}

[hasła: szkoda, sierota, Rzeczypospolita, urząd, rękojmia, opiekun, kurator]

[s. 61] sierotę jako ociec własny łaskawie przyjmował, łaskawą twarz okazował, łaskawie się z sierotą rozmawiał, aby sierota poznał, iż z opiekunem jako z ojcem mówi. Godność z strony majątności tak rozumieją, kiedy opiekun tak wiele ma, ile się dóbr sierocinych pokazuje, co rzecz jest najpewniejsza i wiele uczonych w prawie tak mocno trzymają. Także i rękojmia tak wiele stojącego ma mieć imienia, ile się wyniosą dobra sieroty. O które rzeczy, jeśliby też opiekun, kurator, rękojmia byli bogatymi, ale chytrzy, zdradliwi, obłudni, potwarce, swarliwi, ku należeniu trudni, fukliwi, kwaśną twarz sierocie, gorzej niż ojczym pokazujący, taki za godnego opiekuna i kuratora nie bywa rozumiany. Ale około tego nie bawiąc się wiele, o wszystko trzeba zaręczyć, w czym by byli sierotom szkodliwi i krzywdę im czyniący, albo jakoby urząd uznał. Bowiem kiedy się co w prawie nie znajduje, tedy o zdanie albo rozsądek trzeba się do urzędu uciec. *Quando non reperitur iure expressum: ad arbitrium iudicis recurrendum*. <8.> Tu co się mówi około tego, aby opiekun, kurator, rękojmia, tak wiele byli bogatymi jako sierota, takiemu rozumieniu dziwuja się ich wiele. Abowiem jeśliby to tak miało być, mogłby się trafić sierota dobrze bogatszy niż opiekun, albo {rękoj}

[hasła: sierota, dobra, opiekun, kurator, krzywda]

[s. 62] rękojmia, takby sierota opiekuna, opatrzyciela, rękojmiego, rzadko abo nigdy nie mógł dostać. Tu wedle rozsądku niektórych i z pisania uczonych w prawie, nie tak ostro ma być rozumiano, ale miarkując te rzeczy, do uczciwości, wierności, rządzenia, do stateczności, pobożności, rządu dobrego uciec się. Jakiegokolwiek rękojemstwo przystąpi, choć majątność nie wielka, na takim przestać, zwłaszcza kiedy tego sierota pozwoli. Abowiem i królowie, cesarze, książęta lat nie mający, przez opiekuny abo kuratory bywają rządzeni, choć tak wiele majątności nie mają, na wiarę tylko, stateczność, uczciwość, sprawę dobrą patrzą. Tak za godne bywają rozumieni. <9.> Też godność bywa rozumiana z pospolitego mniemania *ex vulgi opinione*, iż pospolity człowiek tak rozumie, ma go za majątnego, iż tak wiele przemoże. Co urząd abo sędzia ma mieć na baczeniu i przedsię uważać, jeśli tak jest, i naznaczyć, napisać, iż o tym człowieku dobrym, takie jest pospolite rozumienie, iż jest bogaty, uczciwy, cnotliwy, etc. <10.> Z tego tedy opisania zwierzchniego pokazało się jakokolwiek, co w sobie mają mieć, opiekun, kurator, pierwej niżeliby do opieki za godnych byli miani, a na[j]więcej aby urzędowi opieki, który na nie będzie włożony, majątnością równymi byli. {A jeśliby}

[hasła: rękojmia, sierota, opiekun, kurator, sędzia, król, cesarz, książę]

[s. 63] A jeśliby tak majątni nie byli, dla tego iż sierota jest majątniejszy, iżby tylko roztropni, sprawni, a w sprawowaniu opieki wierni byli, ludzie uczciwi, dobrej sławy, co na[j]więcej na obaczeniu a na wolej sędziego należy, napisano *S. S. lib. I. art. 11 in glossa*, iż opiekunem być nie może, który sierocie nie jest stanem równy, jeśli ma 70 lat, jeśli był w nieprzyjaźni z ojcem sieroty. <11.> Napisano i o rękojemstwie opiekunów *S.S. lib. I. art. 23* iż opiekun, potomkom dziecięcia sieroty przyjęcie wszystkich dóbr ruchomych popisanych i z innej majątności imienia stojącego, porachowawszy, co każdego roku uczyni, powinien zaręczyć, iż dóbr sieroty marnie utracać nie będzie, póki sierota do lat roztropnych nie przyjdzie. Oprócz na testamencie naznaczonych i od urzędu za pilnym wywiadowaniem danych, którzy rękojemstwem nie bywają obwiązowani, a opieki też pierwej sprawować nie ma, aż inwentarz uczyni i przez dekret sądowy sprawowanie i rząd opieki będzie mu pozwolony. Osiadły opiekun, kurator, do rękojemstwa nie ma być przyciśniony. Gdyż majątność ich wszytka jest fantem w dobrach sieroty, *S.S. lib. I. art. 23, Iure Municip. art. 140*. Tu się też podawa potrzebne pytanie. <12.> Gdy się pisze o sierotach, trzeba wiedzieć o sierocie, który {się jeszcze}

[hasła: sędzia, sierota, rękojemstwo, testament, inwentarz, dekret]

[s. 64] jeszcze nie urodził, którego matka po śmierci męża swego brzemienna w żywocie nosi, kto temu ma być opiekunem? Kto dobra jego opatrować? Niektórzy powiadają, iż matka, ale nie, abowiem ona nie jest prawdziwą dziedziczką do takich dóbr, tylko iż płód w żywocie nosi, a tak nie jest jedno jako gość w dobrach onej sieroty. Drudzy powiadają, iż dziedzicy one dobra powinni opatrzeć. To też być nie ma. Bo onych dóbr żaden in[n]y dziedzic nie jest, jedno dziecię, które matka w żywocie nosi, a jeszcze się nie narodziło. Które jeśli się żywo narodzi i potym umrze, ono

dziedzictwo matce w łono przyumiera. A tak matka bywa dziedziczką w onych dobrach. Napisano to *S.S. lib. 3. art. 38 et lib. I. art. 33*, iż dziecięcia tego jeszcze nienarodzonego prawdziwy opiekun, który dobra onego dziecięcia i matkę opatrzać ma na miejscu ojca, ma być i jest bliższy krewny po korzeniu abo, jako mówią, po mieczu, to jest po ojcu, i dóbr onych brzemiennnej matce ma być szafarzem. A jeśli by się dwa krewni po mieczu trafili, którzy by jednaką bliskość do opieki mieli, a jeden drugiemu ustąpić by nie chciał, urząd jednego z nich obrać może, którego by do opatrzenia dóbr sierocinych pożyteczniejszego być rozumiał, *Iure Municip. art. 26 glos. 5*. Ale też niżej o tym w siódmym *capit.*

{Pierwsze}

[hasła: *nasciturus*, opiekun, matka, krewny, urząd]

[s. 65] Pierwszego tytułu,
capitulum siódme,
te rzeczy w sobie zamyka.

1. O przysiędze opiekunów, kuratorów, forma ich przysięgi.
2. Opiekunowie rzeczy swoje i sierot, wspólnej przygodzie będące, których pilniej strzec powinni.
3. Władza opiekunów o dobrach sierot u obcych ludzi będących.
4. Pieniądze sierot opiekunowie kędy obracać mają.
5. Dobra sierot opiekunowie, kiedy sprzedać powinni.
6. W przedaniu dóbr sieroty, zwyczaj ojczyzny zachować.
7. Zwyczaj dobry za prawo.
8. Przyczyny i którym sposobem dobra sierot mają być przedane.
9. Długi sierotom należące, opiekunowie z pilnością wypominać mają.
10. Przygodnej szkody sierot, opiekun nagradzać nie powinien.
11. Kiedy się opieka skończy, opiekun od niebezpieczności wolen.
12. Porada na dłużniki opiekunom i sierotom.
13. Sprawa sierot bez opiekunów, kiedy ważna, kiedy nieważna.
14. Przy obliczności opiekuna milczącego, sprawa sieroty, jeśli ważna, która nieważna.
15. Sprawy sierot z potwarzą komu zadane, imieniem opiekunów, nieważne.
16. {Dobra} [s. 66] Dobra sieroty do domu najemnego wniesione, mogli być za obligowane, w czynszu rozumiane.
17. Dwa spór o opiekę mający, który się przy opiece zostać ma.

<1.> Opiekunowie, skoro opiekę przyjmą, stanąć do urzędu mają. Tamże stanąwszy, upomnieni od urzędu o przysięgę, palce na Ś. Ewangeliej położą abo wedle zwyczaju temi słowy przysięgę oddadzą. Iż dobrze, pilnie, wiernie i pożytecznie przyjętą opiekę sprawować będą, z na[j]wyższym jako może być pożytkiem sieroty. Iże dobra sierot pomnażać i one także i sierot bronić chcą, z na[j]więtszą ich pilnością, nie inaczej

jedno jakoby ich dobra własne były. I nic nie opuszczać, co by sierocie pożytecznego być rozumieli, ani się tego dopuszczać, co by niepożytecznego widzieli. Podług tej przysięgi opiekunowie i kuratorowie sprawować się mają. A którzy by się tak nie sprawowali, za opiekuny nie mają być miani. Abowiem opiekunowie już podług tej przysięgi dobra sierot nie inakszą pilnością rządzić i opatrować powinni, jedno jako pilny gospodarz *paterfamilias*, dobra swoje własne i dziatki swoje rządzi i opatrza. <2.> Tu przy tym pytanie potrzebne się podawa. Gdzieby dobra sierot i opiekunów współek w jakiej niebe{spieczno}

[hasła: opiekun, urząd, przysięga, sierota, kurator]

[s. 67] śpieczności były, iżeby przez jaki potop, ogień, gwałt i in[n]y przypadek ginąć miały, które dobra opiekunowie, jeśli swoje, jeśli sierocine, warować, pilniej strzec, bronić i od szkody zachować powinni? To pytanie przytrudniejszym jest, około którego uczeni i biegli w prawie wielki spór wiodą i prawie za pasy około niego chodzą. Abowiem niektórzy twierdzą, iż sierocinych dóbr (*quoniam pupillorum fauorabilis causa*) według swej powinności więcej bronić mają od wszelkiej niebeśpieczności, aniżeli swoich. Niektórzy się do tego więcej przychylają, iż opiekun więcej swoich bronić ma. Zwłaszcza kiedy się jawnie pokaże, iż swoje pieniądze na to wydawał, a innych wydawać nie mógł. Tedy mu tego prawa nie bronią, aby swoich rzeczy nad sierocine w tej mierze przekładać nie miał. I nie będzie winien, jeśli w takim przypadku większe baczenie na dobra swoje niżeli na sierocine będzie miał. I dlatego gdzieby mienił, iż cudzych rzeczy jako swoich własnych strzec nie mógł, będzie tego bliższy dowieść. Wszakże w tej rzeczy uczeni w prawie dwoje miarkowania kładą, z których to pierwsze jest. Gdzieby opiekunowie dobra droższe, większej ważności były, a sierocine daleko podlejsze, nie tak ważne. Tu opiekunowi musi nie mieć za złe, jeśli {swoich}

[hasła: obrona, potop, ogień, gwałt, dobra, sierota, opiekun]

[s. 68] swoich dóbr więcej i pilniej niż sierocinych przestrzega. Druga, gdzie sieroty i opiekuna dóbr koszt jest jednaki, tam miejsce bywa dane do obierania, jeśli oboich dóbr obronić i zachować nie może, tedy które chce zachować, warować będzie mógł. Abowiem wolej to jego na ten czas bywa poruczono. <3.> Nad to opiekunowie i kuratorowie, według powinności swego urzędu, nie tylko te dobra sierocine, które przy sobie mają opatrować powinni, ale i o tych pilne staranie mieć, które by pod obcych ludzi rządem albo poruczeństwem były. Abowiem wszystkie a wszystkie dobra i każde z osobna opatrować powinni i pilne wywiadowanie o nich bez omieszkania czynić, gdziebykolwiek, u kogokolwiek były a naleść się mogły. Także długi z pilnością nie omieszkają wyciągać, *quia damnum ex cessatione provenies, tutor, curator, resarcire tenentur*, gdzieby się niedbałość jaka po nich pokazała albo omieszkanie jakiej powinności w wykonaniu urzędu swojego.

<4.> Opiekunowie, jeśliby pieniądze jakie sierot były, za te folwark albo jakie in[n]e imienie dla pożytku sierot, pewne, wolne, kupić mają, wedle pieniędzy zjednać, nie omieszkają. I o tym staranie czynić, aby narychlej mogło być, jeśliby do tego przyjsć mogli, bo przestrzegając dobrej sławy, czynić {to mają}

[hasła: dobra, sierota, opiekun, kurator, urząd, pieniądze]

[s. 69], to mają, aby do przyjaciół sierocinych albo do in[n]ych ludzi w to mniemanie albo raczej podejrzenie nie przyszli. Jakoby mogąc do tego łatwo przyjść, tego zaniedbali. Jakoby swego pożytku więcej niżeli sierocinego szukali, i przez to by sobie przyczynę do szkody dali. Bo wiedzieć mają, iż cobykolwiek sierotom za ich wielkim i znacznym niedbalstwem albo oszukaniem szkody przypadło, nie tylko oni, ale w przypadku ich śmierci, potomkowie ich do nagrody szkody, która by przez to przyszła, będąc powinni *S.S. lib. I. art. 11*. Napisano tamże, iż opiekun od sieroty pieniądze może wziąć pożyczanym obyczajem i sam siebie dłużnikiem zapisać o nie. Też opiekun, według <5.> tejże powinności urzędu swojego, dobra sierocine i inne pożytki sieroty, które by za czasem zginąć albo się wniwecz obrócić mogły, albo ich nie było kędy bezpiecznie zachować, poprzedać powinien, oszacowawszy pierwej, tak jako na ten czas będą sprzedawane, kto by więcej za nie dawał. Czego jeśli by nie uczynił, sam by się w niebezpieczeństwo wdał i do szkody przyszedł. Bo to był z razu, gdy opiekę przyjął, powinien uczynić, aby stąd sierocie szkoda <6.> nie była, a w odbyciu albo w sprzedawaniu dóbr i innych pożytków sierocinych trzeba mieć na baczeniu zwyczaj miejsca, ojczyzny sierot. <7.> Boć {zwyczaj}

[hasła: przyjaciel, pożytek, sierota, dobra, zwyczaj]

[s. 70] zwyczaj z dawna zachowany za prawo bywa miany, według którego, gdzieby się rzędzicielowie i obrońcy, opiekunowie, kuratorowie nie zachowali, łatwo by w niebezpieczeństwo i trudność taką przyjść mogli, z której by się bez szkody wykłócić potym tym i uchronić nie mogli.

<8.> Wypisano *Iure Municip. art. 26 in glossa* przyczyny mianowicie, dla których dobra sieroty mogą być rozprzedane, które przed sądem potrzeba pokazać, toż za dekretem urzędowym sprzedawać. Pierwsza, dla wiana, kiedy je żona po śmierci mężowej chce mieć, a nie masz go skąd zapłacić, gdyż one dobra były jej fantem w wienie. Druga, dla głodu, kiedy głodnym sierotom żywność inaczej nie może być opatrzona. Gdyż i dla tej przyczyny dobra kościelne bywają sprzedawane. Trzecia, jeśli dobra sierot gwałtownie posiadają albo o nie pozywają, a opiekun ich obronić krom pieniędzy nie może. Czwarta, dla ubóstwa, aby stąd sieroty od gwałtu i od uciśnienia były bronione. Piąta, jeśli jakie dobra sierot są zafantowane albo u Żydów zastawione, na które każdy tydzień nakład idzie, albo od nich lichwa roście, albo jakie in[n]e szkody stąd idą. Szósta, dla długów jasnych, jawnych, niewątpliwych, które (jako się wyżej powiedziało w *Capit. 4*. listami albo {zapisami})

[hasła: opiekun, kurator, szkoda, dobra, sprzedaż, wiano, głód, ubóstwo]

[s. 71] zapisami obowiązującymi na własności albo dziedzictwie przez ich ojca urządnie są zeznane i aprobowane. A osobliwie jeszcze kondycja w zapisie przydana jest, iż z temi dobry mają wierzycielowie wolność czynienia i wypuszczenia, które zowią właśnie i są *liquida debita*. Siódme, dobra sierot mogą być sprzedane dla słusznych

przyczyn, które mogą być pokazane jako jest wyzwolenie więźniów. Okrom tych przyczyn dobra sierot nie mogą być przedane ani oddalone. Przeto sieroty, jeśli ich dobra za jaką in[n]ą przyczyną przez opiekuny były przedane, mogą ich dochodzić. Wyjawszy by opiekun pokazał, iż one pieniądze na pożytek sierot są wydane, tak by kupcowi pieniądze wrócić powinno. A gdzieby sieroty dorós[ł]szy lat, rok i sześć niedziel dochodzić omieszkały, mieszkając pod jednym prawem, jako mówią pod jednym dzwonem, potym onych dóbr dochodzić nie mogą. A jeśli w cudzej ziemi od czasu, kiedy do lat przyjdą przez 31 lat i sześć niedziel byli, za taką dawnością, jeśli czynić omieszkali, dóbr swoich dochodzić nie mogą, *S.S. lib. I. art. 29.*

<9.> Też opiekunów powinno być długi sierotom po zmarłym należące bez omieszkania, według czasu i miejsca przystojnego, z pilnością wyciągać i starać się o to, aby przez sprawiedliwość za[płacone]

[hasła: własność, wierzyciel, opiekun, sierota, kupiec, dobra, dawność, dług]

[s. 72] płacone były. Abowiem jeśli dla ich niedbałości dłużnicy tym czasem zubożeli, płacić czym nie mieli, tedy od czasu przyjętej opieki, wszystkę szkodę, która by przez to omieszkanie na sieroty przysła, sierotom nagrodzić będą powinni, *damnum ex cessatione proveniens*. Abowiem wielka niedbałość jest wielka wina, którą uczeni w prawie nazywają *lata culpa*, wielka wina: kiedy kto będąc co powinien uczynić, a bez wszelkiej wymówki łatwo uczynić może, a nie uczyni, uczynić omieszka, albo kiedy kto tego nie rozumie co wszyscy rozumieją, nie czyni tego, co wszyscy czynią albo większą część czyni, albo to czyni czego nikt nie czyni, albo ich mało czynią, występki to nie mały. Ale gdzieby po przyjętej opiece dłużnicy jaką przygodą ustali, długu czym płacić nie mieli, a w tym by się żadna opiekunów niedbałość po przyjętej opiece nie pokazała, tu szkoda opiekunom, kuratorom, nie może być przyczyniana *propter fortuitum casum*. Który jednak <10.> w dłużniku pilnie ma być obaczon, jeśli utracie swej pilnie zabiegając, zabezpieczyć nie mógł, pilnie opatrując, żadną radą, żadnym dowcipem uwarować się i postrzec nie mógł *in casu fortuito*, jako są łotrowie, rozbójnicy morscy, zdrady ich, powodzi, potop, ogień, najazdy nieprzyjacielskie, nagła śmierć niepodziewana, *mortes non {oblatae}*

[hasła: dłużnik, szkoda, sierota, wina, opieka]

[s. 73] *oblatae* nagle przypadły. Dla czego też taką przygodę albo przypadek, *fatum, damna fatalia* nazywają, które człowieka w szkodzie wymawiają, także i opiekuny i kuratory. *Tutoribus et curatoribus fortuitus casus non asscribitur*. Jeszcze przy <11.> wypominaniu długów opiekunowi nie wadzi wiedzieć, iż kiedy się opieka skończy, a dłużnicy by długów nie zapłacili, których opiekunowie i kuratorowie, póki opieka ich trwała, nie wypomnieli, już od szkody bywają wolni, a sieroty za szkodą. Przetoż <12.> tego wielu nieszczęśliwego ostrożnie z dłużniki postępować trzeba. Którzy mają czym płacić, starać się z pilnością, czasem bez folgowania, pilną inkwizycją czynić, jeśli majątność swoją utracili, jeśli imienie zawiedli, jako wiele inszym winni, jako wiele im też winno. Bo drudzy są tak fortelni, choć może zapłacić, dziwnych sztuk, fortelów używają, by jedno nie płacić. Nie zaraz też o zapłatę wierzyć, nie zaraz pożyczać, by

się widział na[j]bożniejszy, na[j]zacniejszy. Bo Pismo powiada: *Leuis est qui cio creditet non omni spiritui credas*. Da drugi nadobne słowa, obiecuje i obietnice ledwie zaraz nie poprzysięga. A ono w słowach jego *fel in melle*, płacić, choć jest czym, nie chce, aby tak rychlej o zapłacie myślił i o tym, iż *melius est nomen bonum quam diuitiae multae*, {i o tym}

[hasła: szkoda, opiekun, kurator, dług, opieka, inkwizycja]

[s. 74] i o tym, aby do zelżywości nie przyszedł i do osławienia. <**Żałosna rzecz fortelny dłużnik.**> Ciężka bowiem a żałosna rzecz jest ubogiemu kredytorowi obłudny, fortleny dłużnik. Przeto nie wadzi w czas *compelle intrare*, aż się wždy pewna a ista zapłata pokaże, a dłużnik będzieli mówił, *miser ricordiam habe super me, et omnia reddam tibi*, tam się godzi sfolgować, a nie srogością ani ostrością prawa, *non summo iure*, jako mówią, z dłużnikiem się obchodzić. Tak opiekun i sierota bez szkody będzie, tak się szkody łatwiej uwiaruje. <**13.**> Sieroty swoją rzecz, kiedy pożytecznie, tedy bez opiekunów sprawić mogą, ale która jest z szkodą, sami bez opiekunów odprawić nie mogą. Przeto w sprawach, z których obligacje rostań abo pochodzą, jako są kupna, przedawania, arendy, najmy, podania do wiernych rąk i inne tym podobne kontrakty, jeśli do tego nie przystąpi władza obliczna opiekunów, bez nich to nic nie waży. Jeśli oni uczynią, ich obowiązek ważny, <**14.**> sierot bez opiekunów nie ważny. Spytałby tu kto: jeśli sprawy sierot są dostateczne i ważne, które się dzieją przy obliczności opiekunów i kuratorów, gdy oni przy tym będąc obecni milczą, a w tych sprawach przeciw sierotom żywym głosem się nie sprzeciwia. Na to wiele jest odpowiedzi uczonych w prawie, ale puściwszy na {stronę}

[hasła: dłużnik, opiekun, sierota, szkoda, kurator, najem, kupno]

[s. 75] stronę ich mniemania, choć przywodzą ich regułę prawną: *Qui tacet, consentire videtur*. Choć opiekun, będąc przy tych sprawach, które sierota sprawuje, milczy, dla tego nie ma być rozumian, aby milczeniem swoim na sprawy sierot przyzwalał, ażby mianowicie wyznał, mówił, iż to za wdzięczne przyjmuje, cokolwiek się tu przez sierotę dzieje, abo się zstało, i na to pozwala. Nie trzeba tu *videtur consentire, sed expressa vox consentit gratum, et firmum esse cognoscit*.

Kontrakt abo umowa, którą praktycy prawni <**Chrome kupno sieroty bez opiekuna.**> *claudicantem*, chromą nazywają, czasem z jednej strony ostać się może, z drugiej strony chramie. Na przykład: jeśli kto od sieroty, krom przyzwolenia opiekuna abo kuratora, co kupił, z jednej strony jest ważna, abowiem ten, co kupił, już się zstał winny, obowiązany sierocie, a sierota kupcowi nic, *non consentiente tutore*, takie kupno *claudicat*. Opiekunowie i kuratorowie, <**15.**> jeśli by imieniem sierot, wiadomie i chcąc, potwarzliwą jaką akcją *calumniosam* komu zadali, a od sprawiedliwej sentencji, która by przeciw sierocie dla ich potwarzy wydana była, apelowali, tacy opiekunowie i kuratorowie sierotom zostają winni i do nagrody szkód bywają skazani, iż się ważyli pod imieniem i obligiem {sierot}

[hasła: opiekun, sierota, kontrakt, umowa, wina, apelacja, szkoda]

[s. 76] sierot swoje potwarzy, zmyślone sprawy z chciwości a z nienawiści zadawać. Dla tego ten nakład sierocie potym z własnego grosza płacić bywają przymuszeni, nie tylko opiekunowie, ale i kuratorowie, i rękojmie ich, i dziedzicy ich, według opisanych praw, i na liczbie im tego przyjmować prawa jawnie zakazują. A na koniec i prokurator, który by do takiej potwarzliwej akcyjy osobnego poruczeństwa nie miał, winien odpowiadać. <16.> Jeszcze też tu na koniec z tego rozdziału podawa się to potrzebne pytanie. Jeśliby dobra sierot, abo utratnych ludzi, do jakiego domu najętego były wniesione, jeśli one dobra są w obowiązku na zapłatę czynszu tajemnie rozumiane, choć na to żadna obligacyja nie będzie urzędna? Tu dla objaśnienia takiego pytania trzeba obaczyć, iż rzecz, która nie może być oddalona abo utracona (bo utrata dóbr sieroty jest zakazana) nie może być w obowiązku rozumiana ani mianowicie obligowana, gdyż obowiązek, obligacyja jest też to utrata abo oddalenie. Skąd niektórzy rozumieć chcą, iż jeśliż sierota marnotrawca, za powodem opiekuna abo kuratora dom najął a do onego domu rzeczy swoje wniósł, iż na ten czas w tajemnym obowiązku nie mogą być rozumiane. Abowiem jako mianowita, jasna obliga {cyja urzę}

[hasła: sierota, nakład, opiekun, kurator, rękojmia, prokurator, czynsz, najem]

[s. 77] cyja urzędna nie zda się, by co miała być ważna abo się ściągać na dobra sieroty, także też te dobra w tajemnym obowiązku nie mogą być rozumiane. Wszakże tu przeciwna rzecz może mieć miejsce. Abowiem jako władza opiekunów abo kuratorów, kiedy k temu dekret sędziego przystąpi dobra sieroty dopuszczają zawieść, oddalić. Tak się też do tego droga podawa prawnie, iż dobra sierot i osób tym podobnych, tajemnie choć nie zapisano, mogą być w obowiązku rozumiane i zatym oddalone podług prawa. Nad to jeśliż kiedy władza sędziego samego do tego jest dostateczna, daleko się to będzie widzało mocniej, ważniej, kiedy się to za prawem będzie zdało. Bo tego prawo pozwala, k temu, iż przeczony sierota w takiej sprawie nie używał prawa sieroty, ale już jako lata mający prawem pospolitym. Dlatego żaden mu dopomóc nie może, aby jego dobra nie miały być oddalone, ani przez opiekuna obronione być nie mogą. Aleć pospolicie pierwsze rozumienie od wielu bywa pozwolone i trzymane. Abowiem przez samo rzeczy w dom wniesienie sierota rzeczy swojej obligować nie mógł, której i pierwej sam przez się krom opiekuna nie mógł obligować. <17.> Jeśliby się przydało, iżby dwa abo trzy jednakie prawo bliskości do opieki mają{cy, zgo}

[hasła: sierota, opiekun, kurator, sędzia, prawo bliskości]

[s. 78] cy, zgodzić się nie mogli, jeden drugiemu ustąpić by nie chciał, urząd ma jednego obrać i potwierdzić, którego by sierotom pożyteczniejszego być rozumiał. Także kiedy jeden krewny po ojcu, jako mówią, po mieczu, agnatus, <Agnatus, cognatus> a drugi po matce, jako mówią, po wrzecienie, cognatus, żądali opieki, urząd ma jednego obrać i potwierdzić pożyteczniejszego, choć prawem agnatus bliższy.

capitulum ósme,
te rzeczy w sobie zamyka.

1. O marnotrawcach, opisanie marnotrawce, skąd go poznać, iż im też opiekuna abo kuratora potrzeba.
2. Marnotrawca, kiedy o dobrach swoich kontrakty czynić może, kiedy nie może: kiedy dar jego ważny, kiedy nie ważny.
3. Zapowiedź odwołana na sprawy z marnotrawcą, ważnali.
4. Marnotrawca od karania o złoczyństwo nie wolen.
5. Marnotrawca, gdy się upamięta jako wolny od zapowiedzi i kuratora.
6. Marnotrawca przez przyjęcie na urząd jeśli od zapowiedzi ku przedawaniu dóbr i od kuratora wolen.
7. Kontrakt utratnika poprzysiężony, z przyzwoleniem kuratora, jeśli ważny.
- {8. Utratni}

[hasła: urząd, sierota, krewny, opieka, *cognatus*, *agnatus*]

[s. 79] Utratnika, kiedy mu chcą dać kuratora, trzebali go ku temu pozywać.

9. Utratnik szalonemu podobny.
10. Marnotrawca, choć lekka osoba, prawa swego nie traci.
11. Pan zwierzchni utratnika bez pozwania sądzić nie może.
12. Niewieście zbytcej żyjącej kurator z urzędu bywa dany i dobra jej hamowane.
13. Z rozkosznego życia niewiasty co roście.
14. Co wdowę chędoży, czym się bawić mają.
15. Obyczaj dawania kuratora marnotrawcy.
16. Rządzenie marnotrawce kiedy ustawa.
17. Marnotrawcę kogo raz osądzą, zawsze takiego być rozumieją, choćby tego poprzestał.

Marnotrawca, utratnik, łacinnicy *prodigus* zową, ten jest, który dobra swoje nie wedle czasu, nie dla czego słusznego, bez uważenia przyczyny, więcej niż majątność jego wynosi, *ultra facultates suas* wydawa, rozprasza bez przyczyny, bez potrzeby, na rozkoszne, wymyślne potrawy, przyprawy rozmaite, na szermierstwa, gry, łowy, i na inne rzeczy, z których pamiątka, abo krótkka, abo żadna pocziwa nie bywa zostawiona. A poznać takiego nie z mowy, ale z uczynków, a z sprawy.

<1.> O marnotrawcach i o tych co lat nie mają. Jednak jest sprawa, jednaki sposób, jako i o sie{rotach.}

[hasła: marnotrawca, utratnik, dobra, rozpraszenie, wydatek, majątność]

[s. 80] rotach, tak iż co się kolwiek o sierotach mówi, to o marnotrawcach i lat nie mających może być mówiono i onym toż przywłaszczono. Przeto takim, to jest marnotrawcom i lat niemającym, także potrzeba takiego, którego by radą byli rządzeni i opatrowani, aby swoim nieporządnym życiem, abo dóbr swoich rządzeniem, do ubóstwa nie przyszli. Ale tu trzeba obaczyć i pilnie uważać, czego jest na[j]więcej

potrzeba ku temu, aby kto marnotrawcą miał być rozumian i tak kuratorowi do rządu w moc był podan. Naprzód, aby krewni, powinni bliższy onego marnotrawcę być wyznali. Aleć tu prosty powinienny rozsądek nie jest ku dowodowi na marnotrawcę dostateczny. Potrzeba do tego iżeby ci świadkowie pewną przyczynę marnotrawstwa pokazali. To jest, iż go zawżdy abo często widzieli dobra swoje rozpraszać, utracającego, iż na to więcej, niż dobra jego wynoszą, wydawał. Tym też za marnotrawcę, za szalonego bywa rozumiany, kiedy mu kuratora z urzędu dadzą, już się to za podaniem kuratora urzędym, marnotrawca rozumie. <2.> Marnotrawca, kiedy przed urzędem abo sądem miejsca nie ma, to trzeba dobrze rozumieć, kiedy mu dobra jego dla utracenia z mocy wyjmą abo je zapowiedzą. A póki mu tego nie uczynią, iż mu dobra {od sę}

[hasła: sierota, marnotrawca, ubóstwo, kurator, szalony, sąd]

[s. 81] od sędziego nie będą zapowiedziane, póty ku sprawom u sądu może mieć miejsce i w ten czas o swoje dobra kontrakty czynić, nabyć, oddalić, zastawić, rządzić, jako chce, według upodobania swego. Na co się uczeni w prawie zgadzają, iż to może udzielać. A gdzieby marnotrawca, przedtem, iż mu dobra zapowiedzą, wszystkie majątność swoją, dzierżawy, folwarki, role, wsi i zamki darował, a na ostatek wszystkie ojczyzne swoje. Ważnyli on dar jest abo nie? Naprzód, może być mówiono, iż nieważny. Abowiem kto może być rzeczon większy utratnik jako ten, który wszystkie majątność swoją innemu niebacznie, z niedobrym umysłem darując rozprasza? Wszakże przeciwną rzecz drudzy rozumieją, iż taki dar wszystkich dóbr jest ważny, jeśli czasu darowania dóbr, z urzędu nie są mu zapowiedziane, tylko iżeby w tym zdrada a oszukanie jakie przy darowaniu nie było. K temu to trzeba pilnie baczyć, choć jawny marnotrawca, przed zapowiedzią sędziego abo urzędą, może kontrakty, umowy, stanowienia czynić, oddalić. Wszakże kiedy się obaczy, iż to z wielką swoją szkodą uczynił, może u sędziego żądać, aby rzecz abo ta spawa o dobrach oddalonych do całości była przywrócona, *ut in integrum restitatur*. Jeśliby się pokazało, iż jest ciężko obrażony i oszukany {może}

[hasła: sędzia, marnotrawca, darowizna, dobra, umowa, oszustwo]

[s. 82] może kurator przez nawrócenie akcyje ku całości onę rzecz nakierować, połamać to wszystko co marnotrawca niepożytecznie uczynił, zwłaszcza gdzieby pokazał obrażenie abo oszukanie wielkie, nieznośne, w połowicy kosztu sprawiedliwej zapłaty. Bowiem zdrada, oszukanie żadnemu na pomocy być nie może, *fraus et dolus nemini patrocinantur*. W takim przypadku może swoją rzecz do całości przywrócić. Także testament od marnotrawcy przed zapowiedzią dóbr uczyniony, jest ważny. <3.> Nad to podawa się tu pytanie potrzebne. To jest, jeśliby sędzia przez woźnego, podwojskiego, przez posła, przez odźwiernego, *per ostiarium*, jawnie kazał obwołać zapowiedź, aby z takim żaden się nie ważył kontraktu, z umowy czynić, taki sposób dostateczny i skuteczny jest, aby żaden z marnotrawcą kontraktu żadnego nie czynił, który by potym mógł rozerwać i zepsować? Nato uczeni w prawie zabiegając trudnościami, które się z lada czego między ludźmi wszczynają, tak twierdzą, iż za

takim obwołaniem żadne sprawy z marnotrawcą uczynione nie są ważne. <4.> Marnotrawca z strony występku albo złoczyństwa winien się zapisać, obligować, tak jako każdy, i gdzieby co wystąpił albo co złego zbroił, ma być karan tak na ciele, jako i pieniężną winą. Bo inne wyższej opi{sane nau}

[hasła: kurator, marnotrawca, zdrada, oszukanie, sędzia, woźny, testament]

[s. 83] sane nauki, tylko z strony kontraktów miejsce mają, ale z strony występku jakiego albo złoczyństwa miejsca nie mają. Tak marnotrawca ma być karan, jako in[n]y występny każdy, bo mógłby się czego wielkiego dopuścić, iż dla tego nie tylko zgoła karany, ale i na śmierć mógłby być osądzony. Ale tu jeszcze mógłby kto spytać. <5.> Jeśli marnotrawca mając kuratora nad sobą, potym by się pokazał człowiekiem bacznym, statecznym, nieustrasnym, nawróciłby się do dobrych obyczajów, upamiętał się, jeśli w takim przypadku ona zapowiedź i rządzenie, pod którym był pierwaj, już odpada? Jeśliże się pokaże a jawna rzecz będzie, iż się upamięta, już z mocy i z rządu kuratora wychodzi. Ale gdzieby się co przeciwnego pokazywało, tam potrzeba rozsądku sędziego dekretu, z którego by się znaczyło, iż się obaczył, iż już nie jest marnotrawcą. Wszakże z zwyczaju niektórych miast, w obcych krainach zawsze w tej mierze rozsądku urzędowego używają, by się też na[j]więcej upamiętał i obaczył, pierwaj niżeliby mu z zapowiedzi dobra miały być wolno puszczone. Abowiem jako urząd temu marnotrawcy rządzenie dóbr z mocy wyjął, tak tego potrzeba, aby mu je znowu w moc podał, za świadectwem dobrych ludzi, którymi by dowiódł, iż się już obaczył, a nie {jest wię}

[hasła: marnotrawca, kurator, dekret, zwyczaj, urząd, dowód]

[s. 84] jest więcej utratnikiem jako pierwaj, sprawy jego nie takie jako pierwsze. <6.> Drugie pytanie: jeśliby ten marnotrawca, któremu dobra jego ku szafowaniu są pohamowane, na urząd ku rządzeniu Rzeczypospolitą był wzięty, jeśliby przez takie na urząd przyjęcie miał być od zapowiedzi albo hamowania i od kuratora wolen, jakoby już one urzędy przez się świadectwem były i dowodem, iż już jest dobrym, pożytecznym, nieustrasnym człowiekiem? Abowiem jeśli go urząd rozumiał być do rządzenia dóbr Rzeczypospolitej godnym, sprawnym, daleko więcej ma być rozumian godny, który by swoje własne dobra rządził. Na to pytanie odpowiedź, iż przez takie na urząd wybieranie żadnym obyczajem nie może być wolen od zapowiedzi rządzenia dóbr swoich ani od kuratora. Bo najdzie drugiego, który na urzędzie będąc, więcej się rozbuja. I szkapa, która się obje owsa, bardziej wierzga. Wszakże przeciwną rzecz w obcych stronach w mieściech, wedle statutów swoich, zwyczajów, postanowienia książąt, królów, zachowują. O czym szeroko pisać albo gadać nie godzi się, aby przez to potwarcom i swarliwym ludzio[m] do zwad, do prawowania, do potwarzy droga się nie otworzyła i przyczyna nie dała. Gdyż ludzie z przyrodzenia do swarów są skłonni. *Sensus {& cogita}*

[hasła: utratnik, marnotrawca, Rzeczypospolita, kurator, dobra, statut, zwyczaj]

[s. 85] *et cogitatio cordis humani prona sunt ad malum*. Trzymają tak znaczni ludzie uczeni w prawie, iż marnotrawcy jawnymi urzędami, na które są obrani, dosyć dowodnie pokazują i dowodzą, iż się pewnie upamiętali i obaczyli, i dla tego od zapowiedzi i od kuratora są wolni. Przeto, iż zacni, mądrzy panowie na urządzie będący przysięgli nigdy takich do rządzenia Rzeczypospolitą nie zwykli przyjmować, aż pierwiej pewnemi dowody doświadczone i do takich urzędów godne doznali, według przysięg swoich, które na swój urząd czynili. <7.> Trzecie pytanie jeszcze się tu podawa. Jeśli marnotrawca po zapowiedzi dóbr swoich ku przedawaniu uczynił z kim znowę albo kontrakt i przysięgłby, iż onę umowę chować będzie, jeśliż za taką przysięgą kontrakt ten będzie ważny albo nie? Na to pytanie uczeni w prawie powiadają i wywodzą być nieważny, tak mówiąc: *Iuramentum interdicti non valet, nec tenet*. I utratnik niewinien przysięgi chować, gdy mu są dobra zapowiedziane, przysięga jego nie ciśnie go do tego z potrzeby, aby ją chował. Wyjąwszy by taka była przysięga, która by w sobie te trzy rzeczy zamykała: sprawiedliwość, prawdę i rozsądek dobry, ale marnotrawca, utratnik, nie mają rozsądku dobrego, dla tego nie jest obowiązany na}

[hasła: marnotrawca, kurator, Rzeczpospolita, przysięga, dobra, utratnik]

[s. 86] zany na zachowanie przysięgi. Ponieważ taka sprawa, kontrakty, znowy marnotrawcy z urzędu są zapowiedziane. A kiedy komu prawo albo statut kontraktów albo co innego czynić zakazuje, zapowiada, a on to czyni, a czyniąc przysięgę, na takiego z strony upornej przysięgi, iż to niepotrzebnie nad zapowiedź czynił, karanie za to ma być naznaczone. Kiedyby to czynił, przysięgł z władzą a przyzwoleniem kuratora, tak by był ważny kontrakt za oną przysięgą i winien go trzymać. Ale i tego w in[n]ych krajach nie dopuszczają marnotrawcy z przyzwoleniem kuratora znowę czynić i przysięgać, a to dla częstych niebezpieczeńści, które się stąd wszczynają, i dla szkody, iż marnotrawca dla jakiego małego zysku i pożytku kuratora łatwo chyttrze namówił, prosząc go o przyzwolenie ku przedaniu z wielką ich szkodą. Którzy dostawszy takiego przyzwolenia, swoje dobra poczęli odbywać, lada za co przedawać, i marnie utracić. Przeto tę zaworę założono, iż kuratorowi takiego przyzwolenia czynić nie dopuszczają i nieważne czynią. Ale jeśli marnotrawca uczynił kontrakt i przysięgł za dekretem albo władzą wyższych kuratorów, to jest senatorów i sędziów, burmistrza, i radziec, tak bez wątpienia byłby już według swej przysięgi i obliży się}

[hasła: marnotrawca, prawo, statut, kara, kurator, szkoda, kontrakt, sędzia, burmistrz]

[s. 87] cyjej się zachować. Bo tacy kuratorowie, *supremi iudices* zakładają taki dekret z uważaniem lepszym słusznej i sprawiedliwej przyczyny, gdzie już za takim dekretem podawa się wierzenie, iż tam żadnej zdrady, żadnego oszukania nie masz. A tak marnotrawca nie może nic przedać, choćby to chować przysięgł, wyjąwszy by to obyczajem wyższej opisanym, uczynił z przyzwoleniem urzędu zwierzchniego, wedle reguły prawnej: *Iuramentum prohibiti contrahere, non validat*. <8.> Mógłby też kto spytać: kiedy sędzia marnotrawcy chce dać kuratora, mali do tego marnotrawcę pozwać? Na to odpowiedź, iż wykładacze praw, wiele ich twierdzą, iż trzeba pozwać.

Bo okazować kogo być marnotrawcą, zadać mu to jest rzecz obciążliwa, gdy za takim okazaniem wszytek rząd dóbr jego bywa mu zapowiedziany i odjęty. Dla tego trzeba go pozwać i opowiadać, bo w każdej sprawie, stronę, która się czuje być obciążona, trzeba pozwać. Abowiem wszystko co by się kolwiek około niego bez kuratora działo, nie byłoby ważno. Alećby też tu o tym poznaniu mógł wątpić, abowiem marnotrawca, gdy mu dają kuratora do rządzenia dóbr jego, może być szalonemu przyrównan. A dla tego stąd się pokazuje, iż marnotrawce do podania mu kuratora pozywać nie {trzeba,}

[hasła: kurator, dekret, marnotrawca, sędzia, pozwanie, dobra]

[s. 88] trzeba, tak jako i szalonego. To wszystko obaczywszy, łatwie jest tej wątpliwości rozwiązanie, zwłaszcza gdy w takiej i tej podobnej każdej sprawie, porządek, prawo, statut, zwyczaj ma być zachowany. Abowiem kiedykolwiek człowiekowi nie będącemu oblicznie należy albo należeć może na sądzie obrona, tam potrzeba takiego, który by tu nie był oczywisty, aby był przedtym pozwany. Może bowiem to być, iżby kto fałszywie, z nienawiści, do sędziego marnotrawstwo był oskarżony, o które by się łatwo mógł obronić i sprawić, gdyby oblicznie ku tej obronie był pozwany. A przeto sędzia, urząd, nie ma upornie przystępować ku osądzeniu kogo, iżby był marnotrawca za osławieniem czym, zgoła aźby go pierwszej kazał przed się przypoznać, żeby go oblicznie stojącego samego, jakoby się tego sprawował, wyrozumiał. Są też niektórzy co tak trzymają. Ilekroć marnotrawca bywa doznany jawnie, pewnie być utratnym i takim go wszyscy być sądzą, tedy w ten czas utratnik, któremu już obrona dla pewnych dobrych ludzi świadectw nie służy, może być marnotrawcą krom pozywania osądzon. <9.> Jeszcze tu pytanie roście takie: jeśli utratnik do szalonego bywa przyrównan za jednaką przyczyną? Na co odpowiedź, iż tak jest ile z strony rozpraszania dóbr {swoich,}

[hasła: prawo, statut, sąd, marnotrawca, urząd, utratnik, szalony, dobra]

[s. 89] swoich, dla którego im obiema jednako szafowanie dóbr bywa zapowiadane, aby ich dalej nie utracali. Oba też jednako krom opiekuna, kuratora, zapisać się nikomu nie mogą, tak jako się wyższej napisało. Ale z strony nabywania majątności żadnemu z nich nie bywa ani ma być zapowiadano dla pomnażania dóbr swoich pocziwie. <10.> Marnotrawca doświadczony za lekką osobę bywa miany i wzgardzony, *vilis, levis*. Z którym się ludzie uczciwi sprawy chronią mieć dla trudności rozmaitych. Wszakże marnotrawca stanu swego uczciwego nie gubi, nie odmienia, *non fit* (jako mówią) *capite diminutus*, nie odejmują mu prawa jego, które z jakiej wolności, albo którego miasta ma, albo mu po krewnych własność jaka przypada. Pan zwierzchni, książę, choćby kogo sądził <11.> być marnotrawcą, krom pozwania to nie ma być ważno, gdyż pozew pokazuje się być wwiedziony w zwyczaj z prawa Bożego. Abowiem Bóg <pozew z prawa bożego ma początek> naprzód Adama ojca naszego pozwał, to jest wezwał go do siebie o przestąpienie mandatu swego, aby z nim pierwszej rokował a karanie mu za występki jego naznaczył. Przetoż zwierzchny pan pozwu nie ma opuszczać a do żadnej sentencji bez pozwu przystąpić nie może. Boćby to było jakoby komu zabraniać obrony u sądu, która jest każdemu

pra{wa przy}

[hasła: dobra, opiekun, kurator, marnotrawca, sądenie, pozew, sąd]

[s. 90] wa przyrodzonego wolna, którym na sądzie jedno ucho skarżącemu, drugie oskarżonemu zostawują, wyjąwszy by pan zwierzchny do tego miał jasną, znaczną, prawdziwą przyczynę, jako to więc bywa dla jakiego złego uczynku, na którym złoczyńcy mówią: pódź do wójta, nie kazano cię odchodzić. Takiego bez pozwu zaraz prowadzić do sędziego może. Acz też takie prowadzenie w prawie biegli pozwem nazywają, *violentam citationem*.

<12.> Niewiasta która zbytecznie rozkoszuje, z wielkim kosztem utratnie żywne, wykraczając z przystojnej mierności a skromności, takiej (też prawa uczą) aby kurator, rządziciel był dany i dobra jej były pohamowane i z mocy ku rządzeniu odjęte. Taka białymgłom, wdowom, matronom utratnym *curatoria* i dóbr pohamowanie barzo bywa przykre, i ostre się widzi, gdzieby lepiej, przystojniej stan swój obaczywszy, wiarowały się tego co im nie przystoi i jest ku złej sławie, owszem, ku zelżywości, gdy często biesiad, kolacyj, godowania używają, gości często na kolacyje wzywają, które takim używaniem swoje dobra za krótki czas marnie utracają. Tak iż potem ze wstydem cudze obiady zastawać i chleba u ludzi żebrać muszą, gdy swoje marnie utracają. I drugie białęgłowy swoim złym przykładem do ta{kieje}

[hasła: sąd, wójt, niewiasta, dobra, kurator, wdowa, matrona]

[s. 91] kieje utraty przywodzą, nic inszego przez to nie czyniąc, jedno iżby swój wszystek żywot w rozkoszach trawiły, nic o gospodarstwie, nic o pocziwych sprawach, nic o mężowej dobrej sławie, nic o działkach dobrego, o czeladce nie obmyślać, jedno każdy dzień „hajda” wykrzykując. A jeśli by wdowa taka była, uczciwe imię wdowie przez to traci, a innego niepocziwego, tak utratnie żywiąc dostawa. Bo jej nie mówią, pani wdowo, już inaczej. <13.> Za takim marnotractwem białychgłów wszczyna się wiele złego, niewstydlive sprawy, dziwne całowania, obłapiania, nierządy potajemne, cudzołóstwa, podmiotki, *suppositi partus*, z obcego nasienia zaczęte i zrodzone płody i inne tym podobne sprośności, które Panu Bogu są obrzydłe. I dla tego ludzi takie, rozmaitemi wrzody, niesłychanemi, nieuleczonemi chorobami dziwnymi karze w wielkim gniewie. <14.> Takie białęgłowy i wdowy uczciwi ludzie, mężowie stateczni, upominać i do tego wieść mają, aby na swój stan pamiętając, pocziwość miłując, Pana Boga się bojąc, wiedziały i rozmyślały, iż imię wdowy jest Bogu <Imię wdowy Bogu miłe.> miłe, wdzięczne, pocziwe, które się w mierności, w dobrych obyczajach kochają, aby się nierządnych utrat, kolacyj, zbytków, rozkoszy pilnie wiarowały. I owszem iżeby onych świętych {wdów}

[hasła: wdowa, białęgłowa, nierząd, cudzołóstwo, choroba]

[s. 92] wdów naśladowały, których Pisma święte zalecają, jako Annę Prorokinią, Lucae 2., która czas swój w pościech i na modlitwach trawiła, aby ś. Pawła napominania słuchały, który prawdziwe wdowy opisuje, aby się nie rozkoszami, ale sprawami

Bożemi a modlitwami do Pana Boga bawiły, wiedząc, iż *vidua que in deliciis vivit, mortua est*. A które by się inaczej sprawowały, utratne, marnotrawne były, takim urząd kuratora ma dawać i dobra hamować, który by ich uczył pocziwie, w skromności, w mierności, w bojaźni Bożej żyć na świecie, dotąd ażby się obaczyły a swoich sprośnych obyczajów poprzestały. W czas to urząd ma czynić, skoro poczną utracać, nie w ten czas, kiedy (jako mówią) po hejnale, kiedy się koła rozbieżą, kiedy już wszystko utraci, przepije, przeczęstuje, przetańcuje, kiedy się nie ma po co sięgnąć: już i koszulka, i ciasnoszka musi na tendetę. W ten czas obaczą, *quam miserum est isthuc verbum habuisse, non habere:quam infaelicissimum est fuisse foelicem*. W ten czas więc onę piosnkę śpiewa: byłam ci ja sobie panią kiedyś, a coż potym, kiedy to już nie dziś. Przeto trzeba jej w czas kuratora, <15.> chociaż będzie markotała. Opisany też obyczaj, jakim postępkem kurator marnotrawcy, tak mężczyźnie jako białogłowie utra{tnej, by}

[hasła: wdowa, dobra, urząd, kurator, marnotrawca, białogłowa]

[s. 93] tnej, bywa jednany i dawany, iż żona utratnego męża, rodzicy, powinni, krewni, przyjaciele, starają się, aby takiego do urzędu pozwali. Tam gdy stanie, ma żona z przyjaciółmi przyczyny rozpraszania i utracania jego powiedzieć i okazać, jeśli utratnik mąż na kuratora pozwala, nic się na przyczyny wysłyszane nie sprzeciwiając, i nie ma, czym by się wymawiał, tam jemu ma być kurator, sprawca, rządziciel zarazem naznaczony. Niektórzy się wymawiają, nie pozwalając na kuratora. Wszakże sędzia, urząd, gdy obaczy i wyrozumie, iż mu użyteczniej dać kuratora, temu naprzód radzić ma, aby na kuratora pozwolił. Gdzieby pozwolił, zaraz mu kuratora ma nakazać. Jeśliżby więc był uporny, iżby na żadnego radę nic nie dał, tam urząd ma obaczyć z obu stron przyczyny, tak skarżącego, jako i oskarżonego, i rozsądek uczynić, tak jako według prawa i zwyczaju miejsca na[j]pożyteczniej będzie rozumiał. <16.> Ale pierwej niż się ten rozdział skończy, zdało się jeszcze to pytanie odprawić. Kiedy się kuratoryja albo rządzenie marnotrawce kończyć ma? Na to pytanie rozmaici rozmaicie odpowiadają. Jedni tak rozumieją, iż albo jawno jest, iż się marnotrawca upamiętał, obaczył, iż już nieutratnie żywie, tedy rządzenie jego ustawa, koniec bierze. Abo niepew{na jest}

[hasła: żona, mąż, utratnik, sędzia, kurator, urząd, zwyczaj, prawo, marnotrawca]

[s. 94], na jest, tedy potrzeba sędziego rozsądku i opowiedzenia. Choćby jawna rzecz nie była, iż się upamiętał. Wszakże, jeśli by się jawnym świadectwem wywiódł, iż się upamiętał, do dobrych obyczajów przystąpił, tedy od urzędu ma być wolen, tak jako też o szalonym mówimy, iż kontrakty, zapisy, które uczynił będąc zdrowy na umyśle, ważne są. Kiedy od rozumu odszedł nieważne, aż się pokaże przez świadki godne wiary i z pewnych znaków, iż k sobie przyszedł, iż (jako mówią) już wszyscy doma.<17.> Znaki nie zawżdy bywają pewne. Bo za pierwszym utraceniem zawżdy się więcej domyślają o nim, iż przedsię po staremu będzie utracił, do pierwszych postępków życia rychlej się wróci, niżby go kto z terażniejszych znaków zdrowego na umyśle być rozumiał, według onej powieści: *qui semel malus, semper praesumitur malus*. Jedno iż

i takie *presumpcie* nie zawsze pewne, zwłaszcza kiedy może być taka kontradycja, jako ona jest powieść: zastano do samego z samą, kiedy *solus cum sola praesumitur, quod sic*, to niepewny dowód, jedno domysł, domniemanie jako mówią łacinnicy *praesumptio, coniectura* może być, choć *solus cum sola*, iż nie *sic*. Bo w duchownym prawie są na to inne pewniejsze dowody, kiedy ma być rozumian *sic*. Także i o marnotrawcy ma być

[hasła: sędzia, szalony, kontrakt, urząd, świadek, dowód, domniemanie]

[s. 95] cy ma być rozumiano, i o szalonym *non ex praesumptionibus, sed veris testimoniis, et ipsa experientia, quae est rerum magistra*.

Pierwszego tytułu,
capitulum dziewiąte,
te rzeczy w sobie zamyka.

1. Marnotrawca będąc pod kuratorem mogli posag za córką obiecać, dać; wywody na obie strony.
2. Posażyć córki, powinność ojcowska jest i nie jest to utrata.
3. Ociec posażąc córkę, nie utraci, ale się od dalszego jej chowania wykupuje.
4. Utratnik kontrakty pożyteczne czynić może, szkodliwych nie może.
5. Córka z swoim mężem ojca, gdy do ubóstwa przyjdzie, żywić powinni.
6. Ojcu wolno posażać, jako chce, choć wiele, choć mało.
7. Dzieci aby miały żywić rodzice, niepewna to żywność.
8. Marnotrawca, których córek posażać nie ma.
9. Marnotrawca ociec Kościołowi testamentem nic oddać nie może dla dusze swej.
10. Ociec winienli córkę posażać, kiedy krom przyzwolenia jego za mąż idzie.
11. Spór żaden nie może być między ojcem i córką.
12. Wywody, przecz ociec córkę winien posażać.
13. Przyczyny wydziedziczenia, także nieposażenia córki.
14. Córce nierządnie żywiącej ma być zbraniany posag.
- {15. A Kie} [s. 96] A kiedy może być wydziedziczona.
16. Marnotrawcy nie mają być pieniądze pożyczane pod winą ułożoną.
17. Obyczaj obwołania kuratora marnotrawcy i żony utratnikowej pod rząd kuratora.
18. Postanowieniu urzędemu każdy podległ winien, by jedno Bogu nie było przeciwno.
19. Pożyczanie pieniędzy marnotrawcy z niewiadomości obwołania kiedy na dowód idzie i kiedy nie idzie.
20. Niewiadomy o sprawie ku dowodowi nie ma być przypuszczony.
21. *Filofamilias pecunia non mutuanda, minori, prodigo*.
22. Dóbr sieroty opiekun kupować nie może i jako może.

O marnotrawcach abo utratnikach iż się tak długo pisać bawię, snadź kto będzie ganił, ale tego nic nie dbam. Gdyż ja szczerze, co rozumiem być potrzebnego i pożytecznego podawam, dla tego tu rozmaite przypadki, które się często trafiają,

krótko objaśnię. Naprzód tedy ten przypadek kładę. Niektóry marnotrawca córkę swoją za mąż wydał i posag mu za nią dać obiecał: dobra rozmaite ruchome i nieruchome, hołdowne, folwark, które dobra osobliwa jego majątność i pociecha była, w której się kochał. **<Feudalia bona, pro fidelibus servitus data, ex quibus aliquod officium seu ser vitium domino praestatur.>** Gdy było po weselu kilka miesię{cy, upo}

[hasła: marnotrawca, córka, zamążpójście, posag, dobra]

[s. 97] cy, upomniony od zięcia, aby mu obiecany posag oddał, ale ociec, żalem wielkim zjęty, pieniądze albo dobra obiecane zatrzymał i dać ich nie chciał, mieniąc, iż takiego posagu obiecać nie mógł. Bo do tej obietnicy baczeniem i rozumem nie był sposobny. Zięć takiej wymówki nie przyjmował, prosząc, aby mu słowo zachował, gadając z ojcem o to surowie i wywodząc, iż ta obietnica ważna. Ociec zaś przeciw temu niemożność obiecania przekładał i dla tego tę obietnicę być nieważną. Stąd tedy pytanie roście. <1.> Jeśliż ociec marnotrawca, będący pod kuratorem, może według prawa i zwyczaju obiecać za córką swoją posag, idąc krom przyzwolenia swoich kuratorów albo nie? Na to odpowiedź: jeśliż marnotrawca, któremu dobra jego ku szafowaniu są pohamowane, nie może kontraktów czynić, nie może zastawić, oddalić, także żadnego posagu córce swojej obiecać, albo dać nie może. Przeto jeśliżby ten to ociec marnotrawny odstąpił, dał jakie dobra za posag córce swej, onych kurator zaś dochodzić może, nie mając baczenia na to, iż ociec taki obiecał, dla tego, iż onych dóbr odstąpić, obligować, oddalić ani żadnego stanowienia czynić nie mógł. A tak to odstąpienie albo oddalenie nie jest ważne, dla rozmaitych przyczyn. Naprzód {iż się to}

[hasła: zięć, posag, ociec, kurator, marnotrawca, dobra, obietnica]

[s. 98] iż się to obiecanie nieporządnie, jako miało być, nie według prawa stało, jako bywa przy ślubie albo przy zrękowinach, albo przy oddawaniu dóbr, odstępek nie był urzędny. Abowiem tu było potrzeba przyzwolenia kuratorowego, aby się to był ociec z przyzwoleniem jego uczynić zapisał, według powinności porządku prawnego albo zwyczajnego, aby obietnica ku skutkowi snadniej przy[j]ść mogła. Druga, iż tu sam siebie ociec przez takie oddalenie barzo obraził i jakoby się nowym marnotrawcą ukazał, iż takowych dóbr odstąpił, których choćby i sędziego było zezwolenie, sam albo kurator ku przywróceniu dochodzić mógł. Na ostatek, co się tycze dóbr hołdownych, za służbę do czasu danych, tych żadnym obyczajem oddalić nie mógł, oprócz postępków do tego należących, które przy tym zachowują przez wwiązanie albo wwiezienie przez te pany, którzy takowe dobra maństwo trzymają.

Wszakże mimo to pokazuje się z prawa, iż marnotrawny ociec o posag, który za córką swoją obiecuje dać, stanowić może. Abowiem według prawa jasna rzecz jest, iż ociec winien córki swoje posażyc, szczodrośliwość to jest ojcowska i trwać ma wiecznie nieodmienną, jako powinna. A przeto jeśliż ociec powinien dziewczki swoje po{sażyć}

[hasła: zrękowiny, kurator, ociec, marnotrawca, dobra, wwiązanie, posag]

[s. 99], sażyć, jeśli posag dał, nie uczynił nic innego, jedno to, co był według prawa uczynić powinien. A kto powinien dług płaci, ten ci nie utraci ani majątku swojej umniejsza, ale jej pomnaża. Przeto i on dekret a pohamowanie dóbr nie ściąga się ku zabranianiu dać posagu za córką, chociaż ojciec w wielu innych rzeczach może być rozumian utratny i w dobrach jego hamowany. Ale w tej sprawie posag obiecać zięciowi jest ojcem nie utratnym, ale pożytecznym i mądrym. <2.> I nie jest to dobra oddać albo utracić, ale na rzecz słuszną, sprawiedliwą wydać, które wydawanie na dziatki jest potrzebne i powinno i dla tego nie może być bronione, choć ojciec czasem utraci. A też w tej i in[n]ej podobnej sprawie zawsze ma być pilnie obaczona przyczyna, dla której ojcu dano kuratora, która nie jest in[n]a jedno aby swoich dóbr nie utracił, nie rozpraszał, a utracając do ubóstwa nie przyszedł. Ale w takiej sprawie danego posagu żadnej szkody, żadnej niebezpieczności ubóstwa nie masz. Bowiem ojciec przez takowe posażenie nie utraci swojego, ale raczej zachowuje i pożytecznie wydaje, i mądrze z powinności ojcowskiej to czyni, i z przyrodzonego długu się wyzwala. A kto swój dług płaci, ten nie rozprasza, ale zachowuje. I kiedy córkę swoją posażę, ubóstwa za{dnego}

[hasła: posag, dług, dekret, córka, ojciec, zięć, kurator, szkoda, ubóstwo]

[s. 100] dnego bać się nie potrzeba. Abowiem to prawa dobrze opatrzyły, według których synowie i córki rodzice swoje, gdzieby do ubóstwa przyszli, chować, żywić powinni i od wszego niedostatku szczyścić. A jako może być rzeczono o synie, iż dobra ojcowskie trzyma, choć je ojciec trzyma, *quo ad spem et expectationem*. Tak też o ojcu prawem przyrodzonym może mówić, iż ojciec trzyma, choć syn albo córka trzyma. Nad to ojciec marnotrawca dając córce swojej niektóre dobra, nie zda się oddać, gdyż tego pozwala i daje córce to, co na nią należy. A żadnemu, który jest pod rządem nie zabroniono dać, co komu prawie powinno dać. I owszem, to jest rzecz pewna, jeśliby opiekunowie utratnikowi ojcu chcieli przekazać posażenie, mogliby kuratory swoje przymusić ku przyzwoleniu w takiej słuszej sprawie posażenia. I dla tego tym więcej mógł ojciec marnotrawny krom przyzwolenia swoich kuratorów córkę swoją posażę i dać to, co przed ślubem obiecał.

<3.> Drugi wywód tego jasny z strony możnego posażenia córki przez ojca marnotrawce ten jest. Ojciec by nie wiem jako był marnotrawnym, według prawa przyrodzonego powinien córkę swoją chować, żywić, i także posażę, aby przez takie posażenie siebie jakokowiek od dalszego jej cho{wania i}

[hasła: ubóstwo, córka, syn, marnotrawca, ojciec, posażenie]

[s. 101] wania i żywienia odkupił a na przyszłego zięcia to przeniósł. I stąd to jest, iż uczeni w prawie doktorowie za jedną to rzecz poczytają żywić córkę i posażę ją. Na ostatek tym wywodem ta rzecz się zamyka. Ojciec marnotrawny córkę swoją może chować, i owszem, winien okrom przyzwolenia swoich kuratorów. Tedyć też córkę swoją okrom przyzwolenia ich posażę może. <4.> Aczkolwiek marnotrawca nie może kontraktów czynić. Wszakże się to rozumie o kontraktach szkodliwych. Bo z umowy, które czyni pożyteczne, są ważne i mają miejsce: *Contractus per prodigum utiliter gesti*,

valent. A tak w tym przypadku marnotrawny ociec nieustrasny, ale pożyteczny ma być rozumiany i rzeczony, iż posagiem danym sobie zięcia a córce męża nabył. <5.> I owszem śrzodek sobie zjednał, przez który sam siebie i córkę swoją opatrzył, iż jeśliby do ubóstwa przyszedł, córka z swoim mężem ojca w potrzebie żywić winni, jako się to wyższej pokazało. A co się pierwej rzekło, iż marnotrawca szalonemu jest przyrównan, to prawda, kiedy swoje dobra rozprasza abo niepożytecznie zapisuje. Inaczej, kiedy co zapisuje abo umowy czyni pożyteczne. <6.> I przeto jeśliby też ociec większy posag córce naznaczył, niżliby był powinien, nie może tego sędzia psować, ani na wstecz kierować, {wolno to}

[hasła: zięć, córka, marnotrawca, posag, mąż, umowa]

[s. 102] wolno to jest ojcu z szcudroblowości swej uczynić. <Powinność córki i zięcia przeciw ojcu staremu.> Ale z strony tego, iż zięć z żoną powinni opatrzenie i żywność ojcu staremu abo na majątności zesłemu, nie wiem, jeśli to pewna spuszczać się na to ojcu, aby go posażona córka i z zięciem żywić mieli. I owszem, podobno jeszcze w chorobie rzekomo nawiedzają ojca, żałując choroby jego. <7.> A ono więcej pilnują ojca, rychłoli zębem kłapnie, a pilnie się wywiadują, wiele po śmierci jego spadku zostać może, będzie rachował, wiele się mu dostanie. Pewnie taki nie myśli o tym jakoby ojca ubogiego żywił. Aleć jeśli dla posagu wziętego żywić powinien, tedyć do tego może być przymuszony. Lecz też żadna rzecz przymuszona nie bywa nigdy dobra. W tej mierze tedy nie wiem, jeśli nie lepiej czynią ojcowie niektórzy, co za córką swoją zięciowi część tylko majątności swojej dla zapomożenia, dla dorobienia, dają niewielką, większą sobie zostawując. Mówią tak, iż lepiej jest, kiedy dzieci z ręki u ojca patrzą niż ociec z ręki u dzieci. Po śmierci co zostanie, niech dzieci biorą, co się komu dostanie, niech przyjmą za dobre. Bo nie pewna żywność od dzieci, zwłaszcza kiedy zięć taki, co się grą bawi, pijaństwem, utracą, wezwania swego nie pilnuje, a żona mu też pomaga wszystkiego. To się przypomniało, trochę {od rze}

[hasła: córka, zięć, ojciec, choroba, posag, spadek]

[s. 103] od rzeczy obąpiwszy, mam za to, iż potrzebnie rodzicom, choć mi podobno ci, co się żenią, dziękować nie będą. Nie mówię też tak dalece, aby zięciowi nie trzeba dać, trzeba *propter onera matrimonii, quae sunt multa*, aby ją tym i pracą swoją poczciwie żywić mógł, aby przyodziewał, od wszystkich krzywd bronił, za nią się zastawiał, w chorobie opatrzył. Bo to wszystko na się przyjął. Ale żeby mu ociec dla tego wszystkę majątność swoją wydać miał, jako mówią, i ciasto z dzieżą, tego nie winien. Mówię jako potrzeba zięciowi pomocy, *propter onera matrimonii*, tak ojcu potrzeba sobie część zachować, *propter provisionem vitae in senectute et egestate*, aby u dzieci z rąk nie patrzył. Boć też ono nie darmo mówią. Rychlej pożywi ociec dziesięcioro dzieci niż dziesięcioro dzieci jednego ojca abo matkę. Mówi o tym i Pismo Ś. *Eccles: 33. Dum spiras non immutabit te omnis caro. Melius est, ut fili tui te rogent, quam te respicere in manus filiorum tuorum*. Ku rzeczy już przystępując, o marnotrawcach dalej rzecz prowadzę.

<8.> Trzeba też tu przy tym baczyć, co jest o ojcu rzeczono, iż winien posażyc

córki. To w pospolitości o wszystkich nie ma być rozumiano, abowiem tych, które już za mąż wydane, abo która umarła {nie winien}

[hasła: zięć, ojciec, rodzice, matka, pomoc, posażenie]

[s. 104] nie winien posażyc. Przeto nie idzie to za tym, kiedy mówią: ociec powinien posażyc córkę. Dla tego powinien posażyc każdą, krom władzej abo przyzwolenia kuratora. Trzeba pilnie obaczyć, jaka osoba córki, jaka ojca *habilitas, idoneitas personae considerenda inprimis*. Jeśliby panna córka jaka bystra, bujna, też utratna była, rada się napijała, niedołączność jaką ma, wezwania swego nie pilnuje, próżnująca, niegospodarna. Tam ociec utratny córce nie ku pożytkowi, ale na utratę by dawał. Co kurator pilnie uważać ma, bez którego przyzwolenia taka nie może być posażona. <9.> Także też to z podobnej sprawy za tym idzie, iż marnotrawca, któremu przez wyrok sędziego dobra jego ku szafowaniu są zapowiedziane, nie może dla zbawienia dusze swojej kościołowi wielkiej części ojczyzny testamentem oddać, choćby to chciał uczynić co w sprawie pobożnej i kościołowi życzliwej. Gdyż on jest na ten czas od rozumu odeszły i do tego niesposobny ani tego prawem przyrodzonym uczynić nie może. Ani zgoła taki testamentu czynić, choćby chciał co kościołowi zostawić, nie może uczynić. Gdyż mu z urzędu zabroniono oddać, ale z strony posażenia córki od ojca marnotrawce, który jest z urzędu jawnie obwołany i ogłoszony, daleko jest {ważniej}

[hasła: ojciec, córka, posażenie, kurator, marnotrawca, testament]

[s. 105] ważniejsza, beśpieczniejsza rzecz, kiedy to będzie uczyniono z wiadomością, i przyzwoleniem kuratora jego i powinnych przyjaciół, córce to i zięciowi pewniejsza. I tak to zamykają uczeni w prawie, aby to było z przyzwoleniem kuratora. <10.> Mógłby też tu kto pytać, jeśli ociec powinien córkę swoją posażyc, która bez przyzwolenia jego szła za mąż? To pytanie wiele ich rozmaicie rozumieją i są między uczonemi w prawie rozumienia przeciwne. Jedni powiadają i wywodzą, iż nie powinien dla krzywdy i wzgardy ojca, którego o przyzwolenie miała pytać, a tę pocziwość na ojca włożyć. Też dla tego, iż między ojcem i córką żaden spór, żadna zwada być nie może, iż się też ociec nie obligował córki posażyc. <11.> Do tego też, gdy już córka ma męża, którego sobie nalazła, ten ją żywi i żywić powinien. A gdy ją żywi, już jej żywności zinać nie potrzeba, a za tym to idzie, iż jej ociec posagu dać nie powinien. Ale jeśliby ociec córkę wydać za mąż odwłaczał do 20 lat, tedy jej wydziedziczyć nie może ani żywności zbraniać, choćby cielesnie grzeszyła i choćby krom przyzwolenia ojca po tym za mąż szła. A jeśliby przed tym czasem zamierzonym niecierpliwą była, a niecierpliwą będąc takiego omieszkania abo przewłoki córka krom wolej ojcowskiej za {mąż szła,}

[hasła: córka, zięć, ojciec, kurator, zamążpójście, wydziedziczenie]

[s. 106] mąż szła tedy jej nie powinien posażyc tak upornej a niesłusznej córki, wedle prawa pospolitego. <12.> Ale jakokolwiek ci swego rozumienia bronią, tedy prawda

a potrzebność przeciwną rzecz mocno zachowuje, która też ma swoje wywody i podporę, i twierdzenie ludzi wielkich, za którymi ojciec winien córkę swoją posażyc, choćby krom przyzwolenia jego za mąż szła. Pierwsza jest, iż według prawa duchownego nie jest potrzebne do tego przyzwolenie ojcowskie, chociażby to słuszna i pocziwa rzecz była, aby byli oboje, którzy się w małżeństwo złączyli, takowego przyzwolenia od rodziców swoich uczciwie żądali. Co też twierdzi on zacny a zawołany mąż Erasmus Roterodamus¹⁶, pisząc w księgach swoich o zacości małżeństwa. Przeto gdyż to jest za pozwoleniem prawa duchownego, tu córka nie winna i nie może jej być niewdzięczność i nieposłuszeństwo przyczyniane, i karania żadnego w tym nie zasługuje. Lecz przestrzegając łaski ojcowskiej tego by nie miała czynić. Bo wiele dziecięciu na łasce ojcowskiej należy i godzi się go czcić według rozkazania Bożego. Drugi wywód ten jest: ojciec dwie rzeczy winien córce: jedna męża jej dać, druga, posażyc ją. Jeśli córka szła za mąż od tego już ojciec wolen. Od drugiej rzeczy żadnym obyczajem {wolen}

[hasła: córka, ojciec, małżeństwo, nieposłuszeństwo, posażenie]

[s. 107] wolen być nie może, zwłaszcza kiedy za dobrego człowieka i godnego szła. Wszakże, jeśli szła za niegodnego, tedy dla niegodności nie może ojciec córce utraty przestrzegając, mniejszy posag naznaczyć, który by był mógł większy postanowić, by była za godnego szła. <13.> Ale dla tej przyczyny nie godzi się ojcu córce, choć za niegodnego męża szła, posagu odmawiać ani jej wydziedziczać. Bo za którymi przyczynami córka może być wydziedziczona, za temi też może jej żywności i posażenia odmówić. A przyczyny wydziedziczenia, także i niedawania posagu są napisane w *Porządku* moim, w książkach *Tytułów prawa magdeburskiego, fol. 24 et Spec. Sax. lib. I art. 17*. Potrzebna tedy rzecz za wywody wyższej opisanemi córkę posażyc, gdyż też może być nie lada przyczyna do tego, kiedy mąż za żoną posagu nie bierze, krzywo na nią patrzy a zgoła nie rad jej widzi. *Mulier indotata a viro contemni consuevit*.

Córka swowolnie i cielesnie grzesząca, <14.>, jeśli się upamięta, upokorzy, wydziedziczona być nie może i posażyc ją ojciec winien. Bo grzesznik pokutujący nie ma być gardzon, i owszem, z jego nawrócenia radować się każdy ma, jako z tego, który się inakszym zstał niż pierwaj był, to jest dobry a cnotliwy. A tak dla tej przyczyny upamiętania nie może ojciec córce odmawiać posagu.

[hasła: ojciec, córka, posag, wydziedziczenie, grzech]

[s. 108] <15.> A kiedy córka przed 25 lat nierządnie żywie, jako mówią, *meretricaliter*, abo kiedy się złącza z sługą, kiedy ojcu nieposłuszna, sprawy swojej przed ojcem tai, używając swej wolej, nie radzi się nikogo, pokątnie, tajemnie idzie za mąż, zapomniawszy pocziwości ojcowskiej, gardzi ojcem. Taką wydziedziczyć może i nie posażyc jej, ale o takim posażeniu dosyć. Ku rzeczy się wracając, jeszcze

¹⁶ Erazm z Rotterdamu, łac. *Erasmus Desiderius Rotterodamus*, właśc. Gerhard Gerhards, ur. 28 X 1467, Rotterdam, zm. 12 VI 1536, Bazylea, filolog, filozof, pisarz i teolog, zwany księciem humanistów epoki odrodzenia. *Encyklopedia PWN*, dostępna w Internecie, <<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Erazm-z-Rotterdamu;3898382.html>>, [data dostępu 11.12.2021]

o marnotrawcach potrzebne pytania, pożytecznie obaczyć nie wadzi. <16.> Jeśliby to prawem abo statutem jakim w mieście postanowiono było, aby żaden marnotrawcy pieniędzy więcej nie pożyczał, nie wierzył, jedno sześć groszy. Słusznie to ma być trzymano pod winą ułożoną i pod utraceniem sumy wierzonej pożyczonej, zwłaszcza kiedy to z urzędu będzie obwołano na miejscu zwykłym, jawnym, iż takim marnotrawcy kuratorowie z urzędu są dani, naznaczeni. Takie podanie temi słowy bywa obwołane. <17.> Dla złego rządu i utracania, i rozpraszania majątności tego N. człowieka, gdyż sam siebie rzadzić nie umie. Panowie senatorowie, abo panowie rajce, przerzeczonego N. za spólnym zezwoleniem, na żądanie i usiłowanie powinnych przyjaciół jego, podali i podawają pod kuratoryją, pod rząd, tym to jawnym obwołaniem. Co wszystkim oznajmu{j}ą, aby}

[hasła: córka, ojciec, wydziedziczenie, marnotrawca, statut, wina]

[s. 109] ja, aby mu żaden nic nie pożyczał, nic nie wierzył ani kontraktu żadnego z nim nie czynił, pod winą urzędowi przepadł i pod utraceniem pieniędzy wierzonych. A jeśliby ten marnotrawca żonę miał, także i żona pod rząd tegoż kuratora na tymże miejscu, tegoż czasu, takimi słowy bywa podana, gdyż żona bez męża nic czynić nie może, a mężowi z urzędu władza odjęta. <18.> Tu by też kto mógł spytać, jeśli takie postanowienie urzędowe bywa ważne i jeśli mu marnotrawca z dobrym sumnieniem podleż winien? Na to pytanie opuściwszy wywody, które by na obie stronie mogły być przywiezione, krótko odpowiadają. Trzeba wiedzieć, iż urząd, rządzielowie miast pewne prawa, które rozumieją być ku zabezpieczeniu złemu potrzebne, aby się złe nie mnożyło, stanowić mogą, co w prawiech szeroko opisano, z których to zamknięto być może. Gdyż urzędowie mają moc prawo stanowić, dla pożytku Rzeczypospolitej <Postanowienie urzędowe Bogu przeciwne, nie ma być chowane. 19.> Takiemu stanowieniu każdy z dobrym sumnieniem podleż może i musi, i zachować je, wyjąwszy by zaś mianowicie były odmienione i zepsowane, abo prawu Bożemu przeciwne. Bo takiego statutu, który jest Bogu przeciwny, kto nie zachowuje, nie grzeszy. Jeśliby też kto marnotrawcy jakiej sumy pieniędzy pożyczył, abo kon{trakt} ja}

[hasła: kontrakt, marnotrawca, żona, mąż, Rzeczpospolita, statut, Bóg]

[s. 110] trakt jaki z nim uczynił, a niewiadomością się wymawiał, iż nie wiedział, by go pod kuratoryją urząd podał, aby to odwołano było, mogli ta niewiadomość być jemu na pomocy? Na to pytanie odpowiedź, iż taka niewiadomość nikogo wspomóc nie może. Abowiem co się jawnie dzieje, niewiadomość miejsca nie ma, żaden się nią wymówić nie może. I ktoby się mienił nie wiedzieć o tym, co jawnie obwołano, to nie ma być przepuszczono. I przeto żaden tak nie ma mówić: nie wiedziałem, niewiedziemie pożyczyłem. Bo taka niewiadomość według prawa mają za zmyśloną, za prostą, ospałą, niedbałą, *simulata, crassa, supina ignorantia*. Wyjąwszy to, iżby powiedział dla tego być niewiadomym, iż na ten czas tu nie był, w obcej krainie się bawił. Taka wymówka niejako miejsce może mieć. I dla tego, jeśli takowy, który jest prze niewiadomość oszukany, ma być przypuszczon ku dowodowi, jako takie obwołanie do jego wiadomości nie przyszło. A co ono mówią, <20.> kto z drugim ma sprawę, winien

wiedzieć, z kim ją ma, niż ją zacznie, *diligenter investigare percontari de conditione et qualitate personae*; co zacz jest, czym się bawi, ta tylko u sądu miejsce ma, gdzie wszystkie rzeczy jawne, pewne mają być, a nie o <21.> statutach jawnie obwołanych. I stąd też to {jest:}

[hasła: nieświadomość, oszustwo, dowód, statut]

[s. 111] jest. Kto by synowi gospodarskiemu, który jeszcze jest nie odprawiony, jako mówią, *non emancipatus*, pod mocą a władzą ojcowską, pieniędzy pożyczył, pożyczonych brać nie może. Toż ma być rozumiano o tym, który jeszcze lat nie ma. Kto by mu pieniędzy pożyczył, pożyczane traci. Także o marnotrawcy, o którym jest obwołanie, urzędne stanowienie, przeciw któremu nie godzi się takiemu pieniędzy pożyczać, ani z nim kontraktu czynić, jako się wyższej namieniło, ani obcy. Bo i ten winien się wywiadować, z kim ma mieć sprawę, *qualitatem et conditionem personae*. Opiekun abo kurator, gdzieby przeciw sierocie abo dorosłemu odstępek jakiej przyjął, od onej akcyjej odpada wedle prawa, by też dobrze opieki swojej skończył. <22.> Lat niemający jeśliby jaką obligacją na się uczynił, ta według prawa ma być zniesiona, jako nieważna. Opiekunowi i kuratorowi nie godzi się żadnych gruntów, dochodów, i innych dóbr sierot swoich potajemnie, niewiernie, zwłaszcza bez swego społem opiekuna wiadomości i przyzwolenia, za małą zapłatę kupować i nabywać. Ale to może uczynić jawnie, pod znakiem do tego zwyczajnym, jako to bywa na niektórych miejscach, z wystawieniem drzewca abo proporca, co zowią *per subhastationem, sub hasta* <**Subhastatio.**> {jawnie}

[hasła: syn, pieniądze, pożyczka, marnotrawca, obligacja, sierota, opiekun, kurator, dobra]

[s. 112] jawnie, z wiadomością w opiece i kuratoryjej towarzysza *contutorius aut curatoris*, za słuszne pieniądze, zapłatę sprawiedliwą bez oszukania i krzywdy sieroty, szczerą wiernością. Wszakże w innych krajach na wielu miejscach tego nie dopuszczają, iż to nie jest ani może być bez podejrzenia u ludzi, wyjąwszyby by to było za dekretem urzędowym z wyrozumienia do tego słusznej przyczyny, jako to więc bywa, gdy nie masz czym długów urzędnie na dobrach zapisanych płacić, wdowy paniej winnej odprawić, imienia poprawiać i za in[n]ymi tym podobnemi przyczynami etc.

Pierwszego tytułu,
capitulum dziesiąte i ostatnie,
zamyka w sobie.

1. Sierota przeciw opiekunowi sądownie o co czynić ma.
2. Opiekun przeciw sierocie o co czynić ma.
3. Inwentarz dóbr zmarłego, kiedy ma być czynion, jako rychło i co popisować.
4. Przysięga sieroty przeciw opiekunowi, kiedy bywa podejrzany.
5. Inwentarz przy kim czynić, kiedy go też może nie czynić.
6. Dobra sieroty kiedy może sprzedać.
7. Powinność opiekuna i kiedy go może z opieki złożyć przed czasem.

8. Akcja

[hasła: opieka, pieniądze, sprawiedliwość, dekret, długi, wdowa]

[s. 113] 8. Akcja opiekuna przeciw sierocie i powinność opiekuna.

9. Pieniądze sieroty w płat mają być dawane, opisanie słów *usura*, *Interesse*.
10. Opiekun dobra sieroty mogli kupić.
11. Marnotrawca mogli synowi wszystkich dóbr swoich odstąpić, gdy go żeni, i rada w tym potrzebna z Pisma Ś., pamiętania godna.
12. Zboża sieroty którego czasu może sprzedać, którego nie może.
13. Opiekun jeśli się zбогaci, mali być rozumian, iż z dóbr sieroty abo z swej prace.
14. Kontrakt o dobrach sierocinyh przez opiekuny przedanych mogli sierota zepsować.
15. Dawność sieroty, kiedy o dobra przez opiekuny przedane czynić nie może.
16. Lata sieroty mężczyzny i białejgłowy.
17. Sierota o mężobójstwo jako ma być karan.
18. Sierota o potwarz zadaną mali przysięgać.
19. Karanie potwarce jakie w prawie opisane.
20. Rzecz kupiona za pieniądze sieroty czyją jest, jeśli opiekuna, czyli sieroty.
21. Dawność sierotom jeśli szkodzić może.
22. Opiekun gwałtownik sieroty jako ma być karan.
23. Sierota o śmierć ojcowską mogli się ugadzać i za tym winienli długi płacić wziawszy pieniądze.

Już się tu było o tytule opiekunów i kuratorów godziło koniec uczynić i tu stanąć, ale się jeszcze zdało niektóre rzeczy ku objaśnieniu pierwszych i pośledniejszych przydać. Bo komu tego potrzeba, nie będzie go tęskno [s. 114] <1.> go tęskno czytać. Naprzód tedy ma być obaczono, iż akcja, to jest sprawa sądowa abo skarga, sierocie należy przeciw opiekunowi, jeśliby mu szkodę jaką uczynił abo do szkody przyczynę dał, abo liczby czynić nie chciał ani regestrów wydatku pokazać, abo inwentarza dóbr sierocinyh nie uczynił, abo folwarki i in[n]e dobra sieroty krom dekretu sędziego sprzedał, utracił, sieroty jako był winien nie bronił. I o in[n]e krzywdy, które by sierocie uczynił. A nie tylko przeciw prawdziwemu opiekunowi, ale też przeciw takiemu, który się opiekunem czyni, a nie jest ani testamentem naznaczony, ani przyrodny, ani od urzędu dany, którego nazywają <**Tutor putativus.**> *putativus tutor*. Przeciw któremu akcją zową *actio protutellae*. <2.> Także też opiekunowi przeciw sierocie, jeśliby na sierocine dobra jaki nakład czynił, akcja należy i winien mu za to nakład nagrodę. Akcją taką zową *tutella contraria*. Taka akcja opiekuna przeciw sierocie jest słuszna i sprawiedliwa, *actio bonae fidei*. I przeciwko temu, który się opiekunem czyni, a nie jest prawdziwym opiekunem, jedno tylko miasto opiekuna *protutor*, jeśli jest lepszej kondycyje niż prawdziwy opiekun, ma akcją sierota przeciw jemu, jako przeciw opiekunowi prawdziwemu, o rzeczy wyższej {mianowa}

[hasła: skarga, szkoda, sierota, opiekun, krzywda, inwentarz, akcja, testament]

[s. 115] mianowane. Inwentarz opiekun co narychlej <3.> po śmierci zmarłego winien

uczynić, kiedy dobra sieroty w opiekę przyjmuje, choć opisany czas trzydziestego albo dziesiątego dnia *S.S. lib:I. art:6.* a kończyć go przez dwa albo trzy miesiące, jeśli dobra są nie na jednym miejscu. Pisz o tym uczony w prawie Causalcanus w księgach *De tutore et curatore, fol. 7 num. 80 et fol. 10 num. 106*, wywodząc to z praw miejskich, cesarskich. Gdzie też wypisuje, jako opiekun ma czynić inwentarz, **<co na inwentarzu ma być popisowane>** jakie dobra spisać, przyzwawszy do tego kredytorów, dziedziców i tych, którym testamentnik co odkazał, *legatoriis*, i z urzędem jawnie, niepokątnie, całe, nic nie opuszczając, szczerze, prawdziwie, nie tylko dobra ruchome, ale i nieruchome, stojące, teraz, i na potym będące. Długi zmarłego jakiegokolwiek cyrografowe, urzędnie zapisane, kto je winien, wiele, mianować dłużniki, urobki, zyski, czynsze, albo prowenty z imion. Dziedziczne dobra zmarłego, zastawne, mianując, u kogo zastawione, w wielkiej sumie. Także wdowa, dożywocie, albo używanie dóbr po mężu mająca, albo mąż po żenie, wszystko porządnie spisać. Też zboża, sprzęty domowe, księgi, pieniądze, klejnoty, złoto, srebro, perły, jako wiele czego, rolej wiele stajań, wiele łąnów, wiele czynszów, i {innych po}

[hasła: inwentarz, dobra, dług, opiekun, mąż, żona, prawa miejskie, cesarskie]

[s. 116] in[n]ych pożytków z imion. Dobra ruchome z ważeniem, pomierzeniem, pod liczbą, jeśli rzeczy naruszone, nakażone, stare albo owe z oszacowaniem, które by się skazać miały. Jako są: wina, oleje, zboża, szaty, futra, aby w ten czas, kiedy przyjdzie ku oddaniu dziedzicowi dorosłemu, mogło się pewnie wiedzieć, co ma być oddano, wiele pieniędzy gotowych z szacunku rzeczy przedanych. Bo gdzieby tego nie było, mógłby dziedzic używającego według żałoby swojej poprzysiąc, iż tak wiele dóbr było. I będzie winien do tego dziedzicowi nakłady, szkody, nagrodzić. I owszem, jeśli oszukając co zataił, do inwentarza wpisać nie dał, używanie dóbr traci. Jeśli jest majątność wielka, by tylko przez dziedzica dowiedziano było, iż chytrze ku oszukaniu co zataił. Niektórzy rozumieją, iż tylko tego używanie traci *usufructuarius*, czego wpisać zataił. **<Kto czynić powinien inwentarz.>** Po uczynieniu inwentarza, kto go będzie czynił, choć opiekun, choć *curator*, choć *adultus haeres propter minorennes*, choć *relicta vidua*, pani dożywotna, ma się oświadczyć urzędowi, iż wszystkie rzeczy, które wiedział być zmarłego, dał urzędnie popisać. A jeśli by jakie inne do wiadomości jego potym przyszły, starać się będzie, iż do inwentarza przyda i wpisać da. **<4.>** A jeśli by inwentarza nie uczynił, tedy przeciw jemu {przysięga}

[hasła: pożytki, dobra, dziedzic, nakład, szkoda, inwentarz, opiekun, kurator]

[s. 117] przysięga bywa przysądzona sierocie ku potwierdzeniu żałoby swej jako o wiele żałować będzie, co zową *in litem iurare*. Bo kto nie czyni inwentarza, zostawa się podejrzanym o oszukaniu sieroty i kredytorów. Przeto taki od opieki ma odpaść, choćby się jaką inną rzeczą w opiekę wdał. Inaczej o tym ma być rozumiano, który się jeszcze z żadną sprawą w opiekę nie wdał, bo o tym nie może być rozumiane żadne oszukanie. Oprócz też tego, gdzieby inwentarza za jaką słuszną przyczyną, jaką przekązką uczynić nie mógł, jako jest powietrze morowe długo trwające, gdzie się zarażonego strzegą i rzeczy odumorków, albo je rozkradną, albo jakimkolwiek

sposobem poginą. Sam się też strzeże, co każdemu w zapowietrzeniu wolno, żaden tego zabronić nie może. Przeto i słudze od zapowietrzonego pana odejść wolno. Na co wszystko kto by za taką przyczyną inwentarza nie uczynił, bliższy jest odwieść się, a tak od nagrody szkody sierocie będzie wolen *in fortuitis casibus*, dla których inwentarza uczynić nie mógł. <5.> A kto czyni inwentarz, jeśli ma być ważny, ma być czyniony przy pisarzu jawnym, przysięgłym, albo przy obliczności sędziego. Aczby też to mogło być, iżeby kto nie był winien czynić inwentarza, dla tego, iż go testamentnik, dufając {mu, od}

[hasła: przysięga, sierota, inwentarz, oszustwo, morowe powietrze, pisarz, sędzia]

[s. 118] mu od tego wolny uczynił. Wszakże mimo to, może sędzia dla pożytku sieroty rozkazać go uczynić, bo urząd ma większe mieć baczenie na pożytek sieroty, niż na testament zmarłego, zwłaszcza gdzieby to w opiece widział, czego testamentnik nie wiedział, nie doświadczył. Ku czemu służy ona powieść, iż trzeba więcej baczyć na umysł niż na słowa. *Voluntas, et mentis intentio, magis quam oris prolatio ponderari debet.* <O testamenciech w **Porządku**.> Iż się tu zmianka zstała o testamenciech, o tych napisano najdziesz szeroko w *Porządku* moim, *fol. III w Artykułach, fol. 30 w Tytułach* na końcu *fol. 125, 126 et sic consequenter*. Acz też tamże napisano, jako się kto według wilkierza miasta Krakowa czasu powietrza morowego około testamentów sprawować ma. Wszakże ten artykuł jako potrzebny, zdało się tu jako sam jest w sobie z łacińskiego położyć właśnie, który jest temi słowy napisany. <**Artykuł krakowski o testamenciech czasu powietrza morowego.**> Czasu podejrzanego powietrza morowego, jeśliby mąż albo niewiasta sądu albo urzędu radzieckiego nie mógł mieć, przed którymi by testament i wolą swoją opowiedział, tedy wezwawszy dwu albo trzech starszych z cechu, albo in[n]ych sąsiadów swoich, ludzi dobrych, wiary godnych, przed którymi wolą swoją opowie, a oni potym przed urzędem onę wolą pod przysięgami zeznają i one po{stanowie}

[hasła: sędzia, sierota, pożytek, testament, wilkierz, Kraków, morowe powietrze]

[s. 119] stanowienie, ile nie będzie przeciw prawu pospolitemu i uchwale miejskiej, moc testamentu będzie miała, jakoby przed urzędem radzieckim, albo u sądu było uczyniono, i do ksiąg miejskich będzie wpisane. A jeśliby kto upornie przez się albo przez kogo inszego którymkolwiek sposobem ono postanowienie łamać, albo jakokolwiek sprzeciwiać się śmiał, taki jako gwałtownik prawa pospolitego ma być karan.

Przyczyny, dla których opiekun dobra sieroty <6.> krom dekretu sędziego może sprzedać, te są. Pierwsza, jeśli zmarły ociec sierocin takiego przedania dopuścił, albo naznaczył. Druga, za ugodą albo jednaniem tego, któremu to osobiwie zlecono, który sierocie bywa zostawion pod pewną kondycją. Ale tu około oddalenia albo przedania dóbr sierocinych trzeba zachować zwyczaj ojczyzny, krainy i prawa, pod którym sierota mieszka, a raczej opiekunowi należy i przystoi, aby sierocie dla pożytku kupował, nabywał niż przedawał, kiedy się trafi folwark jaki albo imienie jakie, z którego by pożytek sierocie szedł, co winien opiekun czynić. A jeśli nie czyni, kiedy

się do tego droga podaje, wielkie stąd jego niedbalstwo się pokazuje i wielkie przewinienie, *lata culpa*. Także kiedy długów nie wypomina, o {dłużnikach}

[hasła: testament, urząd radziecki, księga miejska, kara, dekret, jednanie]

[s. 120] dłużnikach zmarłego się nie wywiada, jest w tym sierocie nie pomału winien. <7.> Bo opiekun w każdej rzeczy winien taką posługę i staranie sierocie czynić jako o swoich własnych, póki urząd opieki na sobie niesie. A jeśli tego nie czyni i k temu jest i w in[n]ych sprawach opieki podejrzany, może sierota przeciw jemu czynić, nie czekając skończenia opieki, aby był z opieki złożon. Także gdzieby się dopuścił opiekun występku jakiego, dla którego by dobra jego miały być albo były zabrane do skarbu królewskiego Rzeczypospolitej może czynić przed skończeniem opieki, aby mu opieka była odjęta. <8.> A jako sierota przeciw opiekunowi czynić może o rzeczy wyższej pomienione. Tak opiekun przeciw sierocie o nakład, albo wydatek, tak na osobę sieroty, jako i na dobra jego uczyniony, może czynić i dochodzić ich, ale tak dalece, jeśli on nakład pożytecznie a potrzebnie na sierotę jest czyniony. Bo gdzieby się inaczej pokazało, iż niepożytecznie, niepotrzebnie tedy ona akcja opiekuna przeciw sierocie nie jest ważna. Tu też nie potrzeba patrzeć na to, jeśli opiekun przy dobrach sieroty zstał się bogatszym albo nie. Abowiem dosyć będzie na tym, kiedy będzie jawno, iż opiekę swoją pożytecznie i pilnie sprawował. A jeśli by potym jakie dokończenie miał nieszczęśliwe {z szkodą}

[hasła: dłużnik, sierota, opiekun, nakład, akcja, dobra, szkoda]

[s. 121] z szkodą swoją, tedy jemu przeciw sierocie czynić należy, ale gdzieby żądał jakiej zapłaty albo myta od sieroty, o to czynić nie może. Abowiem opiekunów, choć są testamentem naznaczeni, choć bliskością, choć z urzędu dani, powinność jest, iżeby się starali, aby sierota w naukach i w dobrych obyczajach był wyćwiczony, nauczycielom, aby słuszną zapłatę czynili, sierocie i sługom sieroty żywność opatrzeni. Nad to, aby sierotę lat nie mającego bronili, krzywdę jego w obronę swoją przyjmowali. Gdyż opiekun sieroty nie broni kosztem swoim, ale który z dóbr sieroty przychodzi. Winien też opiekun, aby za sierotę w rzeczach potrzebnych obietnice czynił i płacenia powinny odprawował etc.

Nad to, aby opiekunowie pieniądze sierocine, <9.> jeśli by tego potrzeba ukazowała, w płat dawali. Zwłaszcza jeśli by majątność sieroty ruchoma była, a to dla tego, aby sierota stąd był chowan, żywion. Czego jeśli by opiekunowie nie uczynili, tedy jako podejrzani z opieki bywają złożeni i szkody z dóbr ich sierocie bywają nagrodzone. Taki płat łacinnicy *usuram* zowią, *ab vsu pecuniae*, <**Usura pupilli**> kiedy kto czyich pieniędzy używa a nimi sobie długo pożytek czyni. Dla tego też temu czyje są pieniądze, dłużnik według umowy nagrodę czy {ni. Przeto}

[hasła: szkoda, sierota, myto, testament, opiekun, pieniądze, dłużnik]

[s. 122] ni. Przeto uczeni w prawie *usuram* tak opisują: *usura est compensatio eius, quod creditorum interest, usu caruisse suae pecuniae dum ea debitor utitur*; nagroda tego co

wierzyciel szkodzi, iż mu dłużnik pieniędzy jego przez długi czas nie płaci, ale nimi sobie pożytek goni, *et usurae propter moram non solventis infliguntur*. Dla tego ją też zowią *interesse*, **<Interesse.>** to jest *damnum quod aliquis patitur propter interiectum incommodum*, szkodę, którą kto cierpi dla przyczyny od kogo zadanej. Jako kiedy kto nierychło płaci długu, przyczynę wierzycielowi do szkody daje i dla tego jemu nagrodę szkody czyni i czynić winien. Ale, iż o tym niżej osobny rozdział będzie, tu się tym dłużej bawić nie chcę. **<10.>** Podawa się też tu pytanie pożyteczne, jeśli opiekun albo kurator dobra sieroty może kupić? Tu baczyć potrzeba, iż ilekroć opiekun albo kurator dobra sieroty kupuje, tedy to czyni albo przez się, albo przez drugiego. Jeśli przez się, tedy to bywa trojakim sposobem. Abowiem na ten czas albo przez swego spółem opiekuna sprawuje, albo swoją władzą, albo przez kogo trzeciego sprzedającego, to jest przez kredytora. Pierwszy przypadek, kiedy przez się i z władzą swojego spółem opiekuna kupuje, to się przydaje dwojako, albo tanie, *exiguo, et iniquo pretio*, z szkodą sieroty {kupił,}

[hasła: szkoda, dług, wierzyciel, kupno, sierota, opiekun]

[s. 123] kupił, tedy kupno ważno. Jeśli za słuszną a sprawiedliwą zapłatę, tedy kupno ważne. Jeśli też te dobra pierwaj komu były przedane, a ten zaś nie mogąc tego zapłacić albo nie chcąc płacić opiekunowi sprzedał, to kupno niejako się zostać może. Jeśli kupuje potajemnie, kryjomie, fortelnie, to miejsca nie ma. Bo te rzeczy, które się potajemnie dzieją, nie są bez podejrzenia, bez zdrady i oszukania. Ale które się jawnie dzieją, o tych bywa rozumienie, iż się dobrze, słusznie, sprawiedliwie dzieją. Ale też o tym wyższej na końcu przeszłego rozdziału napisano. **<11.>** Tu też ku zabiezeniu utraty niepotrzebnej albo i przedawania to pytanie rozwiązać nie wadzi, iż marnotrawca niektórzy, mając żonę, z którą dla cudzołóstwa i okrucieństwa, które nad nią pokazywał, rozwiedziony, i mając z nią syna dorosłego, chcąc go ożenić, iżeby się dobrze ożenić mógł, wszystkie dobra swoje chciał nań przenieść i odstąpić, mógłby to uczynić krom dekretu urzędowego? Kuratorowie tego marnotrawce, ku dobremu tego syna, gdy mu żonę naraili bogatą, z dobrym posagiem, godną, urodziwą, obyczajną, prawie przedeń, ku skończeniu tego małżeństwa, namawiali ojca, aby nań majątność swoją wszystkę przeniósł, pod tą kondycją, żeby go syn żywił, iżeby mu pewną sumę ku wyżywieniu na {onym}

[hasła: kupno, dobra, marnotrawca, żona, rozwód, syn, małżeństwo]

[s. 124] onym imieniu zapisał, na każdy miesiąc płacić, iżeby to pewną istotą i dostatecznym rękojemstwem obwarował. Ta kondycja podobała się ojcu i pozwolił dóbr swoich odstąpić, ale urząd utratnego ojca, zły rząd uważając, wnet tę rzecz zatrudnił i nie dał się łatwo ku temu przychylić, iżeby miał takiemu ojcu i kuratorom takowego oddalenia dóbr jego dopuścić, iż stąd mogłyby jakie niepożytki przypaść. Naprzód, iż ten ociec dla takiej utraty, gdyby mu żona umarła, druga by zań niełatwie szła. Nad to, jeśliby drugiej dostał, a potomka z nią miał, on potomek po ojcu żadnych by dóbr nie dostał. Trzecie, kiedyby ociec do ubóstwa przyszedł, albo do jakiego nieszczęścia, nic by nie miał czym by się w takim ubóstwie i nieszczęściu podpomagać

miał. Bobby tym, co raz utracił ratować się nie mógł, co by był wždy mógł uczynić, by był dóbr swoich nie utracił. Ku czemu też Pismo Ś. przywodził, gdzie mówi *Liber Ecclesiasticus Cap. 33.* temi słowy: *Audite me procures populi, et principes caetuum, auribus haec percipite: Nec filio, nec uxori, nec fratri, nec amico permittas in te potestatem in vita tua, nec bona tua trades ali, vt ne paenitentia ductus supplex eadem repetas: Dum vives, et spiritus ullus tibi supererit, ne te cuiquam mortalium emancipes. Melius est {enim}*

[hasła: rękojemstwo, kondycja, dobra, ojciec, żona, potomek, ubóstwo]

[s. 125] *enim ut fili tui te rogent, quam te respicere in manus filiorum tuorum. In omnibus negotiis tuis præcellens esto, ut ne famae tuae maculam inprimas. Tempore dierum vitae tuae finiendorum, cum tibi morendum erit, haereditatem tuam distribue.*

Słuchajcie mię przedniejszy nad ludem i wszyscy ludzie, i rządzicielowie zgromadzenia wszystkiego. Ani synowi, ani żenie, ani bratu, ani przyjacielowi, nie dawaj ani dopuszczaj nad sobą mocy pókiś żyw, ani majątności twojej nie oddawaj drugiemu, aby zasię żałując nie upominał mu się tego z prośbą. Pókiś żyw, póki w tobie ducha zstawa, nie wdawaj się nikomu w niewolą. Abowiem lepiej jest, aby u ciebie dzieci twoje prosiły, aniżlibyś ty z rąk synów twoich czego patrzeć miał. We wszystkich sprawach twoich i uczynkach dobrych masz insze przewyższać. Nie czyn ślawie twojej żadnego naruszenia. Przy dokończeniu żywota swojego, kiedy będziesz miał umrzeć, tam rozrządź dziedzictwo twoje. Tu ja w tym pytaniu przy tym stoję, co Duch Ś. przez Jezusa Syracha zamyka, co się dla wiadomości więcej ludzi łącińskim i polskim językiem położyło, aby ociec wszystkiej majątności na syna, także i na córkę nie utracił, a potem utraciwszy z rąk dzieci nie patrzył. Zwłaszcza gdy syn z dobrym posagiem żo}

[hasła: syn, żywot, syn, córka, ojciec, posag]

[s. 126] giem żonę pojmuje, choć inaczej inszy rozumieją, iżeby to była dobra rzecz, syna jakoby ku swej sławie bogacić. Ja tego nie chwale, z Pismem Ś. trzymam. Nie chwale, kiedy ociec synowi wszystko daruje, a darowawszy mu i zapisawszy, sam piszczy w garść, *et magnam filio ad nequitiam aperit fenestram*, a sam z mantyką do lasa na grzyby. Dobrze drudzy mówią: synaczku, dałem ci wychowanie dobre, ćwiczenie, żywiłem cię i przyodziewałem. *Labores ergo manuum tuarum manducabis, sic beatus es, et bene tibi erit.* Po śmierci mojej zostanieli co, będziesz brał.

<12.> Jeszcze tu z strony dóbr sierocinych przedawania to baczyć potrzeba. Jeśliby opiekun abo kurator zboże sieroty i lat niemającego abo marnotawce, i co innego czasu taniego sprzedał, choć jawnie opowiadając ono przedanie, i od podejrzenia, zdrady i oszukania taki opiekun próżen być nie może. A jeśliby czasu drogości ono zboże sprzedał, ważne jest przedanie, które ku większemu pożytku sieroty będzie rozumiane. Gdzieby inaczej było, tedy oszukanie opiekunowi będzie zawsze przyczytane. To pilnie pamiętać trzeba dla pożytku sieroty. Acz ci też nie wiem, by to to była słuszna zboża i inne urodzaje na drogość chować. Gdyż Pismo Ś. takiego nie błogosławi, i {owszem}

[hasła: żona, syn, dobra, opiekun, kurator, oszustwo, pożytek]

[s. 127] owszem, takiego przekłętego być powiada. Wszakże iż w tym prawo miejskie różno uczy, mędrszym to ku rozeznaniu niechaj będzie poruczono, zwłaszcza iż się to nie w pospolitości, ale tylko z strony sierocinych dóbr o przedawaniu ku ich pożytkowi mówi.

<13.> Nie jest też od rzeczy położyć to pytanie pożyteczne i ku zabezpieczeniu złego mniemania opiekunowi potrzebne, które się często przytrafia. Jeśli opiekun albo kurator, który czasu opieki jakiej majątności nabył, ma być rozumian, iż jej przez dobra sieroty nabył a nie inaczej, własnym dowcipem, własnymi dobrami, własną pracą, albo z lepszym szczęściem (jako mówią) które jednego bogaci, drugiego uboży? To pytanie aczby na obie strony mógł prowadzić i mocnymi wywodami twierdzić, które skracając rzecz opuszczam. I tak powiadam, iż opiekun sprawując czyje dobra, porządnie, słusznie, jeśli sobie co nabył, dobra swoje pomnożył, nie bywa rozumian, iż z dóbr sieroty nabył, ale z swojego dowcipu i pracy, iż mu też w tym szczęście posłużyło. Abowiem i ubogim dowcip i pomnażanie ojczyzny nie jest odpowiedziano, które rozmaitemi pracami i przypadki z daru Bożego przypadać może. A też o opiekunach i kuratorach, i in[n]ych uczciwych ludziach {nigdy}

[hasła: prawo miejskie, dobra, opiekun, kurator, nabycie]

[s. 128] nigdy nie mamy rozumieć, kiedy czego nabędą albo zyskują, aby to za sobą jaki występki albo złe mniemanie ciągnąć miało. Abowiem jeśli to co ma opiekun i kurator, miałyby rozumieć, iż to z dóbr sieroty nabył, bez wątpienia zdałby się, iż tego zdradliwie nabył a sierotę skradł. I choćby też opiekun, który przed przyjętą opieką żadnych dóbr nie miał, a potem przez swój dowcip mógł wiele dostać, o którym sierota nie może się domyślać, aby to z jego majątności nabył, aby to swoim miał nazywać. Bo by to sierota śmiał twierdzić, tego by musiał dowodzić i trzeba by mu się obawiać, aby sobie trudności nie zadał, nie mogąc tego słusznie dowieść. *Agenti enim contra possidentem incumbit probatio, et deficiens in probatione fraudis et doli*, aby nie przyszedł *ad poenam talionis*. A tak jeśliby kto czyje dobra rządził, nie bywa rozumian, jeśli co nabył, aby tego z majątności jego nabył. Wyjąwszy by się co przeciwnego jawnie pokazało, tedyby to już inaczej sądzono być musiało, *ex probatione evidenti, et luce meridiana clariore*. <14.> Z tego też pytania ku pożytkowi sierota marnotrawca lata mający, wolnym sobie według prawa swego będący, mogli rozerwać kontrakt o przedaniu dóbr przez opiekuny {uczyniony}

[hasła: opiekun, kurator, dobra, dowodzenie, marnotrawca, kontrakt]

[s. 129] uczyniony? Uczeń w prawie w tym sobie są przeciwni. Jedni tak rozumieją, gdyż rzecz jawnie była przedana, *publice subhastata*, kto by więcej dawał, tedy kontrakt przedania nie może iść nazad. Bo się tak pokazuje, iż to przedanie słusznie według prawa się stało. Gdyż ku jawnemu przedaniu rzecz była wystawiona, aby temu kto by więcej dał była podana, a tak według szacunku jawnego miejsca, szacunek jest słuszny, prawdziwy. Drudzy inaczej rozumieją, iżby sierota mógł to przedanie zepsować,

a swego dochodzić. Wszakże te mniemania tak mogą być zrównane (*saluo euorum qui rectius sentiunt iudicio*), iż gdziekolwiek rzecz jawnie bywa przedawana bez zdrady, bez oszukania, dla jakiej domowej potrzeby, i była temu, kto więcej płacił, oddana, tedy już ona rzecz nie może być dochodzona, nie masz na to lekarstwa. Ale gdzieby rzecz nie z potrzeby domowej sierocinej była przedana, tylko dla niejakej krotchwilie abo igrzyska, jeśliby więcej płacącemu nie była dana, abo się jakie oszukanie pokazało, tedy kontrakt dla tego może być naganiony i rozerwany. Napisano *in Iure Municip. Magdebur. art. 26 glos.* kiedy sierota nie może <15.> dochodzić dóbr swoich przez opiekuny przedanych wedle dawności. Jeśliby w rok i sześć nie {dziel od}

[hasła: kontrakt, sierota, sprzedaż, oszustwo, opiekun, dawność]

[s. 130] dziel od czasu, kiedy od lat przyjdzie, będąc pod jednym prawem jako mówią pod jednym dzwonem, nie czynił, dalej już o one dobra czynić nie może. <16.> A jeśliby od czasu, którego by lata miał, w obcej krainie 31 lat i sześć niedziel trwał, a potem czynić zaniedbał, dalej czynić nie może. Jako też napisano *S. S. lib. I art. 29*, lata sieroty mężczyzny opisane lat 25, które zową lata roztropności, *annos perfectae disreccionis secundum leges*, według prawa saskiego lat 21. A kiedy ma lat 14 zową *annos pubertatis*, lata młodości, możności abo sposobności rodzenia. A białejgłowie liczą lat 13 *annos pubertatis*.

<17.> Sierota, który by mężobójstwo popełnił, jako ma być karan, pokazuje się wedle prawa, iż jako in[n]y mężobójca, na gardle. Bo jakie karanie o jaki występki w prawie jest opisane, takie sędzia skazać musi. A żadnym obyczajem według swej głowy in[n]ego wymyślać abo ustawiać nie może, ani sroższego, ani lżejszego, ani może być miłosierniejszy nad prawo. Wszakże niektórzy uczeni w prawie trzymają i piszą, iż postanowione karanie na sieroty ma być lżejsze i odmienione, według przypadłych przygód może je urząd odmienić i przestąpić *propter casuum emergentiam*.

<18.> Nad to pożyteczne też będzie to pytanie. Jeśli {sierota}

[hasła: sierota, mężczyzna, prawo saskie, białogłowa, mężobójstwo]

[s. 131] sierota może uczynić abo oddać przysięgę na zadaną potwarz? Takiej przysięgi potwarzy sierota czynić nie może z tej przyczyny, iż ten wiek sieroty, kiedy jest pod opiekunem, nie wie i rozeznąć nie umie, co widzi. A jeśli sierota tej rzeczy, którą widzi, rozeznąć nie umie, daleko więcej sprawiedliwości rzeczy, o którą się sprawa u sądu toczy, nie wie ani rozeznąć umie, co na[j]więcej potrzeba temu wiedzieć i rozumieć, który do przysięgi ma być przypuszczon. Trzeba mu dobrze rozumieć sprawiedliwość onej kauzy. Czego iż sierota rozeznąć nie może, przeto słusznie do przysięgi nie ma być przypuszczon. A gdzieby potwarca swej potwarzy prawdy nie pokazał, nie dowiódł jako ma być karan? Napisano *in Legibus* jaśnie, iż tym karaniem ma być karan, którym miał być karany ten, na którego potwarz włożył, a włożywszy nie dowiódł. <19. **Calumnia.**> Temi słowy napisano: *Calumniatorum poena est, ut eidem poenae subiiciatur, cui subiectus fuisset reus, si eum calumniator criminis quod intendebat convincere potuisset*. Nazywają to karanie *poenam talionis, talem poenam*, aby ten, kto

skarży, <**Poena talionis.**> zwłaszcza dotkliwie, gdzie idzie o dobrą sławę *criminationis*, naprzód się na takie karanie odnieść zapisał, iż jeśli na oskarżonego nie dowiódł, {toż kara}

[hasła: sierota, potwarz, przysięga, opiekun, karanie]

[s. 132], toż karanie cierpiał, które miał cierpieć ten, na którego skarżył a tego nie dowiódł. <**20. Rzecz za pieniądze sieroty kupiona czyja jest.**> Pytałby też tu kto, jeśli opiekun albo kurator kupi co za pieniądze sieroty, czyja ona rzecz kupiona ma być rozumiana, albo na kogo należeć, jeśli na opiekuna, czyli na sierotę, albo lat niemającego. Opuściwszy długie wywody, zgoła wedle uczonych w prawie tak ma być rozumiano. Iż cokolwiek opiekun albo kurator za pieniądze sieroty albo lat niemającego nabędzie, to bez wątpienia na sierotę albo lat niemającego należeć ma. Choćby też nie imieniem sieroty ona rzecz była kupiona, tylko by było wiadomo, iż za pieniądze sieroty. Co pilnie pamiętać trzeba i od wszystkich ma być zachowano, zwłaszcza tego nieszczęśliwego wieku naprzeciwno niepobożnym (a osobliwie przyrodzonym, krewnym, którzy się pospolicie dla nabycia i używania majątności w opiekę wdają) opiekunom i kuratorom, którzy częstokroć za pieniądze sieroty i innych osób, które pod swoją mocą mają, wszystko na się kupują a z pieniędzy sierot sobie pożytek czynią i bogacą się. Sieroty pamiętajcie to. <**21.**> Dawność jeśli idzie albo miejsce ma przeciw sierocie lat niemającemu i in[n]ym tym osobom podobnym? To pytanie uczeni w prawie różnie wywodzą. Jedni twierdzą, {iż przeciw}

[hasła: karanie, opiekun, kurator, pieniądze, sierota, dawność]

[s. 133] iż przeciw tym osobom wszelka dawność idzie, jako przeciw innym *omnes praescriptiones currere, et validas esse*. Drudzy wywodzą, iż zgoła nie idzie *praescriptionem contra pupillum nullo modo valere*. Drudzy tę rzecz tak zamykają, i mówią, iż kiedy czego sieroty dostaną, to przy nich dawnością zostawa. Kiedy się im co z szkodą dzieje, dawność przeciw im nie idzie. Napisano też o tym *Iure Municip. art. 21. in glos.*, iż sierotom, dzieciom lat według prawa niemającym, żadna dawność szkodzić nie może, wyjąwszy gdzieby im 14 lat minęły, tedy po roku i sześciu niedziel prawu swemu zaszkodzić mogą. < **22. Zgwałcenie sieroty od opiekuna.**> Tego też pytania opuścić się nie godzi, jakim karaniem opiekun ma być karan, który by sierotę swoje, którą się opiekował zgwałcił. Taki opiekun tak ma być karan, według prawa ma być wywołan, a na wieczne wygnanie podan, nie na czas tylko. I wszystka majątność jego do skarbu królewskiego pospolitego ma być zabrana. Takiego karan przyczynę dają, iż opiekun sierocie jest dany na miejscu ojca, aby ją bronił, chował, starał się, aby w dobrych uczciwych obyczajach wychowana i wyćwiczona była, aby ją od wszelkiej krzywdy bronił, nie iżby ją gwałcić miał. Wszakże się najdują krainy, gdzie opiekunowie takiemu prawu nie podlegli, aby {mieli wie}

[hasła: dawność, sierota, karanie, opiekun, krzywda, gwałt]

[s. 134] mieli wiecznym wygnaniem i zabranieniem majątności być karani, ale inaczej

według wynalazku urzędowego *arbitraria poena iudicis*.

<23.> Na koniec tego tytułu i rozdziału ostatniego to pytanie podawa się też potrzebne. Jeśli się godzi sierocie albo lat niemającemu bez opiekuna albo kuratora umowy czynić albo ugadzać o śmierć ojca swego? Na to pytanie uczeni w prawie tak piszą, iż sierota lat niemający żadnym obyczajem o śmierć ojcowską ugadzać się nie może bez opiekuna albo kuratora, k temu za wiadomością i dekretem urzędowym. Drugie pytanie to służy: jeśli syn, ugadzając się o śmierć ojcowską, wzięwszy pieniądze, ma być rozumian, iż tak części ojczyzny swej dochodzi, i już by się tak zdał, jakoby miał się przymieszać w dobra ojczyste, tak żeby zatym o długi ojczyste odpowiadać powinien? Na to pytanie tak odpowiadają, iż za jednaniem o śmierć ojcowską, które nie może być bez opiekuna, o długi ojcowskie nie winien odpowiadać ani przez to wdał się w dobra ojczyste, ani ma być rozumian, aby tak miał dochodzić dziedzictwa. A tu już o urzędzie i powinności opiekunów i kuratorów koniec. {Wtóry}

[hasła: wygnanie, sierota, opiekun, kurator, umowa, syn, dekret, jednanie]

[s. 135]

Wtóry tytuł,
o liczbie opiekunów i kuratorów,
którego czasu i którym sposobem przez nie ma być czyniona,
opisuje się we trzech rozdziałach.
Pierwszy rozdział ma w sobie.

1. O powinności opiekuńskiej z strony liczby z dóbr sierot.
2. Opiekunowi co naprzód przy liczbie potrzeba wiedzieć i mieć.
3. Liczba we wszystkich rzeczach potrzebna, przyjęcie, szafunek, czego do liczby potrzeba, przed kim ma być liczba, kiedy ją czynić.
4. Kiedy liczby nie powinien czynić ani inwentarza.
5. Zwyczaje czynienia liczby w innych krainach.
6. *Acta pupillaria*, księgi sierot urzędowe.
7. Opiekun do liczby, kiedy może być przymuszony przed czasem.
8. Liczba Rzeczypospolitej w mieściech, w miasteczkach przełożonych.
9. Liczba opiekunów, na potomki ich spada i jako nie spada.
10. Rządzieliowie cudzej rzeczy, każdy liczbę i nagrodę złego rządu winien.
11. Co na liczbie przyjęto ma być.
12. Sierota dorosły winien liczbę przyjąć.
- {13. Opiekun} [s. 136] Opiekun z liczbą nie ma omieszkiwać, przyczyny tego.
14. Kiedy opieka rozdzielna, jaką się rządzić sierota ma.
15. Opieka rozdzielna i nierozdzielna sieroty, przeciw wszystkim czynić, i przeciw jednemu.
16. Opiekun, choć nie rządzi, liczbę winien czynić.
17. Chciwość do opieki, gdzie pieniądze czują.

Iż urząd opiekuński jest pobożny, potrzebny, Panu Bogu i ludziom przyjemny, mający od Pana Boga błogosławieństwo wielkie, którzy się na nim dobrze sprawują. A zaś

przeklęstwo i karanie srogie, którzy by się w nim źle, z krzywdą sierot sprawowali. Iż też za pewnym a częstym doświadczeniem ubogie sieroty od niebaczących a niepobożnych opiekunów dziwnymi fortelami i sztukami w dobrach ich ukrzywdzeni bywają, (jako się o tym wyżej szeroko opisało) smaczno bowiem jako każdemu niepobożnemu nie robiąc z cudzego żyć. Także opiekunowie złemu dobra sierot pożyrać miło a swoje niepobożność dziwnie pokrywać. Taka wieku tego nieszczęśliwego wielka ospałość, wielka niedbałość i błąd, tak w opiekunach i w sprawach ich, jako i przełożonych około czynienia liczby z dóbr sierot, iż dziwując się temu i przypatrując, rychlej oplakano aniż dostatecznie wypowiedziano być może. Dla tego przełożeni w liczbę {opieku}

[hasła: urząd, opiekun, karanie, krzywda, sierota, dobra]

[s. 137] opiekunów z wielką pilnością względąć mają i obaczać, aby sieroty lat niemający od opiekunów ni w czym ukrzywdzeni nie byli, aby im dobra ich po rodzicach, abo inych krewnych przypadłe w całe oddane były. Gdyż i wszystkie prawa dobra sierot pilnie opatrować rozkazują. Dla tego iż ich dobra opiekunowie częstokroć szarpają, sobie, a nie sierotom z nich pożytek czynią. <1.> A tak urząd, który o liczbie sierot rozsądek czynić winien, nie ma się żadną trudnością, żadną przyczyną wymawiać, aby liczby opiekunów pilnie przeglądać i opatrować nie miał. Jako się około dóbr sieroty tak na początku, jako i we śródku i na końcu opieki, i każdego czasu, każdego przypadku sprawowali, jako niemi szafowali, aby tak w tym z opieki jako prawa pokazują, postępowali, żeby chytróść, oszukanie złych opiekunów pohamowane i karane było.

Iżby się tedy krótko w tę sprawę około liczby opiekuńskiej wstąpiło, zaniechawszy zabawienia niepotrzebnego. <2.> Naprzód jasna rzecz jest w Piśmiech Ś. i prawnych świeckich na wielu miejscach opisano, iż opiekun i kurator, rzędziciel cudzych dóbr, winien mieć dostateczny registr, *librum rationum*, o liczbę wszystkich spraw swoich, którekolwiek czasu opieki swojej sprawował, {dostate}

[hasła: sierota, opiekun, kurator, krzywda, dobra, registr, kara]

[s. 138] dostateczną, zupełną oddać. I wszystko, cokolwiek do tej liczby należy, wiernie, według dobrego sumnienia pokazać i odprawić. Abowiem żaden tego o sobie nie ma rozumieć, aby od takowej liczby ani *bona conscientia*, ani według praw miał być wolen. <3.> A jeśli w wszystkich rzeczach potrzebna jest liczba przyjęcia i wydatku abo szafunku, daleko więcej w opiekuństwie, w tym uczciwym a pobożnym rządzeniu dóbr sierot, każdemu czynienie liczby jest potrzebne, aby dobrego opiekuna i kuratora pokazała się wierność, a złego opiekuna mogła być strofowana i karana niewierność i zdrada. Abowiem te dwie rzeczy bez czynienia liczby nie mogą być uznane. I dla tego liczby *cum die et consule*, (jako mówią prawnicy) mają być czynione, to jest z oznaczeniem, którego dnia się co zstało. Bowiem sprawy wszelakie nie lepiej mogą być na pamięć przywiedzione, jako przez pisanie dnia, którego się jaka sprawa działa. K temu, aby to było *coram iudicio competenti*, przed sędzim własnym, któremu opiekun i sierota podlegli. Aczkolwiek i przed ludźmi dobrymi, mężmi uczciwymi, w rachunku

biegłemi, przez sędziego na to danemi może być odprawiono, prawa tego czynić nie zabraniają. Do takowej liczby, aby ją miał opiekun czynić, kiedy {kto chce}

[hasła: sumienie, dobra, opiekun, kurator, zdrada, sąd]

[s. 139], chce przymuszon być żadnym obyczajem nie może, jedno po dokończeniu opieki. Także kurator, rządciciel, opatrzyciel sierot po dokończeniu kuratoryjej, i in[n]y wszelki jakikowiek opiekun testamentem naznaczony, krewny od urzędu dany, wyjąwszy by do tego słuszną przyczyna była, iżby mu przed czasem mogło być rzeczone: *quid hoc audio de te? Redde rationem*. <4.> A to, co się mówi o czynieniu liczby albo gotowania regestrów, ma być rozumiano o takim opiekunie i sprawcy, który ma sprawę albo opiekę o wielu rzeczach, choć też o jednej, gdzie są przyjęcia, dochody, i wydatki. A gdzieby tego nie było, tam ani inwentarza, ani regestrów, ani liczby, ani rachunku nie potrzeba. Wszakże ile ja rozumiem, by też nic nie było, tedy opiekunowi i kuratorowi bezpieczniejsza jest rzecz przyść z urzędem na miejsce sieroty, oświadczyć, jeśli nie masz nic, iż nic nie było. *Tunc ex nihilo nihil fit: tunc nec registro, nec calculo opus est*. <5.> Ale o tej rzeczy, to jest o liczbie opiekuńskiej znajdują się zwyczaje i prawa, statuty różne i przeciwne w innych krainach, iż opiekunowie każdego roku, a przynamniej przez dwie lecie winni liczbę czynić przed urzędem przysięgłym, jako na[j]wyższemi opiekuny wszystkich sierot, przy obliczności powinny, {tak po}

[hasła: opiekun, testament, inwentarz, regestr, rachunek, sierota]

[s. 140] tak po mieczu jako po wrzecienie, jako mówią *praesentibus agnatis et cognatis*, i innych przyjaciół sierocinyh, pod pewną winą z urzędu ułożoną, *poena arbitraria*. Niekiedy przy obliczności tylko przyjaciół, a gdzieby tych nie było, tedy przed urzędem i senatorami winni czynić liczbę, której sumę albo krótkie zamknięcie opiekun do pisarza odnosi, aby to w księgi sierot, które na to są osobne *acta pupillaria*, wpisano było. <6.> A pisarz od tego nie więcej ma brać, jedno dwa grosza, które opiekun swoje własne winien zapłacić. Niekiedy na każdy rok i kiedy urząd chce. Takie są indziej postanowienia na opiekuny ku czynieniu liczby, wedle których kiedyby się tu u nas sprawowano, wiele by się szkodom zabieżało i dobra sierot snadniej by w całości były zachowane i potem, gdy sieroty dorostą, w całe oddawane. Aleć jako gorze wilk w oborze, kiedy bydła nie zawierają, wilcy się tam wdzierają i owce pożerają. Także i opiekunowie źli, kiedy nad sobą doględaczków nie czują, są jako wilcy drapieżni, *tanquam lupi rapaces*. <7.> Takie opiekuny kiedy powinni sierot i urzędowie czują, zawsze ich do liczby, nie czekając skończenia opieki, przymusić mogą a powiedzieć im: *quid hoc audio de te? Redde ratione*, jako napisano w Ewangeliej *Luc. 16*. {abowiem}

[hasła: urząd, senator, pisarz, opiekun, szkoda]

[s. 141] Abowiem jeśli każdy gospodarz albo szafarz panu swemu, kiedy o nim zły rząd słyszy, z swego szafarstwa winien liczbę czynić. Daleko więcej opiekun i kurator z dóbr sierocinyh, kiedy źle szafuje albo utracą. Aleć i urzędy niech się tego słowa *redde*

rationem boją. Boć i oni z tego temu Panu liczbę czynić muszą, iż prze ich niedbałość ubogie sieroty szkodę mają. Nie darmo ich zową *Supremi omnium Orphanorum Tutores*, a *tutor* winien liczbę czynić. Tedy też i oni winni ją czynić, i będą, a więcej niż *Tutores*, *quia Supremi*.

Mógłby też tu kto o liczbie dóbr Rzeczypospolitej <8. **Liczba Rzeczypospolitej w mieściech.**> nieco przytoczyć, jako w mieściech, w miasteczkach barzo w tym są niedbałemi, ospałemi, więcej pilnując *rem privatam*, a niż *Rempubicam*. nie dbając najmniej na one słowa: *Reipublicae charitas maxima*, ani na one: *Respublicae praeferendae sunt privatis* (bo Rzeczypospolita zaniedbana jest jako sierota). Przedsię *res privatae praeferuntur publicis*, zwłaszcza kiedy co potkną, albo co wdzięcznego w uszy poszepcą, a ledwie nie mówią onych słów, co o dobrych paniach u Terencjusza¹⁷ napisano: *Da mihi, atque; affer mihi*. A Rzeczypospolita i sierot liczby na stronie: *Munera placant hominesque; deosque: Sed munera ex coecant oculos sapientum, et pervertunt verba iustorum*. Rzeką im pewnie: *Redde {rationem,}*

[hasła: opiekun, kurator, szkoda, sierota, Rzeczpospolita]

[s. 142] *rationem*, którą każdy opiekun i kurator, którykolwiek rząd około cudzych rzeczy i Rzeczypospolitej na się przyjął, wedle urzędu swego będzie ją czynił. <9.> A stąd wszystkich uczonych w prawie ona gruntowna a nieomylna powieść urosła. *Qui alienae rei praesunt, et rationibus, et restitutioni sunt obnoxii*, choć jako opiekun, choć jako kurator, choć jako obrońca dóbr sierocinyh, jako *administrator* dóbr Rzeczypospolitej zawżdy liczbie podległ i ku nagrodzie, ku wróceniu wszystkiego co niedbale a źle rządził, *ad compensationem et restitutionem ex mala administratione obligatur*. <10.> A nie tylko opiekun, kurator i *administrator* liczbę czynić powinni, ale ich dziedzicy i inni wszyscy, na którychkolwiek ich dobra spadają, choć się drudzy onym prawem bronią, które napisano *lib. I art. 23: Tutorum et curatorum officia non transeunt ad haeredes*. Ale je źle rozumieją, to jest dalsze rządzenie albo sprawowanie opieki po śmierci opiekunowej nie spada na dziedzice, *ulterior administratio tutoris post mortem parentum qui fuerant tutores*, ale z tego czym się opiekali rodzicy za żywota i bawili, z tego dziedzicy ich liczbę czynić powinni. Także na nie i akcja wespółek spada, która była przeciw opiekunom i administratorom, tak dziedzicom ich może być zadana, choć {o czynie}

[hasła: opiekun, kurator, dobra, dziedzic, akcja]

[s. 143] o czynienie liczby, choć jakąkolwiek in[n]ą sprawę. A tam przy liczbie wszystko cokolwiek imieniem <11.> sierot będzie sprawowano i na co ku potrzebie ich i ku pożytkowi nałożono, ma być przyjęto i przyjęcie z wydatkiem porównano. Też to w liczbę wstawiono być ma, cokolwiek opiekun po wypełnieniu lat sieroty, to jest po dokończeniu opieki, sprawował albo co by z rzeczy sierocinyh zginęło, albo jeśliby co niedbale sprawował, albo sprawować omieszkał, i z tego urzędem do liczby

¹⁷ Terencjusz, Publius Terentius Afer, żył w II w. p.n.e., komediopisarz rzymski. *Encyklopedia PWN*, dostępna w Internecie, <<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Terencjusz;3986593.html>>, [data dostępu 11.12.2021]

przymuszon ma być. <12.> Tak przeciwnym obyczajem, jeśli by sierota mający lata, liczbą, którą mu opiekun czynić chce, gardził, do słuchania jej przez urząd ma być przymuszon, aby się z prace opiekunowej nie pośmiewał, nie nagrawał, nie odwłaczał. <13.> Abowiem opiekunowi barzo rzecz jest potrzebna i pożyteczna, aby co narychlej może liczbę oddał, aby dobra jego wszytki dla takiego nieoddania liczby dłużej ani jemu, ani potomstwu jego nie były w obowiązku. A liczby tak mają być oddane, aby opiekun i sprawca cudzej majątności nie miał, w czym by go abo potomki jego miano winować, na niego się uskarżać, co by jeden miał odrzucać, nie przyjmować, a drugi niesłusznie zadawać. Abowiem jako w czynieniu liczby, co ku pożytkowi należy, nic nie ma być opuszczono{no, tak}

[hasła: sierota, opiekun, dobra, pożytek]

[s. 144] no, tak nakład i wydatki słuszne nie mają być odrzucone. Aby też na to pilne baczenie było, jakoby opiekun i sprawca bez szkody był. Uważać tu tedy potrzeba co ci zasługują, którzy choć im słuszną i dostateczną liczbę uczynią i na to kwit dostateczny dadzą, przedsię opiekuny swoje, sprawce i rządziciele gabają, frasują i tu, i ówdzie powłaczają, i pozywać nie przestają, gdzieby im za prace ich dziękować mieli i odsługuwać.

<14.> Nad to, gdzieby było wiele opiekunów, a opieka była rozdzielna, tak iżby każdy z osobna in[n]ą rzecz sprawować był powinien abo jeden wszytkim sam rządził. Tedy naprzód tego szukać, który rządził, i gdzieby tego nie było, tedy in[n]ych opiekunów choć nie rządzili patrzeć. *Omnes enim tutores aequalis sunt culpa*. A gdzieby tych nie było, urząd, iż tego nie opatrzył ma być winowan. Czego sierotom prawa pozwalają *actione subsidaria*, jako wyższej o tym. <15.> A gdzieby rozdzielenie opieki przez testamentnika abo sędziego nie było postanowione, a jeden by tym czasem z opiekunów sam opiekę sprawował, abo jeśli by opiekunowie między sobą majątność sieroty abo sprawę jako rozdzielili, iżby jeden jednej rzeczy, drugi drugiej sprawcą był. Tedy sierocie dorosłemu wolno będzie, abo wszytkich społem, abo {każdego}

[hasła: nakład, opiekun, urząd, testamentnik, sędzia, sierota]

[s. 145] każdego z nich z osobna szukać, chociaż i onego, który by się nie bawił i nic nie rządził. Boć to jednaka wina nic nie rządzić, jako drugiemu źle rządzącemu co poruczyć. *Paris culpa sunt, non gerere, aut alteri male gerenti committere*. Ten prawny wyrok pewny trzeba dobrze pamiętać przeciwko zdrażliwym i niedbałym opiekunom i kuratorom, którzy się mniemają być niewinnymi i wolnemi. Przeto iż tej rzeczy nie rządzili, abo na sobie nie mieli, i do takich próżnych mów przychodzą. Jeśli sierota nasz taką szkodę cierpi, mnie nic na tym, ja na to spię dobrze. Gdyż o mię nie idzie. Niech tego patrz, który wszytkim władał, który źle rządził, ja zaprawdę niczym nie rządził, anim tego na sobie chciał mieć. Ten się niechaj boi, niech się frasuje, który tak źle sprawował. Niech ten patrz, jako wszytkiego przyjęcia i wydatku liczbę czynić ma. Mnie nie sieją ani żną. O mię nie idzie, mnie nie może być nic przyczytano. Ach, głupi i niemądrzy opiekunowie, którzy się mniemacie być wolnemi i niewinnemi, dla tego

ieżecie nic nie rządzili. Każdy z opiekunów i kuratorów, tak ten, który sprawuje, jako i ten, który nie sprawuje, jednak są winni. A przeto na mądre opiekuny i na kuratory należy, nie mniejszą czujność mieć około dóbr sierociny, tak temu, który nie {rządzi}

[hasła: opiekun, kurator, szkoda, wina, dobra]

[s. 146], rządzi jako i onemu który urząd na się przyjął. Czego jeśliby nie czynili, od niebezpieczności i szkody nie są wolni. Przeto co by z rzeczy sierot za czasu ich urzędu zginęło i niszczało, to wszystko na szkodę opiekunów i kuratorów, tak tych, którzy rządzą, jako i tych, co się niczym nie bawią, przyczytano będzie. <16.> Te rzeczy jako są pewne, tak potrzeba, aby każdemu były wiadome i jawne, a na[j]więcej którzy dla pieniędzy do opieki albo kuratoryjej ludzi majątnych upornie i łatwo się wtrącają, skąd potym trudno się wywikłać mogą, tak jako się potym jaśniej i szerzej pokaże.

Wtórego tytułu o liczbie
opiekunów, rozdział wtóry,
te sumy ma w sobie.

1. Opiekunowie z czego liczbę czynić mają, kiedy, komu.
2. Jako liczbę czynić mają.
3. Regestra przyjęcia, wydatków, jako mają pisać.
4. Jakie liczby nie bywają przyjmowane.
5. Okoliczności przyjęcia i wydatku w liczbie.
6. Zamknięcie liczby jakie ma być, res[z]tę z liczby oddać.
7. Opiekunowi co w liczbie na[j]trudniejszego.
8. Nierychle oddanie res[z]ty, sierotom szkodliwe, co stąd roście.
9. Kredyt utracić, zelżywość między kupcy.
10. Rada na złe opiekuny z strony liczby i res[z]ty oddania.
- {11. Przy}

[hasła: urząd, szkoda, opiekun, kurator, pieniądze]

[s. 147] Przy powinnych zmarłego liczba ma być czyniona i przy mężach uczciwych, dlaczego?

12. Sztuka złych opiekunów, odwłaczanie liczby, uchronianie.
13. Drożej towary sprzedawać dla pomknienia czasu zapłaty długu lichwa to jest.
14. Kupować czas na zapłatę długu lichwa jest.
15. Dawać posag do kupca dla pożywienia żony zyskiem nie jest lichwa.
16. Kiedy kupiec może drożej towar sprzedawać, kiedy nie.
17. Pożyczając pieniędzy, kiedy nad pożyczana sumę więcej może wziąć.
18. Jako poznać, jeśli słusznie towar swój sprzedajesz.
19. Sumnienie, dobry sędzia i świadek w sprzedawaniu.
20. Opiekunom i każdemu do liczby i kontraktów czynienia, co potrzeba wiedzieć.
21. Wiedzieć komu wierzysz, pytanie pierwej o takim pilne ma być, niż mu wierzysz.

22. Z strony kupowania imienia na sieroty, co wiedzieć potrzeba opiekunom.
23. Czego dziś w zapisiech przedania pilno dokładać trzeba.
24. Opiekunowie, kiedy co na sieroty kupują abo sprzedają, tego bez wolej urzędu czynić nie mają.
25. Opiekunowie z wiadomością sierot i ich przyjaciół kupna, przedania sprawować mają.
26. Która opiekunom najpewniejsza rada, której się trzymać mają.

Pierwej niż się pokaże, jako opiekunowie liczbę czynić mają, trzeba wiedzieć te okoliczności, z czego ją czynić powin{ni, komu,} [s. 148] ni, komu i kiedy, kiedy jej też czynić nie powinni. Które okoliczności acz są w tych książkach wyższej napisane. Wszakże się zdało położyć też tu, co jest o tym in *S.S. et in Iure Municip. Magdeburg.* napisano: **<1. Opiekunowie z czego liczbę czynić mają. Z dóbr ruchomych.>** Z czego ją czynić powinni, napisano *S.S. lib. I art. 25* z żadnej rzeczy in[n]ej więcej, jako z ruchomej majątności sierot. Abowiem dobra ruchome są w wielkiej niebezpieczności, które potrzebują wielkiego opatrzenia i chowania. Jako są pieniądze, klejnoty, złoto srebro i wszystkie insze dobra, które mogą być z miejsca na miejsce ruszone i przeniesione. Dla czego je zową ruchome, którekolwiek się w imieniu sierot stojącym znajdują i naleść mogą. **<Z długów zmarłego.>** Nad to, z długów zmarłego testamentnika wyciągnionych, sierotom należących, i z tych, których opiekunowie nie wyciągają i w tym się ich wielka niedbałość pokaże. **<Z użytków dochodów.>** K temu z użytków dochodów przyjętych, któreby odebrali i którychby nie odebrali, mogąc je dobrze z użytkow sierot odbierać. By tylko przeciw im to mogło być dowiedziono: *quod fructus bona fide percipi potuerunt, et non sunt percepti*. Z tego liczbę czynić powinni. **<Komu liczbę czynić.>** Na koniec i z tego, co uczynili, a czynić nie mieli i jeśliby co ku oszukaniu sierotom czynili, *S.S. lib. I art. 11*. Komu liczbę czynić mają? Sierotom dorosłym, a jeśliby {sierota}

[hasła: dobra, dług, testamentnik, opiekun, sierota, oszustwo]

[s. 149] sierota nie doszedszy lat umarł, tedy onym którzy, spadek po nim biorą, dziedzicom, przyjaciółom, *agnatis* winni liczbę czynić *S.S. lib. I art. 23*. **<Opiekunowie powinni potwierdzić przysięgą liczbę z ostatniego roku.>** A tę liczbę (jeśliby im wiara nie była dana) powinni potwierdzić przysięgą z ostatniego roku, a nie z inszych lat, *Iure Municip. art. 26 glos*. Bo się domyślać może, iż z in[n]ych przeszłych lat przy obliczności dziedzica liczba bywała, niż sierota umarł. Abowiem opiekun nie ma liczby czynić sierotom rok od roku bez obliczności dziedziców abo onych którzy, spadku po śmierci sierot oczekawają. Stary ociec, będzieli opiekunem, winien liczbę czynić matce wnęków swoich rok od roku, **<Kiedy liczbę czynić.>** abowiem ona jest dziedziczką po nich, [*S.S.*] *lib. I art. 11. glos*. Kiedy opiekun liczbę czynić winien, w tym jest różność. Abowiem wedle praw cesarskich, w ten czas, kiedy się opieka skończy, a według prawa saskiego, rok od roku. **<2.>** Liczbę tedy z tego wszystkiego, co jest wyższej pomieniono, opiekun tak ma czynić. Naprzód rejestra, w których liczba dóbr sierocinych jest spisana, urzędowi ku przeczytaniu i doświadczeniu ma pokazać, po tym ją sierotom dorosłym oddać. **<3.>** Czego jeśliby opiekunowie nie uczynili, odpowiadać z strony

opieki o wszystko według prawa powinni. A tak rejestra liczby naprzód mają być z pilnością czytane, {po tym}

[hasła: sierota, spadek, dziedzic, opiekun, prawo cesarskie, registr]

[s. 150] po tym porachowane, tak spisane, jakoby łatwo mogły być wyrozumiane i doświadczane, jeśli kształt i forma liczby dobrze albo nie dobrze, wiernie albo niewiernie spisana, jeśli porządnie, dokładnie, jeśli przyjęcie albo wydatek dobrze spisany. Od tych rzeczy liczba ma być zaczęta, aby snadniej mogło przyjść od oddania ostatka gotowych pieniędzy, także i długów. W czym opiekunowie mają być umiętni i sprawni, aby urząd zarazem mógł obaczyć i zrozumieć wszystkę sprawę liczby i rząd opiekunów około dóbr sierocinych. Które rejestra opiekunowie sierotom dorosłym tak mają oddać porządnie spisane, jako dobry sługa czyni panu swemu, sprawę dając nie słowy, ale rzeczą. Uczeń w prawie szerzej jeszcze o tej liczbie potrzebnie wypisuią. Iż opiekun, jeśli jest prostak, rachunku nie umie, może sobie uprosić od urzędu liczmaną albo rachownika, który by tylko przyjęcie i wydatek statecznie porachował. <4.> Druga, iż w rejestrach opiekun winien każdą rzecz z osobna jaśnie i znacznie wypisać, tak przyjęcie, jako i wydatek rozdzielnie. Tak jako rozdziały z wydatku mogą być porządnie stanowione, aby przez taki porządek łatwiej mogło być obaczono, jeśli się dobrze albo źle porachowanien przyjęcia i wydatku zstało. Bo gdzie tak każda rzecz z oso{bna ja}

[hasła: pieniądze, dług, opiekun, registr, sierota, rachownik]

[s. 151] bna jaśnie będzie napisana i porachowana, tam łatwiej prawda i fałsz mogą być obaczone, aniżeli gdyby wszystkie rzeczy razem, sumą, ogółem pomieszane, i nierozdzielnie spisane były, iżeby w przyjęciu i wydatku żadnego porządku, żadnego rozdziału nie było. Takie liczby nie mają być przyjęte, aby w rejestrze mianowane było przyjęcie <5.> od kogo, kiedy się wzięło dochodów, z pieniędzy, czynszów, komu i wiele dano, za co, za jaką przyczyną, którego dnia. Wszakże co się tyczy dnia, to ma być rozumiano, gdzieby bez wyrażenia dnia, nie mogło być co dobrze zrozumiano, albo była jaka wątpliwość i niepewność, tak jako się kupcom albo żeglarzom przydawa, ilekroć swoje towary rozmaite z miejsca na miejsce przenoszą. Abowiem na ten czas, gdzieby wynoszenia i przenoszenia dzień nie był napisany, tam by też wniesienie rzeczy w liczbie nie mogło się pokazać, ani to, co by było wniesiono. Wszakże inaczej ma być rozumiano, gdzieby dla niepołożenia dnia żadna rzecz nie była wątpliwa albo niepewna. Tam w ten czas w liczbie dosyć jest mianować rok, miesiąc, czas żniwa, czas zbierania wina, ale przy odbieraniu dochodów, prowentów, wydatków, zawsze trzeba rok i dzień pisać, aby żadna wątpliwość nie była. Na ostatek, zamknięcie liczby <6.> {ma być}

[hasła: registr, dochody, pieniądze, czynsz, wydatek, wątpliwość]

[s. 152] ma być takie, aby wydatek z przyjęciem słusznie, nieomylnie, prawdziwie, z pilnego obrachowania zgadzał się. Potym, co by się z liczby pokazało, ostatek

pieniędzy sierotom oddać, jeśli tylko z pieniędzy liczba była. A jeśli też z i[n]ych dóbr, aby dobra w całe oddane były, tak ruchome, jako i nieruchome, bez wielkich odwłok, bez trudości sierot dorosłych, jako się z liczby pokaże. Aby opiekun ni w czym nie mógł być winowan, aby się na niego żadna zdrada, żadne oszukanie, żadna makuła nie pokazała, ale szczerze, wiernie, podług dobrego sumnienia wszystko oddał. <7. **Co najtrudniejsz[ego] w liczbie.**> Chociaż to więc złemu opiekunowi nic trudniejszego nie bywa, jedno to, co z liczby zostanie, zupełnie oddać. Łatwieć liczbę jakokolwiek udzielać, ale co z liczby zostanie oddać, to niedbałym, chytrym, niepobożnym opiekunom na[j]trudniejsza. <8. **Nierychłe wydanie reszty, sierotom s[z]kodliwe.**> Których niepłacenie, albo w płaceniu omieszkanie młodym sierotom jest wielką przyczyną szkody i upadku, i zysk, który by im z przyjętych pieniędzy miał przy[j]ść, tracają, role, grunty, dochody, folwarki, z handlu zyski i innych wiele pożytków, które by sobie za te pieniądze mogły jednać i nabywać, opuścić muszą. A jeśli by się handlem bawili, co by tego za pożytek mieli, kiedyby im opiekunowie pieniędzy w czas nie oddali. Abowiem by towary daleko {drożej}

[hasła: dobra, opiekun, sierota, pożytek, folwark, handel]

[s. 153] drożej kupować, a kupując drogo, taniej sprzedawać musieli. To by im wszystko za tym szło, kiedy by swoich pieniędzy od opiekunów w czas nie mieli, tak by i swoje dochody na ten czas przypadające ustawicznie trawić musieli i rychło by się potrawili, a kupcom, kredytorom, z którymi by sprawę mieli, przedsię dusznie płacić musieli, dłużąc się na to inszym, pieniędzy dla płacenia nabywając indziej. Przez co częstokroć do wielkiego ubóstwa a prawie do ostatniego upadku przychodzą. A co jest większa a żałośliwsza między ludzi, <9. **Kredyt utracić, zelżywość.**>, gdy kredyt utracą, co jest między kupcy wielka zelżywość, gdy dłużniowi nic wierzyć nie chcą, gdy kupcowi rzeką i przekupce. *Soluae prius quod debes*, szynkarzowi: przeszynekowałeś, świniac z czopem uciekła. Rzemieślnikowi: nieczęsto siadasz na warstacie, częściej się grą i pijaństwem w karczmie bawisz. Wiele innych przypadków złych za tym przychodzi, gdy sieroty swoich pieniędzy od opiekunów na czas nie mają. Stąd do ubóstwa, do nędzy, do upadku przychodzą. Do tego, na ostatek, gdy in[n]ym płacić muszą, gdy od kredytorów przyciśnieni bywają, chcąc ująć niesławę, aby do kabata, do dłużnicy, do więzienia nie przyszli, potym dla długów, domy swoje, folwarki, łąki, gaje. A krótko mówiąc, wszystkie ojczyznę swoj[ą] i in[ne]

[hasła: pieniądze, dochody, dłużnik, kredyt, ubóstwo, niesława]

[s. 154] ję i insze dobra tanie sprzedawać i na szacunek jawny z lekkością swoją podawać, albo przynamniej zastawiać, wiązić muszą, albo kredytorom barzo tanie, z wielką szkodą swoją w zapłatę dawać, a ledwie nie darować muszą. Którzy by dobrze bogatszymi być i wszystkich niebezpieczności, szkód, lekkości uwiarować się mogli, kiedyby swoje pieniądze od opiekunów na czas i na miejsce mogli mieć i od dłużników swoich wziąć. Te mizeryje ubogich sierot, kiedy cnotliwi ludzie uważają, barzo się dziwować mogą, iż Pan Bóg tak jest łaskawy, dobrotliwy, długo oczekawający, iż takich opiekunów i kuratorów zaraz nie karze, długo nie folgując. Ale się niechaj boją, im

onym dłużej folguje, tym ich srożej potym karać będzie. Jako jeden pięknie powiedział: *Lento gradu ad vindictam divina procedit ira, tarditatemque; suplicii gravitate compensat.*

<10.> Tu mi snadź pobożni ludzie zadadzą, iże złościom takich opiekunów, prawy, ustawami zabieżeć i łatwie ich powściągać, i karać może. Słysze, ale co przeciwko takim złym ludziom zaraźliwym na[j]lepsze prawa mogą? Są zaprawdę w innych krainach takie prawa, według których opiekunowie do czynienia liczby i do oddania res[z]ty, która się z liczby pokaże, mogą być przyci[śnieni,]

[hasła: zastaw, szkoda, pieniądze, opiekun, sierota, dłużnik, kurator]

[s. 155] śnieni, co każdy widzieć i obaczyć może. Wszakże daleko by lepiej było dla wiele przypadłych niebeśpieczności, gdyby tak postanowiono, aby opiekunom i kuratorom, skoro się opieka skończy, przez dekret urzędowy, czas niedługi, jako może być narychlej był naznaczony, iżeby liczbę wspólek i res[z]tę pieniędzy pod jaką wielką winą na ten czas oddali i zapłacili, i pod tąż winą karaniem. Aby też sierotom rozkazano było, żeby ku słuchaniu liczby stawać nie omieszkawali, chociażby opiekunowie albo kuratorowie gotowemi się być do tego ofiarowali, chocia nie, chociażby też i sieroty dla jakiej przyczyny się ociągali albo wymawiali, chociaż nie. <11.> Abowiem te wszystkie rzeczy krom wszelkich wymówek i przyczyn, przed urzędem i pisarzem na to naznaczonemi, będą porachowane i oddane. Przy obliczności też powinny i przyjaciół sierot dorosłych, przy których liczba bywa podana, aby wszystkie rzeczy jawniej i słuszniej przez urząd i przyjaciół były wyrozumiane, które by miały być przyjęte, które nieprzyjęte. A iżby się liczba i oddanie ostatka pieniędzy przed urzędem i powinności sierot działa, ta jest przyczyna, aby oni pewniej obaczyli i zrozumieli, jeśli dobrze albo źle liczba przez opiekuny jest oddana. Jeśli przyjęcie wszystko i wydatek do{brze a}

[hasła: opiekun, kurator, pieniądze, karanie, urząd, pisarz]

[s. 156] brze a nie fałszywie jest spisany. Abowiem powinni, wszystkich spraw zmarłego świadomszy być mogą niż kto inszy. Aczkolwiek sieroty dorosłe mogą się naleść swoim opiekunom ostremi, umiętnemi i dowcipnemi. Wszakże w liczbach nie tak jako w in[n]ych rzeczach. Dla tego do liczby nie tylko powinni, ale kilka mężów mądrych, w rachunku ćwiczonych bywają przydani, aby oni o liczbie podanej dobry rozsądek, co by sierotom szkoda nie była, uczynili. <12.> A gdzieby sieroty dorosłe w liczbach nad opiekuny zdały się być biegleszymi, tym więcej opiekunowie do czynienia liczby bywają leniwszemi, bojąc się, aby ich liczba przez nie nie była strofowana, o których pierwcy mnie mieli, jakoby ich oszukać mieli. A teraz się ich jakoby mędrszych boją. Ale w ten czas co czynią? Inszą drogą postępują, już sobie nie dufając, aby co do liczby wtoczyli, do sierot dorosłych idą, łagodnemi je słowy podchodzą, z subtylnościami ich nawiedzają i chytrze odwłoki czynią, aby naznaczonego czasu swojej liczby i oddania ostatka nie odprawiali, aby o swojej rzeczy wedle potrzeby radzić mogli, mając czas do tego.

<13.> A iż się tu mało wyższej położyło o kupcach, którzy swoim dłużnikom obowiązany towar swoje częstokroć drożej sprzedają, nie od rzeczy się {zda, aby}

[hasła: sierota, opiekun, szkoda, kupiec, dłużnik]

[s. 157] zda, aby to pytanie odprawienie było. To jest, godzili się kupcowi towar swój dłużnikowi swojemu, dla pomknienia czasu zapłaty drożej przedawać? Zaprawdę, jeśli byś o to kupców pytał, bez wątpienia niewiele myśląc odpowie, iż się godzi, tak to sądząc z niedobrego zwyczaju, nie z dobrej wiadomości, nie z dobrego rozsądku, nie z szczerości. Dla tego zaniechawszy niedobrego rozsądku, co o tym sprawiedliwie ma być rozumiano, obaczmy. Ja, choć oni tego nie radzi słyszą ani widzą, na to pytanie tak powiadam, iż się kupcowi dłużnikowi swojemu, dla pomknionego czasu zapłaty drożej towaru przedawać nie godzi. Dla tego iż takie kontakty albo umowy są lichwiarskie, <14.> niesłuszne i niepobożne, które według wszelkich praw Boskich, świeckich i duchownych mają być odrzucone. Abowiem w takich umowach rzecz drożej bywa przedawana, dla czasu dłuższego ku zapłacie naznaczonego. Czego wszystkie prawa bronią, iż w takich kontraktach zamyka się kupienie albo zapłata czasu, które jest szczera lichwa, podług wiele praw, którymi się ta rzecz barzo twierdzi, z których to się zamyka. Iż ktokolwiek towar, albo jaką in[n]ą rzecz drożej sprzedaje, tym względem tylko, iż dłużnikowi czasu do zapłaty długu użyczył, tam pewnie lichwy się dopuszcza, które zamknięcie albo {wyrok}

[hasła: kupiec, dłużnik, umowa, lichwa, sprzedaż]

[s. 158] wyrok pewny (łacinnicy *axioma* zowią) na wielu się prawach sady. <15.> A niechaj żaden nie rozumie, aby ta sentencyja miała być przeciwna prawu, które jest między mężem i żoną o posagu albo o wianie, które mąż w przypadłej potrzebie kupcowi dać może, iżeby z części zysku uczciwego potrzeby albo ciężary małżeńskie mógł podpieścić. Przeto nie ma być rozumiano, aby na ten czas mąż wianem lichwić miał, ale ma być mówiono, iż to wiano w towarzystwo uczciwego handlu obrócił, aby tak żonę swoją z uczciwego zysku, który idzie z handlu, żywił, albo z swojej żywności podpomagał. Żaden występku swojego cudzym płaszczem okrywać nie ma, iż ty dłużnikowi swojemu dla pomknienia czasu ku zapłacie długu drożej sprzedajesz, to pewna, iż lichwisz. Iż mąż posag swojej żony który z nią bierze, daje w towarzystwo kupcowi na uczciwe kupicetwo, nie jest to lichwa. Nie okrywaj swojej lichwy tym płaszczem, cudzym pożytkiem. <16.> Wszakże tu mamy wiedzieć, iż oprócz wszego wątpienia, pszenice, żyta, sukna i inne towary, temu kto nie ma gotowych pieniędzy, a żąda czasu na zapłacenie, może sprzedać drożej, aniż temu kto by za gotowe pieniądze kupował. Tylko iżeby z słusznego i sprawiedliwego przedania nie wykraczał, może to uczynić nie wzglę{dem cza}

[hasła: mąż, żona, posag, wiano, handel, dług, lichwa, pieniądze]

[s. 159] dem czasu pomknienia zapłaty, ale względem szkody, którą snadź dla długiego czasu może mieć, albo też względem zysku, który mu dla czekania zapłaty upłynąć może. Przeto jeśli by kto za świadectwem dobrego sumnienia swojego, wyznawając szczerze, wolał sukno albo in[n]y towar, biorąc gotowe pieniądze, sprzedać za 60

słuszną zapłatą, aniżeli czekając zapłaty do roku za 64. Ten beśpieczny jest na sumnieniu. Abowiem na ten czas nie bierze takiej zapłaty, która by mu miała wykraczać z sprawiedliwego brania pieniędzy względem czasu, ale względem nagrody swojej szkody. <17.> Jako i w pożyczaniu pieniędzy względem szkody może nieco więcej nad pożyczaną sumę brać, a to w umowę wstawić, iż to bierze *ratione interesse damni emergentis, vel ratione lucri cessantis*. Ale się tu podobno będzie komu zdało, jakoby się pisać o przedawaniu i kupowaniu i o lichwie daleko od rzeczy, która jest o liczbie opiekunów, odstąpiło, prawda nieco. Ale kto się wyższej przypatrzy co się o liczbie pisało, obaczy, iż się tu słuszenie ku tej rzeczy przytoczyło *per digressionem*, przez odstąpieni trochę od rzeczy. Tym się już bawić dalej nie chcę, tylko to jeszcze krótko przypomnę. Jako kto ma poznać, jeśli z oszukaniem abo niesprawiedliwie swój towar abo którą in[n]ą rzecz prze{daje. Bo}

[hasła: szkoda, sumienie, pieniądze, umowa, lichwa]

[s. 160] daje. Bo też to do liczby przed Panem Bogiem wiedzieć potrzeba. <18.> Tak to kupiecki człowiek sprzedający pozna. Kiedy co sprzedajesz, a wiedzieć chcesz, jeśli bez oszukania bliźniego sprzedajesz, stań na miejscu kupującego, a pytaj go, to jest własnego sumnienia swojego, jeśli byś się ty sądził być oszukanym, gdybyś ten towar za takie pieniądze sam kupił. Tam własne sumnienie jako na[j]lepszy sędzia i świadek tobie będzie w tej sprawie i w innych wielu. <19.> Jeśli tedy chcesz być sprawiedliwym kupcem sprzedającym, a dla małego zysku i dla bogactwa ziemskiego nie chciałbyś utracić skarbu dusznego i wiecznych bogactw. Drugiemu zawždy sprzedając i cobyśkolwiek takiego czynił, miarkuj się tą regułą: co byś chciał, aby tobie czyniono, czyn też ty drugiemu. Jeśli byś tak sam nie kupił, jako sprzedajesz, nie sprzedaj też ty tak, a tak z beśpiecznym sumnieniem będziesz handlował, za świadkiem twojego sumnienia, i wszystkich teologów i wszystkich uczonych w prawie. *Quod tibi fieri nolis, alteri ne feceris*. Już tedy tego zaniechawszy, do liczby się wróćmy, w tym opiekunom przestrozę dając do liczby potrzebną. <20.> Jeśli by dłużnicy sierot podeszli i tak się zadłużyli, iżby sierotom długów czym płacić nie mieli, tedy opiekunowie i kuratorowie w swoich {liczbach}

[hasła: sprzedaż, towar, sumienie, opiekun, dług, kurator]

[s. 161] liczbach znacznie okazać i dowieść powinni, iż oni dłużnicy sierot (z którymi przedtym handlując na miejscu sierot kontrakty czynili) dobrze się mieli, i dosyć majątnymi byli, z jakimi każdy na[j]mędrszy gospodarz handlowałby i kontrakty czynił, wierząc im krom wszelkiego wątpienia. Abowiem ci, co czynią liczbę, z pilnością to baczyć mają, aby w liczbie nie były pisane osoby podejrżane. Bo w ten czas kto czyni liczbę, powinien dowieść, iż na ten czas, kiedy z nimi kontrakty czynił, byli do zapłaty godnemi. Czego jeśli by opiekunowie abo kuratorowie pokazać i dowieść nie mogli, tedy szkodę, którą by sieroty podjąć abo odnieść słuszenie miały, oni odnieść muszą. <21.> Dla tego opiekunowie i kuratorowie starać się o to pilnie mają i na pilnym baczeniu mieć kondycją. Obeszcie tych osób, z którymi by imieniem sierot handlować, abo kontrakty czynić mieli, aby się pierwiej o nich z pilnością

wywiadowali, czym się bawią, co zacz są, jeśli komu pierwszej niedłużni, jeśli są ludzmi lekkimi, niesłownymi (z odpuszczeniem łgarze) jeśli są potrzebnymi, nędznymi, zbiegłymi, podejrzanymi, potwarcami, jeśli fallitowie, szalbierze. Czego, jeśli by nie uczynili, jeśli by z takimi kontrakty czynili, handlowali, to by im na liczbie nie było przyjęto i do szkodyby wielkiej {przyjść}

[hasła: dłużnik, sierota, kontrakt, opiekun, kurator, szkoda]

[s. 162] przyjść mogli. <22.> Tymże sposobem też potrzeba opiekunom i kuratorom pilnie baczyć z strony kupowania imienia na sieroty, jacy są ludzie, którzy im chcą sprzedawać folwarki, łąki, sławy, i in[n]e imiona. <Kupując imienie co trzeba wiedzieć.> Na ten czas ich powinność ma być, aby się naprzód nade wszystko z pilnością wywiadowali jeśli by dochody z onego imienia, albo postanowienie o dochodziech wsi, czynszów, folwarków sierotom będą przysłużyły i pożyteczne były. Potym, jeśli ono imienie którzy je sprzedają, ich własne dziedzictwo albo zastawne, jeśli je mogą sprzedać i oddać. Abowiem jeśli tego opiekunowie albo kuratorowie nie dojrzą, a prze[z] ich niedbałość, lenistwo, ośpałość sieroty jaką szkodę odnosili. To wszystko na ich głowę (jako mówią) obali się i obalić ma. Do jakich szkód nie przyjdą, jeśli czasu kupowania tak będą opatrzeni. A potym gdzieby ono imienie kto inny kupił, a pokazałoby się nie tak pożyteczne, jako o nich powiadano. Trzeba się i co więcej wywiedzieć, jeśli one dobra pierwszej komu nie zawiedzione, jeśli jest tam widerkaff jaki, jeśli na nich pani wienna wiana swego oprawę ma, jeśli dom drzewiany, jeśli kamienica, jeśli ono imienie przedawszy, już by się przedawca zgołocił, a dalej ni w czym osiadły nie był, *propter cautione pro impetitione*. {Jeśli jest}

[hasła: opiekun, kurator, sierota, szkoda, kupno, wyderkaf, oprawa]

[s. 163] jeśli jest mieszczanin, które prawu podległ, jeśli pod miejskim albo pod ziemskim prawem one dobra są. O tym wszystkim trzeba się dziś nie tylko opiekunom, ale każdemu imienie kupującemu wywiadować. A gdyby pieniądze dziecinne na imienie były dawane, aby warownie bywały zapisane, nie tylko na dobrach stojących, ale też *super eorundem bonorum fundo*, na gruncie onego imienia. Bo już złych ludzi, którzy się Boga nie boją, <23.> takie wykręty, takie sztuki najdują, iż się nie wstydzą mówić. Zapisalem ja tobie pieniądze na domu, ale nie na gruncie, dom zgorzał, przeto już tu nie masz nic. Toć by dom na powietrzu, nie na ziemi stać musiał, zawsze jako dom każdy na gruncie, nie na powietrzu stoi, tak grunt do domu należy. Czyj dom jest, tego też i grunt, na którym dom stoi. Wszakże już dla takich wykrętów, kto dom kupuje, tak sobie warować musi; *Vendidit domum, et eiusdem fundum*; sprzedał dom i z gruntem tegoż domu, aby mu tak przedawca zapisał. A jeśli zostawa, tedy ma być suma opraviona, nie zgoła tylko na domu, ale też i na tegoż domu gruncie, *super domo, et eius fundo*. *In summa*, jakie by wykręty się tych czasów wszczynały, przeciwko takim wstawieniom przeciwnej rzeczy do zapisu zabiegać trzeba. Są też niektórzy, co tak radzą, aby <24.> {opiekuno}

[hasła: mieszczanin, prawo, pieniądze, dom, suma, opiekun]

[s. 164] opiekunowie cokolwiek o kupowanie i przedawanie dóbr imieniem abo na miejscu sierot czynią, nic bez na[j]wyższych opiekunów rady, dekretu, władzy, wiadomości, dozwoleń nie czynili. Jeśliby szkody ujść chcieli, aby od nich pierwiej rady żądali i czekali przyzwolenia i dekretu. A jeśliby tego najwyższy opiekunowie odmawiali, słuchać ich w tym, nic nie kupować ani przedawać imieniem sierot. A jeśliby na to kupienie abo przedanie zezwolili, tedy opiekunowie niechaj od pisarza tego zeznania minutę wezmą i pogotowiu mają, iż gdzieby jaki kłopot abo trudność o to się wszczęła, tym by się słusznie bronić mogli, iż na to na[j]wyższy opiekunowie zezwolili. Jako też to więc u nas bywa i jest *in usu*, iż dobra sierot, kiedy do tego jest słuszna przyczyna, jako odprawa paniej wiennej, iż jej nie masz skąd zapłacić, abo upadek imienia, iż go budować nie masz za co, abo na żywność sierotom nie masz skąd dawać, bywają przedane z dozwoleń na to na[j]wyższych opiekunów, i bywa to zapisano, zatym się przedanie z wyrażeniem onego dozwoleń zestawia. <25.> Tak też opiekunowie za tą radą w przedawaniu i kupowaniu imienia sierot sprawować się mają, to jest z wiadomością i przyzwoleniem sierot, zwłaszcza lata roztropności {mających,}

[hasła: opiekunowie, dobra, dekret, dozwoleń, pisarz, oprawa]

[s. 165] mających, przy ich obliczności, ich matki powinnych, krewnych, przyjaciół, z przyzwoleniem urzędu. Ten zwyczaj wiele ich pochwalają, i tego ostrożni i czujni opiekunowie zwykli używać, aby byli bezpiecznemi, i to jest pożyteczne im lekarstwo, za którym od szkody i niebezpieczności bywają wolni i za pewną obronę sobie mieć mogą, kiedy kontrakty czynią, przyzwawszy do tego, którzy są powinnymi i krewnymi sierot, a k temu nie opuszczając rady uczonych w prawie. Tak będąci czynić, tedy co by się potym szkodliwego przydało, od tego opiekunowie i kuratorowie wolni i wymówionemi będą, bo obliczność powinnych, krewnych, czyni w opiekunach dobre mniemanie, iż w nich jest żadna zdrada ani żadne sierot oszukanie. <26.> Przeto uczonych w prawie ta jest opiekunom i kuratorom napewniejsza rada, której się mocno trzymać mają, iżeby we wszystkich sprawach, zwłaszcza wątpliwych, trudnych, na[j]wyższych opiekunów, to jest urzędu, dokładali się, o przyzwolenie i o dekret żądali, pierwiej niżliby co szkodliwego abo niebezpiecznego sami z siebie swoją władzą zaczynać mieli, aby urząd, uznawszy sprawę, to, co by się godziło i co by na[j]lepszego było osądził. Krewnym też sierot to oznajmivszy i od tego ich przyzwawszy. To {też wszy}

[hasła: zwyczaj, kontakt, opiekun, kurator, szkoda, dekret, urząd]

[s. 166] też wszyscy prokuratorowie, patronowie, którzy są wierni i dobrego sumnienia, opiekunom i kuratorom radzić mają. Gdyż urząd opieki w wielkiej jest niebezpieczności. Bo rozkazanie abo uznanie urzędu wymawia opiekuna i czyni możność w tym wszystkim, co rozkaże. Co by się inaczej bez urzędu czynić nie godziło. *Iudicis autoritas facit licitum, quod alias foret illicitum.*

Tytułu wtórego o liczbie
opiekunów, rozdział trzeci.
Contenta abo sumy

1. Liczba z rzeczy niesprawowanych i zaręczonych ku sprawie powinna.
2. Z czego opiekun liczbę czynić powinien, z tego też i dziedzic jego.
3. Opiekun co powinien oddać przy liczbie sierotom.
4. Opiekun, który nie spisał rejestra, inwentarza, co sierotom przepada.
5. Nieczyniący inwentarza w oszukaniu i w nagrodę szkody bywa pokonany.
6. Liczby poprawiać cudzą ręką nie godzi się i wymazować.
7. Liczba ze wszystkich użytków ma być czyniona, z prowentów.
8. Liczba raz dobrze uczyniona, nie ma być znowiona.
9. Liczba raz przyjęta kiedy ma być znowu czyniona.
- {10. Liczba}

[hasła: prokurator, patron, sumienie, opiekun, kurator, rada]

[s. 167] Liczba dla szkodliwej omyłki ma być znowiona. I dla jakiej dawności nie ma być zruszona.

11. Res[z]ta z liczby pokazana zaraz ma być oddana.
12. Testamentnik jeżeli opiekuna z liczby wolno puścić, co w liczbie najwięcej trzeba baczyć.
13. Opiekun, choć od liczby wolen, res[z]tę pieniędzy sierocie oddać winien.
14. Opiekun od złego rządzenia opieki, nie ma być od testamentnika wolno puszczony, z których przyczyn.
15. Jako opiekę dawać, jako jej żądać.
16. Kiedy oszukania opuścić nie może, kiedy a jako może.
17. Słowa testamentnika o wolnym puszczeniu jako rozumieć.
18. Opiekun kiedy od inwentarza wolen, od liczby nie wolen.
19. Reguła opiekunom poczciwość miłującym potrzebna i pewna która.
20. Opiekuńska liczba w czym nawięcej należy, *essentialia rationis Tutorum quae*.
21. Porządek przyjęcia w liczbie jaki ma być pisany, jakie jej tytuły.
22. Porządek wydatku pod jakimi tytułmi.
23. Naj[główniejsze potrzeby w liczbie, *substantialia rationis*.

<1.> Jako jest powinność opiekunów i kuratorów liczbę czynić dostateczną ze wszystkich rzeczy sierot, które sprawowali, tak też ich jest powinność słuszna oddać liczbę z rzeczy, których nie sprawowali, które z powinno{ści urzę}[s. 168] ści urzędu swojego niemniej jako in[n]e sprawować i rządzić byli powinni. Czego gdyby nie uczynili, do szkody przychodzą, którą sierotom nagrodzić powinni. *Nam et cessationis ratio reddenda est*. A jako powinni liczbę czynić z rzeczy niesprawowanych, tak też i o te, o które się zaręczyli, choć ich jeszcze nie sprawowali. A gdzieby się opiekunowie słuszną przyczyną wymówili, dla której nie mogli abo nie byli powinni której rzeczy sprawować, tam od liczby czynienia wymówieni i wolni są. Inaczej, gdzieby tego nie pokazali, od liczby wolnemi być nie mogą. <2.> Bo to jest wina wielka, występ

niemały opuścić w cudzych rzeczach sprawę, którą kto odprawować powinien i może ją odprawiać. **<Patrz o tym s[z]ers[z]ego wyrozumienia wyżs[z]ej: fol. z 142 num. 9.>** A to ma być rozumiano nie tylko o opiekunach i kuratorach, ale też i o ich dziedzicach. *Ad quorum rationem astrictus fuit tutor, ad eandem astringuntur eiusdem tutoris haeredes.* **<3.>** Nad to opiekunowie i kuratorowie dorosłym sierotom przy oddawaniu liczby, powinni oddać wszystkie chyrografy, wszystkie kwity, listy i inne *munimenta, processu, controversiae instrumenta* które mają, które sierotom na potem mogą być potrzebne i pożyteczne, i na wielkiej pomocy ku dochodzeniu i zachowaniu swej majątności. Toż powinni uczynić dziedzicy opieku{nów cze}

[hasła: urząd, szkoda, sierota, wina, opiekun, kurator, kwit, dziedzic]

[s. 169] nów, czego gdyby nie uczynili, tedy sieroty przeciw im żalobę swoją poprzysiąc mogą. **<Sierota kogo poprzysięga może, jako to rozumieć.>** Ale to tak ma być dobrze rozumiano. To jest, jeśli by kto stąd wielką szkodę sieroty dowódł, a byłoby naprzeciwno opiekunowi, kiedy był żyw, zaczęto prawo, **<4.>** w którym już odpowiadać począł, *in quo lis fuit contestata*. Tedy przeciwko dziedzicom zmarłego opiekuna, niemniej jako przeciw opiekunowi, może żalobę poprzysiąc. Tymże też sposobem i przeciw temu, który rejestru nie spisał, abo go nie ukazał, sierota poprzysiąc może, jako i przeciw temu, który inwentarza nie uczynił. **<5.>** Abowiem kto tego nie czyni, co wie i ma wiedzieć podług urzędu swojego, choć jawnego, choć osobliwego, być obowiązany, ten w zdradzie i w oszukaniu jest podejrzany. Dla tejsze przyczyny kto inwentarza nie uczynił, ten przez to w oszukaniu bywa pokonan, a dla zdrady i trudności dowodu na wszelką szkodę która stąd płynie. Bywa powinien i obowiązany, jako się prawda przez przysięgę pokaże, która przeciwnej stronie przez urząd będzie nakazana, uczyniwszy pierwej szacunek szkody wedle osoby i sprawy. To też prawo jest na tego, ktoby rejestru liczby porządnie nie zgotował i nie oddał z porachowaniem i spisaniem przyjęcia, wydatku wszystkiego zupełnie, też w oszukaniu by{wa poko}

[hasła: sierota, szkoda, żaloba, opiekun, oszustwo, przysięga, rejestr]

[s. 170] wa pokonan i do nagrody szkody żądanej poprzysiężonej. A te rzeczy nie tylko w tym są prawdziwe o tym, który żadnego inwentarza nie uczynił zgotowanego, abo rejestru nie oddał, ale też i o tym który by inwentarz abo rejestr pokazywał zatrudniony, wątpliwie napisany, tak iżby liczba z niego nie mogła być dobrze zrozumiana, co jako czego wiele, koszt, szacunek, jakie, i jako wielkie były dochody. **<6.>** Abowiem te rzeczy, jeśli by jaśnie nie były wyrażone, kształt liczby nie może miejsca mieć i nie może ani liczba dostatecznie być zamknięta, i zaprawdę nie cudna by to była i nie godziłoby się w liczbach, to co by się opuściło, in[n]ą ręką przypisować abo przydawać, abo źle napisane poprawiać i wymazować.

<7.> Nad to ma być liczba czyniona ze wszystkich użytków przyjętych i które by według zwyczaju pospolitego i z gruntu mogły być przyjęte. A ze wszystkich prowentów i ze wszystkich rzeczy, którymi się kolwiek opiekął, nie z części tylko, nie inaczej jako kiedyby kto z gruntu sumę pewną dać był winien, nie dosyć jest częstkę zapłacić, ale

wszystkie pieniądze oddać. Tak też opiekun ze wszystkiego, czym się kolwiek opiekował i w swym rządzie miał, liczbę oddać powinien. Wszakże jeśli żeby <8.> opiekun godnie a słusznie swoją liczbę oddał, {która}

[hasła: szkoda, inwentarz, rejestr, zwyczaj, opieka]

[s. 171] która zamknięta byłaby pochwalona i przyjęta, drugi raz jej czynić ani znawiać nie powinien, ani do niej być przymuszony. Ale z tej rzeczy z wierzchu pisanej to pytanie roście. Co by czynić, jeśliby potym liczba pokazała się niedostateczna, fałszywa, której by się znalazło wiele rzeczy fałszywie przydanych, albo wiele ujętych potrzebnych, niewyrażonych? Taka liczba mali być znowiona a do nowego rachunku przywiedziona i powtórzona? Na to jest uczonych w prawie jaka odpowiedź, iż opiekun albo kurator takiej liczby nie winien wznawiać, która jest raz pochwalona i przyjęta. <9.> Co jest według prawa jasnego, iż błąd albo omylenie w rachunku, choćby z jednego, choć z wielu kontraktów okazował się, prawdziwie raz pochwalonej nie ma nic ubliżać, ani naganienia żadnego czynić. Bo co raz jest pochwalono, to zawsze ma być trzymane, wedle reguły prawnej: *quod semel placuit, amplius displicere non potest*. I ci, co na rachunku siedzieli, widzieli to i nic nie ganili. Owszem approbowali, to się ma zostać i na tym stanąć ma. A wszakże jeśliby się w liczbie jaka omyłka szkodliwa pokazała, a opiekun albo kurator sprawę potym dać i o to odpowiadać obiecał, temu dosyć czynić i wyzwolić się powinien, *conditio liberationis tibi competit, si {promisisti}*.

[hasła: rachunek, opiekun, kurator, pomyłka]

[s. 172] *si promissisti*. Wyjawszy by onego błędu obiedwie stronie mianowicie odstąpiły, tak jako więc czasem zwykło bywać. Bo gdzieby tego nie było, tak by uczynionej liczbie żaden koniec nigdy nie był, gdyby opiekun lada dla przyczyny wnet i częstokroć do powtarzania liczby miał być przymuszony i zawsze nowe trudności miały mu być zadawane. <10.> Przeciw temu są niektórzy co tak trzymają. Iż choćby między wielą kupcy liczba cała była oddana, pochwalona, dobrze porachowana i zsumowana, może dłużnik albo wierzyciel żądać, aby znowu była rachowana, lepiej przejrzana i obaczona, jeśli się w niej jaka omyłka zstała. Jeśli to kto pierwaj niż 30 lat minie, czynił, iżby to miejsce miało, na tym się sądząc, iż jeśli in[n]e dobra przez taki czas dawnością 30 lat zostawają się. Tak też kto by chciał żądać, aby liczba znowu była czyniona, to może tylko do 30 lat czynić, dalej już czynić nie może. Abowiem dawnością takiego czasu taka liczba ważna jest, jakoby dekretem urzędowym potwierdzona była. <11.> A opiekun nie tylko liczbę czynić, ale też resztę pieniędzy, jako się z liczby pokaże, zarazem oddać winien co zostawa. *Paria facere, reliqua reddere, debitum persolvere*, aby się przyjęcie z wydatkiem zrównało, która res[z]ta jest jako dług pewny, który {każdy}

[hasła: błąd, opiekun, dekret, pieniądze, dług]

[s. 173] każdy płacić sprawiedliwie powinien, tak iżby opiekun u siebie albo kurator nic nie zatrzymał, ale wszystko co by się z liczby pokazało, długo nie mieszkając oddał, dla pożytku sierot, jako wyższej szerzej o tym. Aleby tu mógł kto takie pytanie zruszyć.

<12.> Możliwi testamentnik opiekuna z liczby wolno puścić, albo między żywymi potrzebna liczba mogli być odpuszczona? Na co odpowiedź jest, iż może, ale takie puszczenie nie czyni wolnym od płacenia reszty, jeśliby jaka u sprawcy została. Daleko mniej ma być wolen od tego, w czym by oszukał albo zdradził sieroty. O czym tak jeden z przykładu sługi napisał: jeśli sługa wolno jest puszczone od testamentnika, od pana na testamencie, aby liczby nie czynił, nie idzie to za tym, iż co by przy nim zostało, tego nie miał oddać a sobie to przywłaszczać, albo za zysk poczytać. Tylko na to stąd idzie, aby w liczbie wątpliwości zbytnie, o jako mówią, barzo dwornie badane nie były, to jest aby małe winy albo niedbałości ostro strofowane nie były, tylko aby na oszukani pilne baczenie było. A tak zgoła rachując, aby pilne tylko na przyjęcie a na wydatek baczenie było, *acceptorum et expensorum*. Jeśli to sprawca dobrze kładł, jeśli spełnia przyjęcie, jeśli co opuścił, aby to przydał. To przy oddawaniu liczby z opieki pil}

[hasła: opiekun, kurator, sierota, pożytek, testamentnik, wina]

[s. 174] pieki pilnie ma być baczono i tak słowa testamentnika mają być rozumiane, któremi opiekuny wolno z liczby puszcza: <13.> *Tutores mei non teneantur rationem reddere*. Przedsię res[z]tę daj, chociaż od liczby wolen, a sobie tego nie przywłaszcza, chyba żebyś i od res[z]ty mianowicie był wolno puszczone. Takiego rozumienia i ta może być przyczyna, to jest dla przyjaźni a życzliwości sierocie, aby opiekun choć od liczby wolen, nie może być zgoła wolen jedno, aby res[z]tę sierocie oddał. W takim przypadku tak to ma być sądzono, jako ten, który jakich dóbr ma używanie, choć od testamentnika od czynienia liczby wolen, choć się zda jakoby, bez liczby wszystko wcale było. Wszakże kiedy się używanie skończy, z gruntu i z własności liczbę uczynić winien, grunt i własność oddać. Także też opiekun choć od liczby wolen, przedsię res[z]tę pieniędzy oddać winien. <14.> Abowiem kto testament czyni, żadnym obyczajem nie może nikomu razem i opieki złożyć, i współek opiekuna od złego a zdradliwego rządzenia dóbr swoich wolno puścić, dla słusznych a ważnych przyczyn. Naprzód, aby się opiekunowie i kuratorowi, i każdemu sprawcy droga do złego przez to nie otworzyła, *fenestra ad nequitiam*. Druga, aby za złość swoją pożytku nie dostał. Bo tacy wolności nie}

[hasła: testamentnik, opiekun, dobra, używanie, pieniądze, kurator]

[s. 175] ści niegodni, którzy się zdrady i oszukania dopuszczają, aby przez testamentnika od czynienia liczby mieli być wolnymi. I owszem, jeśliby takiemu testamentnik co odkazał, to co dla zdrady i oszukania, którego się dopuścił dojść nie ma, iż takowego oddania sam siebie niegodnym uczynił. Trzecia, iż tacy rządciele są przyszłego dziedzica albo przyszłych dziedziców dłużnikami. Żadnym obyczajem testamentnik umierający takich sprawców i rządcielów od czynienia liczby wolnymi uczynić nie może, tak jako im dosyć uczynienia i rękojemstwa odpuścić nie może, źle używając powinności, która dobremu należy, by nie miał do końca dobrze i sprawiedliwie uczynić. Czwarta, iż dobra sierot wszystkie dla tego bywają zostawione, aby też onych dóbr ich dziedzicy słusznie używali a żadnym obyczajem się od onych dóbr oddalać albo oszukiwać nie dopuszczali. Aby się tak jasnie pokazało,

iż sierotom wszystkie ich dobra całe oddane i wiernie rządzone są. Zaiste, potrzeba jest do takiej pewności słusznego i całego oddania liczby, od której niebacznym testamentnik chytrych sprawców i rządzicieli żadnym obyczajem wolno puścić nie może. A krótko mówiąc, gdzieby testamentnik opiekun od liczby wolnymi uczynił, to wolne puszczenie nie ściąga się {na to,}

[hasła: zdrada, testamentnik, dziedzic, dłużnik, sierota, dobra, opiekun]

[s. 176] na to co by opiekun ku szkodzie sierotom zdradliwie uczynił albo iżby od res[z]ty powinnej, która się z liczby dostatecznej pokaże, wolen być miał, choćby też to mianowicie wyrażono było. Tylko od zbytniego a dwornego badania w liczbie, gdzie nie jest wielka szkoda sierotom, ma być wolen wedle słów testamentnika, które tak, a nie inaczej mają być rozumiane a nie wyciągane na to, aby opiekun miał być od tego wolen, co by zdradliwie uczynił, albo od tego co z liczby dłużen został. Boby to było przeciw jawnemu pospolitemu prawu i sprawiedliwości, ani się też tego o testamentniku mógł domyślać, aby opiekunowi miał dać przyczynę albo doworę do złego uczynku, boby też tego uczynić nie mógł ani by to było przyjęto. A co też jest przeciw jasnemu pospolitemu prawu od wszystkich pochwalono, tego żaden uczynić ani puścić nie może.

<15.> Z tych tedy wywodów ta rzecz tak ma być zamknięta, iż żaden opiekunem inaczej być nie może ani opieki inaczej żądać, ani jej testamentnik inaczej dawać, jedno aby opiekun zupełnie liczbę oddał, szczerze prawdziwie dobra sierot rządził, aby żadne oszukanie nie było, aby res[z]tę całe oddał, kiedy się opieka skończy. Bo gdzieby inaczej rozumieli, tedyby opiekunowie, kuratoro{wie i inni}

[hasła: opiekun, szkoda, sierota, testamentnik, sprawiedliwość]

[s. 177] wie i in[n]i sprawcy i rządziciele na dobra sierot z takimi kondycjami o opieki się starali, co by było z wielką szkodą ubogich sierot. <16.> Niektórzy tak rozumieją, iż testamentnik zdradę albo oszukanie opiekunowe, o którym pierwiej wiedział, której się opiekun przedtym dopuścił, odpuścić może, iż mu to wolno z swoim uczynić co chce. Ale przyszłej zdrady, którą by po tym uczynić miał, odpuścić nie może. *Dolus futurus remitti nequit, dolum praeteritum remittere potest.* <17.> Aleby tu kto snadz rzekł, jeśliby testamentnik opiekunowi takimi słowy ostremi liczbę odpuścił, mówiąc: chcę, aby opiekun do liczby nie był przymuszony ani żadnym obyczajem nie był gaban, trudność żadna, aby mu nie była zadawana. Na takie pytanie ma być powiedziano, iż takowe i tym podobne słowa mają się ściągać na niesłuszne i złośliwe nieprawdziwe gabanie, ale na sprawiedliwe a słuszne gabanie żadnym obyczajem nie mogą być rozumiane. <18.> Tu też za tym może być pytanie takie, kiedy testamentnik odpuścił opiekunowi i kuratorowi czynienie inwentarza, jeśli to jest ważno albo nie, jeśli też za tym opiekun od liczby ma być wolen, kiedy od czynienia inwentarza wolen? Pospolicie przez takie wolne puszczenie od inwentarza, rozumieją, iż też {opiekun}

[hasła: kondycja, sierota, szkoda, testamentnik, zdrada, inwentarz]

[s. 178] opiekun od wszelkiej czynienia liczby choćby dobrze, choć źle, opiekę sprawował, miał być wymówion. Przez co wiele się ich oszukawają. Bo choćby przez takowe wolne puszczenie opiekun albo kurator od inwentarza mógł być wolen, wszakże od czynienia liczby ze wszystkich rzeczy, które do rąk jego przysły, nie może być wymówion. O czym też jest wyższej pisano. Jest tedy ten obyczaj, przez który może być wolne puszczenie od inwentarza, to jest przez postanowienie testamentnika. Jest i drugi sposób, za którym to wolne puszczenie może być. To jest przez zwyczaj praw miasta, wilkierz, sędziego miejsca onego, kiedy do tego słuszna zajdzie przyczyna, dla której sędzia może wolno puścić opiekuna od inwentarza, dla której by też mógł i opieki zabronić. Ale tu więcej jest rzecz o czynieniu liczby, o której już się wywody pokazały, iż opiekun od niej wolen być nie może, i jako też czasem wolen być może. Dokładają jeszcze uczeni w prawie, za jaką akcją, albo za jakiej sprawy sądem może chcieć liczby po opiece. To jest, jeśli się zaczął sąd o sprawie liczbie spółem przyległej, tedy liczba musi być oddana, albo choć żadna in[n]a sprawa na to nie zaszła, może chcieć liczby, jako rządził dobra sierot, jeśli za jaką znową albo {stanowie}

[hasła: opiekun, inwentarz, sędzia, wilkierz, miasto, akcja, dobra]

[s. 179] stanowieniem zstało się rządzenie opieki, albo co innego takiego. A tu z tych nauk może być pewna <19.> reguła wszystkim opiekunom, kuratorom, sprawcom, rządcicielom potrzebna i ku pamiętaniu dla dobrej sławy godna. Aby oni, kiedy cudze rzeczy sprawują i rządzą, liczby spraw swoich, to jest przyjęcia i wydatków, pilnie, wiernie, szczerze spisowali, aby z nich liczbę, ilekroć potrzeba, zawsze oddać gotowi byli. *Haec est omnium administratorum honestatis regula, vt de alienis rebus rationes fideliter conscribant, easdem exhibituri quoties opus fuerit.*

Reguła opiekunom i kuratorom
Ty co cudze dobra masz na swej piec[izy],
Takowe w swej pamięci masz mieć rzeczy:
Spisuj pilnie, wiernie, coś przyjął, wydał,
Byś się za pocziwego sprawcę udał.
Za coć sieroty dzięki czynić będą,
Gdy z tobą po tej pracy za stół siedą.
Tak pocziwie z opieką twoją staniesz,
I w dobrej sławie z dziećmi też zostaniesz.

<20.> Forma, albo kształt liczby, tak ma być zachowana, jaka jest wedle prawa i zwyczaju, która dla nieumiejętności dorosłych sierot ta krótko jest napisana. Dosyć jest wiedzieć, że wszytka liczba opiekuńska i wszystkich sprawców i rządcicieli {we dwu}

[hasła: opieka, wydatki, zwyczaj, sierota, spis, dobra sława]

[s. 180] we dwu rzeczach przednich należy. Pierwsza jest w przyjęciu. Druga w wydatku. I stąd się ma począć każda porządna liczba, aby była dobrze zrozumiana,

aby jej in[n]y porządek nie mieszał, ani zaćmiewał. Potym po wypisaniu wszystkiego przyjęcia ma być wszystkiego przyjęcia suma położona. Zatym wnet ma być drugi tytuł postanowiony, to jest wydatek tego przyjęcia. A potym wszystkich wydatków tytuł porządkiem, tak jako się w przyjęciu kładły. Te dwie rzeczy abo dwa tytuły główne, to jest przyjęcia i wydatku, dalej mogą być na in[n]e części dzielone. Tak jako rzecz abo materyja liczby niesie, według wolej tego co liczbę czyni. A to tym sposobem: pod tytułem przyjęcia, naprzód będzie położony tytuł: <21.>

O rzeczach przyjętych podług urzędowego inwentarza spisanych.

Drugi, o rzeczach po inwentarzu należonych, do inwentarza przydanych.

Trzeci, o użytkach ziemie urodzajnych, suchych.

Czwarty, o użytkach napojowi służących, mokrych.

Piąty, o czynszach z stojącego imienia przyjętych i innych wszystkich którychkolwiek dochodów wziętych.

Item, o tych dobrach co miały być przyjęte, a {krom wi}

[hasła: liczba, spis, suma, wydatki, inwentarz]

[s. 181] krom winy opiekunów nie są przyjęte.

<22.> Pod tytułem wydatku te części pospolicie należą:

Na opłacanie użytków.

Na poprawę imienia stojącego.

Na żywność abo chowanie robotników.

Na kupowanie rolej, ogrodów, domów, folwarków, ile się na co wydało.

Na wydatki pospolite, prócz porządných.

O tych rzeczach, które miały być przyjęte a tu w wydatku miały być położone, nie są kładzione, iż nie są przyjęte, tak jako w przyjęciu opisano stoi. Po wypisaniu wszystkich wydatków, według tytułów z wierzchu mianowanych, bywa kładzona suma wszystkich wydatków razem, która z wydatków bywa porachowana a z rachowania się pokazuje.

Ale są niektórzy, co się około czynienia liczby ostrzej a baczniej sprawują, dla uwarowania omyłki. Abowiem oprócz tego, co za każdym tytułem sumę porachowaną kładą, też na każdej stronie karty sumę zwykli podpisować, co tak u nas pospolicie pod pismem całej karty tak piszą: *Lat. fac. ff. 0000*. I z tych sum każdej strony karty dobrze, pewnie a nieomylnie zebranych, kilka razy próbowanych, tak koniecznie zamknięcie {czynią,}

[hasła: wydatki, suma, liczba, pomyłka]

[s. 182] czynią porównywając te dwa sposoby między sobą. Jeśli się w sumie głównej, tak ze wszystkich kart każdej z osobna, jako i z tytułów z zamknięcia porachowanych zgadzają. <23.> Nad to, jako w każdych kapitułach abo tytułach, tak przyjęcia jako i wydatku mają być mianowicie wyrażone na[j]potrzebniejsze w liczbie rzeczy, *quae sunt substantialia rationum*, dni, roki, miesiące i inne potrzebne okoliczności. Tak też po napisaniu sumy, którą słowy dłuższemi, nie figurami liczby, nie cyframi napiszesz, dla uwarowania podejrzenia złości jakiej i zdrady. A po zamknięciu liczby, abyś rok, dzień, miesiąc zamkniętej i pochwalonej liczby jasnie wyraził, i przy czyjej

obliczności ta liczba, i z wypisaniem na spodku wszystkich i każdego z osobna chyrografów, i co by się in[n]ego potrzebnego ukazało, aby w czym liczba nie była naganiona a dla naganienia znowu czyniona.

Trzeci tytuł,
o usprawiedliwieniu liczby opiekunów i kuratorów,
capitulum jedno
{Contenta}

[hasła: zdrada, suma, spis]

[s. 183] *Contenta* abo sumy

1. Usprawiedliwienie liczby opiekunów i kuratorów co jest, w czym należy.
2. Opiekun uczyniwszy liczbę, winien ją pokazać temu kto jej słucha, iż jest prawdziwa.
3. Przy czynieniu liczby, kto *actor*, kto *reus*. To jest kto powodem, kto obwiniony ma być rozumiany.
4. Dowody w liczbie nieostro na opiekunie mają być wyciągane.
5. Dowody w liczbie jakie mają być.
6. Co na liczbie opiekunowi nie ma być przyjmowano, przez co niedostateczny inwentarz bywa.
7. Dłużniki, stojące imienie trzeba do inwentarza pisać dla sierot, dla kredytorów.
8. Na przyjęcie i na wydatki trzeba dowodów.
9. U kupców czemu w liczbie dowodów nie trzeba.
10. O małych rzeczach w liczbie jaka sprawa i które nazywają małemi, które wielkimi rzeczami.
11. Wydatki w liczbie z jakimi okolicznościami pisane być mają.
12. Wydatku małych rzeczy opiekunowie wiara ma być dana.
13. Wielkie wydatki zmarłych urosłe, nie mają być na wiarę puszczone.
14. Małym wydatkom za jakim sposobem miejsce dawać.
15. Drobnie rzeczy w wydatku mają być mianowane.
16. Wydatki które potrzebne, na jaką sprawę, na jaki uczynek.
17. Wielkość wydatku na jaką rzecz, jako dowodzić, kiedy wiadomości nie masz.
18. Z krewnymi w liczbie nie ostro postępować.
19. Wielkie wydatki na przysięgę idą.
- {20. Kre} **[s. 184]** Krewny, kiedy opiekunem, jako liczbę czynić powinien.
21. Wolny od liczby, przecię rejestra i res[z]tę winien oddać.
22. Wolność od liczby do czego się ściągać ma.
23. Rejestrom opiekuna zmarłego w wydatkach jako wierzyć.
24. Opiekuna zmarłego rejestrom jako ma być wiara dana.

<1.> O prawdziwej liczbie opiekunów, aczkolwiek tytuł w przeszłym rozdziale mógł być odprawion i opisan. Wszakże zdało się osobny o usprawiedliwieniu liczby opiekunów, to jest o pokazaniu jako prawdziwa i sprawiedliwa jest, napisać, aby materia jaśniej i rozdzielniej mogą być wypowiedziana. Każda tedy liczba aby była prawdziwa, ma być pewnemi stwierdzona dowody, pokazaniem prawdy

i sprawiedliwości. Abowiem nie uczynić liczby a uczynić ją niedostatecznie i niesłusznie, krom okazania, iż jest sprawiedliwa, jedno to jest, *paria sunt ista*. A tak kto winien czynić liczbę, podawszy wszystkie rzeczy, które do liczby należą. I zacząwszy rachunek, winien też pokazać i dowieść, iż te wszystkie rzeczy, które w liczbie sprawował i napisał, są prawdziwe. <2.> Iż jeśliby potym o jakich artykułach jaka się *controversia* {abo spór}

[hasła: liczba, opiekun, dowód, rachunek]

[s. 185] abo spór wszczął, abo co wątpliwego, aby też sieroty prawdę liczby pochwalonej pokazać mogły. A iż wszystkie rzeczy w liczbie położone, mają być dla okazania prawdy dowodzone, jest to ku pożytkowi temu, który liczby słucha, któremu to samemu wiedzieć i znać należy, gdy jest powodem i aktorem przeciw opiekunowi, abo pan przeciw porucznikowi. Ale tu, pierwej niż się co o usprawiedliwieniu abo prawdziwości liczby opiekuńskiej powie, trzeba wiedzieć, który ma być rzeczon powodem i aktorem, <3.> a który obwiniony *reus*. Zwłaszcza kiedy spór jest o wątpliwości którego artykułu w liczbie. Przeto kiedy pan przeciw porucznikowi swojemu abo sierota przeciw opiekunowi abo kuratorowi czyni, żeby był na ukazanie regestrów a na czynienie liczby skazan. Tedy pan za takim żądaniem jest *actor*, a porucznik *reus* i obwiniony. A zaś tenże pan zstawa się *reus*, kiedy porucznik registra położy, prawdziwość liczby swojej pokazuje i dowodzi, w ten czas pan jako *reus* bywa skazan, gdy na liczbie pokazanej oddanej przestać i onę za prawdziwą i sprawiedliwą przyjąć musi. To obaczywszy, iż pan przeciw porucznikowi swojemu może być aktorem, i tenże zaś zstawa się *reus*, kiedy porucznik abo opiekun liczbę swoje wy{wodzi}

[hasła: spór, sierota, opiekun, powód, pozwany, *actor*, *reus*, regestr]

[s. 186] wodzi być słuszną. <4.> Trzeba wiedzieć, iż dowodzenie prawdy w liczbie zawżdy na opiece potężnie i ostro ma być wyciągane przez świadki abo przez jakie dowody urzędowe ważne. Abowiem takie okazanie prawdy może być abo przez chyrografy własne, abo przez jawną okazałość i obejrzenie, doglądanie rzeczy, materyjej i przez in[n]e domysły i wyrozumienia, podług uznania sędziego pochwalone. <5.> Abowiem prawa nie chcą tego mieć, aby dowody na opiekunach ostro miały być wyciągane, ale przestawają na tym, kiedy się niejako słuszość podług podanej rzeczy abo materyjej, abo też i statecznej osoby pokazuje. Autor tych ksiąg, mąż w prawie wielce biegły, nie chce, aby taka wolność abo taka jakoby całość, abo dostateczność liczby miała mieć miejsce, zwłaszcza w artykułach wydatków. Nie przestaje zgoła na wyznaniu abo na spisaniu tego, który czyni liczbę, jedno chce, aby prawdziwość liczby pewnymi dowody pokazywał. Nie chce we wszystkim na jego spisaniu przyjęcia i wydatku przestać. Wyjawszy by pan abo przyjaciele sierot na oddanej liczbie przestawali. <6.> Przeto opisuje niektóre rzeczy, które opiekunowi na liczbie nie mają być łatwo przyjmowane. Jako jeśli opiekun do inwentarza czego nie pisał, choć nie przyjętych {dóbr abo}

[hasła: dowodzenie, chyrograf, sędzia, sierota, opiekun, inwentarz]

[s. 187] dóbr abo pieniędzy, ale miały być słusznie przyjęte, przedsię chce, aby były dla kredytorów zmarłego do inwentarza pisane i wyrażone, jakoby były przyjęte, gdyż to opiekunów ku szkodzie nie idzie, tylko aby dla wiadomości sierotom i dla kredytorów było pisano. Druga, jeśli dłużników, którzy pewne sumy pieniędzy podług swoich chyrografów abo urzędowych zapisów winni, nie pisał. <7.> Jeśli też który dłużnik podług swego chyrografu dług zapłacił, a do inwentarza tego nie wstawiono. K temu jeśli dłużników stojącego imienia nie wpisano, bo to wszystko na instygacją tego, który czyni inwentarz, ma być pisano, dla okazania kredytorom, aby zapłaty długów swoich dojść mogli. Abo jeśli chyrograf po zapłaceniu nie kasowany, aby się drugi raz zapłaty od dłużnika nie upominano, a on już pierwej zapłacił, i trudności mu nie zadawano, gdyby zapłata do inwentarza nie była wpisana. Przeto i w przyjęciu potrzeba opiekunowi, niemniej jako i w wydatku dowodów pewnych prawdziwości liczby. Bo wie abo wiedzieć miał opiekun, <8.> kurator i porucznik, iż rzecz cudzą sprawował, i liczbę czynić był powinien. Dla tego też miał wiedzieć i z pilnością się starać, aby wszystkie rzeczy, tak przyjęte jako i wydane, pewnemi, mocne {mi, jasne}

[hasła: inwentarz, opieka, szkoda, dłużnik, pieniądze, chyrograf]

[s. 188] mi, jasnymi dowody utwierdzić był winien. Czego, jeśli nie uczynił, sierotom i kredytorom niepraw. <9.> Ale snadź rzeczesz, iż u kupców też rejestra sprawują, a liczby nie tak ostro wyciągają. Inaczej o kupcu ma być rozumiano, bo kupiec rejestra swoje nie dla kogo in[n]ego, jedno sam dla siebie i dla swej wiadomości spisuje. I przeto kupieckiemu rejestrowi, który go czasu handlowania swego spisuje i pisarzowi jego bywa wierzono, i wyznanie jego, zwłaszcza gdy się w wielu artykułach w liczbie wpisanych prawda najduje, nie tak dowodów potrzeba. Ale w tych rzeczach, o których się dotąd powiedziało, braku a zagraniczenie niejakiego potrzeba. Naprzód w tym, co nie jest barzo kosztownego, lekkiej ceny, co szkody wielkiej nie niesie. <10.> W takich dosyć jest temu co czyni liczbę, gdy swej powieści abo spisowania wydatku, byłoliby trzeba, przysięgą potwierdzi. A te rzeczy w prawie biegli nazywają przy czynieniu liczby małe, abo małej być wagi, przeciw którym dowody miałyby więcej kosztować, niżli szkoda z niepisania niesie. Jako gdyby porucznik abo opiekun mówił, a pokazało się to, iżby więcej dowody kosztowały i świadectwa, większa by około tego trudność i praca była aniżby ta szkoda, o którą winują, to ma być puszczone abo na na{cięższą,}

[hasła: sierota, kupiec, rejestr, szkoda, przysięga, dowód]

[s. 189] na[j]cięższą, za wielkimi spory, przysięgą potwierdzono. Ale w wielkich wydatkach a nakładach trzeba pewniejszych dowodów, zwłaszcza kiedyby ona rzecz wielka inszym jakimkolwiek dowodem abo okolicznością ku przysiędze nie była podparta, z której się wždy prawda pokazywała. Acz ci pospolicie i w wielkich jako i w małych przysięgi używają, inszych dowodów zaniechawszy, a za przysięgą obwiniony bywa wolen. A za większą rzecz, ważniejszą i droższą mają, którą sędzia,

urząd większą i droższą podług dobrego rozsądku być uzna, wedle rzeczy, wedle sprawy i według osoby stateczności, jeśli jest doświadczonej wiary, jeśli osoba szczerza a nie obłudna. <11.> A wszelkie wydatki, tak małe jako i wielkie, mają być mianowicie wyrażone, komu, za co, dla której przyczyny, i jako wiele jest dano. O małych wydatkach, opiekunowi i kuratorowi powieści ich i pisaniu miejsce ma być dano, za uważeniem stateczności osób, jeśli dobrzy, cnotliwi, bojący się Boga, miłujący sieroty. <12.> *De expensis parvis statutorum scripturae tutoris et curatoris*. A gdzieby z małych wydatków wielka suma urosła, piszą niektórzy, iż wiara nie ma być dana, iż taki szafarz drobny złodziej bywa, a z drobnego rychło się wielki zestawa. <13.> *Ex enormitate facti {praesumi}*

[hasła: nakład, dowód, przysięga, sędzia, opiekun, kurator]

[s. 190] *praesumitur pravum animi consilium*. I dla tego jeśliby sierota nie mający doskonałych lat od stryja albo innego powinnego znową jaką barzo szkodliwie był obrażon, domyślają się na takiego, iż taką umową przywiedziony zdradę uczynił. Abowiemby to był wielki upór, o wielkiej zdradzie podejrzany, jeśliby kto zgoła bez takich okoliczności na samej przysiędze przestać miał. Jako był niektóry, co w liczbie kładł, iż na drobne rzeczy (nie mianując ani okazując żadnej) dwa tysiąca wydał. W takim podaniu każdy by wątpić mógł i nie zgoła wiary dawać. Przeto trzeba pewnego sposobu, za którym by drobnym wydatkom miejsce mogło być dano. <14.> Naprzód, z strony jakich rzeczy, na które się wydatek zstał, tak trzeba rozumieć: gdyby takie drobne wydatki wyrażone, mianowane były rozumiane, iż z potrzeby wydane, prawdzie podobne, rozumowi przystojne. Bo gdzieby takie nie były albo też iż mogło być bez nich, <15.> tedy też choćby były dowiedzione, nie miały być pochwalone. Przeto więc tak pospolicie mówią, iż mogło być bez tego. A jeśliby słusznie mogły być, a nie pokazuje się, iż były i owszem się pokazuje, iż się nie zstały, tedy nie mają być poprzysięgane. Chyba w ten czas, kiedyby drobne wydatki znaczną sumę wielką {wynosi}

[hasła: sierota, szkoda, zdrada, pieniądze, wydatki]

[s. 191] wynosiły, tak jako piszą uczeni w prawie. Iż gdziebykolwiek podług prawa i statutu, podług zwyczaju na czyjej przysiędze przestawano, to tak ma być rozumiano, jeśliby jakimi wywody prawda się rzeczy pokazowała. Ale gdzieby inaczej było, przysięgi nie pozwalają. <16.> Wtóra, z strony jakiej sprawy albo uczynku tak trzeba rozumieć: jeśli się pokazuje uczynek, który się potrzebnie, z dobrym baczeniem zstał, o takim jest rozumienie, iż się zstał pracą i nakładem opiekuna, któremu to czynić przystało. Jako też, jeśliby testamentnik poruczył albo rozkazał dziedzicowi swojemu, aby na pewnym miejscu pewną figurę dał wymalować pod ułożoną winą, a potem by się ona figura pokazała być namalowana, aleby nie było jawno kto by ją dał malować. W takim przypadku podawa się domysł, iż przez dziedzica jest wymalowana i jego kosztem, który z poruczenia testamentnika to udzielać był powinien. Także jeśliby rekrutowi zlecono, aby kaplicę albo szpital zbudował, a okazałoby się, iż zbudował. A kto by zbudował i czym kosztem był zbudowan, tedy jest pewny domysł na rekrutora,

iż to zbudował i swoim kosztem, któremu to zlecono i który się tego uczynić podjął. A kiedy się już pokaże, od kogo jest uczyniono, zawżdy się do{myślają}

[hasła: zwyczaj, przysięga, praca, nakład, dziedzic, testamentnik]

[s. 192] myślają i za pewne mają, iż nakładem i pieniędzmi tegoż uczyniono. Aczkolwiek się wielkość kosztu albo nakładu nie pokazuje, na co się po trosze wydawało, ani też snadź ten, kto czyni liczbę wydatku drobnego nie wyrażał. <17.> Wszakże ten artykuł nakładu nie bywa odrzucon, gdyż nie jest wątpliwy tylko o wielkości kosztu. Ale już bywa dosyć na tym dowieść, ile by w tej rzeczy dobry gospodarz wydał, tylo niech będzie rozumiano, albo gdyby był szacunek przez dwu mężów w takiej robocie świadomych, albo sędzia z urzędu winien oszacować, uczeni w prawie tak rozumieją, iż na tym przestać. <18.> Krewny, powinny, kiedy czyni liczbę, jako na nim nie bywa wyciągane ostre każdej rzeczy w liczbie wyrażanie, tak ani zbytnie dowodzenie i usprawiedliwienie, jako od obcego, inaczej z krewnym się obchodzić.

<19.> W wielkich wydatkach przestawają na samej przysiędze, jeśli się zgadzają na to osoby stateczność, powinność, jeśli brat, stryj, etc., prawdziwość rzeczy sędziego rozsądek. Wszakże o krewnym tak rozumieć trzeba, jeśli to czyni jako krewny, prawem krewności, ale gdzieby co jako kurator, rządiciel albo opiekun sprawował, tam liczba większej pilności potrzebuje. Abowiem obowiązek mianowity, kształt, moc jawnego {urzędu}

[hasła: nakład, pieniądze, sędzia, przysięga, kurator, opiekun]

[s. 193] urzędu więcej człowieka wiążą i powinniejszym do sprawy czynią, niż w osobliwości przyjęte jakich spraw rządzenie. *Obligatio et forma, publici officii magis obligant, et plus operantur quam ulla privatim suspecta officia.* <20.> Wszakże gdzieby sieroty lat nie miały, około których krewny, opiekę albo staranie przyjąć był powinien, w takim przypadku, nie jako krewny, ale jako obcy opiekun, krom wszelkiego ochylania i folgowania, liczbę czynić powinien i nie lada jako wolno z niej puszczone, ale na przysięgę przywiedzion. Abowiem nielepszym ma być, i owszem z większą pilnością słuchan, iż przeciw prawu, zaniechawszy powinności opiekuńskiej i zwierzchności urzędowej, podług swojej myśli, względem tylko krewności, taki rząd około dóbr braterskich czynił. <21.> Jeszcze to prawo z strony krewnego około usprawiedliwienia liczby, który by od liczby wolen był, tak ma być rozumiano: gdyby taki nie był winien ani liczby czynić, ani na dowody żadne, *excepto dolo et lata culpa*, przedsię rejestra okazać i res[z]tę z liczby oddać powinien. I co by dóbr sierocinyh do jego rąk przyszło, i w czym by szkodę uczynił, co kiedy uczynić był powinien a opuścił, nagrodzić winien. Z tego wszytkiego liczbę oddać, choćby to było prze{ciw wo}

[hasła: opieka, dobra, dowód, rejestr, szkoda]

[s. 194] ciw wolej testamentnika, którego *legatum*, albo wola w tym opisana do tego się tylko ściągać ma, aby na opiekunach i rządzicielach <22.> takich nie zbytnie wydatków

wypisowanie albo wyrażenie, albo dowodzenia były wyciągane, tak iżby o lekkie jakie przewinienie, o niewielką z niedbałości szkodę nie był winien osądzony. Z tych wszystkich wywodów tu pytanie krótkie roście. <23.> Jeśli rejestrom opiekuńskim we wszystkich zgół wydatkach ma być wierzone? To pytanie takim rozdziałem rozwiązać. Albo są wydatki wielkie, takim zgół nie ma być wierzone, albo są małe, a wtenczas rejestrom w wydatkach małych ma być wierzone. Wszakże niektórzy tak trzymają, iż w małych, lekkich wydatkach, zwłaszcza kiedy z nich wielką sumą roście, kiedy tak w liczbie położy. Na małe, drobne wydatki wyszło trzy tysiące złotych. To więc sierocie straszny wydatek, a opiekunowi śmieszny, albo jakie bywa podejrzenie, albo jaka wątpliwość zajdzie, nie ma być wierzone, ale przysięgą liczba stwierdzona. Porucznika i opiekuna uczeni w prawie za równo poczytają. < 24.> *Fidei commissarius et tutor, aequiparantur in iure*. Nad to w małych wydatkach, na które się o dowody nie zawżdy pytają, ma być wiara dana rejestrom opiekuna {zmarłe}

[hasła: testamentnik, szkoda, rejestr, sierota, porucznik, opiekun]

[s. 195] zmarłego, gdyż umarli nie przysięgają ani przysięgać mogą, jedno żywi, iż śmierć umarłych czyni wiarę rejestrom, jakoby też przysięgali. Bo pismo swoich rejestrów śmiercią swoją zapieczętowali, iż nie rozumieją o umarłym opiece, by miał cudze dobra rządząc, pamiętając na śmierć, czego się fałszywego dopuścić a nie pamiętając na swoje zbawienie, kogo oszukać albo zdradzić a siebie od wiecznego błogosławieństwa bez miłosierdzia przez to wyłączyć. A na koniec na to pytanie (jeśli w małych wydatkach samemu rejestrowi opieki ma być wiara dana, czyli się pytać na przysięgę) tak odpowiesz. Jeśli opiekun albo kurator żywy, tedy swój rejestr poprzysięże, a jeśli umarł, i samemu rejestrowi jego wiara ma być dana. A tu już o pokazaniu sprawiedliwości liczby opiekunów i kuratorów na ten czas dosyć.

Czwarty tytuł,
o zapłacie opiekunom i
kuratorom za ich prace,
capitulum jedno.

{Contenta} [s. 196] *Contenta* i sumy.

1. Urząd opieki darmo ma być sprawowany, z których przyczyn.
2. Urząd opieki stąd początek ma.
3. Miarkowanie zapłaty opiekunom i kuratorom za ich prace.
4. Kiedy ma być zapłata opiekunom za ich prace jako.
5. Opiekun ubogi z dóbr sieroty bogatego żywność mieć może.
6. Opiekun w potrzebach sierot pracujący jaką ma mieć zapłatę.
7. Miarkowanie zapłaty względem osoby opiekuna i pracy jego.
8. Opiekunowi bogatemu jakie chowanie ma być.
9. Opiekun podłego stanu albo mieszczanin jako ma być chowan.
10. Opiekun jeżeli mieszkać w domu sieroty bez czynszu.
11. Przyczyny dla używania dóbr sieroty które.
12. Zwyczaj opiekunowi używać dóbr sierociny mali być chowani.

13. O zwyczajach, które rzeczy ich nie dopuszczają chować.
14. Lichwy zwyczaj u Florentczyków.
15. Ubogi jaki może być opiekunem.
16. Ubóstwo do urzędu nie przekaza, także i do opieki.
17. Imieniem zapłaty opiekunowi nic do rejestru nie ma być kładziono.
18. *Tutorum officium gratuitum esse debet.*
19. Opiekun za wszystko czas choroby zapłatę ma mieć, choć w chorobę dalej wpadnie.
20. Opiekunowi, gdyby przed rokiem naznaczonej zapłaty umarł, za wszystko czas ma być zapłacono.
- {21. Opie} [s. 197] Opiekun nie winien sieroty żywić z swego.
22. Opiekun chowając sierotę z swego łaski możeli dochodzić od sieroty nakładu swego z pomnożonych dóbr sieroty.
23. Opiekun zapłaty swojej kiedy jako dochodzić ma.
24. Opiekunom i kuratorom godzi li się pomocnika do opieki przyjmować i zapłatę mu stanawiać.
25. Opiekun pomocnikowi swemu zapłaty z szkodą sierot stanowić nie może.
26. Opiekun pomocnika z swym kosztem stanowić może.
27. Postanowienie pomocnika w opiece może być za obaczeniem przyczyny słusznej i zapłata *aequitate*.
28. *Leges aequitati et commodo hominum seruiunt.*
29. Opiekun stary pomocnika do opieki przyjąć może i zapłatę naznaczyć wedle potrzeby.

O tytułach wyższej opisanych tak rozumiem, iż się dosyć wypisało, cokolwiek o powinności opiekunów, o ich liczbie, o prawdziwości albo usprawiedliwieniu liczby wiedzieć należało i o ich pracy. Teraz za potrzebną rzecz jest powiedzieć nie o tych rzeczach, które na powinność ich urzędu należą, ale które onym też względem ich pracy są przypadłe. To jest o zapłacie za pracą ich, o szkodach i trudnościach ich, o wdzięczności i dziękowaniu sierot opiekunom, o czym porządkiem będzie powiedziano nie długimi słowy, nie zabawkami {nie potrze}

[hasła: opiekun, powinność, liczba, urząd, szkoda, wdzięczność, sierota]

[s. 198] nie potrzebnymi, nie powieściami krasomównemi. Bo rzecz krasomówności nie potrzebuje, przestaje na tym, gdy prostymi słowy ku nauczaniu a wyrozumieniu będzie wypowiedzana. *Ornari res ipsa negat, contenta doceri.* Tylko się temi bawić będziemy, które są barzo potrzebne i pożyteczne, a prawie w ustawicznym używaniu będące.

<1.> Naprzód tedy o zapłacie opiekunów i kuratorów mówić będziemy. O zapłacie opiekunom za ich pracę mamy wiedzieć, iż urząd opieki i kuratoryje i słusznie ma być darmo sprawowany, iżby się z żadnej zapłaty albo myta za swoją pracę nie weselili, przodkiem względem przyrodzenia i porządku opieki. Bo opiekunowie i kuratorowie rozkazanie mają, albo od tego, który już zmarł, albo podług prawa od urzędu, krom naznaczonego myta albo zapłaty. <2.> Bo gdzieby za to zapłata albo myto było naznaczone, już by to był najem albo myto za służbę takby urząd opieki

nie był ważny. Abowiem ten urząd ma początek od powinności przyjaćielstwa. A przyjaćielstwu nic tak nie masz przeciwnego jako obietnica abo oczekiwanie, abo przyjmowanie zapłaty. Gdyż taka sprawa abo uczynność do najmu więcej niż do powinności przyjaćielskiej i do prawa przyjaźni służy. Bo kiedy jaka umowa abo kontrakt {ma być}

[hasła: zapłata, opiekun, kurator, praca, urząd, myto, najem, umowa]

[s. 199] ma być darmo, a po tym pieniądźmi zapłata bywa, ona umowa najem jest. Nad to, przyczyna, dla której opiekunowi i kuratorowi od sieroty zapłata nie jest powinna, ta jest. Bo gdyby im za sprawowanie opieki jaka zapłata miała być, z onej zapłaty żywność by mieli. A kiedyby im ta żywność ustała, opieka co by się nie chcieli, zbraniając się tej pracy mocno, co by rzecz w tym pochwalona, prawu miejskiemu barzo przeciwna była. Ale dla ubóstwa i dla pracy może być pozwolona zapłata, <3.>, jeśliby kto mógł pokazać, iż urzędowi podanemu zdołać nie może. I stąd rozmaitemi prawa może się pokazać jawnie, iż urząd opieki i kuratoryj jakobykolwiek chciał rozumieć i stąd ją począć jest brzemie wielkie i prawie niewola (*servitus*), które ciężkości, aczkolwiek są prawdziwe, pewne i zapłaty godne. Wszakże w nich pomiarkowania a zagraniczenia i wykładu potrzeba. Z których się pokazuje, iż dla sprawiedliwej, słusznej przyczyny, poznawszy ją być słuszną, od urzędu pewną, jaka zapłata opiekunom i kuratorom może być postanowiona. <4.> Abowiem przydawa się często, iż sieroty bywają bogatszymi, a opiekunowie i kuratorowie uboższy, którzy w takim przypadku nie powinni są bogatszych sierot dobra bronić ani rządzić, za niedostatkiem {swoim}

[hasła: najem, opiekun, kurator, sierota, prawo miejskie]

[s. 200] swoim z pracą i w pocie, darmo. Bo tego pocziwe obyczaje i sprawiedliwość nie chcą ani pożądają. <5.> A przeto jeśli opiekun i kurator ubogi bogatego swego sieroty dobra pilnie a wiernie rządził, zaiste z tych dóbr sieroty słuszenie ma mieć żywność. Bowiem godzien jest robotnik zapłaty swojej. *Dignus est operarius mercede sua*. A na[j]więcej w ten czas zapłata ma być nakazana opiekunowi, gdy jest ubogi, a z inąd żywności nie ma. <6.> *Bonis divitis pupilli ali potest*. Albo jeśliby opiekun kędy miał jachać po sprawach a potrzebach sierot, tam słuszenie dla snadniejszego znoszenia trudzenia swojego i nakładu podrożnego, jakoby w domu swoim żyć musiał, słuszne zapłaty urząd postanowić i naznaczyć zwykł. *Nemo enim propriis stipendiis militare tenetur*. Żaden nie powinien, aby swoim kosztem komu wojować abo służyć miał. <7.> Bo urząd żadnemu nie może być ku szkodzie. *Officium non debet esse tutori aut curatoris damnosum*. To zagraniczenie w takich przypadkach tak trzeba rozumieć, bo jeśliby inaczej rozumiał, tedyby opiekunowi ani kuratorowi żadnej zapłaty postanawiać nie trzeba. Niechaj tedy w tym tak będzie rozdział. Jeśli opiekun abo kurator dla jakiej sprawy około dóbr sierocinych podług powinności swojej miał {potrzebnie}

[hasła: praca, opiekun, kurator, sierota, urząd, dobra]

[s. 201] potrzebnie kędy odjachać, tedy mu naznaczy zapłatę, miarkując dzień według osoby jego, jako wiele potrzebuje, podług też dochodów i ojczyzny sierot na koszty i nakład drogi, konia, i żywności. Jeśliby osoba opiekuna abo kuratora <8.> była uczciwa i bogata, przełożona taka nie z podłemi potrawami, ale winem, kurczątkami, ptaszkami i in[n]emi tym podobnemi potrawami i napojem ma być chowana. A oprócz wydatku na to, wedle osoby jego i wedle dochodów sieroty, za pracą jemu, już nic więcej nie ma być pozwalano. <9.> A jeśliby opiekun był chłop, wszakże majątny, taki bobem, grochem, kapustą, czosnkiem, masłem, serem, mlekiem i in[n]emi pospolitemi potrawami, nie tak kosztownymi ma być chowan. A nad to nic więcej nie weźmie abo miasto tego wszystkiego zapłata jemu jaka na dzień od sędziego ma być naznaczona. A gdzieby opiekun był mieszczanin abo chłop podłego stanu, tedy oprócz nakładu żywności tylo weźmie, ile by w domu swoim pracą swą mógł zarobić abo pozyskać. Ten brak abo zamierzenie, rozdział, uczeni w prawie podawają podług praw cesarskich i ten rozdział do wielu in[n]ych może być przystosowan, aby opiekunowie za majątności sierot, biesiad, kolacyj sobie nie stroili. A strojąc nie kazali sobie {za duszę}

[hasła: zapłata, dochód, sierota, opiekun, sędzia, prawo cesarskie]

[s. 202] za duszę w dudy abo na szalamających grać, a nie wykrzykali na szkodę sierot. Dokładają tego drudzy w prawie biegli, na takie pytanie (jeśli opiekun abo kurator ma mieć żywność z dóbr sieroty) tak pisząc, iż nie ma mieć. Wyjąwszyby sędzia abo urząd za słuszną przyczyną, za pożyteczną pracą abo posługą zapłatę jemu jaką, abo miasto zapłaty co takiego nazaczył i nakazał, wedle przystojności osoby i wedle majątności sieroty. A może to urząd nakazać nie tylko opiekunom abo kuratorom, ale i ich pomocnikom i spółem pracownikom, *contutoribus et cocuratoribus*, dla pewnej a słusznej przyczyny, któraby sędziego ku temu wiodła pobudzała.

<10.> Z tego wyższego opisanie, łatwia się podaje droga ku odpowiedzi na one pospolite pytania. Jeśli opiekunowi i kuratorowi godzi się mieszkać w domu, we wsi i innych dobrach sierocinyh, bez czynszu używać, jako używają z najmu, aby stąd nic nie płacił, abo i grunt sieroty darmo trzymał, ku swemu użytkowi go sprawował? Na to taka jest odpowiedź. Iż wszyscy opiekunowie i kuratorowie żadnej zapłaty brać nie mają, jeśliby władza, dekret sędziego, abo urzędu do tego nie przystąpiła. I jeśliby za uznaniem słusznej przyczyny to nie było naznaczono i postano{wiono.}

[hasła: sierota, szkoda, opiekun, kurator, sędzia, urząd, dekret]

[s. 203] wiono. <11.> A przyczyny tego urząd te ma obaczyć i uważać, to jest, jeśli opiekun jest mądry, dowcipny, jeśli chytry, przewrotny, jeśli ubogi, jeśli bogaty, jeśli wierny, życzliwy, w rządzeniu dóbr sierocinyh pilny. Jeśli te abo tym podobne przyczyny sędziemu do tego powodem będą, żadnej zapłaty skazować nie może abo też może wedle uważenia przyczyny.

<12.> Na niektórych miejscach jest ten zwyczaj, iż opiekun abo kurator wszystkich dóbr sierocinyh, abo niektórych jako się a mu podoba, używa, nie inaczej

jedno jako swych własnych. Ważnyli to zwyczaj abo nie? Niektórzy w prawie uczeni tak twierdzą, iż dla zwyczaju ważny, niektórzy w oczach tylko. W in[n]ym prawie abo powiecie będących ważny być powiadają, choćby się to nie zdało być za rzecz godną a słuszną, według onej powieści: *Consuetudo, usus quotidianus efficit licitum quod per se fit illicitum*. <13.> Wszakże tu przy tym o zwyczajach pilno trzeba wiedzieć, iż trzy są rzeczy, które nie dopuszczają, aby dla zwyczaju co by się czynić nie godziło, czynić miało być wolno. Pierwsza, jeśliby dla takiego zwyczaju miała być wolność ku czynieniu, co się czynić nie godzi, tak by się pokazywało, iż dla tego grzech pomnażałby się. I dawałaby się okazyja, przyczyna do {grzechu,}

[hasła: opiekun, dobra, zwyczaj, kurator]

[s. 204] grzechu, co dla zwyczaju nie ma być twierdzono i cierpiano być nie ma. Tak by i lichwiarze od karania wolni być musieli i od tego grzechu rozgrzeszeni, aby lichwili, tam gdzie się dla zwyczaju lichwić godzi, <14.> *ut est apud Florentinos, usuras quotidie exercentes. Consuetudo peccata fovens, nullo modo potest esse licita*. Druga, byłby zatym zły przykład i zgorszenie, i dobre obyczaje i ćwiczenie w Rzeczypospolitej niszczałyby i psowały się, gdyby się co za zwyczajem źle działo. Zwyczaj jest, iż urzędnicy, przełożeni, rządziciele Rzeczypospolitej ile się kroć do słuchania liczby schadzają, tam zwykli rozkosznie używać, opijać się, piciem rozmaitym dobra pospolite niesłusznie trawiąc. Ale to zły zwyczaj, niesłusznego uczynku nie wymawia. *Consuetudo mali exempli non est licita*. Trzecia, jeśli to co się czynić nie godzi, nigdy się nie pokazało ani najdawało, aby się czynić godzić miało, tedy się czynić nie godzi. *Consuetudo quae nunquam in ulla specie fuit licita, illicitum excusare non potest*.

<15.> Tym wywodem nic nie pokazują, ubóstwo i niedostatek, bo chociaż opiekun abo kurator jest ubogi i niedostateczny, tylko dobry człowiek, nie kłamca, wierny, pilny, ten ma być do opieki przyjęty i żadnym obyczajem nieodrzucony. Ubóstwo do urzędu opieki nic nie przeszkadza, by tylko {do opieki}

[hasła: grzech, zwyczaj, lichwa, karanie, zgorszenie, ubóstwo, opieka]

[s. 205] do opieki był sprawny. Trafia się często, iż choć kto jest ubogi i niedostateczny. <16.> Wszakże wždy ma i umie jaką naukę abo rzemieśło, skąd może uczciwie żyć, abowiem ubóstwo nie jest zła rzecz przez się. I owszem, widzimy, iż w ubóstwie więcej się znajduje dobroć, wierność, szczerość, aniżeli w dostatku. Z tego tedy podania wszystkiego, jawna rzecz jest jako źle a niesłusznie czynią, którzy swoją władzę w swoich liczbach jaką za swoją pracę zapłatę kładą. Dla tego nie zda się, aby miało być pozwolono, od tych, którzy od sędziego do słuchania liczby bywają wysadzani. Co się dla tego mówi, iż liczby czasem przy obliczności krewnych bywają czynione. <17.> A tacy iż częstokroć bywają prostacy, *idiotae*, czytania, pisanie nieumiejący, liczby nierozumiejący, i dla prostości swej przyjąć to dopuszczają, co by słusznie miało być z liczby wymazano. Bo w rejestrze nie ma być dopuszczono, co by opiekunom imieniem zapłaty było położono. Dla tego iż (jako się wyższej powiedziało) urząd opieki i kuratoryjej ma być darmo sprawowany, <18.> wyjąwszy by przez sędziego za uznaniem słusznej przyczyny zapłata jaka postanowiona się pokazała. *Tutoris et*

curatoris officum debet esse gratuitum, nisi per iudicem cognita causa, salarium reperiatur constitutum. {Tu też}

[hasła: ubóstwo, praca, zapłata, sędzia, registr, urząd]

[s. 206] Tu też może być pytanie takie. Daj to, jako mówią, *dato non concesso*, iżby opiekunom i kuratorom za jakim sposobem i przyczyną od sędziego pewna zapłata była postanowiona, będzieli taka zapłata miała miejsce i dalej się mogła ciągnąć, jeśliby potem oni opiekunowie albo kuratorowie w długą chorobę wpadli, dla której by urzędowi swemi nie mogli dosyć czynić albo wedle potrzeby służyć? <19.> Na to pytanie wiele ich jest co tego nie pozwalają. Ale gdybyśmy w to pilniej a baczniej wejrzeć chcieli, mogłoby się pokazać, iżby miało być pozwolono, aby choć choroba zajdzie, spełna podług naznaczenia, za wszystkie czas choroby zapłacono było, nie inaczej jako słudze za posługę, którą czyni panu swemu, gdyby w chorobę wpadł. A to częścią względem pracę, którą pierwaj podejmował, aby mu w chorobie opatrzenie pokazane było, żeby na potem przyczynę miał, dla której, jeśli pierwaj pilnie służył i pracował, tym by jeszcze pilniej opiekę swoją po chorobie dalej sprawował. Przeto te rzeczy pilnie trzeba uważać dla in[n]ych spraw w posłudze opieki wątpliwych i przypadków tym podobnych. <20.> Do tej gadki albo pytania, też ta bliska jest. Jeśliby opiekunowi albo kuratorowi była postanowiona zapłata jaka z dóbr sierociny, {na każdy}

[hasła: opiekun, kurator, zapłata, sędzia, choroba, dobra]

[s. 207] na każdy rok sto złotych dawać, któremu każdego roku słuchacze liczby przy liczbie zwykli płacić, gdyby ten opiekun albo kurator umarł pierwaj niżliby rok wyszedł, mali mu być za wszystkie rok, albo za ratę czasu ona zapłata dana? Na to pytanie uczeni w prawie tak odpowiadają, iż takiej zapłaty nie powinno dawać jedno za ratę czasu, wedle czasu, jako zasłużył. Bo taka zapłata nie jest z pospolitego skarbu, z Pospolitej Rzeczy pieniędzy naznaczona, ale za skazaniem sędziego wedle skutku posługi od strony obiecana. Sędzia też w tej mierze na miejscu sieroty nie jest możny ku obiecaniu takiej zapłaty. A dla tego inaczej ma być rozumiano o tych, którym zapłata z Rzeczypospolitej dawać jest naznaczona, wyjąwszyby którego miasta albo in[n]ego miejsca zwyczaj przeciwną rzecz w używaniu miał. Tedyby takowe ojczyzny prawo albo zwyczaj bez wątpienia miał być zachowan. *Lex et consuetudo patriae, servanda sunt.* <21.> Ale jeśliby sieroty ubogie były, opiekun ani kurator z swoich dóbr żywić ich nie powinien ani na to przymuszon być nie może. I jeśliby po skazanej żywności sierota do ubóstwa przyszedł, tedy ono, co jest naznaczono i nakazano, ma być umniejszono. Jako też, gdzieby co do ojczyzny przypadło, ma być więcej przyczyniono. {Nad to,}

[hasła: opiekun, kurator, rata, sędzia, Rzeczpospolita, zwyczaj, ubóstwo]

[s. 208] Nad to, może też być pytano. Jakie jest prawo, jeśliby opiekun albo kurator z miłosierdzia, z pobożności, ubogiego i niedostatecznego sierotę z swoich własnych dóbr żywił, <22.> a ten by ubogi sierota potem za szczęściem do majątności przyszedł,

w takim przypadku mogli opiekun albo kurator od sierot dorosłych dochodzić albo upominać się tego, co na wychowanie jego nałożył? Na to pytanie, zda się, iż dochodzić nie może co z łaski raz uczynił. Wszakże względem majątności sieroty, wedle wolej sędziego, tak jakoby słusznie rozumiał, ma oszacować. Abowiem nie ma być dopuszczono opiekunowi, tylko szacować, jako dał. Jeśli też nad powinność więcej dał, trzeba obaczyć, gdy też nakład nie miał być jedno *pro modo facultatum pupilli*, jako majątność sieroty wynosić może. Wszakże wprawdzie ma być rozumiano, iż opiekun nakładu swego upominać się u sieroty może, kiedy go Bóg wspomóż. <23.> Idzie za tym drugie pytanie. Jeśliby opiekunowi i kuratorowi pewna zapłata postanowiona była, kiedy, i jako jej dochodzić może? Na to pytanie jaka jest odpowiedź (jeśli prawom postanowionym wierzymy), iż po dokończeniu i odprawieniu opieki albo kuratoryjej zapłaty postanowionej dochodzić się godzi, aby {mu przy}

[hasła: opiekun, kurator, dobra, sierota, sędzia, szacowanie, nakład]

[s. 209] mu przy oddaniu liczby zapłacono było, podług statutu albo zwyczaju to, co by na rok postanowiono było. Jeśliby większe przyjęcie było, może być przez opiekuna albo kuratora zapłata wyrażona, tak jakoby się rachmistrzom słuchającym liczby na[j]słuszniej zdało, jako uznają. A jeśliby nad przyjęcie więcej wydał, tedy po dokończeniu liczby sam sobie dosyć uczynić może, położywszy na końcu liczby osobny artykuł tego wydatku.

Nad to pytanie jest. Jeśliby zapłatę opiekunowi sparto niesłuszną, albo wielką być pokazując, aboby płacić nie chciano. Taka zapłata przez sędziego za uznaniem przyczyny pewna naznaczona, ma być docho[d]zona i oddana. Abowiem przez zdanie sędziego zapłata może być postanowiona, jako wyższej powiedziano. *Authoritas iudicis facit licitum, quod alias per iura scripta foret illicitum*. I nic ten nie grzeszy, kto z rozkazania sędziego albo podług prawa co czyni.

<24.> Podawa się tu drugie pytanie dla częstego trafunku potrzebne i pożyteczne, to jest: godzi li się opiekunom i kuratorom podług swej woli, z szkodą sierot, pomocniki albo poruczniki do swojej opieki brać i postanawiać, co widzimy, iż się często przytrafia? To pytanie ten rozdział łatwo rozwiąże. Abowiem opiekunowie i kuratoro{wie ta}

[hasła: statut, zwyczaj, opiekun, kurator, zapłata, sędzia]

[s. 210] wie takowe pomocniki, albo je postanawiają z kosztem a z szkodą sierot, albo za swoje własne pieniądze, iżby sami od pracy (której snadź zdołać nie mogą) wolni byli. Podług pierwszej części rozdziału, nie godzi się opiekunom i kuratorom pomocników albo poruczników do swej opieki przyjmować ani im zapłaty postanawiać z szkodą sieroty. Abowiem urząd opieki, gdyż ma być darmo, nie za zapłatę sprawowany jako się pierwej powiedziało: *munus tutelae et curationis sit gratuitum. Natura et ordo tutelae curaeve est, carere salario et mercede. Et munus tutelae est personale*. Tedy potrzeba, aby go sami sprawowali, własną osobą i czujnością, krom szkody sierot i wydatku ojczyzny ich, i krom pomocników. Wszakże to ma być rozumiano, gdzieby urzędu władza albo dekret do tego nie przystąpił, który by za

uznaniem przyczyny to postanowił. Abowiem jeśli sami opiekunowie i kuratorowie krom pozwolenia urzędu zapłaty mieć, albo jej sobie postanowić nie mogą, daleko więcej ani pomocników przyjmować, ani im zapłaty postanawiać nie mogą, jakożby ją innemu postanawiać mieli, <25.>, gdy jej sobie postanowić nie mogą? Ponieważ też żadnym obyczajem nie godzi się im sprawować opieki z szkodą sierot, także też ani pomo{cnika}

[hasła: szkoda, sierota, pieniądze, zapłata, urząd]

[s. 211] cnika przyjmować, ani im zapłaty postanawiać. I byłoby to przeciw ich przysiędze, którą na początku opieki uczynili, iż dobra sierot nie inszą pilnością sprawować, bronić i rządzić mają, jedno jako własne dobra swoje, i one podług możliwości swojej pomnażać. Co by nie czynili, jeśli by pomocniki z szkodą sierot przyjmowali i onym zapłatę jaką postanawiać mieli i owszem, tak onym dobrom umniejszenie by czynili. <26.> Podług wtórego rozdziału. Jeśli by opiekunowie i kuratorowie do rządzenia majątności sierot pomocniki przyjmowali i postanawiali za swój koszt i nakład i z swoją szkodą (co się rzadko trafia) tym sposobem to się opiekunom uczynić godzi, choćby też krom pozwolenia i władzy sędziego albo urzędu. Na co ma być dla sierot pilne baczenie przy oddawaniu liczby i rachunku. Abowiem zapłata pomocnikowi postanowiona, na liczbie nie będzie przyjęta, ale wymazana i odrzucona. <27.> A która nie będzie postanowiona, albo od urzędu pozwolona, tej do liczby stawiać nie trzeba. Ale to wszystko więcej podług ostrości prawa napisano, aniż podług uważenia słuszności albo pobożności. Przeto tak w tej rzeczy, jako w in[n]ych wszystkich rozumiem to być sprawiedliwszą, gdyby nie wedle ostrości prawa (*no summo*)

[hasła: zapłata, przysięga, szkoda, sierota, opiekun, kurator, rachunek]

[s. 212] *summo iure*), ale co by rzecz słuszna i pobożna, co by przyczyna, co by prawda, z obu stron pożytek, co braterska miłość pokazywała, tego się trzymać, bo się to barzo grubo widzi, gdy opiekun albo kurator mąż podeszły w leciech, k temu niebogaty, który jakiego sieroty bogatego rząd na się przyjął, w ostatnim wieku swoim ociężały wszędyby miał latać na obronę i przyjmowanie dóbr takiego sieroty. K temu jeszcze z swoim kosztem, z swoją szkodą i niebezpieczeństwem. Jakoby się tu zacność praw obrażała (które prawa słuszności, pobożności, i pożytkowi ludzkiemu służą) <28.> *leges aequitati et commodo hominum serviunt*. Gdyby w takim przypadku urząd albo opiekun sam przez się pomocnika przyjął, który by za słuszną zapłatą za wielkie prace przykrości podjął i starego opiekuna z wielkich prac i frasunków wyzwolił. Zaprawdę, tak by się dobrze opiekunowi starszemu dogodziło, gdyby się pomocnikowi za jego prace zapłaciło z małą albo żadną szkodą sieroty. Takie i tym podobne okoliczności urząd ma obaczać, niemniej jako i ostrość prawa. A wedle baczenia pozwalając, dopuszczając i nakazować, to cokolwiek pobożność, uczciwość, słuszność, za pewnemi przyczynami do tego wiodącemi będą pokazywać, *aequitati non rigori iuris* {serujen}

[hasła: pożytek, opiekun, kurator, sierota, urząd, szkoda]

[s. 213] *seruiendo*. <29.> A tak podług ten sentencyjej, która rozumiem temu wiele ludziom się będzie podobała, godzi się opiekunowi wiernemu i pilnemu, pomocnika jednego albo więcej ku sobie przyjąć i wedle potrzeby przyjąwszy go postanowi z uczciwą zapłatą. A to za dekretem sędziego albo urzędu in[n]ego na to nasadzonego, którzy by to za uznaniem przyczyn postanowili, albo postanowione pomocniki potwierdzili. Teć są rzeczy, łaskawy Czytelniku, które mi się podawały i jakkolwiek dostateczne być zdały, ku okazaniu tej materyjej o zapłacie opiekunów. O której materyjej, jeśliby kto był, co by lepiej rozumiał i napisał, nie będę odmawiał pozwolić i jego wyrozumienie lepsze podpisać. Abowiem te rzeczy są napisane, nie szkodząc nic temu, kto by lepiej i pożyteczniej napisał. Łatwie mi było do tego więcej przydać, tak z mojego dowcipu (acz małego) jako też z inszych, bym nie rozumiał w małej rzeczy (jako to jest), iż się dłużej bawić nie jest potrzeba. Gdyż też i in[n]e rzeczy do tej materyjej należące z innych w prawie doktorów biegłych, każdy łatwo doścignąć i poprawić sobie, jako chce, może, bo są pospolite i tym którzy się prawem bawią, albo bawić chcą, ku dosięgnięciu łatwo i przed oczyma zawsze je mieć mogą.

{Piąty}

[hasła: dekret, pomocnik, zapłata, dowcip]

[s. 214] Piąty Tytuł

O *interesse*. To jest o nagrodzie szkody sierot nieletnych,
i marnotrawców pod opieką i rządem opiekunów będących
i o pożytku z pieniędzy sierot, *capit.* jedno.

1. Słowa *interesse* rozmaite opisanie i rozumienie.
2. *Interesse, commune, privatum, conventum*: wykład każdego i *usura*.
3. Pokrywanie lichwy, *interesse, amictum, tegumentum usurae*, słowem *interesse*.
4. *Interesse*, nagroda szkody jakiegokolwiek przypadłej.
5. *Interesse* co jest i stąd idzie komu.
6. *Interesse*, pożyczającemu, kiedy ma iść.
7. *Interesse, compensatio damni*, nagroda szkody.
8. *Interesse*, gdy na czas sumy nie zapłaci, słuszne.
9. *Interesse* kupcowie kiedy idzie.
10. *Interesse* tym, co imienia nabywają pieniędzmi pożyczanymi.
11. *Interesse* z pieniędzy leżących nie idzie.
12. *Interesse* właśnie opisane.
13. Co leżących pieniędzy pożyczanych *interesse* nie idzie: *Ex otiosa pecunia non est petendum interesse*.
14. *Interesse* jaki szacunek ma być.
15. Zmowę o *interesse* godzi li się czynić.
16. Szkoda i zysk przed czasem zapłaty.
- {17. Rozność} [s. 215] Różność *interesse* od lichwy.
18. Zmowa o *interesse* jako może być.

19. Nagrody kupcom z pożyczania zamierzono.
20. Pewniejsza nagroda bez umowy niż za umową.
21. *Interesse* słowo, kiedy uczciwe nazwisko ma.
22. Lichwa uczciwego kupiectwa skaza jest.
23. Pieniężne kupiectwo lichwa jest.
24. *Interesse* może się upominać, lichwy nie może, różność między *interesse* a lichwą.
25. Prawdziwe *Interesse*, nagroda jasnej szkody.
26. *Interesse* płacić nie jest to lichwa, ale szkody nagroda.
27. Nagroda stąd bez słusznej przyczyny szkody lichwą jest.
28. Lichwy niesłuszne z których przyczyn.
29. *Usura certum ad opulentiam compendium*.
30. Wylichwione pieniądze nikomu nie bywają szczęśliwe.
31. O lichwę prawa nie sądzą, *interesse* upominać się może prawem.
32. Pieniądze sierot na lichwę mająli być dawane.
33. Za pieniądze sierot folwarki kupować opiekunowie winni, mogli.
34. Opiekun używając pieniędzy sierot nagrodę winien, *interesse*.
35. *Usuras pupillares* same sieroty stanowić mogą.
36. Z opiekuny sierot w liczbie nieostro postępować.
37. Kiedy i póki opiekun o płat sieroty winien odpowiadać.
38. Dziedzic opiekunów jako o płat odpowiadać ma.
39. Pieniądze sierot miasto lichwy jako obracać.
40. *Interesse* od pieniędzy sierocinych prawa pozwalają brać jako.
- {41. Opiekun} [s. 216] Opiekun kiedy od pieniędzy sierot *interesse* winien, kiedy nie winien.
42. Pożytek pieniędzy sierocinych nie jest lichwa, ale *interesse*, nagroda szkody.
43. Staranie opiekunów o *interesse* sierot ma być.
44. Moderacja o *interesse* opiekunów, kiedy go nie winien, z których przyczyn.
45. Niedbałość opiekunów w okazaniu pożytku sieroty.
46. Opiekun odkładając liczbę *interesse* winien.
47. Pieniądze sierocine nie mają być chowane, ale pożytecznie wydawane.
48. Opiekun kontraktu pożytecznego sierotom nic ma opuszczać.

Pisząc o tym tytule *interesse*, o którym nie tylko uczeni w prawie, ale i teologowie uczą. Rzecz jest bardzo potrzebna wiedzieć naprzód co jest właśnie *interesse*. <1.> Bo to słowo niektórzy lichwą, niektórzy płatem od pieniędzy nazywają, a nie właśnie. Bo lichwa, także i płatowanie od pieniędzy, mają swoje własne łacińskie przezwisko, *usura*, *foenus*. Niektórzy, nie czyniąc wykładu żadnego, tak jej za polskie słowo *interesse* używają pospolicie, rozumiejąc je każdy wedle swej potrzeby jako chcą. Niektórzy lichwa, niektórzy płatowaniem od pieniędzy, niektórzy nagrodą szkody, zamieszkaniem czego pożytecznego. A tak *iuxta necessitatem varii varia*, uchodząc sromotnego a Bogu przeciwnego na{zwiska}

[hasła: *interesse*, lichwa, pieniądze, nagroda, szkoda]

[s. 217] zwiska lichwy, tak ją tym słowem *interesse* pokrywają, a tę jej jakoby sukienkę,

płaszcz, *amictum*, *tegumentum*, *colorem*, *vestium* dają. *Interesse* tedy musi być coś innego niż lichwa. **<interesse co jest>** *Ineptum vulgus*, to słowo (lichwę) wyklada, jako jeden uczony w prawie napisał. A tak *interesse* uczeni w prawie opisują temi słowy: *Est damnum, quod aliquis patitur propter interiectum incommodum, aut est lucrum propter moram, aut aliquam causam ademptum*, to jest, szkoda albo szkody nagroda. A wszystko wyklada się szkodą, która się za jaką przyczyną od kogo stanie. Którą ten co jej przyczynę dawa, nagrodzić musi wedle prawa. *Qui dat occasionem damni, damnum resarcire tenetur*. I dla tego *interesse* musi być wykładane, nie lichwa, nie płac, ale nagroda szkody za takim opisaniem *interesse*. Trzeba k temu wiedzieć, iż taka szkoda jest trojaka. Pierwsza pospolita, która idzie za oszacowaniem rzeczy, jako w targu bywa. I dla tego zowią taką nagrodę *interesse*, *quanti eares est*, to zowią *interesse commune*. **<2. Interesse speciale.>** Druga nagroda albo szkoda *interesse* osobliwa, nie tak jest *in communi foro*, jedno jako kto sobie szacuje, mówiąc: nie dałbym za to. Zowią to *interesse speciale, non ad veritatem, sed ad effectum et utilitatem aestimantis*, iż to sobie tak szacuje, tak się w tym ko{cham,}

[hasła: lichwa, *interesse*, szkoda, oszacowanie]

[s. 218] cham, iżbym tego tak nie dał, *tantum mea interest* tak mi na tym należy. I przetoby *interesse* właśnie mógł nazwać po polsku należność, za tym, iż mi na tym tak wiele należy, aniż lichwa, gdy lichwa ma swoje łacińskie słowo *usura*, **<Usura.>** i opisanie lichwy inaksze jest niż *interesse*. Trzecia nagroda jest, *interesse conventum*, nagroda zmówiona, kiedy między stronami stanie się umowa taka, iż gdzieby się to nie zstało, tedy mi tylo *interesse*, to jest nagrodzić będziesz powinien. Jeślić tego nie spełnię coć obiecuję, damci trzydzieści za *interesse*, to jest nagrodę nagrodę szkody damci zgoła 30. Jeśliby w tej umowie oszukanie się nie zstało, wedle onej powieści, *pacta servanda*. **<3.>** Taką umowę nazywają niektórzy pokrywanie lichwy, *amictum*, *amiculum*, *tegumentum usurarum*. Abowiem gdy jawnie lichwić nie może, albo się wstydzi, tedy lichwy nie mianuje, inszym ją tytułem przyodziewa farby, *interesse conventum* nazywa. Toć jest wypisanie słowa *interesse*. Jeszcze niektórzy to słowo tak dzieląc *inter esse*, rozumieją, *hoc est inter creditorem et debitorem esse*, jakoby *essentia* pożytku wierzycielowi od dłużnika. Niektórzy wyrzuciwszy z tego słowa *literae* t, tak je ku wyrozumieniu dzielą, *in re esse*, iżby się w rzeczy rozumiał pożytek, *in summa* tym słowem *interesse*, wszystko {ciągnać}

[hasła: *interesse*, lichwa, umowa, pożytek, wierzyciel, dłużnik]

[s. 219] ciągnać a wykładając pożytek, który ma rość kredytorowi od dłużnika z rzeczy, z sprawy, z pieniędzy, z umowy, ze szkody. Ale temi rozmaitemi wykłady tego słowa *interesse* nie bawiąc się, tylko je nagrodą szkody jakokolwiek przypadłej rozumiejąc, **<4.>** dalej to,co jest ku rzeczy sierot, aby z szkody nagrodę miewali, mówić będziemy. Bowiem by się tu miało pisać, co uczeni w prawie piszą o *interesse*, koniec by temu nie był. Gdyż o tym słowie tak wiele jest pisania, jako jest wiele doktorów w prawie. A iż te pisanie nie służą ku tej materyjej, opuszczam je. Tylko to jeszcze mało przypomniawszy, iż wiele jest nowych i starych prokuratorów, którzy nie śmiejąc na

sądzie upominać się lichwy i pożytków, należeli obyczaj upominać się pożytków i *interesse*, którym słowem lichwę jako czapkę, płaszczem, korcem pokrywają. A przeto aby ta materyja tym jaśniejsza była, zdało się za potrzebną rzecz tu przydać ten rozdział, który ku wyrozumieniu rzeczy niżej napisanych będzie potrzebny, używając tego słowa *interesse* za polskie, nagrodę szkody rozumiejąc.

<5.> Wszelkie *interesse* idzie albo ze szkody jakiej okazałej, albo z zysku, który by za jaką przyczyną ustał. Przykład pierwszej części rozdziału ten jest: Jeśliby mi kto zapisał się dać na pierwszy dzień księżyca lip}

[hasła: dłużnik, pieniądze, umowa, szkoda, *interesse*, lichwa, prokurator]

[s. 220] życa lipca 40 dukatów, których mi nie trzymając słowa, na ten dzień nie zapłacił, aleby mi zapłatę dłużej ode dnia do dnia przewłaczał, tak żebym ją dla takiego omieszkania i niechowania słowa, nie mógł kredytorom moim zapłacić, nie chowając im też słowa, skąd kredytorowie moi, obrażeni, mnie do prawa pociągali, zelżywość mi czynili, o winę, o szkodę przyprawiali. W tym przypadku, wszystkę szkodę, którą ja dla onego omieszkania zapłaty mam i cierpię, uczeni w prawie *interesse* nazywają. Ale tu trzeba wiedzieć, iż szkoda dwojaka jest. Abowiem przydawa się szkoda niekiedy przed czasem zapłacie naznaczonym, niekiedy po czasie naznaczonym zapłacie. A tak ono jest szkoda, którą cierpi kto po naznaczeniu czasu zapłaty, której by dłużnik nie uczynił dosyć. Pierwsza szkoda, przed czasem zapłaty, żadnym obyczajem nie ma być nazwana *interesse*, o której będzie niżej. Wtóra szkoda, którą cierpi kto przez omieszkanie zapłaty, gdy jej nie ma na dzień naznaczony. A to samo ma być nazwano *interesse*, nagroda szkody, której nagrody nad główny dług summy pożyczonej sprawiedliwie dochodzić może. <6.> Jako kiedyby mi kto pożyczył sto dukatów, które bym obiecał zapłacić na pierwszy dzień księżyca maja, a na ten czas nie zapłaciłbym ich. Dla czego ten {co poży}

[hasła: dukat, szkoda, wina, dłużnik, *interesse*]

[s. 221] co pożyczył będąc drugiemu winien, byłby pociągany prawem i szkodę by cierpiał. Zaprawdę w takim przypadku ten, co pożyczył, cierpiąc szkodę, słusznie ode mnie tej szkody nagrody, *compensationem*, *interesse* będzie dościgał z główną summą, choćby żadne na to *interesse*, umowa nie zas[z]ła. Gdyż to jest podług praw pisanych i przyrodzonych, iż taką szkodę każdy, kto do niej przyczynę da, nagrodzić powinien. I ten kto ją cierpi, słusznie jej dochodzić może, nie jako lichwy, ale jako nagrody szkody. <7.> Abowiem kto komu daje skuteczną przyczynę do szkody, onę szkodę słusznie nagradzać powinien, by też jakokolwiek, choć i na[j]mniejszą przyczynę do tego dał, winien nagrodę wedle sumnienia swego dobrego, które samo do tej nagrody ciśnie go i przypada. <8.> Ale iż omieszkanie zapłaty po czasie naznaczonym, daje wielką, skuteczną przyczynę do szkody. Przeto słuszna jest, aby szkodę, co zową *interesse* nagrodził. A tak z tych przypadków każdy obaczyć może, iż ono jest własne a niezmyślane *interesse*, które się przydaje temu, co pożyczy pieniędzy, i to sprawiedliwie nagrodzono być ma, choćby na to żadna zmowa nie przystąpiła. <9.> A o zysku zasię ustałym po omieszkaniu zapłaty, który zysk ustały jest, gdyby dłużnik

na dzień naznaczony długu nie zapłacił, {bywa}

[hasła: pożyczka, szkoda, *intersse*, umowa, lichwa, zysk, dłużnik]

[s. 222] bywa także skazane *Interesse pronuntiatur* powinno *id quod interest*, ile kupcowi na tym należy, ile szkodzi *de lucro post moram solvendi cessante*, tymże sposobem jako o szkodzie pokazanej powiedziano. Takie *interesse* kupieckim ludziom, handel wiodącym, tylko bywa pozwolone, dla podobieństwa, które się z ustalego zysku, także jako i z szkody jawnej i pewnej pokazuje. <10.> Wszakże za słusznymi przyczynami toż *interesse*, dla szkody albo przekazki zysku, i inszym przez sędziego może być przywłaszczone i pozwolone, to jest tym, co się jakimi dochodami i jakimi innymi pożytkami przypadającymi bawią. Którzy aby z nich żyli, dochody, domy, folwarki, role, ogrody i inne imiona tym podobne, kiedy się znajdują sprzedajne, nabywać zwykli. Tego przykład ten może być. Jeśliby kto miał jaką sumę pieniędzy, które umyślił obrócić na kupienie dochodów, pożytków, folwarku jakiego, skoroby się o przedaniu dowiedział, a tym czasem onych pieniędzy próżno leżących, *otiosam pecuniam*, pożyczył przyjacielowi potrzebującemu, *egenti*, tym sposobem, aby je zaraz bez omieszkania wrócił, skoroby się pokazało imienie jakie sprzedajne, albo na pewny czas naznaczony, aby je oddał. Jeśliby (mówię) ten przyjaciel wziętych pieniędzy na dzień naznaczony, a {bo na ku}

[hasła: *interesse*, kupiec, szkoda, zysk, sędzia, pożyczka, pieniądze]

[s. 223] bo na kupienie imienia kredytorowi nie oddał, iżby ten kredytor, co ich pożyczył, takiego imienia sobie zjednać nie mógł, zaprawdę ten, co ich pożyczył, szkodę ustalego zysku cierpi. A ten co je przyjął pożyczone, *interesse*, szkodę zysku, który ustał, nagrodzić powinien. A dla tego temu kto ich pożyczył, tyło nagrody nakazano będzie, ile temi pieniędzmi w dochodziech, które miał kupić, mógł zyskać. A to na[j]więcej dla umysłu kredytora, iż był umyślił to imienie kupić albo tych dochodów dostać, a nie dostał, dla tego iż mu pieniędzy jego pożyczanych nie oddano. <11.> Przeto inaczej ma być sądzono o tych, którzy pieniądze swoje ustawicznie w skrzyniach zamknięte chowają, a na takowy ich pożytek nie zwykli obracać. O takich żadnym obyczajem nie ma być skazano, aby im miała być powinna jaka nagroda, *id quod interest*. Abowiem takowym kochankom pieniężnym, *philargiris*, pożyczającym, żadne *interesse* albo nagroda nie należy ani z strony zysku ustalego, ani z strony pożyczania pieniędzy, i owszem, jeśliby taki od pożyczanych pieniędzy co wziął, to bez wątpienia wrócić powinien. I tak tym sposobem o innych przypadkach w pożyczaniu pieniędzy, tym podobnych ma być sądzono. Są niektórzy uczeni w prawie co rozumieją, {iż w po}

[hasła: kredytor, szkoda, *intersse*, pieniądze, pożyczka]

[s. 224] iż w pożyczaniu pieniędzy jakkolwiek trzeba zawsze mieć baczenie na zysk, na zarobek, tak iżby miało być *interesse* jakoby prawdziwe, dla tego, iż *interesse* <12.> nic innego nie jest, jedno przekazanie zysku, a przedsię słusznego pożytku.

impedimentum lucri, et iustae utilitatis interceptio. Jednak ten, co tak napisał, tak rozumie. Iż ten, kto pieniędzy pożyczył, które by ich był nie pożyczył, miał chować w skrzyni w workach próżno leżące. A zasię by je przyjąwszy, co wyższej nad iściznę wziął, taki lichwę bierze i lichwy się dopuszcza, brać *interesse* nie może. <13.> *Pecuniam mutuam qui servasset, sterilem, ociosam, quietam, nihil de mutuo reposcere potest.* Przeto kupcy, którzy tylo pieniędzy chowają, ile ich na handel potrzebują, który wieść chcą, aż do dnia wrócenia pieniędzy podług umowy żadnego *interesse* upominać się ani dochodzić nie mogą, *nomine cessantis lucri*, gdyż go przedtym żadnego nie mieli aż do wrócenia od dłużnika pieniędzy, tylko pieniądze leżące były, <14.> ani może być nagroda szacowana *interesse* ustalego zysku, jako wiele mógł zyskać, ale słusznie, ile by się ku prawdzie a słuszności ścigało, jako mówią, na dohad około, *circiter*, odjąwszy koszt nakładu i pracy, jakoby dobrzy ludzie obaczyli a uznali. A przez to rozumiemy, iżśmy tej materii o *in{teresse}*

[hasła: pożyczka, pieniądze, *interesse*, zysk, lichwa, kupiec, dłużnik]

[s. 225] *teresse* celu i gruntu, jakoby go kolwiek rozumiano i rozbierano, doszli. Ale o szkodzie wszczętej i okazałej i o zysku ustalym w pożyczaniu przed czasem <15.> zapłacie naznaczonym prawa nie każą czynić, <**Zmowa i obietnica o *interesse* jest w używaniu.**> wyjąwszyby kto obiecał abo umowę o zapłaceniu nagrody *id quod interest*, uczynił. A tak teraz wzięli sobie w obyczaj i w używanie, umowę i obietnicę o *interesse*. A toć bywa częstokroć ochylenie abo pokrywanie lichwy. <16.> Pytanie tedy jest: godzi li się czynić umowę na *interesse* przed czasem omieszkany zapłaty? Odpowiedź, iż się godzi. Czego ta jest przyczyna, iż wszelka słusna szkoda nagroda może być zmagana. Ale prawdziwe *interesse* jest słusna nagroda. <***Interesse* nagroda s[z]kody.**> Przeto na płacenie *interesse* może być umowa, <17.> abowiem prawa mianowicie rozeznawają różność między lichwą a między *interesse*, gdy prawdziwe, okazałe, niezmyślane szkody za pożyczaniem pieniędzy wszczynają się i pokazują. A żaden drugiemu nie ma dawać przyczyny do szkody. Co ma być z pilnością obaczono i uważono. <18.> A tak uczeni w prawie doktorowie taką umowę, iż może być, pochwalają i onę rozumieją być nie lichwą, *immunem a labe usuraria*, ale nagrodę okazałej szkody, <***Interesse* naród okazałej s[z]kody, nie lichwa.**> gdy się prawdziwie pokaże, słusna jest, aby jej była nagroda *de eo quod interest creditori ex {mutuo.}*

[hasła: szkoda, zysk, pożyczka, *intersse*, lichwa, umowa]

[s. 226] *mutuo*. Choćby też do końca nie była okazała szkoda, tylko z prawego domysłu abo domniemania, *praesumptia*. Iż też ma być *interesse*, abo nagroda zysku ustalego przed czasem omieszkanej zapłaty. Ale to przykładają, by jedno nie było pokrywanie lichwy, *praetextus usurae*. <19.> I dla tego, aczkolwiek słusznej nagrody pewne granice postanawiają, iż nie każdemu takowa nagroda ustalego zysku bywa przysądzona, ale tylko kupieckim, i in[n]ym tym podobnym ludziom, którzy majątności swoje wszystkie w pieniądzech i handlach mają, bez których pieniędzy gdy oni nie mogą być krom wielkiej szkody, słusna jest, aby im jaka nagroda była czyniona i tak tę umowę około

nagrody pozwalają. Nad to przerzeczona nagroda tymże kupcom bywa pozwolona, póki ze śródka słusznego i z słusznej przyczyny nie wykracają. W czym będzie przystało przestawać na uznaniu dobrych, w tym biegłych mężach abo sędziego. <20.> Bo w umowie słusność praw, pewna forma, pewna summa, nie może być dobrze postanowiona. Dobry człowiek, abo sędzia sprawiedliwy summę, pożytek, lepiej obiema stronom nakaze z obaczenia wszystkich okoliczności bez umowy, aniż z umową. To jest, kiedy obaczy jako {wielka}

[hasła: *intersse*, nagroda, lichwa, sędzia, umowa, zysk, pieniądze]

[s. 227] wielka szkoda, jako wielkie *interesse* i na jakim mu zysku należy, i na czym, na wielu, jako barzo jest oszukan. A tak takowa nagroda ma być obaczona i uważona. A ilekroć człowiek łakomy, pieniądze, wielkiego zysku przez *interesse* szuka, gdyby tylko jako szuka poćciwie kupcząc zyskać nie mógł, abo snadź nic nie zyskał, tylokroć ono *interesse* obraca się w lichwę. Przeto przez pokrywanie lichwy słowem *interesse* nie mogą być wymówione srogie a okrutne lichwy, które jakoby jaskółki, nie tylko ubogie ludzie, ale i bogate, przełożone i Rzeczypospolitą wysysają i wyciągają. Wiemyć dobrze wszyscy, iż *interesse*, *id quod interest*. <21. **Interesse kiedy pocziwie nazwisko ma.**> Uczciwe jest nazwisko, pełne ludzkości i słusności, gdy jawnej szkody słuszną bywa nagroda tak nazwana *interesse*. Jednak temi uczciwymi nazwiski nie mają ochylać sprośnej, drapieżnej lichwy, nie tylko jawnych, ale i tajemnych lichwiarzów, których tak jest wiele, iżby snadź opłakać się godziło. A jeszcze to sobie mają ku sławie takiej, iż kiedy o jakim ubogim, który się z nędzy wydzwigać poczyną, pytają jako się ma. Odpowiadają, iż się dobrze ma. Już na *interesse* pożyczają, poczytując to ku chwale bez wstydu. Abowiem od którego czasu takim lichwiarzom w Rzeczypospolitej być dopuszczono (których uczciw{szym na}

[hasła: szkoda, *interesse*, zysk, lichwa, ubogi, oszustwo]

[s. 228] szym nazwiskiem *finatorios* nazywamy), i owszem, skoro ich w pocziwości mieć i przedniejsze im miejsca dawać, pozdrawiać, nawiedzać, raczyć poczęto, tak oziębło a prawie upadło uczciwe kupiectwo, zniszczało, <22.> a wszelkich towarów i wszystkich rzeczy nastąpiła drogość. A co Pan Bóg bez braku osób chciał być wszystkim spólnie, to prywatny pożytek, którego sobie sam każdy lichwą nabywa, odjął, zniszczył, pożarł. Gdyż handel, kupiectwo od Boga jest postanowione ku pospolitemu pożytkowi. Dla tego nic nie masz grubszego, jedno chcieć się z bogacić z takową cudzą krzywdą. *Et nemo locupletari debet cum alterius iniuria*. I któż by rzekł, aby to nie miało być z krzywdą Rzeczypospolitej, gdy większy pożytek przychodzi z pieniędzy lichwiąc niż z kupiectwa kupcząc. <23.> Przeto dziś więcej handlują pieniędzmi lichwiąc niż towarmi kupcząc. I owszem jeszcze od wylichwionych pieniędzy lichwę biorąc i jako pewny dług z nich wyciągając. Tak od wylichwionych pieniędzy lichwy powstały. Zaczynam idą w Rzeczypospolitej wielkie szkody, w opatrności rzeczy domowej, gospodarstwa, skąpość, ubóstwo, zdradliwe zyski, fałszowanie towarów, dziatek złe wychowanie, zwady, częste łupiestwa i in[n]e wielkie niepożytki.

{Pozwala}

[hasła: handel, kupiec, lichwa, pieniądze, dług, ubóstwo]

[s. 229] Pozwalają tedy prawa, <24.>, iż przy umowie pożyczania pieniędzy, może się upominać *interesse* po mieszkaniu zysku, dla niewróconych pieniędzy na czas i na początku pożyczania pozwalają. Gdy ten, co pożycza, dobrym umysłem tego chce albo żąda, a nie pożycza tego na jaką zdradę i oszukanie dla zysku. Na ten czas bywa wymówion od grzechu, gdy nie jest zmyślane *interesse*, gdy się tym słowem *interesse* lichwa nie pokrywa. A bywa uważana słuszność i umysł pożyczającego i tego który bierze pożyczane. Bowiem jako się pierwiej powiedziało, iż daleko od siebie wielkiej różności są, *interesse* z lichwą, żadne prawa lichwy nie dopuszczają. Wszakże pokazują być uczciwą nagrodę tego, *quod alicui interest*, na czym komu należy. <25.> W każdym kontrakcie może być *interesse* umówione, to jest nagroda wiadomej, jawnej szkody i przed omieszkaniem zapłaty. Przeto prawdziwe *interesse* zapłacić nie jest to lichwa, ale to jest długu sprawiedliwa zapłata. Bo ta nagroda albo płacenie *interesse*, <26.> podług rozsądku dobrych ludzi, choćby też nie zaszła umowa, powinno jest,. Dla tego iż jeden drugiemu nie ma dawać żadnej przyczyny do szkody. Jeśli kto dał przyczynę szkody, zaiste i podług dobrego sumnienia, bez umowy nagrodzić powi{nien szko}

[hasła: *interesse*, zysk, pieniądze, szkoda, lichwa, pożyczka, umowa]

[s. 230] nien szkodę, sumnienie jego ciśnie go do tego. <27.> Tylko pilna tu jest uważać, jeśli do tej nagrody jest słuszna przyczyna do tego wiodąca. Bo gdzieby taka nie była, tedy ta nagroda jest szczerza lichwa. A lichwy są niesprawiedliwe, nieszczęśliwe, Bogu nienawisne, <28.> bliźniemu szkodliwe, miłości chrześcijańskiej przeciwne z wiela przyczyn, któremi się bawić nie chcę, jedną tylko albo dwie przypomniawszy. Pierwsza jest, iż lichwiarze i pożyczane pieniądze spełna biorą, i nad pożyczane lichwę wyciągają, za którą nic nie dali. I owszem zysk wielki bez bojaźni Bożej wyciągają, co się między kupcy często trafia, tak, iż żaden baczny tego sądzić nie może, aby taki wielki zysk wyciągniony miał być słuszny i sprawiedliwy. <29.> Bo gdyby słuszny był, zaprawdę każdemu piętężnemu byłaby pewna i gotowa droga do z bogacenia, przez którą daleko by rychlej i pewniej zebrał wielkie bogactwa, niż przez kupiectwa wielokroć niebezpieczne. Druga przyczyna niezbożnego lichwiarstwa pokazuje się z skutku albo przypadku wylichwionych pieniędzy, które ani lichwiarzom, ani tym, co zastawiają fanty, nigdy się nie szczęściły. I któż kiedy widział albo doświadczył, by się lichwiarze szczęśliwie z bogacić, wesoło na świecie żyć, z dobrym sumnieniem z świata schodzić mie{li. R}

[hasła: szkoda, nagroda, sumnienie, lichwa, pożyczka, pieniądze]

[s. 231] li? I <30.> któż, kiedy nie uznał, iż ich potomstwo na świecie żyło, a nieszczęśliwie z tego świata zeszło? I komuż, kiedy wylichwione pieniądze pożyteczne były? I owszem, kto nimi żywie, majętności takich niszczeją i inne wielkie stąd nie pożytki płyną, za którymi musimy znać, iż lichwy zewsząd są nieszczęśliwe, Bogu przemierzłe, miłości chrześcijańskiej przeciwne. <31.> Przeto i podług prawa

o lichwy sądownie czynić nie może, oprócz nagrody jawnej szkody, którą każdy dłużnik swojemu wierzycielowi *in foro conscientiae* winien, choćby też i umowa żadna, obietnica żadna, do tego nie przystąpiła. Ale iż się tu mówi o *interesse* i o zysku sierot, potrzeba wiedzieć prawo, które jest o pieniądzach sierot nieletnych, marnotrawców i innych osób zwierzchności opiekuńskiej podległych pisane, jeśli na lichwę mają być dawane albo nie. <32.> Pierwsze prawo jest, którym opiekunowi i kuratorowi opisano, aby pieniądze sieroty w płat dawali. W czym jeśliby się niedbałymi być pokazowali, tedy wszystkę szkodę, która by stąd szła, nagrodzić winni, a gdzieby nagrodzić nie mogli, aby przez urząd byli karani. <33.> Tymże prawem obwarowano, jeśliby opiekun pieniędzy sierocinych na kupienie folwarku nie odłożył, a w tym był niedbały, mogąc kupić a nie kupił, albo{by ich}

[hasła: pieniądze, szkoda, dłużnik, wierzyciel, umowa, *interesse*, opiekun, kurator]

[s. 232] by ich w płat nie dał, albo je na swój pożytek obrócił, a toby jawno było. Tedy przeciw takiemu o słuszną nagrodę prawem czynić może. <34.> Na co z praw cesarskich miejskich dowody, allegacje porządkiem szeroko opisane, iż opiekunowie i kuratorowie o pieniądze sierot, które by na swój pożytek obracali albo je od drugich społem opiekunów *contutoribus* potajemnie brali, w płat nie dawali, nagrodę sierotom skutecznie czynić powinni, <35.> co zowią *usurae pupillares*, które i same sieroty krom opiekunów stanowić mogą. <36.> Wszakże (jako się wyżej powiedziało) i urząd, i sieroty, i przyjaciele sierot przeciw opiekunom i kuratorom ostro poczynać nie mają, ale łaskawe na ich prace i starania baczenie mieć. *Tota enim materia rationum tutellarium ex aequo et bono pendet*. <37.> Także też to prawem postanowiono, iż opiekun na ten czas, kiedy się opieka skończy, o płat od pieniędzy sierocinych odpowiadać winien, do dnia tego, aż z opieki liczbę odda. Co się rozumieć ma jeśli pieniędzy jeszcze nie oddał, albo na miejsce bezpieczne nie schował. <38.> Na ostatek, tymże prawem to opatrzone, iż i dziedzic opiekunów o takowy płat pieniędzy sierocinych może być przyciśniony. Wszakże za umiarkowaniem sędziego, ile by ku szafunkowi na potrzeby mło{dzieńca}

[hasła: prawa cesarskie, miejskie, allegacja, pieniądze, sierota, opiekun]

[s. 233] dzieńca sieroty dosyć było. <39.> Pokazuje się z in[n]ych praw przystojniejsze chrześcijańskie postanowienie, aby pieniądze sieroty na lichwę nie były dawane. Ale miasto lichwy godnym kupcom do jakiego towarzystwa uczciwego na uczciwą część zysku naznaczone i dane były, które prawa i dzisiejszych czasów pobożni a baczni opiekunowie zachowują. A jeśliby ich kupcom uczciwym, godnym ludziom nie dali, aby je *ad interesse pupillare* naznaczali i dawali. <40.> Z tych wywodów pokazuje się jawnie podług praw miejskich, iż płatowania od pieniędzy sierocinych są pozwolone i mogą być upominane. I godzi się ich upominać, ile nagrody szkody, która by się *ex vsu carentis pecuniae* pokazowała, jako *damna et Interesse*, za uczciwym postanowieniem nieobraźliwym. Nie tak jako lichwy, ale jako *interesse* z dobrym umysłem. Inszym obyczajem nie godzi się upominać, ale podług tej reguły: *Omne interesse pupillare verum, non simulatum, et saltem probabile licitum est, alias minime*.

A zwłaszcza od chytrych opiekunów i kuratorów może się upominać *interesse pupillare*, nie jako lichwy, ale jako *interesse* prawem duchownym i cesarskim.

<41.> Abyśmy tedy tę materyją o *interesse* (opuściwszy długie i zbytnie gadki) odprawili, jednym a{bo dru}

[hasła: sierota, pieniądze, lichwa, prawo miejskie, cesarskie, kupiec, *intersse*]

[s. 234] bo drugim pytaniem potrzebnym i pożytecznym skończymy, bo ich wiele przywozić nie jest rzecz potrzebna. Gdyż z podobnych kwestyj o drugich jednaki rozsądek łatwo być może.

A tak pierwsze pytanie to niechaj będzie. Jeśli opiekun albo kurator sieroty dorosłego, albo nieletniego, albo marnotrawce, winien jest *interesse* albo nagrodę, gdzieby się zaraz nie starał o zysk albo o pożytek sieroty? To jest, jeśliby pieniędzy sieroty swojego dorosłego, nieletniego, z majątności albo z dziedzictwa rodziców, ojca, matki, starego ojca, starej matki, albo którejkolwiek innej majątności, in[n]ych dochodów przychodzących, na kupienie jakiego imienia, gruntu, folwarku, domów, dochodów, albo in[n]ego tym podobnego imienia nie obrócił albo jakiemu dobremu człowiekowi kupcowi na pocziwy i godny pożytek, na zysk w czas nie dał, albo ich na swój pożytek (gdyby to jawno było) obrócił. Abowiemby się tak pokazał być nieprawie czujnym, niedbałym o pożytek sieroty. Na to pytanie, z wyroków w prawie uczonych i biegłych, łatwo odpowiedź. Tak, iż opiekun albo kurator, jeśliby pieniędzy sierocinych na pożytek sieroty nie zaraz dał, pożytku nie opatrzył. Zaprawdę o *interesse* tych pieniędzy przeciw jemu nie jako o lichwę, ale jako {o słuszną}

[hasła: opiekun, kurator, sierota, *interesse*, pieniądze, lichwa]

[s. 235] o słuszną nagrodę czynić może jako się wyżej wywiodło. <42.> Bo zysk albo pożytek pieniędzy sierocinych nie nazwyają lichwą, ale *interesse*, słuszną a nie obciążliwą nagrodą. *Lucrum pecuniae pupillorum, non usura sed interesse vocatur.* <43.> A choćby pieniędzy sierocinych na lichwę nie godziło się dawać, wszakże jednak opiekunowie i kuratorowie pilnie się starać o to mają, aby sierocie pieniądze na uczciwy pożytek były dawane, aby sieroty jaki pożytek z swoich pieniędzy dla żywności ich odnościć mogły. Czego, jeśliby opiekunowie i kuratorowie zaraz nie czynili, o niedbałość bywają winowani, za którą niedbałość nagrodę, to jest prawdziwe a niezmyślane *interesse* odpowiadać i dosyć czynić powinni. Bo tego nie zowią lichwą, ale *interesse*, które *interesse* prawa nagradzać dopuszczają, *compensandum permittunt propter negligentiam tutorum aut curatorum*. Którzy przerzeczonych pieniędzy albo wiernym kupcom, dobrym ludziom, dla jakiej uczciwej części zysku nie obrócili, albo na kupienie jakiego imienia, dochodów, gruntów nie dali. <44.> Wszakże te rzeczy wyżej opisane, tak mają być moderowane i miarkowane, iż opiekun i kurator nie winien *interesse*, gdzieby folwarków, dochodów, albo jakiego imienia tym podobnego {sierocie}

[hasła: pieniądze, sierota, lichwa, *intersse*, opiekun, kurator, pożytek]

[s. 236] sierocie nie kupił, nie sprawił, gdyby kupić, a do tego przyjść nie mógł, a sprzedajne nie było. Ma się też pokazać i jawno być, iż tylko pieniędzy było i do rąk opiekuna i kuratora przyszło, które by na kupienie onego imienia dostateczne były. Boby w ten czas o niedbałość winowani być nie mogli, gdyby tylko suma pieniędzy, za którą by ono imienie mogło być kupione, do ich rąk nie przyszła. A tak niżliby opiekun albo kurator o niedbałość miał być winowan, pierwej przeciw jemu dowieść trzeba, żeby rzecz dowodna była, iż dochody, folwarki, posesyje i inne imiona tym podobne sprzedajne były. Abowiem cóż by opiekun sierocie kupić miał, gdyby nic sprzedajnego nie było? W tym tedy przypadku opiekun i kurator o niedbałość nie może być winowan. Może też być jeszcze opiekunowi wymówka niedbałości, choćby pieniądze do rąk jego przyszły, ale się nie ostały albo ostać nie mogły. A tak choćby do rąk jego przyszły, a jakiego znacznego czasu przy nim nie trwały, ale na potrzeby sieroty udane były. Taka wymówka miejsce ma. To takie miarkowanie uczeni w prawie potwierdzają.

<45.> Tu też baczyć potrzeba, jeśliby urząd, sędzia, opiekunom i kuratorom rozkazał, aby z pieniędzy sierocinych, folwarki, dochody, albo jakie in[n]e {imienie}

[hasła: sierota, pieniądze, opiekun, kurator, sędzia]

[s. 237] imienie pokazane kupili, a onych by krom słusznej przyczyny nie kupili, nie zjednali. I owszem by kupić omieszkali albo z niedbałości kupić zapamiętali. W takim przypadku do takiej nagrody, podług prawa będą powinni niejako do lichwy, ale do *interesse*, ile by z in[n]ego imienia, albo z onych dochodów, owoców przyspaść mogło, tylko nagrody uczynić powinni. Póty o pierwszym pytaniu.

Drugie pytanie jest: <46.> jeśliby opiekunowie i kuratorowie z majątności sierot i in[n]ych osób sobie podległych, liczby uczynić odwłacali, dla tej przyczyny *interesse* (jeśliby się jakie pokazało) byli powinni? Na to pytanie z opisanego wyższego może się łączna podać odpowiedź i takie z tego pytania zamknięcie. Iż opiekunowie i kuratorowie powinni pieniądze sierot leżące na pożytek obracać, to jest na kupienie dochodów, folwarków, etc., gdzieby się sprzedajne pokazało. A gdzieby się nie pokazało, tedy te pieniądze kupcom na uczciwy i przystojny zysk i pożytek obrócić. Abowiem nie dosyć jest opiekunom i kuratorom, jeśliby takie pieniądze w skrzyniach leżące, aż do liczby w zamknięciu mieli. Gdyż Pan Chrystus, onego leniwego, za złecone grzywny stróża srodo sfukawszy, srożej skarać rozkazał. <47.> Bo Pan Chrystus nie miłuje ani szuka próżnujących, ale {pracują}

[hasła: kupno, lichwa, interesse, opiekun, kurator, sierota, pieniądze]

[s. 238] pracujących, których szukać każe. Nie zlecił swoich talentów albo grzywien do ziemi zakopywać ani w skrzyni zamykać, ale je dla tego dał, aby przez nie pożytku nabywano. Przeto opiekunom i kuratorom nie pomoże, gdyby na dzień czynienia liczby przyjęte pieniądze zupełnie oddawali. Abowiem od takich (jako Pan Chrystus uczynił) z tych pieniędzy zysku, *interesse*, słusznie się będą upominać. Bo pilnie trzeba mieć na baczeniu, naprzeciw opiekunom i kuratorom, którzy leżące albo próżnujące pieniądze sierot zostawują, mniemając, że przez to wielkiego dziękowania, i owszem darowania godnemi się stawają, iżby Panu Bogu rzecz wdzięczną czynili, iż pieniądze

przyjęte spełna wiernie zachowali, iż ich nie potrawili, abo jakiej części z nich nie utracili. Znaczy, iż oni niejako przed Bogiem sierotom bywają pożyteczniejszymi. Wszakże od tej niedbałości i lenistwa nie mają być wymówieni i wolno puszczeni. <48.> Mogłoby też tu jakie przy tym ruszyć pytanie. Jeśli opiekun abo kurator winien *interesse*, gdy się trafi okazyja do czynienia jakiego kontraktu pożytecznego, a nie uczyni go, i owszem zaniedbał? Tego pytania z opisanja in[n]ych kwestyj wyższych, łatwe jest rozwiązanie. To jest, iż opiekun i kurator winien odpowiadać o *interesse*, {tyło ile}

[hasła: opiekun, kurator, pieniądze, *interesse*, kontrakt]

[s. 239] tyło, ile by sierocie należało na tym, ile by szkodował przez to, iż taką umowę, taki kontrakt opuścił. A tak już temu tytułowi o nagrodzie abo o *interesse* z pieniędzy sierot koniec, gdyż dosyć jest jakoby palcem pokazać, co wszystkim w prawie biegłym i prawdziwym praktykom jest powiedziano. I co by jeszcze z potrzeby praktykom prawnym przypaść mogło, z opisanja wyższych rzeczy, łatwie się domyślić może. A dla tego jedną abo drugą kwestyją odprawiwszy, łatwie się i in[n]e tym podobne rozwiązać mogą. Bo wyżej opisane, tylko są na przykład dane, z których inne rozliczne z rozmaitych spraw przypadające rozwiązać może. Dosyć jest na tym, jeśliśmy do innych wątpliwości, do badania prawdy i do in[n]ych pytania, drogę i materiją podali.

Szósty tytuł.

O kwitowaniu abo wyzwoleniu opiekunów
i kuratorów z ich opieki abo kuratoryjej,
rozdziały dwa.
Pierwszy rozdział te rzeczy ma w sobie.

- {1. Opiekun} [s. 240] 1. Opiekun do liczby z opieki, sierota dorosły do przyjęcia liczby, do kwitowania mogą być przymuszeni.
2. Opiekunowe dobra wszystkie są w fancie sierocie.
3. Opiekun kwitu z opieki słusznie się domagać może, dla wyzwolenia dóbr swych i osoby swojej.
4. Kwit generalny ze wszystkiego w pospolitości i osobliwy z każdej strony z osobna być może.
5. Generalny kwit jaki ma być, co w nim dołożyć trzeba.
6. Generalny kwit jako, czym psować, czym wątlić może.
7. Generalne kwity podejrzone.
8. Sędziego na generalne kwity uważenie a złych ludzi z generalnego kwitu jakie wykrzykanie.
9. Przykład sprawy chytrego opiekuna, zjednania młodzieńcowi w miłości zapalczywemu panny bogatej w małżeństwo.
10. Omyłki w generalnym kwicie jako próbować, jako szkód z nich obaczonych dochodzić, prawem, zgodą, przez dobre ludzi.
11. Fałszywy opiekun abo sprawca, za obaczeniem szkodliwego rachunku pierwszego,

do nowego może być przymuszony, choć w pospolitości ze wszystkiego kwitowan.

<1.> Jako opiekun i kurator, i wszelki in[n]y sprawca abo rządziciel cudzych dóbr do czynienia liczby (jeśliby ją czynić odwłaczał, abo się czynić ociągał) przez urząd sędziego może być przymuszony, tak sierota dorosły, który już do rozumu przyszedł, jeśliby liczby od opiekunów i kuratorów, abo jakiego porucznika, krom jakiej słusznej przyczyny przyjąć nie {chciał,}

[hasła: opiekun, kurator, dobra, sierota, urząd, sędzia]

[s. 241] chciał, przez urząd ku przyjęciu i kwitowaniu może być przymuszony, aby się z pracy opiekunów abo kuratorów nie pośmiewał, lekce jej sobie nie považał, abo ją też przyjąć odwłaczał. Bo dobra opiekunów i kuratorów wszystkie, by na[j]większe, w sprawowaniu opieki, sierotom zawsze są w fancie i w obowiązku. <2.> Dla tego opiekun i kurator, i każdy rządziciel cudzych dóbr, odprawiwszy wszystkie sprawy do opieki należące wyższej opisane, słusznie to czyni, gdy z swojej liczby i ze wszystkich swych spraw opiekuńskich, wyzwolenia abo kwitu będzie żądał i będzie go chciał mieć. Co się im uczynić godzi. <3.> Tego kwitu jeśliby sierota dać omieszkawał i bez słusznej przyczyny dać się wzbraniał, słusznie może wedle prawa sierotę dorosłego do takiego kwitu przez urząd przymusić. Abowiem jako na jednego tak i na drugiego, wszakże czasu i miejsca słusznego, takie przymuszenie, tego do liczby, owego do kwitu, być może.

<4.> Kwity czasem bywają w pospolitości ze wszystkich spraw opieki, czasem też w osobliwości z każdej z osobna rzeczy i sprawy, jako się to niżej pokaże. <Do generalnego kwitu żaden nie może być przymus[on].> A iżbyśmy to od tych kwitów, które w pospolitości generalne bywają, zaczęli. Wiedzieć potrzeba, iż żaden prawem przyciśniony być nie {może do}

[hasła: urząd, kwit, opiekun, kurator, sierota, dobra, przymuszenie]

[s. 242] może do kwitowania generalnego w pospolitości. Bo takie kwity są ku oszukaniu i wiele z nich trudności i niebezpieczności przypadać może. Gdyż taki kwit bywa jakoby z niewiadomej a niepewnej rzeczy. Przeto łatwiej kto może być oszukany, ale do kwitowania w osobliwości z każdej rzeczy, także z każdej sprawy, może być przymuszony. Którzy tedy w tym mądrze sobie począć i postąpić chcą, niechaj kwitów w pospolitości nie dają. A jeśliby się im, kiedy kwit w pospolitości dać przydało za umową, abo jakim in[n]ym obyczajem do tego byli ku daniu obowiązani, do takich kwitów niech się nie skwapiają, ażby się pierwej in[n]ych mędrszych i dowcipniejszych w tym poradzili. Bo tacy łatwiej oszukani być i do wielu trudności przy[j]ść mogą. Kwit tedy w pospolitości, jeśli być może, jako być może i co w sobie zamyka obaczmy. Naprzód to niechaj będzie tak położono, iż kwit abo uwolnienie ze wszystkich spraw opiekuńskich w pospolitości, nic nie wyrażając ani mianując, być może. <9.> A jako generalny kwit być może i co w sobie zamyka, krótko odprawię. Jeśliby miał być kwit z liczby, z sprawionej opieki, z pracy, z posługi kupieckiej, kramnej, abo której innej, a jeśliby ten, co czyni liczbę chciał mieć kwit, który by w sobie zamykał wiadome

i niewia{dome rze}

[hasła: kwit, oszustwo, umowa, opieka, praca]

[s. 243] dome rzeczy, domyślane i niedomyślane, tedy w kwicie uwolnienia te słowa niechaj będą wyrażone: „I widziawszy, i dobrze się przypatrzywszy, i obaczywszy dostatecznie wszystkie sprawy rządzonej opieki, księgi, rejestra przeczytawszy, tak przez się jako przez przyjaciół, rachowniki, w takowych sprawach biegłe, świadome i umiejętnie. Z których rejestrów pokazuje się, iż ten, który chce mieć kwit, popłacił wszystko, dobrze i dostatecznie spisał i wyraził, nic potrzebnego nie opuścił i liczbę dostateczną z rządzonej wszystkiej opieki uczynił, puścił go wolno, kwitował i kwituje ze wszystkiego, nie chcąc już mu po tym kwicie żadnej trudności, pozywania, żadnego prawowania nigdy nie zadawać wiecznemi czasy, ani potomkom jego”. Abowiem taki kwit zamyka w sobie wszystkie rzeczy wiadome i niewiadome, o których myślił i nie myślił, *cognita et incognita, cogitata et incogitata*. Już w sobie zamyka wszystkich trudności umorzenie i wieczne milczenie ten, który tak kwituje, sobie czyni. Stąd przyszło w zwyczaj, iż znaczniejszy ludzie i chytry prokuratorowie, ilekroć potrzebują kwitu, tedy taki w pospolitości generalny mieć chcą, iż też i do tych praw ten, co taki kwit daje, nie wiedział i nie rozumiał, zamyka w sobie. Przeto też to znacznie do kwitu przyda{wają, iż}

[hasła: kwit, opieka, rejestr, zwyczaj, prokurator]

[s. 244] wają, iż wszystko prawo, które by się po tym kwicie rozumiał mieć i mógł się spodziewać i o którym by nie wiedział, a potem się dowiedział, ze wszystkiego kwituje. W takich kwiciech generalnych może się pokazać oszukanie, kiedy kto pilnie wejrzy w wydatki i przyjęcia rozmaite i rozważyć je chce. Co być nie ma ku oszukaniu sierot. <6.> Bo się żaden z cudzą krzywdą bogacić nie ma, *Nemo locupletari debet cum alterius iniuria*. Jakie zbogacenie przeciw generalnemu kwitowi podejrzanemu pomagać może i cobykolwiek było takiego temu podobnego, wątlić i psować go może. Na co ma być pilne baczenie, k temu i na osoby, jeśli ten, co kwituje, prostak jest, nieumiejętny, nierozumny, leniwy, niedowcipny, a ten, kogo kwitują, nazbyt mądry, chytry, przewrotny, zdradliwy, do szkodenia ku swojemu pożytkowi chciwy. Na takie osoby ma być pilne baczenie, nie tylko od strony kwitującej, ale i od sędziego, jeśli do kwitu wstawiona jaka *cautela* abo kondycja, prawu i postępkowi prawnemu szkodliwa. Abowiem jako opuszczenie potrzebnej, tak przydanie niepotrzebnej, zbytniej, niezwyklej, od człowieka chytrzego czyni podejrzenie. *Superfluae cautellae excogitatio, fraudis suspicionem parit*. Przeto takie kwitowanie generalne w pospolitości ze wszystkiego, jest podejrzane, o ja}

[hasła: kwit, oszustwo, wydatki, krzywda, sędzia, kondycja]

[s. 245] ne, o jakie się pospolicie wszelkim sposobem starający tacy, którzy się w jakiej zdradzie a w oszukaniu winni być czują, szukając sobie do takich kwitów prokuratorów chytrych, którzy by taki kwit generalny dobrze ukować umieli

dostateczny, którym by się na wszelkie zadanie, *ad obiectum*, na[j]mniejszemu i na[j]większemu sprzeciwieniem obronić umiał i mógł. A ukazawszy taki zdradliwy i zmyślony generalny kwit, barzo mu dufają i nadzieję w nim pokładają, hardzie się z niego chlubić nie wstydzą. <7.> Takowe kwity jakkolwiek zmyślone jako są podejrzane, tak i nieważne i od mądrego sędziego, kiedy do wiadomości jego przyjdą, z wielką pilnością mają być z obu stron obaczane, uważane i roztrząsane dla zdrady a oszukania, dla prawnych postępów, wywodów, różnych wykładów, które na dwoję rozumiane być mogą, wątpliwe, i ku szkodzie, i ku pożytkowi.

Abowiem na sędziego należy wszystko pilnie rozbierać, z pilnością uważać, *iudicis est cuncta rimari*. Mądrego sędziego nie mają nic uwodzić od sprawiedliwości takie generalne kwity ani takich zdradliwych sprawców harde, chełpliwe wołania, wykrzykiania, radowania, któremi się niebacznici chełpią, tak wołając: <8.> „Niech teraz czynią co chcą, nie mogą nic naprzeciwno nam i na{szemu kwi}

[hasła: zdrada, oszustwo, prokurator, sędzia, kwit]

[s. 246] szemu kwitowi czynić, mamy generalny dostateczny, wielki, szeroki, zupełny, który się ściąga na wszystkie rzeczy, wiadome i niewiadome. I choćbym też o zdradzie i oszukaniu nie wiedział, tak w pospolitości jako osobliwości, i na prawo i na obligacje się ściągający, z jakiegokolwiek sprawy, na jakiegokolwiek akcyje i kontrowersyje, na jakimkolwiek punkcie zawisnęły etc., której jądro, jeśli by chcieli jeść, niech gryzą orzech jako chcą, to jest taki kwit mocny, niech rozwiązują jako chcą, takiego węzła nie rozwiążą i nie rozplotą. Bo za takim kwitem mocnym urosła nam bezpieczeńność, iż przeciw wszystkim potwarzom i prawom, którychbykolwiek chcieli i mogli żądać, moglibyśmy się zastawić i mocno oprzeć, wszystkim trudnościom droga zawarta. Ach, nędzni i opłakani zdrajce, którzy taką chełpą i wykrzykaniem duszę swoją tracicie i wszystko przeciw powinnej miłości czynicie! Tak radując się, nie do Domu Pańskiego, ale na wieczne potępienie idziecie i do piekła sobie drogę ścielecie. Ta rzecz aby jaśniejsza była, jednym przykładem, który mi się trafił, pokażemy”.

<9. Przykład sprawy chytrego opiekuna.> Przyszedł do mnie jeden młodzieniec uczciwy, skromny, dowcipny, rozsądku ostrego, bogaty, wielkimi dary dusznymi i cielesnymi od Pana Boga ozdobiony, szczęśliwy, w którym nic żaden {ganić nie}

[hasła: kwit, zdrada, oszustwo, potwarz, akcja]

[s. 247] ganić nie mógł ani może. Ten gdy dorósł, umyślił żonę pojąć. I znalazł sobie pannę nadobną, gładką, skromną i (tak jako rozumiał) godną i sobie w obyczajach podobną. Tak sobie panienkę ku małżeństwu upodobawszy, przyszedł do mnie prosząc, aby ją za moją radą i pomocą w stan małżeński mógł wziąć. Gdy młodzieniec tak uczciwej rzeczy żądał, radem to podług jego żądania uczyniłem. A tak do opiekunów onej panienki uczciwej naprzód doszedłem, pytałem, jeśli by ją chcieli dobrze i szczęśliwie za mąż dać, gdyby się jej godny trafił. Opiekunowie radzi na to pozwolili i łaskawą mi odpowiedź dali. Za czym ja, rad to słysząc, mianowałem młodzieńca, pytając, jakoby się im podobał, co by o nim rozumieli. Usłyszawszy mianowanie

młodzieńca, dziękowali mi, iżem ich tym poczcili i tę panienkę. Obiecali z panną i z powinnemi jej mówić i w czas o tym radzić. Po kilku dni, powtóre szedłem do opiekunów, pytałem ich, jeśli co dobrego sprawili i jeśli o tym z przyjaciół mówili. Ci jakoś oziębłej odpowiedzieli, iż z przyjaciół dobrze o tym radzili, ale jeszcze nic pewnego nie postanowili, obiecując przedsię w tej rzeczy co by było dobrze usłużyć. I po tym po kilku dni pewną mi dać odpowiedź. Po kilku dni przyszedłem do nich, {prosząc}

[hasła: małżeństwo, opiekun, krewny]

[s. 248] prosząc pewnej i gruntownej odpowiedzi. Tedy oni jakoby nie przychyłając się do tego, niepokojącą mi odpowiedź dali, do rzeczy nienależącą. I tak zamilczawając się, nie pozwalają. Ja zdziwiwszy się takiej opiekunów nieprzystojnej odpowiedzi, którzy się zdali tak uczciwym i bogatym młodzieńcem gardzić, pytałem, co by ich do takiego ociągania i odwłoki przywodziło, co by tego za przyczyna była, ale oni (iż przyczyna słusznej rzecz zawsze na wierzchu, *aequitatis ratio semper est superior*), gdy nie mieli, co by słusznego odpowiedzieli, jako ryba niemi, taką odpowiedź dali, iż jeszcze z powinnemi tej rzeczy nie skończyli, którą odpowiedź ja usłyszawszy, nie mając im za dobre odszedłem. I przyszedszy do domu począłem myśleć, iż drzewo za jednym rąbieniem nie upada (*arbor primo ictu non cadit*), nie wiedząc co by za przyczyna do tego przekazała, rozumiałem, iż w tej rzeczy inną drogą postąpić trzeba. *Cum haec non successit, alia aggrediendum via*. I postąpiłem inaczej, naprzód słowy jeszcze, potem dary i obietnicami (*quia munera placant hominesque Deosque*), zdało mi się opiekuny nachylić i do rzeczy przywieść. Tak imieniem onego młodzieńca, panny pożądanego, do opiekuna przedniejszego starszego przyszedszy, trzydzieści koron (okazu{jąc za tę}

[hasła: opiekun, krewny]

[s. 249] jąc za tę pracę i wdzięczność) obiecałem, jeśli by to staraniem i władzą swoją zjednał. Ten za taką obietnicą z lepszą chęcią obiecał jako może być na[j]większą pilność uczynić i niejako upewnił mię, iż tego dostaniemy. Nazajutrz kiedym go potkał z wesołą twarzą, pytałem, jeśli to co żądamy, otrzymamy. On na ten czas wszystko staranie pilne i pewną nadzieję przyszłego małżeństwa obiecował, by tylko młodzieniec śródek jaki pozwolić chciał, przez który by tylko samemu do tego małżeństwa pewny przystęp, pewna droga była. Ja znacznie o tym śródku począłem pytać kto by był, pytałem jako prostak. On gotową odpowiedź dał, iż temu młodzieńcowi szczerze ku temu małżeństwu winszuje i chce tego dowieść, jeśli by mu ten młodzieniec obiecać chciał, iż mu kwit generalny, uwolnienie ze wszystkich i każdych z osobna rzeczy i które by stąd przypadły, z rządonych, sprawowanych z strony opieki chce uczynić i dać. Co gdym ja od onego opiekuna usłyszał, młodzieńcowi to z pilnością odpowiedzieć obiecałem. Co gdym mu jawnie powiedział wszystkie sprawę, natychmiast młodzieniec obiecał, przyrzekł, iż to chętnie wszystko rad uczyni, co by się onemu opiekunowi i kuratorowi i każdemu podobalo, jako to częstokroć się przydawa takim, którzy w {miłości}

[hasła: małżeństwo, opiekun, kwit, kurator]

[s. 250] miłości są zapalczywi, **<Perdite amantes omnia promittunt.>** *perdite amantes*, wszystko obiecują, wszystko zwykli czynić i wszystko śmieie obiecować, kiedy Venus zagrzeje we łbie, aby wszystko co żądają otrzymali, *amantes omnia audet, omnia promittunt, vt votorum compotes fiant*. Ten tedy opiekun, mając obietnicę kwitu uwolnienia pewną, jako zaręczoną na słowo dobrego młodzieńca, tak rzecz zaczęta pilniej i czujnie prowadził, aby tę rzecz do dobrego końca przywiódł. A młodzieniec dostawszy panny, ślub i wesele z nią odprawił. Nazajutrz po weselu ten opiekun do pana młodego przyszedł, papier mu niemały pisany oddał, na którym był spisany generalny kwit, który mu (tak jakom się domyślał) jakiś prokurator a praktyk chytry spisał, aby snadniej zdrady swoje zakrył temi słowy: **<Forma generalnego kwitu z opieki.>** „Przejrzawszy i dobrze obaczywszy, i wyrozumiewawszy, tak przez mię N. niżej podpisanego, mającego za małżonkę N. szlachetną i uczciwą, jako i przez insze dobrze świadome rachmistrze i w prawie ludzi biegłe i uczone, inwentarz i księgi, rejestra liczby sprawowanej i rządzonej opieki, wszystkich i każdych z osobna dóbr, rzeczy mnie z strony małżonki mojej należących po śmierci nieboszczyka. N. którymi się pokazało, aby opiekun małżonki mojej i dóbr jej miał być kwitowan i uwolnion, iż już zapła{cił i do}

[hasła: opiekun, kwit, małżeństwo, dobra, inwentarz, rejestry]

[s. 251] cił i dosyć uczynił we wszystkim, nic nie został winien z przerzeczonej opieki, tak dóbr ruchomych wszystkich, jako stojących i nieruchomych z liczby ich, wszystkie listy, chyrografy, dowody, minuty, oddał przerzeczony opiekun małżonki mojej. I dla tego z tych wszystkich dóbr i każdych z osobna, ruchomych i nieruchomych, wyznawam i małżonka moja przez mię jako opiekuna własnego, iż dosyć mi się zstało. Przetoż tego N. przerzeczonego jako małżonki mojej opiekuna i dóbr jej N. teraz kwituję, wolnym czynię, tak z wiadomych jako i niewiadomych, myślonych i niemyślonych. Tymże sposobem kwituję go ze wszystkich praw, którekolwiek mam abo bym się spodziewał jeszcze mieć i mógł, choćby też takie były mnie należące, o których bym nie wiedział z strony rządzenia i sprawowania przerzeczonej opieki, obiecując mu i z przerzeczoną małżonką moją, jako dobremu i cnotliwemu przystoi, i to przysięgą potwierdzając, iż go już nigdy z strony przerzeczonej opieki dóbr rządzenia i sprawowania, i szafunku gabać ani molestować nie chcę, odpisując się i wyrzekając wszystkich i każdych z osobna obron prawnych i nieprawnych, wymówek, zadawania, którymi bym ten kwit i uwolnienie nawątląć, złamać i zepsować mógł. Co świadczę i zeznawam dnia {tego N.}

[hasła: opieka, dobra, małżonek, kwit]

[s. 252] tego N. roku N. przed tym urzędem i pod pieczęcią moją”. Ten papier abo schedę pełną oszukania, kiedy zdradliwy opiekun panu młodemu nowożeni oddał, zaraz od niego prosił, aby mu ją podług obietnice swojej, jako dobremu przystoi

podpisał i swoim chyrografem utwierdził. Co jako skoro uczynił, obiecał mu wnet żony jego wszystkie dobra ruchome i nieruchome, i wszystkie do tego przyległe i należące wiernie ukazać i oddać. A tak ten nowożeniał, aby z razu w kłamstwie nie był uznany, a słowu swojemu dosyć uczynił. Nie czując się w tym, imię swoje i przezwisko i chyrograf z zwykłym znakiem podpisał i tak tę schedę utwierdzoną oddał. Opiekun, będąc dobrej myśli, za ten podpis dziękował i z lepszą myślą odszedł. Po kilku dniach ten pan młody, obaczywszy się i jakoby ze snu ocuciwszy, wspomnił na taki kwit szeroki i węzłowaty, który niedawno podpisał. I bojąc się z niego jakiego oszukania, i zdrady <10.> domyślając się, do przeglądania rejestru wszystkiego udał się. Wszystko rozbierał i uważał z człowiekiem świadomym, w rachowaniu biegłym, a na[j]więcej rachunki niektóre, przed tym z nim czynił, znowu pilnie rozważając czytał i kilka błędów wielkich w tychże rejestrach, tak w opuszczaniu jako w przydawaniu szko

[hasła: opiekun, chyrograf, kwit, dobra, rejestr, rachunek, żona]

[s. 253] niu szkodliwych znalazł i doświadczył. Z których błędów ten był pierwszy o sumę 300 koron opuszczonych, którą sumę od niektórego człowieka na pożytek tej sieroty był wziął, ale jej do rejestrów i rachunków swoich nie wpisał. Drugi błąd był, iż dziewięćdziesiąt i sześć koron przez cztery lata leżące u siebie zachował próżne, albo na swój użytek wydał, nie kupiwszy żadnego folwarku, gruntu albo dochodu. Gdyż była rzecz wiadoma, iż w onych leciech na wielu miejscach były sprzedajne rozmaite pożytki, dla którego opuszczenia i wielkiej niedbałości szkodował o 300 koron. Abowiem tylą sumę przez te cztery lata mógł zyskać, by był taką sumę na roczne dochody wydał, jako to jest każdemu wiadomo, którzy rozmaitych miast zwyczajów świadomi są. Abowiem takie pożytki nie wszędzie bywają jednakie, ale wedle miejsc i czasów zwykły być odmienne. Także też wedle naznaczenia fundacyj, obligacyj stanowienia rozmaitych, jeden dochód lepszy jest niż drugi i drożej, czasem taniej chodzić może w przedawaniu i kupowaniu. Trzeci błąd o łańcuchu złotym, ważnym sto złotych ryńskich, który łańcuch z spadku po matce przypadł był, nie oddał, nie wrócił, a jego żenie niegdy sierocie należał. Tak z tych sum pieniędzy opuszczenie i nieod{danie,}

[hasła: błąd, zwyczaj, fundacja, obligacja, dochód, pożytki, spadek]

[s. 254] danie ku wielkiej szkodzie sierocie było, którą by mógł szacować na N. sumę. Te tedy wszystkie rzeczy (jako niesie powinność dobrego i mądrego męża) przerzeczonemu opiekunowi pierwszej pokazać i z nim przyjacielskie rozmówić chciał, niżby ta rzecz do prawa i ku osławie przyjść miała. Ten potem opiekun, kiedy to usłyszał i zrozumiał, rozgniewawszy się barzo, powiedział, iż sobie tego za nic nie ma i lekce to sobie poważa, gdyż ma dostateczny kwit, którym się zawsze bronić i sprzeciwić może. <11.> A tak tu masz, Czytelniku miły, zdradliwą opiekuna tego hardość nikczemną i próżną odpowiedź, którą bez wątpienia ukazał się być człowiekiem złego sumnienia. Potem te zdrady i złe sprawy za radą dobrych ludzi są porównane, za przyczynami słusznymi, i rzeczy przez opiekuna przywrócone i nagrodzone, pierwszej niżliby do sądu przyjść i przez kontrowersyje toczyć się miały

i do osławienia wszystkim. A to już o pierwszym rozdziale niech będzie dosyć.

Szóstego tytułu
o kwitowaniu opiekunów,
rozdział wtóry.
Te rzeczy ma w sobie.

1. Dla błędów opiekuńskich w liczbie pokazanych kwit nieważny.
- {2. Na opie} [s. 255] 2. Na opiekuny nie skwapić się upornie i nierychło.
3. Kwit przez chytrą otrzymany, nie ma być ważny.
4. Kwit z opieki kiedy nie bywa ważny.
5. Pieniądze sieroty nie mają próżno leżeć.
6. Zdradę opiekuna stąd poznawać.
7. Dziedzic pieniędzy przez ojca przyjętych przeciw nie może.
8. Suma wielka w kwicie ma być wyrażona a mianowicie położona.
9. Generalny kwit kiedy nieważny.
10. Zdrady w kwiciech jako poznawać.
11. Kwit nie ściąga się na oszukanie i kiedy go łamać może.
12. Niewiadomość opiekuna nie wymawia.
13. Kwit z jakich przyczyn złamać może.
14. Obietnica kiedy ważna, kiedy nieważna.
15. Przeciw kwitowi po skończeniu opieki kiedy mówić może.
16. Suma nauk krótka o kwitowaniu opiekunów.
17. Forma generalnego kwitu dostatecznego z opieki.
18. Sierota dla poprzysiężonego kwitu mogli rachunek znowić.
19. Jaki kwit najpewniejszy dłużnikowi od sieroty.
20. Długi sierot mogli jednemu opiekunowi płacić.

Iż ta materyja o uwolnieniu albo kwitowaniu opiekunów i kuratorów w pierwszym rozdziale nie do końca dostatecznie się wyprawiła, zdało się o tejże materyjej w tym wtórym rozdziale nieco szerzej położyć i co by w pierwszym nie dostało, tu doskonale przyłożyć. <1.> Naprzód tedy to pytanie jako potrzebne, zdało się tu położyć. Co podług prawa czy {nić, gdy}

[hasła: opiekun, kurator, kwitowanie]

[s. 256] nić, gdyby błędy albo omyłki (które by się w liczbie opiekuńskiej pokazały) przez ugodę nie były umorzone i przez takie wywody i racje zbijane być mogły? Na to pytanie zdało się nieco pracy podjąć, iżbyśmy materyję tak potrzebną i pożyteczną, która się często przytrafia, wyprawili. Chuć do tego mamy, aby mały i wielki, i wszyscy, którzy się z prawa swego weselą, aby naleźli i gotową radę mieli, jakoby się wielkiej niedbałości, wielkiemu przewinieniu i chytrą opiekunów i kuratorów przeciw mogli i szkodzie swej wczas zabezpieczyć umieli. <2.> (A tymczasem wszystkich napominam, aby przeciw swoim opiekunom i kuratorom albo rządcicielom, nic upornie, bez braku, bez rozmysłu, bez rady mądrych a baczących ludzi nie poczynali,

onym się nie przykrzyli, ani ich z razu o niedbałość i o zdradę nie winowali.) <3.> Naprzód tedy to wiedzieć i tego się trzymać mamy, iż uwolnienie albo kwit wyższej mianowany, niechaj będzie za niesłuszny miany i nie ma być trzymany dla tego osobliwie, kiedy się z fałszanego a zdrażliwego czynienia liczby, z inwentarza, z pilnego przejrzania liczby jawnie jasne omyłki i błędy pokazują. <4.> Dla tego za zdradą należoną, takowy kwit, temu co kwitował, nic szkodzić nie może jako ten który się pokazuje, iż zdra{dliwie}

[hasła: błąd, omyłka, opiekun, kurator, niedbałość, kwit, inwentarz]

[s. 257] dliwie ku oszukaniu sieroty jest otrzymany. Druga, kiedy się pokazuje zatrzymanie res[z]ty pieniędzy z liczby zostaje, tedy się też rozumieć może, iż kwit zdrażliwie a fortelnie otrzymany, gwałtownie wyciśniony, tak nie ma być ważny. Jako jeden w prawie uczony położył, iż kwit dla zdrady okazanej słusznie ma być odrzucony. *Liberatio ob dolum commissum, merito venit rescindenda*. Kiedy się też pokazuje, iż opiekun albo kurator pieniądze sierocie należące na swój pożytek obrócił. Abowiem stąd rozumieć może, iż niepomału się zdrady dopuścił i taki opiekun może być nazwany *pupilli praedo*. Którymi też pieniędzmi z powinności urzędu swego, folwarki, albo inne dochody ku pożytku sierocie sprawić mógł i był powinien, jeśli sprzedajne były. <5.> Bo pieniądze sieroty nie mają próżno leżeć, kiedy się pokazują otworzone wrota do pożytku, opiekun tego opuszczać nie ma. Abowiem kto co może uczynić a tego nie czyni, o tym rozumieć może, iż to na zdradzie opuścił. *Qui necessaria in ratione omittit, ex fraude omisisse putatur*. Dla tego w takim przypadku jawna jest, iż kwit na taką zdradę ściągać się nie ma i kwitowanemu pożyteczny być nie może. I owszem odrzucony być ma, choćby też przysięgą i dekretem sędziego był utwierdzony. {Wszakże}

[hasła: sierota, oszustwo, pieniądze, kwit, urząd, pożytki]

[s. 258] <6.> Wszakże dopuszczonej zdrady z takiego rozdziału poznawać i domyślać się może. Abo jest od tego, kto nie ma nic pożytku z tego, taka ma być odpuszczona, albo przez tego, któremu stąd co pożytku przypadło, to jest, iż co zadzierżał, jako się pierwszej rzekło. A w ten czas kwit generalny na takie oszukanie, do takiej zdrady nic się nie ściąga, ani ma być odpuszczony, gdy mianowicie zdrada jest wyrażona, i o niej się zmianka zstała. Kiedy też dla jakiej przyczyny pieniędzy sierocinych na zysk sieroty nie obrócił, stąd podawa się rozumienie zdrady, iż z takich pieniędzy stał się opiekun bogatszym. Wyjawszy by się co przeciw takiemu rozumieniu pokazało a dowiedziono było.

<7.> Tu też przeciw dziedzicom opiekuńskim trzeba wiedzieć, gdy dziedzic przyjętych pieniędzy po śmierci ojcowskiej nie zna się, aby je przyjął, pokazuje, iż gdy je opiekun ociec odliczył i wziął, rozumieć może, iż do jego rąk jako dziedzica przyszły. Tedy ich przeciw nie może. *Pecunia per patrem accepta, eadem apud haeredes praesumitur esse*, a tym więcej, kiedy jest jawny dowód z rejestru, z chyrografu, <**Dziedzic pieniędzy przez ojca przyjętych przeciw nie może.**> albo innego zapisu ojcowskiego, iż je ociec przyjął, u niego są odliczone, dziedzic ich przeciw nie może, ale winien je

oddać i może go o nie winować, i powinien o nie respondować, jako ich {nie przy}

[hasła: zdrada, kwit, pieniądze, sierota, dziedzic, registr, chyrograf]

[s. 259] nie przyjął, jako inwentarz po zmarłym ojcu i po opiece sprawiedliwy i dostateczny uczynił, jako stąd żadnego pożytku nie odniósł. A jeśli by one pieniądze nie były znalezione tedy dziedzic od domysłu zdrady przez ugodę albo kwitowanie bywa wolny. A gdzieby przyjął jako inwentarz po zmarłym ojcu i po opiece sprawiedliwy i dostateczny uczynił, jako stąd żadnego pożytku nie odniósł. A jeśli by one pieniądze nie były znalezione, tedy dziedzic od domysłu zdrady, przez ugodę albo kwitowanie bywa wolny. A gdzieby się pokazało, iżby opiekun albo dziedzic jaki pożytek z oszukania odniósł, tedy taka zdrada, ani przez ugodę, ani przez kwit by też przysięgą potwierdzony, nie może być odpuszczona. Bo choćby go kto wolno puścił, przed się zdrada zawsze z kwitem zostawa. Tak to uczeni w prawie zamykają: *Ubi tutori et curatori ex dolo aliquid adest, dolus transactioni et liberationi inesse censetur. Cum vero nihil adest, dolus per liberationem purgatur.* A gdzie rzecz jest trudna, znaczna, szkodliwa, jeśli nie będzie kwitem osobliwym mianowitym umorzona, w takiej opiekun dłużeń zostawa, generalny kwit wolnym go nie czyni, *quia ardua debent exprimi specialiter.* Kiedy jest suma wielka, a sprawa o nią zatrudniona, trzeba ją w kwicie mianowicie wyrazić. <8.> *Ardua et ingens summa, expressionem specificam requirit.* <Ingens summa expressionem specificam requirit in quitatione.> Generalny kwit takiej sumy nie może w sobie zamykać, takiej na[j]więcej, którą kwitowany winien był zapłacić. Abowiem dług wielki zatrudniony, w kwicie miał być mianowi{cie wyra}

[hasła: inwentarz, zdrada, opiekun, dziedzic, ugodę, kwit]

[s. 260] cie wyrażony, zwłaszcza gdy się kwitowanego chytrość, wielkie obrażenie sieroty, a kwitującego prostość pokaże, <9.> kiedy kwitowany jaką rzecz, jaką sumę z ubliżeniem sieroty ku swojemu pożytkowi, przeciwko wolej a myśli kwitującego, obrócił. Przeto kiedy kto oszuka albo zdradzi, jeśli czego nie zapłacił, tak tego co do jego rąk przyszło jako i res[z]ty. Winien wszystko zapłacić, nie pomaga mu kwit generalny, iż to przez zdradę udziałą, nad myśl a wolą kwitującego.

<10.> Nad to pokazuje się stąd zdrada, kiedy kto w swojej schedzie albo w kopiej kwitu przykłada jakie słowa, jaką klauzulę albo kautele podejrzaną, niezwykłą, to jest, iż swojej opieki rządzenia niedostateczną liczbę uczyni albo res[z]ty będąc winien nie naznaczył i nie położył, chcąc zamilczał, albo tylko małe, drobne rzeczy wyraził, wielkie opuścił. I dla tego niezwykłą i podejrzaną klauzulę włożył, za którą żąda być kwitowany w pospolitości ze wszystkich rzeczy, żadnych nie wyjmując, z niewiadomych, niepamiętnych i niedomyślnych, *in summa*, cobykolwiek po tym mogło być mianowano i wspamiętano. Takie zaprawdę położone w kwicie słowa, taka położona klauzula jawną zdradę w sobie ponosi i zamyka. Dla tego z takiej kautele przyłożonej, niezwykłej, {pokazuje}

[hasła: pożytek, zdrada, kautela, sierota, kwit]

[s. 261] pokazuje się wedle prawa zdradliwe kwitu otrzymanie. Abowiem jako opuszczenie jakiej powinnej sprawy, zwykłości, *quod est in frequeti et continuo usu*, tak zbytecznej i niepotrzebnej od chytrego człowieka położenie znaczy zdradę a wielkie oszukanie. Aleby też tu kto mógł pytać. <11.> Jeśliby się kwit zastał przez prokuratora, który by miał moc osobliwą na taki kwit nieodmienną, który by kwit potym i sam porucznik potwierdził, mogliby on kwit wniwecz obrócić, jako się to pierwej powiedziało? Bo to jest jawna, choćby prokurator miał poruczeństwo ku kwitowaniu, jednakby się nie ściągało na zdradliwy rząd opieki ani na res[z]tę z opieki zdradliwie zatrzymaną a wiadomie zatajoną, choćby on kwit był potwierdzony i pochwalony. Abowiem potwierdzenie nie pomnaża ani umocnia kwitu, aby w sobie miał zamykać więcej, niż natura jego niesie. Abowiem potwierdzenia natura jest mocy ważności przydawać potwierdzonej rzeczy. A nie wyciągać na to, co się w nim nie zamyka. Pochwalenie też nie ściąga się na to, co jest zdradliwie uczyniono.

<12.> Nie może też tu opiekun omawiać się niewiadomością, bo niewiadomość w cudzej sprawie, gdzie idzie o wiarowanie szkody, miejsca nie ma. Stąd to jest jawna, iż choćby sierota i potym jej {mąż}

[hasła: kwit, zdrada, sierota, prokurator, opieka]

[s. 262] mąż abo ich prokurator kwit potwierdzili i umocnili, i pochwalili; jednak on kwit złamać i wniwecz obrócić może, z tych przyczyn. <13.> Naprzód, gdy kwit abo uwolnienie zdradliwie na kwitującym jest wyciśnione, tedy kwitującemu ku zniszczeniu kwitu o zdradę prawem czynić należy. Nad to, który jest oszukany, oszukaniem bronić się może. Druga, z strony błędu szkodliwego czynić i kwit niszczyć należy. Trzecia, iż taki kwit nie ściąga się na to, co zdradliwie uczynił, choć też i potwierdzony. <14.> Czwarta, kiedy się kwit pokazuje z oszukania otrzymany, nie zda się, aby go obietnicą jaką twierdzić miał. Bo obietnica jeśli ma być ważna i chowana, taka ma być rozumiana, aby była ku utwierdzeniu tego, co by pocziwego i godnego było, a nie tego co by za sobą złość jaką abo zdradę ciągnąć miało. <**Promissio non ratificat nisi quatenus sint honesta et licita.**> *Promissio in quitantiis no ratificat, nisi quatenus honesta sint, et licita.*

Tu przy tym miejscu nie jest od rzeczy tej materyjej o kwitowaniu, iż się to przytoczy pytanie: jeśli kwitowanie z opieki abo kuratoryjej ma skutek swój wziąć przy skończeniu opieki, to jest do lat roztropności sieroty? <15.> Na to pytanie ta jest odpowiedź. Iż kwit do pewnego czasu uczyniony, żadnym obyczajem po czasie skutku swego mieć nie może. *Limitata ad certum tempus, post {tempus}*

[hasła: mąż, prokurator, kwit, oszustwo, opieka, kuratoryja, sierota]

[s. 263] *tempus non producunt effectum*. Co z tego przykładu tak ma być rozumiano. Kiedy się skończy czas przymierza, nie ma być rozumiano nowe zaczęcie wojny po przymierzu, ale pierwszej zaczętej odłożonej skończenie. Także może się upominać liczby po skończeniu opieki względem oszukania i zdrady abo nieoddania res[z]ty, choćby się kto kwitem sprzeciwiał i bronił. Może przeciw kwitowi mówić, iż ten kwit jest zdradliwie otrzymany, zły, omylny, nie może szkodzić, aby nie miał być

zepsowany, z przyczyn wyższej wypisanych. Dla tego kwit, by też był na[j]dostateczniejszy i na[j]doskonalszy, nie wyciąga się na dobra sieroty, które by jeszcze u opiekuna albo kuratora zostały. *Liberatio in plena forma, non extenditur ad bona pupilli, quae supersunt, si quid dolose curatores fecerunt, aut si quae res testatoris penes eos sunt, eo nomine conveniri poterunt.*

Piszą o tej materii uczeni w prawie szeroko, o czym kto by chciał czytać, niech się na tym miejscu tegoż autora, z którego tę *Obronę sierot* piszę, dołoży. Tam wszystkie mianuje, którzy o tym szeroko i dokładnie pisali, którego wszystkiego pisanie to jest krótkie zamknięcie i tego węzła o kwitowaniu rozwiązanie. <16.> Iż kwit generalny by na[j]dostateczniejszy otrzymał opiekun albo kurator, by {też przy}

[hasła: opieka, oszustwo, kwit, kurator]

[s. 264] też przysięgą i dekretem sędziego potwierdzony, nie psuje, nie niszczy znowienia liczby i res[z]ty oddania, która by zdradliwie i tajemnie przez opiekuna zatrzymana była. Ale winien opiekun i kurator znowu czynić liczbę, gdzieby się pokazywał pierwszy rachunek być zły, omylny, albo nie cały. <17.> Ale pierwej niż tej materii koniec uczynimy, tego jeszcze potrzeba, abyśmy formę albo kształt generalnego kwitu pokazali, którym nigdy opiekunowie, kuratorowie i in[n]i wszyscy pobożni, dobrzy i szczerzy rzędzicielowie od wszelkiego nagabania i zatrudnienia, które by im niesłusznie zadawano, bronić się mogli. Ale niż tę formę pokażemy, w tym Czytelnika napominamy, iż przez tę formę zdradliwym opiekunom, kuratorom i in[n]ym rzędzicielom nie chciałbym powodem być do zwad, sporów i gabania przeciw sierotom, marnotrawcom i in[n]ym niedołącznym osobom i żeby swoje niesłuszne i zdradliwe rządy w części albo we wszystkim takimi formami pokrywać mieli. Panem Bogiem oświadczając i sumnieniem moim, iżbym wolał w tym wyroków i rozsądków w prawie biegłych ludzi słuchać aniż im co swego ku ich rozsądkowi a strofowaniu niebacznie podawać. Aczkolwiek ci i o nich czasem niesłuszne uważenia się najdują (co)

[hasła: przysięga, dekret, sędzia, rachunek, kwit, opiekun, kurator]

[s. 265] ją (co iż tak mówię, proszę, niech mi za złe nie mają.) A przeto wszystkie rzeczy wobec i każde z osobna, tak te, którem napisał, jako i te, które pisać będę, uczonych w prawie rozsądkowi i poprawie poddavam, aby mnie błędzącego, jeślibym w czym błędził, na drogę nawiedli, o co proszę. Nie umyśliłem ci tu generalnego kwitu wszystkich słów pisać i wykladać, folgując krótkości, formę tylko pokażę, która na ten czas ta niechaj będzie, podług której wiele in[n]ych tym podobne, jako się materia i przypadła potrzeba poda, łatwo zmyślone być mogą.

<Forma generalnego kwitu z opieki.> Roku Pańskiego 1605, dnia 10 marca, przed urzędem panów radziec krakowskich oblicznie stanąwszy, zacne a uczciwe osoby, Pamphilus przez się, a Lukrecya małżonka jego, Semproniusa i Katheryny, gdy byli żywi, a już z tego świata zesli, rodziców własna córka i dziedziczka, małżonkowie i mieszczenie krakowscy, Pamphilus przez się, a przereczona małżonka przez tegoż małżonka opiekuna swego z jednej strony, i zacny mąż Tytus jako tej to

Lukrecyjej, dawno pierwszej niż temu Pamphilowi w małżeństwo była dana, opiekun i kurator własny i dóbr jej po przereczonych rodzicach spadkiem należących sprawca i rządziciel z drugiej strony. Który to Pamphi{lus i}

[hasła: kwit, rada, Kraków, małżeństwo, spadek]

[s. 266] lus i Lukrecyja, z mocą a władzą tegoż męża swojego, jako opiekuna własnego, wszelkim sposobem, jako mogli na[j]lepiej, porządniej, i podług prawa, jako im przystało i powinni byli, rozmyśliwszy się i naradziwszy na to dobrze, wyznali dobrowolnie wspólek, chcąc rzeczzonego Tytusa, tej to Lukrecyjej opiekuna i dóbr jej spadkiem po ojcu i matce należących rządziciela, od brzemienia tej opieki wyzwolić, wolnym umocnić, kwitować, społem mianowicie zeznali, wysłowili i prawdziwie wyznali, iż oni widzieli i z wielką pilnością przejrzeni, przeczytali i wysłuchali, tak przez się jako i przez inne w prawie uczone i w rachunkach opiekuńskich spraw dobrze ćwiczone i biegłe, i k temu, co by na takim rachunku miało być przyjęto abo co odrzucono, z czego wolno puścić, z czego nie puścić, umiejętnie. Przejrzeni inwentarz wszystkich i każdych z osobna rzeczy, dóbr ruchomych i nieruchomych tej to Lukrecyjej, tak z spadku przereczonych jej rodziców, jako też i innych jakkolwiek jej należących, i też wszystkie i każde z osobna księgi, rejestra, karty, chyrografy, pisanja jawne, urzędne, osobliwe, terminacje, protokoły i in[n]e dowody, minuty, słuszne do tych dóbr zachowania i do obrony należące i służące, które ten to Tytus miał i mieć o{patrzeć}

[hasła: opiekun, dobra, spadek, rejestr, inwentarz, chyrograf]

[s. 267] patrzeć był powinien, mając wszystko w mocy swojej. Stąd jawnie i dostatecznie obaczywszy, iż przereczony Tytus o wszystkich i każdych z osobna rzeczy z przereczonej opieki przezeń rządzonych i sprawowanych dostateczny rachunek uczynił i resztę zapłacił, oddał, nic już więcej z tej opieki przy sobie nie zostawując. Tegoż to Tytusa, opiekuna, kuratora i rządziciela, przy tym oblicznie będącego i to przyjmującego, tak samego jako i dziedzice potomki jego, od wszystkiego sprawowania i rządzania opieki, którą był na się przyjął w ten czas *de data* i do tego czasu na sobie miał, i wiernie sprawował, uczynił sprawiedliwy rachunek, liczbę i res[z]ty oddał wszystkie, wszystko ku słusznemu końcowi przywiódł, zupełnie skończył, wszystkie sumy pieniężne oddał, prowenty, pożytki, dochody, prawa, akcje, obligacje rządu tej opieki, którymkolwiek sposobem, z którejkolwiek kauzy, kontrowersyjej, i co by jeszcze po tym przypaść mogło i wszczynać się jakkolwiek, któreby przereczony Pamphilus i Lukrecyja abo ich potomkowie wspominać i zadawać, teraz i na potym dochodzić mogli i chcieli, wolno ich ze wszystkiego puścili i kwitowali. Opuuszczając też jemu wszystkie jakiekolwiek prawa, które by jemu i potomkom jego z strony tej opieki rządzania teraz {należały,}

[hasła: opieka, rachunek, opiekun, kurator, akcja, obligacja]

[s. 268] należały i na po tym należeć mogły, choćby i co takowego było, o czym by

pierwej nie wiedzieli, o wszystkim tak w pospolitości, jako i osobliwie, choćby też co z oszukaniem wiadomym i niewiadomym było i obiecali tak za się, jako i za potomki swoje, pod przysięgą na ś. Ewangelią przed urzędem uczynioną, o wszystko, cobykolwiek należało albo należeć mogło, na potomne czasy przerzeczonego Tytusa z sprawowania i z rządzenia wszystkiego tej opieki i potomki jego dziedzice nigdy wiecznemi czasy sądownie i niesądownie nie molestować, nie gabać, żadnej trudności nie zadawać, ani przez się, ani przez żadną inszą osobę na to subordynowaną, naprawioną, pod winą tysiąca dukatów złota, jedną połowicę królowi J. M., drugą na ubogie w mieście N. będące, trzecią przerzeczonemu Tytusowi zaraz bez omieszkania przepaść, oddać i zapłacić. Pod którą winę i pod karanie osoby przerzeczone zeznawające, kwitujące zapłacić i przepaść teraz i na po tym, i zawsze pozwolili, i tak iż chcą uczynić, zeznali, jakoby na to prawem osądzeni byli, krom wszelkiego postępku prawnego dalszego. Zachowawszy zawždy wiecznemi czasy to uwolnienie i kwitowanie w mocy, nigdy nienaruszone, ku tego wszystkiego i każdych z osobna rzeczy wyższej {opisanych}

[hasła: oszustwo, przysięga, dziedzic, wina, kwitowanie]

[s. 269] opisanych strzymaniu, zachowaniu, spełnieniu, i winy ku przepadkowi, ku zapłaceniu. Gdzieby się czemu sprzeciwiły osoby przerzeczone, zeznawające i kwitujące, zapisali się i obligowali na to, dobra swoje wszystkie ruchome i nieruchome, które teraz mają i na potym mieć będą, w tym obowiązku i uiszczeniu mieć chcą, jakoby tu dobra ich były mianowane, wszystkie i na każde z osobna, temu prawu, tej jurysdykcji i innemu wszelkiemu urzędowi, sędziom wszelkim duchownym i świeckim któregośkolwiek miejsca, kędykolwiek będącym, które by sobie przerzeczony Tytus obrał albo obrać chciał, albo dziedzicy jego obrać chcieli, iż się rzeczony Pamphilus i Lukrecya na wszystko pozwolili ziścić i wypełnić, na przymuszenie dobrowolnie pozwolić, zachować wszystkich i każdych z osobna obietnic, obowiązków, i na przepadek winy gotowemi pieniędzmi odłożenia i zapłaceniu na wszystko się poddali. I na tego wszystkiego ziszczenie pewniejsze i mocniejsze odpisali się wyrzekli, kładąc to i na potomki swoje, wszystkich wymówek, ekscypcyj, fortelów, oszukania wszelkiego, mocy, gwałtu uczynki, omyłki w rachunku, z niespodziewania się dostać pieniędzy gotowych, włożenia w kwit słów potrzebnych w pospolitości, jeśliby się o słusznego zdało, odzy{wania się}

[hasła: kwitowanie, urząd, sędzia, dziedzic, wina, pieniądze, omyłka]

[s. 270] wania się na uznanie dobrych ludzi, na apelacje. Nie przywodząc też potrzeb żadnych, osądzenia za jaką przyczyną na[jj]ważniejszą, nie allegować niewiadomości, niepodobieństwa, upraszania sędziów, urzędów, zapomagania z cudzą krzywdą, z obrażeniem, doglądania przyczynnych rachunków, ksiąg, rejestrów i in[n]ych minut, dowodów, obron żadnych, nie mówiąc by miało być lepiej, inaczej, więcej, mniej mówiono, napisano, niespełna zapłacono, nie dosyć uczyniono, umową, obietnicą, niezadawania prawa. O taką opiekę wszystkich i każdych z osobna prawnych i nieprawnych lekarstw, pomocy, wymówek, przywilejów, prostoty, in[n]ych

jakichkolwiek przyczyn, jakkolwiek przywiedzionych, wymyślonych, kasując i prawie wniwecz obracając, teraz i na po tym, i zawsze jakiekolwiek obrony, listy jawne i pospolite pisma jakiegokolwiek, prze[z] które by jakkolwiek mogło się pokazywać, iżeby rzeczony Tytus albo jego potomkowie za tym rządzeniem opieki rzeczonemu Pamphilowi i Lukrecyjej miał co zostać dłużeń. I dla tego te listy, dowody, pisma którekolwiek i jakiekolwiek do tej opieki należące i służące, kędykolwiekby mogły być znalezione, nie chcą, aby miały być ważne, *volunt nunc, et semper omnia viribus carere*, ani żadnym obyczajem sku}

[hasła: apelacja, sędzia, urząd, krzywda, registr, dowód, rachunek]

[s. 271] jem skuteczne z umowy, obietnice jawnej, jasnej, i z założeniem przysięgi, iż żadnej nigdy pomocy albo też rozgrzeszenia, od przysięgi ani listów żadnych, okazującej łaskę, usprawiedliwienie, przez się albo przez innego upraszać albo uproszonych jakkolwiek używać, weselić się z nich teraz i na po tym. Na co wszystko i każdej rzeczy z osobna, co wyższej opisano przerzeczony Pamphilus i Lukrecja żądali sobie wydać list jawny, ważny, pod pieczęcią, także i druga strona. Ta forma kwitu albo uwolnienia pospolitego, generalnego, za zezwoleniem obu stron, może być zachowana podług potrzeby materijnej rzeczy, odmienić, opuścić, co ma być opuszczono, przyłożyć, co ma być przyłożono, podług każdego sądu, urzędu, zwyczaju, zeznania, pisanja zwykłego jako się kędy w takich sprawach zachowują.

<18.> Tu się nie godzi opuścić pytania ku tej rzeczy służącego. Jeśli sierota albo niedoszły lat 25, który opiekuna albo kuratora swego niegdy kwitował i kwit poprzysiągł nigdy się temu nie przeciwieć, jeśli taki w krzywdzie swojej dla przysięgi do odnowienia sprawy rachunku liczby może być przywrócony czyli nie? To pytanie przypomina Cynus uczony w prawie, *in vulgata autentica Sacramenta pupillorum*, przywodząc na {obie stro}

[hasła: przysięga, list, kwit, sąd, urząd, zwyczaj, sierota, opiekun, kurator]

[s. 272] obie stronie dowody mniemania, do którego dla krótkości odsyłam, iż też wyższej o tym.

<19.> Na ostatek do tej materijnej to wiedzieć nie wadzi. Iż dłużnik sierocin albo niemającego lat, niekiedy dostawa kwitu zupełnego, niekiedy zupełniejszego, niekiedy na[j]dostateczniejszego i tak już bezpiecznego. Taki bezpieczny kwit kto chce mieć, podług reguł prawnych, ma wiedzieć, iż dłużnik, który sierocie albo niedoszłemu lat, chce dług płacić, jeśliby chciał mieć dobry, dostateczny a już bezpieczny kwit, ma dług płacić za rozkazaniem sędziego albo urzędu. Bowiem rozkazanie sędziego wymawia dłużnika i czyni to godno i wolno, co się krom rozkazania czynić nie godzi ani wolno. *Mandatum iudicis excusat facitque; licitum, quod alias foret illicitum*. A tak zapłata przed urzędem uczyniona dłużnika cale czyni bezpiecznego i wolnego. *Non enim debet (inquit Iustinianus) quod rite et secundum leges ab initio factum est, ex alio eventu resuscitari*. Bowiem zapłata, która się przed urzędem zstała, ze wszystkich jest na[j]bezpieczniejsza i na[j]doskonalsza.

<20.> Ku płaceniu warownemu długów sierotom należących to w niektórych

mieściech głównych w postronnych krainach zachowują, iż dłużnikom sierocinym nie godzi się, aby mieli płacić {długi,}

[hasła: dowód, dłużnik, kwit, sędzia, urząd, sierota, miasto]

[s. 273] długi, jakąkolwiek obligacją uczynione, jedno dwiema abo wiele ich będzie opiekunom wspólek będącym, pod winą dwa razy płacenia. Abowiem choćby jeden z tych opiekunów abo kuratorów taką obligacją abo jaki dowód od swego społem opiekuna abo spólnego kuratora przyjął, abo też poruczeństwo ku przyjęciu takiej zapłaty miał. Wszakże ona zapłata jednemu opiekunowi uczyniona nie byłaby ważna. Ku zabezpieczeniu tedy wiele zdrad i oszukania sierot, które się przy takim płaceniu jednemu opiekunowi uczynionym przytrafia, to zachowują, iż nie jednemu, ale dwiema abo wiele ich jest opiekunom dłużnicy płacą. Gdyż *quod omnes tangit, debet ab omnibus approbari, regula iuris per expressum* uczy.

Te wszystkie rzeczy, które tu ku skończeniu tej materyjej o kwitowaniu opiekunów i kuratorów są napisane, do poprawy łaskawej i wykładu, i rozsądku łaskawych Czytelników, w prawie uczonych, są podane.

Siódmy tytuł,
o niebezpieczności opiekunów i kuratorów
z strony opieki źle sprawowanej,
capitulum jedno.

{Te rzeczy}

[hasła: dług, obligacja, opiekun, kurator, zapłata, oszustwo]

[s. 274] Te rzeczy ma w sobie.

1. Opiekunowie którzy są prawdziwi, którzy fałszywi.
2. Napominanie do przyjaciół sierocinych o opiekuny.
3. Napominanie do opiekunów.
4. Opieka pełna trudności i niebezpieczności.
5. Chytrność opiekunów.
6. Opiekuna dobrego powinność.
7. Jakie sprawy złych opiekunów, co ich lży.
8. Wszelka krzywda skąd idzie.
9. Młode lata sierot mdłe do obrony.
10. Opiekunowie źli są jako wilcy drapieżni.
11. Opiekunowie dobrzy namiestnicy Boży, wikaryjowie.
12. Opiekunowie źli sądu Bożego nie ujdą.
13. Obrona Boża nad sierotami, wdowami w Pismie świętym opisana.

Jest ich wiele, co z wielką pilnością opieki sieroty rządzenia dóbr ich szukają i barzo

ich pragną. Ale ci częstokroć rozmaitym umysłem to czynią. <1.> Abowiem są, co to z prawdziwej chęci a z miłości sierot czynią, nie sobie, ale zmarłemu przyjacielowi i potomkom jego tę powinność pokazując, jakoby na miejscu zmarłego sierotom pomagać i dobra ich opatrować mogli, miłość w tym ojcowską pokazując. Ci zaprawdę godni, którym samym sieroty i dobra ich mogą być poruczane. Są zaś niektórzy, co takie opieki i rządy sierot przyjmują, nie na pożytek, abo dla opatrowania {sierot,}

[hasła: pilność, opieka, sierota, dobra, zmarły, pomoc]

[s. 275] sierot, ale więcej dla tego, aby swoim workom i trzosom służyli, jakoby tą posługą ubogie sieroty kasałi, pożyrali, do żywego gryzli, ich majątności niszczyli, nie mając nic na baczeniu, jakoby dobra sierot pomnażali, w dobrym opatrzaniu chowali, jakoby się i same sieroty dobrze mieli. By tylko sobie dogadzać mogli, a sami siebie i swoich przyjaciół, za takim rządem bogacili, chociażby jaśnie na utratę majątności sierot patrzali. Ale tacy opiekunowie szubienice raczej niżli opieki są godni, jeśli ich obłudna sprawa sierotom szkodliwa jaśnie doznana będzie, którzy tak obłudnie, potajemnie łupiestwo swoje jakoby dobrym rządzeniem pokrywają, jakoby oni sami na[j]wierniejszymi obrońcami i patronami sierot byli. <2.> A przeto wszystkich przyjaciół, którzy się powinniemi sierot być ozywają, napominam, aby oni na pilnym zawsze baczeniu mieli, którym by takowe opieki sierot i dóbr ich zlecać chcieli. A czasu opieki, ostrożnie a potajemnie, częstokroć się przypatrowali i przysłuchiwali, pilnie wywiadowali, jako się w urzędzie opieki sprawują, jeśli pożytecznie abo ze szkodą sierot, jeśli wiernie abo niewiernie. A opiekunów i kuratorów napominam i proszę, aby pamiętając na pomstę Bożą, pilnie, ochotnie, czujnie, o pożytku sierot radzi {li, nie}

[hasła: sierota, majątność, szkoda, opiekun, kurator, pożytki]

[s. 276] li, nie inaczej jako o swoich własnych dobrach. <3.> A niechaj wiedzą, iż cokolwiek dobrego abo złego sierotom czynią, samemu Bogu czynią, iż odniosą w dzień sądny zapłatę, abo pomstę za niewierne rządzenie opieki. <4.> Abowiem to rzecz jest wielka i trudna opiekę abo kuratoryję na się przyjmować i pełna niebezpieczeńści, jeśliby jej kto z prawdziwej a szczerzej miłości nie przyjmował, a wiernie i życzliwie nie sprawował. A idzie takim o wieczne potępienie, którzy cudze rzeczy źle rządzą, jako to dosyć szeroce z wyższego a dalszego opisania każdy baczyć może. Abowiem tacy bywają w ustawicznych kłopotach, swarach, zwadach, mierziączkach, w nienawiści, w podejrzeniu, zazdrości, w obmowisku, szemraniu przeciw sobie, z ludźmi niezgody, sromocenia, hańby, rozłączenia stadła małżeńskiego, rozpaczy i insze rozliczne trudności, których częstokroć sami opiekunowie doznawają. A co na[j]większa, ustawicznym nieuspokojeniem i dusznym, i cielesnym, sami w sobie bywają turbowani i dręczeni. Cóż rozumieć możesz, jakiej myśli tacy bywają? Czego się od Boga spodziewać mają, którzy majątności i dóbr sierot jako swoich własnych używają i tak niemi szafują, tak rozpraszają, jakoby z nich liczby czynić nigdy nie mieli, i tego, co by z liczby {zostali,}

[hasła: opieka, sierota, dobra, majątność, używanie]

[s. 277] zostali, nigdy nie oddali? Nie myślą o tym ani się ich to na[j]mniej nie tknie. <5.> Niektórzy opiekunowie są tak chytry, którzy aczkolwiek wiedzą, iż liczbę z opieki czynić powinni. Wszakże onę przewracają, przysięgami się leda o co bawią, by jedno pieniędzy sierot nie oddać i nie wrócić. Powiadając, jakoby sieroty jeszcze nie były godnymi do rządzenia siebie ani niesposobnymi dóbr swoich, gdyż w prawdzie częstokroć godniejszymi sieroty aniż opiekunowie bywają, którzy częstokroć sierotom przekazują, aby żon nie pojmowali, aby sierota córka za mąż nie szła. Wiele czyniąc przeciw swemu sumnieniu, przeciw wszelkiej sprawiedliwości, powiadając takie małżeństwo być nieszczęśliwe i niepożyteczne, choćby im inszy na[j]pocziwszą, napożyteczniejszą kondycją podawali. Drudzy dobra pieniędzy sierot bardzo skąpie szafują, aby sobie więcej niż sierotom dorosłym pożyteczni byli, kradnąc dobra sierot. Co tego wieku nieszczęśliwego, do wszelkich zdrad i oszukania skłonnego, opłakać by się godziło i uskarżać, iż niewiernie i nieżyczliwie (patrząc tylko swego, a nie sierot pożytku) w swoim urzędzie postępują, co by z powinności swojej i pod przysięgą czynić mieli. {Bo na}

[hasła: opiekun, chytróść, dobra, sierota, sumienie, sprawiedliwość, pożytki]

[s. 278] <6.> Bo na prawdziwego opiekuna nic tak więcej nie należy, jako o sierocie pilną pracą, pilne zawsze staranie mieć, nie inaczej jedno jako o prawdziwym własnym synie prawdziwy ociec ma, uczciwie go chowając, miłość ojcowską pokazując, łaskawie go przyjmując, w uczciwych naukach abo w rzemiosłach, abo w kupiectwie, dając do ćwiczenia. Majętności jego i pożytek dobrze rządzić, pieniądze jego na uczciwe pomnożenie dając, od wszelkiej trudności i szkody broniąc. <7.> A za się nic nie masz, co by opiekuny więcej lżyło, sromociło, złą sławę im czyniło, jako zaniedbanie sierot, niestranie o ich zdrowie, o dobrą sławę, ich dobrami niedbałe rządzić, złe szafowanie, na pożytek i na pomnożenie pieniędzy niedawanie, niebronienie w przygodach rozmaitych, na upadek, na zniszczenie dopuszczanie. Takich opiekunów od długów wolnych mogłoby się pokazać wiele, gdyby się krótkości nie folgowało, co się tylko na swój pożytek oglądają, aby co narychlej pieniędzy sierocinyh dostać, opieki dla pożytków swoich przyjmować, nie za miłością sierot, do liczby, do pożytku sieroty jako osłowie gnuśni, leniwi, dobra sierocie na zbytek obracać, za nie biesiady stroić. A krótko mówiąc, {tacy opie}

[hasła: opiekun, sierota, majątność, dobra, zaniedbanie, dług, pożytki]

[s. 279] tacy opiekunowie i rządziciele są naczynie szatańskie. I owszem, gorszy niż szatan. Abowiem szatan z natury swojej przeciwnikiem jest naszym, a opiekunowie źli, ze wewnętrznej szczerzej złości, nieprzyjacieli sierot się pokazują, jakoby byli prawdziwymi, życzliwymi, z ojcowskiej miłości przyjacieli, a są w rzeczy obłudnymi przyjacieli. Dla czego i przysięgą się obowiązują dobra poruczonych sierot bronić, zachować, niosąc na sobie jakoby ojcowską osobę. A w ten czas większymi są łotry i potajemnymi złodziejmi, nad które nie masz nic szkodliwszego i obrzydliwszego.

<8.> A ponieważ (jako Cicero¹⁸ on krasomówca pisze), iż dwa są sposoby, którymi się krzywdą stawa, to jest albo gwałtem, albo zdradą. Acz obój sposób człowiekowi nie przystoi, ale zdrada większej jest godna nienawiści. A opiekuńskie i kuratorów zdrady daleko są cięższe, brzydliwsze i szkodliwsze. A chociaż dla swojej tajemnej obłudy na tym świecie karania się uchraniają, wszakże w przyszłym wieku, wiecznym na onym świecie ciężej będą karani. <9.> Naprzód, iż sierotom w takim wieku będącym krzywdę czynią, który wiek dla młodości i nieumiejętności, samych siebie bronić i zachowywać, ani może, ani umie, {i który}

[hasła: opiekun, rządiciel, złodziej, szkoda, zdrada, sierota]

[s. 280] i który wiek na wszystkie krzywdy, zdrady, oszukania skłonny i poddany jest. A jako więcej przeklinamy tego i więcej się tym brzydzimy, który niewiastę, który chorego i niedołężnego zabija albo rani, aniżeli który na dużego, mocnego i ku obronieniu siebie zawsze gotowego męża nachodzi i onego rani albo zabije. Tak większej nienawiści są godni, którzy sieroty, dziatki młode zdradliwie oszukawają, którym natura takiej chytrłości i rozumu i roztropności nie dała, aby się ich zdrady uchronić i uwarować mogli. Dla tego ta jest wtóra i osobliwa przyczyna, dla której tacy opiekunowie więcej godni są nienawiści i na[j]większego karania, iż takich oszukawają, a złościwie im krzywdy czynią. Ku której obronie od rodziców, od przyjaciół, od urzędu są obrani i za godne postanowieni, ku obronie sierot od wszelkiej krzywdy. <10.> A oni w ten czas, pod tytułem a postawą pasterską, wilkami drapieżnymi, mdłej trzody od naszcza i od zdrady srogich wilków się pokazują złemi a zaraźliwymi, sieroty szarpającymi ludźmi. A tak ponieważ wielka zaraza jest sierot niedbałe sprawowanie opieki, zdało mi się na końcu tych ksiąg krótko ich napomnieć, albo raczej prosić, aby wiernie urząd swój {opieki}

[hasła: krzywda, opiekun, chytrność, karanie, urząd, sierota]

[s. 281] opieki sprawowali, a starali się, aby swojej powinności dosyć czynili, a pamiętali na to, gdy urząd swój opieki sprawują, iż są wikaryjmi <11.> a namiestnikami samego Pana Boga, który na wielu miejscach w Piśmie Świętym mianuje się być obrońcą wdów i sierot, *ut in Psal.: <Dominus custodit pupillum et viduam. Pupillo tu eris adiutor.>* Pan będzie strzegł przychodniów i sierot, i wdowę przyjmie. A na drugim miejscu: Sierocie ty sam, Panie, pomagać będziesz. Przeciw temu zaś srożej grozi tym, którzy uciskają sieroty, i srogo się ich krzywdy mścić obiecuje, *Exod. 22: <12.> Wdowie i sierocie szkodzić nie będziecie. <13.> A u Ezajasza Proroka książętom i innym przełożonym grozi, iż sierocie sądu i sprawiedliwości nie czynią. Jakoż tedy i z jakim sumnieniem ci drapieżni opiekunowie będą rozumieli, iżby mieli ująć gniewu Bożego sprawiedliwego i srogiego sądu Jego, którzy tak święty, pobożny a prawie Boski urząd tak złościwie lżą a wierności i opiece swojej poruczone sieroty tak szkodliwie oszukawają? Teć są rzeczy, które o niebezpieczności opiekunów*

¹⁸ Cycon, Marcus Tullius Cicero, ur. 3 I 106, Arpinum (Lacjum), zm. 7 XII 43 r. p.n.e., Formianum k. Kajety, rzymski mówca, mąż stanu, filozof. Encyklopedia PWN, dostępna w Internecie, <<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Cycon;3888583.html>> [data dostępu 11.12.2021]

opiekę źle sprawujących krótko chciałem przytoczyć, do czego mię pobożność, żal i miłość ku sierotom pobudziła.

{Ósmy}

[hasła: opieka, Pismo Święte, urząd, sierota, oszustwo]

[s. 282] Ósmy
i ostatni tytuł,
o dziękowaniu sierot opiekunom, kuratorom,
i innym rządzicielom za dobre rządzenie i sprawowanie opieki,
capitulum jedno.

Te rzeczy zamyka w sobie.

1. Staranie sierot z młodu o cnotliwe sprawy, o wdzięczności za dobrodziejstwa.
2. Sentencje mądrych o wdzięczności za dobre sprawy i o niewdzięczności.
3. Sierot powinnoś, do wdzięczności upomnienie.
4. Opiekunowie dobrzy mają być czczeni jako rodzicy.
5. Prawa jakie opiekuny obierać każą.
6. Co jest najpotrzebniejszego w Rzeczypospolitej.
7. Pożytki a dobrodziejstwa dobrych opiekunów.
8. Dobrzy opiekunowie wszystkiego dobrego sierotom przyczyną, co za pożytki z nich płyną.
9. Ze złych opiekunów co płynie złego.
10. Napominanie do sierot dorosłych, aby opiekunom wdzięczność pokazowali za ich prace.

<1.> Ponieważ to na każdego pobożnego chrześcijańskiego człowieka należy starać się o to, aby się z młodych lat wszelkimi cnotami Panu Bogu Stworzycielowi i Zbawicielowi swojemu podobał, a od w[szystkich] [s. 283] sztych złości, które majestat Boży obrażają, ile z niego jest, aby się warował. A na[j]więcej aby się Panu Bogu i każdemu, których dobrodziejstwa doznał, wdzięcznym pokazał. A niewdzięczności, sprośnego znaku i skutku zawżdy się wiarował. Bo żadnego in[n]ego występku nie masz, który by więcej Boga i człowieka obrażał i któryby więcej przed Bogiem był brzydliwszy, jako przyjętego dobrodziejstwa niewdzięczność. A co gorszego, niewyrozumienie dobrodziejstwa. Abowiem więcej i gorzej ginie nierozumiejącemu dobrodziejstwa (jako jeden mądry powiedział) niżli co bywa czyniono niewdzięcznemu, *plus perit non intelligenti, quam quod praestatur ingrato*. Gdyż o niewdzięcznym spodziewać się może, choć teraz nie jest wdzięczny. Po tym, kiedy się obaczy, będzie wdzięczny. Ale który nie zna dobrodziejstwa, ani go rozumie, po takim niczego nie trzeba czekać. Jedno z dobrodziejstwa wziętego, a nierozumianego ani uznanego pokazuje się uprzejma złość i zła odpłata łaski. Ale jakożkolwiek jest, choć nie z rozumienia, choć z niewdzięczności dobrodziejstwa, częstokroć wszystkich rzeczy roście zafrasowanie abo zamieszanie. Przeto u Atenienczyków przeciwko niewdzięcznym ludziom postanowiono jest prawem

czynić. I do{brze}

[hasła: niewdzięczność, dobrodziejstwo, Bóg, odpłata]

[s. 284] brze Valerius Maximus¹⁹ powiedział, iż społeczność i towarzyszenie dawania i brania dobrodziejstwa (bez którego żywot ludzki ledwie się ostać i trwać może) ginie, ktokolwiek dobrze zasłużonemu łaski oddawać omieszkawa. <2.> A stąd to jest, iż poważne sentencje przeciwko niewdzięcznym i u duchownych, i u świeckich skryptorów najdują się napisane. Abowiem mądry Salomon tak powiedział *Prouer. 17*. Sentencje przeciw niewdzięczności: Kto oddawa złe za dobre, z domu jego nie wynidzie karanie i wszystko złe. *Qui reddit mala pro bonis, non recedet malum de domo eius*. A z tym się mądry Seneka²⁰ zgadza, mówiąc: żadnego dobrodziejstwa nie oddawać, żadnej łaski nie być wdzięcznym jest to rzecz u wszystkich sprośna i nieprzyjemna. *Nullum referre beneficium, turpe est apud omnes et ingratum*. Którą sentencją Mantuanus poeta²¹ zacny cudnie zawiązał temi słowy: iż żadna rzecz więcej nie odłącza nieba od kochania świata, jako złość niewdzięcznego umysłu, który umysł złym sercem dawce daru żadnym nie raczy uczczeniem, żadną wdzięcznością. A Menander krótko napisał a dobrze, iż nad niewdzięcznego człowieka, który czyjego dobrodziejstwa nie jest wdzięczen, ziemia nic gorszego na świat nie puszcza. *Ingrato homi{ne nihil}*

[hasła: dobrodziejstwo, łaska, karanie, złość, dar, niewdzięczność]

[s. 285] *ne nihil infelicius terra creat, et ingratitude nihil peius*. <3.> To gdym ja pilnie u siebie uważał, zdało mi się sieroty dorosłe w ich powinności napomnieć, choć to ku naszej rzeczy jakoby nie barzo należy, iż oni, gdy dorostą, z pilnością obaczać mają, jakie im dobrodziejstwa ich opiekunowie czynili. Jako im około ich majątności i onym samym służyli, jako im wiele za to powinni. Abowiem Boskim i przyrodzonym prawem ku dziękowaniu i (możnali rzecz) ku oddaniu, obowiązani są. <4.> Bo na ono przykazanie Boże, *czci ojca i matkę* pamiętać powinni. Abowiem opiekunowie i kuratorowie, kiedy godnie i pilnie urząd swój sprawują, zaprawdę miejsce rodziców i naturę ich na się przyjmują i na ich miejscu bywają. I dla tego też poczcliwość, którą i rodzicom oddawać powinni, gdyż oni zdrowia i majątności sierot sobie zleconych bronią, w tych leciech, w których oni dla młodości, nieumiejętności, dla młodego wieku obronić się sami nie mogą ani umieją. Którym urząd a powinność własna jest rodziców, sierotom barzo potrzebna. K temu to przydaj, iż to jest urząd święty i Boski. <5.> I dla tego prawa tym tylko opiekunami być dopuszczają, którzy pożytków sierot,

¹⁹ Waleriusz Maximus (I poł. I w n.e.), pisarz rzymski.

²⁰ Seneka Starszy, Lucius Annaeus Seneca (Maior), ur. ok. 55 r. p.n.e., zm. ok. 40 r. n.e., ojciec Seneki Młodszego, z którym utożsamiano go aż do XVI w., retor rzymski. *Encyklopedia PWN*, dostępna w Internecie, <<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Seneka-Starszy;3973938.html>> [data dostępu 11.12. 2021]

²¹ Baptysta Spagnoli (Baptysta Mantuanus, ur. 17 IV 1488, zm. 20 III 1516), hiszpański poeta. Zob. Elżbieta Górka, *Przekład eklogi pierwszej, O szlachetnej miłości i szczęśliwym jej zakończeniu (De honesto amore et felici eius exitu)*, ze zbioru *Adolescentia Baptysty Mantuana*, „Temrinus” t. 23 (2021) z. 1 (58), s. 81–95.

a nie tym, którzy pożytkom swoich przestrzegają, ja {ko mądry}

[hasła: sierota, dobrodziejstwo, opiekun, kurator, młodość, urząd]

[s. 286] ko mądry Cicero dobrze w pisaniu swoim zostawił. Iż opieka na tych pożytek, którzy są poruczeni, a nie na tych którym jest zlecona, ma się ściągać i obracać. *Tutella ad eorum utilitatem, qui commissi sunt, non ad eorum quibus comissa est, gerenda est.* Przeto na urządzie będący, nie tym opieki zlecać mają, którzy się w nią sami wdawają albo wtrącają, albo się jej też za pieniądze dokupują. Abowiem takie postanowienie jest prawem pewną winą karać, to jest, tego chcą prawa, aby opiekunowie i kuratorowie naprzeciw sierotom umysł, chęć i naturę rodziców na się przyoblekli. Dla tego prawdziwi opiekunowie, od sierot tąż pocziwością jako rodzicy czczeni być mają. A nie mówim tu o onym zwierzchnym czczeniu, który w z[d]ejmowaniu czapki albo w pokłonieniu bywa. Ale więcej o wdzięczności umysłu, która słowy, uczynkiem, oddawaniem łaski (kiedy się do tego droga poda) bywa pokazowana. Abowiem jako prawo przyrodzone uczy i tego chce po nas, abyśmy rodzicom naszym za ich prace w wychowaniu, w nauce, w obronie wdzięczność pokazowali. I jako możemy rzeczą to nagradzali i prawie płacili. Tak też prawo przyrodzone tegoż chce po nas, i mądrych filozofów pisma to rozkazują, i tego nas uczą, aby{śmy}

[hasła: opieka, pożytek, karanie, sierota, wdzięczność]

[s. 287] śmy każdemu o nas dobrze zasłużonemu, kiedy możemy, ich posługi i łaskę rzeczą oddawali. Co też i poganie, i jawnogrzesznicy za powodem prawa przyrodzonego czynią, jako Ewangelista świadczy. Abowiem gdzieby w ludzkich sprawach takowa uczynności wdzięczność nie bywała pokazowana, Rzeczpospolita stać by dobrze nie mogła. <6.> Dobrze tedy Cicero powiedział, iż żadna powinność w Rzeczypospolitej nad oddawanie łaski a dobrodziejstwa nie jest więcej potrzebna. *Nullum officium referenda gratia in Republica magis est necessarium.* A na każdym nagradzaniu łaski to najwięcej ma być obaczono, iż każde na[j]większe dobrodziejstwo, wielką też (co prawo przyrodzone uczy) łaską ma być oddawano, ale między wszystkimi ludzkimi dobrodziejstwami, które może być wymyślone, które by opiekunów i kuratorów pracą i posługę porównać albo przewyższać mogło albo które by z wielkim a świętym rodziców przeciw działkom dobrodziejstwem mogło być porównano. <7.> Abowiem jakkolwiek pożytek i szczęście sieroty dorosłe, tak na duszy jako i na ciele i we wszystkim żywocie swoim, mają, to wszystko po rodzicach dobrym opiekunom i rządowi, i pracy ich przeczytać mają. Jeśli umysł jakim rzemiosłem albo nauką wyzwoloną jest {wyćwi}

[hasła: grzesznik, wdzięczność, dobrodziejstwo, sierota]

[s. 288] wyćwiczony, jeśli jaką dobrocią albo pobożnością ozdobiony, jeśli ciało zdrowe, jeśli majątność ich w cale albo przymnożona, jeśli żona dobra i cnotliwa. Na ostatek, cokolwiek we wszystkim żywocie sierotom pożytecznego przydaje się to po Bodze, po rodzicach, pilnemu rządowi opiekunów ma być przywłaszczono. Który,

kiedyby opiekunów nie było a powinności swojej dosyć nie czynili, zaprawdę te wszystkie pożytki, aboby nie były żadne, abo niespełna by się zostały, abo mniejsze były. <8.> A tak dobrzy opiekunowie są przyczyną i początkiem wszystkiego dobrego sierotom, wszystkiego szczęścia, tak teraźniejszego jako i przyszłego, które sierotom z dobrego ich rządu przychodzi. Jako kiedy są nauczonymi, kiedy uczciwymi naukami, dobrymi obyczajami i wszędzie sławnymi są wyuczeni, iż majątni, iż u wszystkich uczciwych ludzi znaczni, iż dobrej żony z dobrym posagiem dostali, iż do urzędów przyszli, iż szczęśliwi, uczciwi, pobożni, spokojny żywot z żoną i z dziećmi wiodą etc. Te, mówię, wszystkie rzeczy z pilnego opiekunów rządu i sprawowania opieki sierotom dorosłym przypadają. <9.> Których by nie mieli, jeśli sieroty złych opiekunów dostali, którzy (jakom powiedział) kiedyby swojej powinności dosyć nie uczynili i {swoje}

[hasła: dobroć, opiekun, sierota, żona, posag, żywot]

[s. 289] swoje sieroty, i dobra ich zaniedbali, nędznymi, ubogimi i nie znacznymi by zostali. Do jakiego lekkiego rzemiosła by przyszli, z swarliwymi i ubogimi żonami złączeni, chudej żywności z wielkimi pracami w pocie nabywali, żywot twardy, nieszczęśliwy, nieznaczny, nędze pełny by wiedli, abo snadź (co by z wielką zelżywością było) sieroty, gdyby od opiekunów zaniedbani byli, staranie o nich pilne nie było, po ulicach dla niedostatku dom od domu (jako mówią) *mendicatum* chodzili i leżeliby z drugimi sobie podobnymi jako gnój a śmieci po ulicach. Potym by za rozpaczą do złodziejstwa, do łotrostwa, a zatym do sromotnej, haniebnej śmierci, i swojej familiej, swoich przyjaciół, do zelżywości przyszli. Stąd się tedy jawnie pokazuje, jako to jest wielkie dobrodziejstwo, które za dobrym rządem opiekunów sierotom przychodzi gdybyśmy je z szkodą a nędzą wielką, która się komu z niedbałości opiekunów przydawa, przyrównywali. <10. Napominanie do sierot.> A przeto was wszystkich sierot, którzyście już dorośli a do swego prawa, do używania swoich dóbr przyszli, którzy pod opiekunami i kuratorami będący młodymi, do rządzenia siebie niesposobnymi, nieumiejętnymi byli, a już za ich pilnością i czujnością pożytek wzięliście abo bierzecie, na{pominam.}

[hasła: sierota, dobra, zaniedbanie, opiekun, szkoda, pożytek]

[s. 290] pominam. Jeśli chcecie, aby wam Pan Bóg ostatek biegu żywota waszego szczęścił i błogosławił, starajcie się o to, abyście opiekunom i kuratorom waszym na[j]większą jako może być wdzięczność zawsze pokazowali, jaką byście też sobie mieć życzyli od tych, którym byście też dobrodziejstwo kiedy pokazowali abo jakobyście też wdzięczność sami sobie od sierot, które by wam też po tym zlecone były, mieć żądali. Co jeśli uczynicie, tedy i Boskiemu, i przyrodzonemu prawu, dosyć uczynicie, i współ na tym świecie pochwałę dobroci, cnoty, i w przyszłym wieku zapłatę odniesiecie. W czym wszystkim niechaj wam dopomaga i Duchem ś. sprawuje Pan Bóg Wszechmogący, który was od młodości waszej do tego czasu chowa i żywi, z sieroctwa wywiódł, a wywiódłszy dał wam dobra wasze do rąk, abyście ich używali. W rządzie dobrym i pobożnym sprawowali, żyjąc w bogobojności i w sprawiedliwości po wszystkie dni żywota swojego. Ubogich też z dóbr, których wam Pan Bóg użyczył, nie

zapominali, mając na baczeniu ustawicznym onę sentencyją Psalterza Dawidowego.

Beatus qui intelligit super egenum et pauperem:

In die mala liberabit eum Dominus.

{SPISA}

[hasła: błogosławieństwo, opiekun, kurator, wdzięczność, ubogi]

[s. 291] SPISANIE

z prawa saskiego miejskiego magdeburskiego, o tych osobach, którym opiekunowie i kuratorowie do opieki i rządzenia pospolicie bywają dawani, jako są sieroty, wdowy, marnotrawcy, szaleni, od rozumu odchodzący, głuszy, niemi, karłowie, dzieci ułomne, starzy i inni niedołążni.

Kto ma być rzeczony sierota.

Sierotami nazywają tych, które ojca nie mają, póki są pod władzą opiekunów albo kuratorów, *pupilli* łacinnicy zowią. Sieroty nazywają więcej, które ani ojca, ani matki nie mają, które pomocy ich albo kogo in[n]ego na ich miejscu potrzebują, a bez nich się nie dobrze mają, *orphani* łacinnicy zowią. Też za sieroty mają ubogie, niedostateczne, którzy prze[z] niedostatek nędzę cierpią. Takich urząd częstokroć brakuje, bo ich wiele co pod płaszczem ubóstwa na łotrostwo się udawają i wiele złego czynią, gdzie mogą kradną. Którzy są duży a robić mogą, do roboty ich przypadają. Tu się o tych sierotach prawa podawają, którzy majątności jakiegokolwiek po rodzicach i in[n]ych przyjaciółach i krewnych mają, ale prze młode lata rządzić się same nie umieją. Przeto są pod rządem a władzą opiekunów albo kuratorów.

Sieroty kiedy lat nie mają, tedy starszy po korzeniu, {albo (jako)}

[hasła: prawo saskie, magdeburskie, miejskie, opiekun, kurator, sierota]

[s. 292] albo (jako mówią) po mieczu, powinni *agnati* (łacinnicy zowią) rzeczy ruchome bierze, sygnet ojcowski, zbroję, konia, miecz, i in[n]e oręża etc., które w niemieckim prawie hergwet, *res expeditorias* nazywają, którymi się do lat dziecinnych, *ad annos pubertatis*, to jest do 14 lat będzie opiekował. A kiedy do tych lat sieroty przyjdą, tedy im te rzeczy oddać powinien. Wyjąwszyby dowiódł, iż je na ich pożytek wydał, albo mu za jakim przypadkiem, albo za jaką przygodą, bez jego winy zginęły, tedy o nie odpowiadać nie powinien. Napisano o tym *S.S. lib. I art. 23*. A co hergewetem zowią i inne rzeczy o hergewecie masz szeroko napisano w *Porządku* moim, *fol. 118. inter art. fol. 6. inter Titul.* na końcu przy *Porządku fol. 10. 132. z praw miejskich*.

<Opiekun podejrzany, sieroty chować nie może.> Sierota nie może być chowan u opiekuna podejrzanego, który po onej sierocie spadku oczekawa. Wszakże to mianowicie o tych ma być rozumiano, którzy by zdrowia onej sierocie nie życzyli i owszem, by na jego zdrowie czyhali, iżby się to jakimikolwiek znaki albo dowody pokazywało. *S.S. lib. I art. 23 in glosa*.

<Opiekuna o krzywdę sieroty kto oskarżyć może.> Sierocini przyjaciele, to

jest matka, stara matka i każda białagłowa krewną i powinna, i owszem wszystkie, którekolwiek inne osoby, uprzejmą miłością poruszone, żalem zjęte, dla Boga to czyniąc, mogą opiekuna o krzywdę sieroty oskarżyć. Zwłaszcza kiedy mu żywności wzbrania albo nie dawa. *Iure Municip. art. 26 glos.*

<Po śmierci sieroty liczba komu ma być czyniona.> Sierota kiedy umrze, opiekun dziedzicowi albo dziedzicze jego liczbę czynić i wszystkie dobra oddać powinien. *Ibid.*

<Opiekunowa naprzedniejs[za] sprawa.> Sierot dobra ruchome naprzód mają być popisane i szacowane, niż je opiekun w swoje moc przyjmie. *Ibid.*

Dobra sieroty nie mogą być sprzedawane ani zastawione. *Tamże et art. 140.*
{Wszakże}

[hasła: hergewet, pożytki, prawo miejskie, sierota, opiekun, spadek, dobra]

[s. 293] **<Dobra sierot, kiedy mogą być przedwane.>** Wszakże opisane tam przyczyny, dla których dobra sierot mogą być przedane, które przyczyny pierwiej przed sądem potrzeba, aby były pokazane i dowiedzione. Pierwsza, dla odprawy wiana, kiedy je wdowa chce mieć a skądinąd nie może być oddane. Bo one dobra były pierwiej jej fantem w wienie. Druga, dla głodu, gdy sierot inaczej żywnością opatrzyć nie może, gdyż i na ten czas dobra kościelne bywają sprzedawane. Trzecia, kiedy o dobra sierot prawem czynią, a opiekun ich inaczej bronić nie może. Czwarte, dla niedostatku, gdy sieroty od gwałtu, od uciśnienia niesłusznego obronieni być nie mogą. Piąte, jeśli dobra sierot są w zastawie, albo u Żydów, iżeby ku szkodzie sierotom lichwa rośla. Szósta, dla długów jawnych, które by przez ojca ich na imieniu dziedzicznym, *officiose, literis in scriptionis, obligatoriis* zeznane były. A mianowicie jeśliż kondycja w zapisie przydana jest, iż z temi dobrami mają wierzycielowie wolność czynienia i wypuszczenia, które zową właśnie i są *liquida debita*. Jakom i o tymże szerzej wyższej w pierwszego tytułu *capit. siódmej* napisał. I dla in[n]ych słusnych przyczyn, które by mogły być pokazane, mogą być dobra sierot przedane, jako jest dla wybawienia i wyzwolenia więźniów. Oprócz tych przyczyn dobra nie mogą być przedane. A jeśli by za inną przyczyną przez opiekuny były przedane, mogą ich sieroty dojść. Wyjąwszy by to opiekun pokazał, iż one pieniądze na pożytek sierot wydał, boby tak sieroty pieniądze kupcowi wrócić musiały. **<Dawność sierot o ich dobra przedane.>** A jeśli by w rok i sześć niedziel sieroty o to czynić zaniedbały, mając lata, potym onych dóbr dochodzić nie mogą. A jeśli by w obcej krainie przez 31 rok i sześć niedziel trwali, już one dobra za taką dawnością utracają, czynić o nie nie mogą. *Art. eodem in glos. ex Legibus. {Et art. 40.}*

[hasła: dobra, sierota, sąd, wiano, opiekun, niedostatek, dawność]

[s. 294] *Et art. 40 S.S. lib. I art. 21.* O sierotę opiekun, gdyby opiekę przyjął, powinien odpowiadać i czynić, aż do lat przyjdzie. **<Sierocie opiekuna kto winien dać.>** A jeśli by sieroty żadnego opiekuna albo kuratora nie miały, sędzia albo urząd powinien im dać opiekuna albo kuratora, *S.S. lib. I art. 41 et 46 glos. in fine.* I owszem, sam sędzia winien sierotę bronić, kiedy opiekun dla jakiej słusznej przyczyny z opieki będzie

złożon, jako napisano tamże: *Reiecto suspecto tutore, pupillum iudex deffendet, Iure Municip. art. 26.*

Sierota, kiedy się chce z opieki wyzwolić, gdy przychodzi do lat młodzieństwa albo do możliwości rodzenia, które lata zową *annos pubertatis* 14 lat, albo do lat roztropności, *ad anos perfectae discretionis*, do 21 roku. A chce sobie już być wolny, nie pod mocą opiekuna, powinien dowieść lat. **<Lata sierot jako dowodzić.>** A dowód taki ma być. Przyjdzie do urzędu ze dwiema krewnymi po ojcu *cum duobus agnatis*, a ze dwiema krewnymi po matce, *cum duobus cognatis*, którzy onego sieroty lata zeznają. Za którym zeznaniem lata mu będą przysądzone i tam już będzie onej sierocie wolno czynić i rządzić dobra swoje oprócz sprzeciwienia opiekuna, będąc przy dobrym zdrowiu. I będzie mu wolno obrać sobie in[n]ego opiekuna do czasu, będzieli chciał. A on pierwszy opiekun dobra, które pod swoją opieką miał, temu będzie powinien oddać. Tamże.

<Sierota bez opiekuna nie ma nic czynić.> Sierota bez opiekuna ani żałować, ani dziedzictwa przyjmować, ani o nie czynić, ani go dzierżeć, ani obiecować, ani obiecaną rzecz przyjmować. Choćby było ku pożytkowi jego krom przyzwolenia opiekuna nic czynić nie może. Abowiem to wszystkie rzeczy opiekun na miejscu sieroty odprawować ma, *S.S. lib. I art. 26.*

<Sierota mając sprawę z opie-> Sieroty, tak mężczyzna jako i białagłowa, gdyby z opiekunem mieli jaką sprawę ku jego pożytkowi, sam te{go opie}

[hasła: sierota, opiekun, sędzia, kurator, wyzwolenie, dziedzictwo]

[s. 295] go opiekun sprawując powodem być nie może, ale na miejscu jego bywa dawany kurator z urzędu, *Iure Municip. art. 26. ex Legibus Imp.* **<kunem jako ma się zachować.>**

<Dowód opiekuna o s[z]kodę sierot.> Sierocie gdyby jakie dobra zginęły, opiekun winien dowieść, jako się to bez winy jego zstało. Tamże.

<Dziedzic ojcowski dług, kiedy dwa razy płaci.> Jeśliby kto na dziedzica sierotę dorosłego żałował, iż dziedzictwa jego jest więcej niżli zeznawa, a tego by żałujący dowiódł, tedy on dziedzic dwojako płacić musi. Tamże. *Et lib. I art. 6. allegat. ex Legibus Imp.*

<Spadki jakie kto bierze co winien.> Ktokolwiek jakich dóbr spadek bierze, choćby one dobra były dziedzictwo, choć gerada, choć hergwet, bywa winien na jakie brzemie albo jaką powinność odprawić względem dóbr, które bierze. Jeśli dziedzictwo bierze, tedy ten dług płaci. *Qui haereditatem percipit, debita solvit. S.S. lib. I art. 6. Municip. art. 26.* Kto geradę, ten łoże ułane winien mężowi zmarłej żony i inne rzeczy wedle prawa. A kto hergwet, jako jest krewny po ojcu, któremu opieka należy, a mianowicie starszemu synowi między krewnymi, ten sierot bronić winien. I na znak tego bierze miecz, *Iure Municip. art. 26.*

<Opiekun, kiedy nakład czyni na dobra sieroty stojące co bierze.> Sieroty dobra jeśliby były dziedzictwo, role, winnice, ogrody, chmielniki, a opiekun by nakład w sprawowaniu ich uczynił, owoc też z nich i użytek będzie brał bez czynszu, by go jedno nie obiecał. Gdyż opiekun na dobrach sierot, szkody i brzemiona odnosi, słuszna, aby też użytki brał. A jakie dobra sierot przyjmuje, kiedy się w opiekę wda,

takie też wrócić powinien. Iż jeśliby posiane role przyjął, posiane też wróci. Wszakże, gdzieby sierota przed ś. Urbanem do lat przyszedł, opiekun pracą traci, która na dobrach sierot czynił, użytki sierocie, a nie opiekunowi przychodzą. A jeśli gołe one dobra przyjął, a dobra sieroty do szczęścia i do pożytku pracą swo{ją przy}

[hasła: opiekun, kurator, urząd, wina, hergewet, gerada, dziedziczenie]

[s. 296] ją przywiódł i własnymi pieniędzmi zbudował, tedy opiekun abo dziedzicy jego, jeśliby opiekun umarł, pożytki wezmą. A sierotom abo ich dziedzicom nagrodę z czynszem postąpić, Tamże *art. eod.*

<Opatrzność opiekuna o dobra sierot.> Dóbr sierocinyh opiekun psować i niszczyć nie może. I owszem, szkodę nagrodzić winien, jeśli się co za jego winą a przyczyną stanie.

<Liczbę, kiedy opiekun czynić powinien, i komu.> Liczbę też rok od roku czynić powinien i dobra sierot z wielką pilnością opatrzać. A jeśliby krom jego niedbałości szkoda się jaka zastała, przysiąc o to będzie powinien. A jeśliby tym czasem sierota umarł do lat nie przyszedłszy, oni, co spadek po nim biorą, liczbę od opiekuna przyjmą którą im powinien będzie uczynić. *S.S. li. I art. 23.*

<Opiekun dziedzicowi liczbę winien z ostatecznego roku.> Opiekun dziedzicowi liczbę powinien uczynić a onę potwierdzić przysięgą, jeśliby mu w tym wiara nie była dana, a to z ostatniego roku, a nie z inszych lat. Abowiem pokazuje się, iż z przeszłych lat przy obliczności dziedzica liczba jest uczyniona, pierwiej niżli sierota umarł. Bowiem opiekun nie winien czynić liczby z każdego roku krom obliczności dziedziców abo onych, którzy takowych dóbr po śmierci sieroty oczekawają, od których też zawždy ma być kwitowan. *Iure Municip. art. 261.*

<Kredytor po zmarłym dłużniku jako długu dochodzi. Sierota jako ojczyznę wyzwala.> Kiedy ociec umrze zadłużywszy się a długów dochodzą po umarłej ręce, tam stronie żałującej za trzecią żałobą bywa dane wwiązanie w one dobra. *S. S. lib. I art. 70.* Wszakże onego imienia, ten komu dłużno, który się wwiązał, ani sprzedać, ani żadnym sposobem oddalić nie może ku szkodzie sierotom. A kiedy sieroty do lat przyjdą, bliższy będą przeciw długowi mówić i swoje dobra wyzwolić, pokazując niewinność swoją. A niżby wierzyciel przy imieniu się miał zostać, choć wwiązanie wziął podług swojej żałoby, Tamże.

{Władza}

[hasła: opiekun, pieniądze, sierota, dobra, szkoda, spadek, dług, wwiązanie]

[s. 297] **<Władza opiekuna nad sierotami.>** Władza opiekuna nad sierotami ta jest, iż o krzywdę sieroty czynić może, prawo dać, prawo wziąć, żałobę przyjmować, odpowiedź czynić, obiecać, utwierdzać i umacniać. **<Sierota bez opiekuna nic dać nie może.>** A jeśliby sieroty dali co bez opiekunowej wolej, to nie ma być ważno. A kiedyby co sierota sprzedał, kupił, na to co przyzwolenia opiekunowego potrzeba. Tamże.

<O sierotach potrzebnych rzeczy pokazanie.> O sierotach, jeśli pożytek od pieniędzy mogą brać, jako w dochodzeniu długów przed in[n]ymi kredytormi przodek

mają i in[n]e rzeczy o sierotach potrzebne. Jest też opisana w *Tytułach* moich prawnych na końcu w porządku fol. 33, 34, 78 i w *Porządku* fol. 59 w *Artykułach* fol. 6, 33. **<Sierota ma przodek przed długami chirographowemi.>** O sierotach, o dzieciach, które lat nia mają. Sierota, kiedy czyni o dług abo opiekun od niego, przodek ma nad wszystkie długie chyrografowe wszystkich kredytorów, *Pupillus praefertur omnibus chirographariis creditoribus*.

<Sierota jaki dowód ma czynić przeciw opiekunowi.> Sierota, kiedy czyni prawem przeciw opiekunowi o jaką rzecz, ma czynić dowód z inwentarza, iż ona rzecz nań należy. A iżby sprawa sierocie przeciw opiekunowi należała, potrzeba jest, aby się pokazało pierwej, iż opiekun, abo to czynił, czego czynić nie miał, abo tego nie czynił, co był czynić powinien. A co opiekun czynić powinien, napisano o tym dostatecznie w tych księgach, gdzie się rzecz toczy o powinnościach opiekuńskich ku sierocie.

<Dziedzic po zmarłym sierocie prawo ma.> Dziedzic po zmarłym sierocie, kiedy czyni o dług, który sierocie należał, nie ma przodku przed innymi kredytorami, jako sierota miał. Bo już nie na onego dziedzica. Ale na osobę sieroty, ta łaska abo to prawo pierwszości ściągało się, a dziedzicowi jego już nic nie pomogą. *Hoc enim Privilegio, non causae sed personae pupilli, quae istum favorem meruit, succurritur*.

{Dziedzicy}

[hasła: opiekun, sierota, krzywda, pożytek, chyrograf, dowód, inwentarz]

[s. 298] Dziedzicy zmarłego opiekuna, powinni odpowiadać o występki opiekuński. Bo choć nie są ani byli opiekunami, wszakże o te rzeczy, które opiekun sprawować zaczął, dziedzicy (jeśli mają lata a są mężczyźni) odpowiadać i sprawę dać powinni.

<Dziedzicy opiekunowi o co winni na miejscu opiekuna sierocie odpowiadać.> Jeśli też dziedzic zmarłego opiekuna sprawy sieroty zaczęte od opiekuna dalej odprawował abo pieniądze sieroty w skrzyni opiekuńczej znalezione trawił, szafował, na swój pożytek obracał, abo tych pieniędzy dochodzili, o które opiekun imieniem sieroty znowę uczynił, o to bez wątpienia sierocie odpowiadać powinien. Jeśliby się też na zmarłego opiekuna pokazało, iż sierotę w czym podszedł, oszukał, za wielką niedbałością szkodę mu wielką uczynił, tam dziedzicy onego opiekuna według prawa odpowiadać powinni. Ale gdzie szkody wielkiej nie niesie, odpowiadać nie winni.

Nad to i przeciw tym sierota może czynić, którzy abo sami przez się, abo przez kogo in[n]ego żądali mianowicie, aby ten był opiekunem dany, abo zań ręczyli, iż dobra sieroty w cale zawsze, krom ich szkody będą. I dziedzicy onych, którzy o opiekuny prosili i za nie ręczyli, też odpowiadać powinni. **<Sierota przeciw komu też o swoje dobra czynić ma pod opiekunem.>** Wszakże pierwej trzeba czynić przeciwko tym, którzy są właśnie dłużnicy pryncypałow, aniż przeciw tym, którzy ręczyli abo o opiekuny mianując je prosili. Na ostatek, sierota i przeciw urzędowi, który sierocie niemającemu opiekuna nie naznaczył i nie dał go abo dać omieszkął, abo niegodnego i nieosiadłego dał, przez którego by sierota szkodował, abo też i rękojemstwa po nim nie wziął, aby dobra sieroty bez szkody były, ale pospolicie przeciw urzędowi po wszystkich, przeciw którym może być czyniono, sierota może czynić, jako mówią, *actione subsidaria*. {Też nie}

[hasła: dziedzic, opiekun, sierota, szkoda, dłużnik, rękojemstwo]

[s. 299] <Rozdział czynienia między opiekuny w opiece.> Też nie ma jednego na urzędzie będącego szukać, ale wszystkich *pro proportione in quemque eorum, et non in quemque in solidum*. Ale inaczej, gdzieby się zdrada na kogo pokazała, bo taki sam o zdradę swoją odpowiadać powinien.

Tu też ma być obaczono, jeśliby testamentnik rozdział uczynił w opiece, iżby jeden opiekun jedną rzecz, drugi in[n]ą rządził i sprawował, tam rozdzielnie odpowiadać mają. *Unus in hac, alius in alia provincia curat pupilli negocia*. Każdy z osobna za swoje, a nie za drugiego niedbałość odpowiadać winien sierocie.

Sierota gdzieby jednemu opiekunowi, który opiekę źle sprawował, co odpuścił, drugi opiekun, który dobrze sprawował, o to odpowiadać nie powinien.

<Sierota o co opiekunowi odpowiadać winien.> Sierota, kiedy się skończy opieka, winien też opiekunowi wszystek nakład, który na potrzeby jego uczynił odłożyć. I ze wszystkich obligacji, zapisów, obietnic, które dla niego czynił, wyzwolić. O co wszystko opiekun przeciw sierocie może czynić, a sierota winien mu będzie odpowiadać.

<Sierota, kiedy sam akcje odprawować winien bez opiekuna.> Kiedy się skończy opieka, już wszystkie akcje spadają na sierotę, już sam sierota o to czynić ma, co opiekun, póki się opieka nie skończyła, imieniem opieki sprawować był powinien. *Finita tutela, ipso iure in pupillum transeunt actiones*. Wyjawszy by opiekun, to co imieniem sieroty obiecał, po skończeniu opieki odprawić na się przyjął, albo co za przewinieniem swoim wielkim odprawić się zapisał albo obiecał. Bo zdrada opiekuńska, oszukanie, sierocie nie szkodzić ani pożyteczne być nie może. *Dolus tutorum, neque, nocere, neque prodesse pupillo debet*. Przeto i po skończeniu opieki o zdradę i oszukanie odpowiadać powinien.

{Opieka}

[hasła: zdrada, testamentnik, opieka, niedbałość, nakład, sierota]

[s. 300] <Opieka, kiedy się kończy.> Opieka się kończy, kiedy sierota lata ma, to jest mężczyzna 14, a białagłowa 13 lat, kiedy jest od kogo za syna przysposobiony. *Item*, kończy się śmiercią sieroty, także śmiercią opiekuna, kiedy też opiekuna za jaką słuszną przyczyną z opieki złożą, jako dla zdrady, dla podejrzenia, albo kiedy się z opieki wymówi kondycją testamentnika, iż mu czas opieki zamierzy. **<Podejrzany opiekun.>** A w pospolitości wszyscy opiekunowie dla podejrzenia z opieki mogą być złożeni. A podejrzany opiekun w ten czas bywa rozumiany, kiedy winności swojej za zdradą, za oszukiwaniem albo za niedbałością nie czyni dosyć. Ale dla jakiego nieszczęścia z opieki złożon być nie może. Wyjawszy by dziedzicy byli sieroty, abowiem na ten czas do rękojemstwa mogą być przymuszeni.

<Przyczyny wolności od opieki.> Przyczyny, dla których się z opieki wymówić może, te są: lata, choroba, ubóstwo, kto swoich dzieci wiele ma, nieumiejętność pisma, czytania, niebytność dla Rzeczypospolitej, kiedy kto inne opieki na sobie ma, nieprzyjaźni, krzywdy wielkie, wojna, żołnierstwo, urząd jawnego nauczania i inne

urzędy zacne, posługa królewska Rzeczypospolitej, nieczęste przebywanie doma, dalekość krainy. Dla tych przyczyn od opieki wymówić się może, kiedy kto na nie słuszenie a porządnie podług prawa obran będzie. Abowiem kto nieporządnie i krom tych przyczyn od opieki może być wolen etc.

O wdowach z tegoż prawa
saskiego miejskiego magdeburskiego.

<Wdowie prawo w strawnych rzeczach po mężu.> Wdowa jakie prawo ma do strawnych rzeczy abo do żywności domowej, która po śmierci mężowej w domu zostawa, kiedy chce być od dziedzic{ców mę}

[hasła: opieka, koniec, wymówienie, wdowa, prawo magdeburskie]

[s. 301] cow mężowych wydzielona. Napisano o tym *Iure Munip. Art. 24, S.S. lib. I art. 22*. Abowiem jeśli wdowa pozostała na onym domu, gdzie takowa żywność jest zostawiona, zapisane ma dożywocie, wszytkiej onej żywności rozmaitej połowicę bierze po trzydziestym dniu. Cokolwiek mąż nagotował do używania na jeden rok (krom onych strawnych rzeczy), które do dziedzictwa należą, jako są, któremi mąż handlował żywności nabywając, to dziedzic bierze. A jeśli by ono imienie, w którym takowa żywność jest zostawiona, nie było wdowie ku używaniu zapisano, tedy z tej żywności nie więcej bierze, jedno ile by każdy dzień słuszne pożywienie miała, dotąd, póki by wianem nie była odprawiona. A kiedy wianem pieniędzmi będzie odprawiona, tedy ono imienie wyprzątnąć i z niego wystąpić powinna.

<Wdowy oprawa wienna.> Wdowa, jeśli by miała wiano od męża opravione, mianowicie na którym imieniu abo na dziedzictwie, mąż onego imienia oddać nie może. Wyjąwszy by jej in[n]ą opawę abo nagrodę wiana uczynił. Ale jeśli by w pospolitości na wszytkich dobrach swoich, które by teraz i na po tym miał, żenie wiano zapisał, takowe dobra mąż sprzedać i oddać może, z tej przyczyny, iż choć sumę wianował, przedsię ono imienie jego jest. Tak niektórzy trzymają. Wszakże takie przedanie z przyzwoleniem żony oblicznym pewniejsze bywa.

<Wdowa bliżs[z]a wiana przed innemi długami. Wdowa, kiedy dług z mężem zezna, winna go płacić.> Wdowa bliższa jest wedle prawa z swoimi dowody, otrzymać wiano swoje przed wszytkimi długami, które mąż po mianowaniu wiana na dobrach swoich zeznał i opawił.

Wdowa, mając zapisane wiano na dobrach mężowych, po tym z mężem dług zezna abo rękojemstwo obiecując zapłatę, nie może być od onego zapłaty długu wolną.

Wiano opravione na dobrach czynszowych, to jest z {których}

[hasła: wdowa, żywność, dożywocie, wiano, dowód, dobra, rękojemstwo]

[s. 302] **<Czyns[z] panu dziedzicznemu pierwszej niżli wiano.>** których panu dziedzicznemu czynsz idzie, czynsz pierwszej ma być zapłacony niżli wiano.

<Wiano pod kondycją wianowane, i bez kondycyjej.> Wiano, gdy je mąż żenie wianuje z tą kondycją, z tym obligiem, iż po jego śmierci żenie ma być dane.

A żona by umarła, wiano przy mężu zostaje. Bo sposób wymówiony, odmienia prawo. *Conditio Ius limitat*. Ale jeśliby mąż krom żadnego wymówionego sposobu, krom kondycyje wianował, a żona by umarła, wiano żeninemu ojcu za żywota mężowego wedle zwyczaju ziemie, miasta, powiatu przychodzi, jako kędy zachowują.

<Wdowa dowodu o posag wydany bliżs[z]a.> Wiano gdy będzie od męża obiecane i zaręczone ku oddaniu w ten czas, kiedy też posag wydadzą, tym czasem mąż umrze, a wiano nie będzie oddane, ażby posag pirwej był wydany. Wdowa powiada, iż posag oddany, rękojmię przą powiadając, iż nieoddany. W takim przypadku wdowa pozostała dowiódzszy, iż posag oddany, lepszym prawem otrzyma wiano, niżliby rękojmię, prząc oddania posagu, z rękojemstwa mieli być wolni.

Wiana, jeśliby żona nie miała mianowanego jako jest obyczaj przed ludźmi, choćby pieniądze do męża wniosła, wiano jej nie idzie. Wszakże przeciw dziedzicom o wniesione pieniądze czynić może. A dziedzicy będą bliższy odwieść się świadectwem, jako po umarłej ręce. *S.S. lib. I art. 7 et 18*.

<Dowód jaki po umarłej ręce. Umarła ręka co nazywają.> A jaki dowód ma być po umarłej ręce, napisano *S.S. lib. III art. 31*. To właśnie nazywają dowód po umarłej ręce, kiedy kto czyni przeciw potomkom zmarłego dłużnika o dług, który on dłużnik zmarły, po którym oni potomkowie spadek biorą, został winien. Tedy ten, który żałuje, potrzeba jest, aby długu sąsiadom dowiódł po umarłej ręce, dla tego iż podobieństwo jest, iż potomkom nie jest wiadomo o onym długu ani o kontraktach, które {przodko}

[hasła: czynsz, wiano, żona, mąż, dług, spadek, posag, rękojnia, kontrakt]

[s. 303] przodkowie ich czynili. A jeśliby potomkowie obżałowani długu przeciw chcieli, tedy z tylaż świadkami przysięgą. I tak od onego obwinienia będą wolni. *S.S. art. ut supra*.

<Dziedzic zmarłego kredytora jako dowodzi długu.> Ale przeciw dłużnikowi żywemu nie powinni dziedzicy zmarłego wierzyciela długu dowodzić, iż o onym długu sam dłużnik wiedzieć może, ale pozwanemu na żalobę odpowiadającemu należy obrony swojej dowód. *Lib:et art: eodem*.

<Żona dochodzi wiana przysięga.> Wiana mianowanego przed ludźmi wiary godnemi, którzy przy ślubie byli, choćby było potym zapisane, choć nie, żona dowodzi przysięga.

<Mąż po śmierci żeninej mobilia bierze.> Mąż gdyby mianował żenie wiano, potym zostawiwszy dzieci umarł, a żona mieszkałaby z niemi w imieniu zmarłego męża nierozdzielna, i szłaby za drugiego męża, który też w dobrach niewydzielonych z nią mieszkał, potym umarła. Tedy po śmierci żeninej, mąż wtóry wszystko prawo żony swojej zmarłej na dobrach ruchomych odzierży, które jej należało wedle prawa.

<Żona niemająca wiana co po śmierci mężowej bierze.> Wiana jeśliby żona nie miała wianowanego abo zapisanego, a z mężem się społem dorobiła, trzecią część dóbr po śmierci mężowej bierze. Aczkolwiek zwyczaj pospolity na wielu miejscach niesie, iż trzecią część bierze. *Lib. I art. 21, 24*.

<Wdowich praw ukazanie.> Te prawa i inne o wianach wdowom wiedzieć potrzebne napisane szerzej w *Porządku* moim na końcu między *Tytuły*, fol. 44 *ex lib*.

Iuris Municip. art. 22. et inter art. fol. 8, 9. I jako wdowa po śmierci mężowej dług z mężem zeznany płaci, jako po śmierci mężowej ma być chowana, póki jej wianem nie odprawia, jeśli na imieniu mężowym wiana swojego dochodzić może, przyzwoliwszy pierwiej na przedanie onego imienia. Wdowy nierychło odprawić wianem jako jest rzecz dziedzicom i kredy{torom}

[hasła: dług, dziedzic, wiano, wdowa, mąż, żona, dobra]

[s. 304] torom szkodliwa i inne potrzebne rzeczy o wdowach i o ich prawie, napisano w *Tytułach* przy porządku na końcu, fol. 36, 45, 51, 54, 55. Przeto się temi na ten czas bawić nie chcę, tam Czytelnika na miejsca naznaczone odsyłam.

Marnotrawca abo utratnik i szalony.

<**Marnotrawca co jest, kiedy utraci czyja s[z]koda, kto dobra jego rządzi.**> Jeśliby kto dobra swoje bez czasu, bez miary, bez końca ustawicznie utracił, rozpraszał, przegrawał, z niepożytkiem rozdawał, krom przyzwolenia braciej, powinnych przyjaciół, towarzyszków. Tedy szkoda, która by się stąd zstała tego jest, który tak utraci, a nie braciej, ani innych powinnych, ani towarzyszków. Przeto takim marnotrawcom, jako i szalonym, z urzędu dobra jego zapowiadają, aby niemi sam nie szafował. <**Szaleństwo jest choroba.**> Ale kurator abo opiekun, których mu dotąd dawają, aźby się obaczył a do dobrych obyczajów przyszedł, jako i szalony, aźby zdrów był. Bo szaleństwo wielka jest choroba, którym kuratorowie abo opiekunowie mają być dawani i naznaczeni z powinnych abo bliskich po ojcu, abo jako mówią podług prawa, po mieczu. *S.S. li. I art. 12 gl. ex. leg.*

Szalony żadnej hańby ani zelżywości nikomu uczynić nie może. *S.S. lib. II art. 32.*

Szalonego nie skazują na śmierć ani na utracenie żadnego członku, ale o szkodę, która by uczynił, opiekunowie jego odpowiadać powinni. *Sententia contra furiosum lata, ipso Iure nulla. S.S lib. III art. 3.*

Szalonego, opiekun abo kurator tak winien opatrzyć, jakoby nikomu nic szkodził. Co jeśli za niedbałością uczynić opuścił, tedy szkodę z swoich dóbr nagrodzić powinien. *S.S. lib. II art. 38.*

Szalonego, jeśliby na karanie skazano, skutek skazania {na czas}

[hasła: marnotrawca, utratnik, szalony, szkoda, dobra, opiekun, kurator]

[s. 305] na czas ma być odłożony, a szalony tym czasem ma być chowany, aźby uznano, jeśli to z szaleństwa uczynił abo nie, aźby też opiekuny miał, którzy by o niego mówili, a wolnym go uczynić mogli. Toż sierotom lat niemającym w takim przypadku ma być uczyniono. A jeśliby szalony opiekunów dostać nie mógł, a nie miałyby go kto zastąpić, ma się z takim urzęd obejść jako może być na[j]laskawiej.

Opiekun choćby za występke szalonego abo za jaką szkodę nagrodę uczynił, przedsię szalony ma być z urzędu zatrzymany. Wszakże nie ma być wiązany ani karany, ale tylko w zamknięciu chowany. A tymczasem potrzeby mają być jemu

opatrzone, aby tam mógł być doznany, jeśliby to ze złą wolą i szaleństwa uczynił, bo jeśliby to złej wolej uczynił, bywa karan podług występku. A jeśli z szaleństwa, tedy ma być w zamknięciu wiecznym, albo od miasta odkazan, aby oni, którym szkodę uczynił, sami się nad nim nie mścili. *Lib. III art. 3.*

Głuchy, niemy, karzeł i inszy ułomni i niedołążni.

<Ułomny spadku nie traci.> Głuszy, niemi, karłowie, dziecię ułomne krom ręki, krom nogi narodzone, którzy by tacy z urodzenia byli, a to się przy narodzeniu pokazało, od dziedzictwa, od spadków podług prawa nie mają być oddaleni, bo człowiekowi takiemu ułomnemu, nędza, udrczenie, nie ma być przydawane. <**Kurator, którym osobom bywa dany.**> *Afflictio non est adenda afflicto.* Jednak mają mieć kuratora, który by ich dobra rządził, sprawował i onych samych dobrze opatrował, i potrzeby im obmyślał wszelakie. Jeśliby kto był głuchy albo niemy, takiemu przyjaźń, łaska, ma być oka{zowana,}

[hasła: szalony, opiekun, głuchy, niemy, karzeł, ułomność, dziedziczenie]

[s. 306] zowana i opiekun albo kurator przez sędziego przydany, który ma być krewny, powinny po korzeniu, *S.S. lib. III art. 39. glos.* A gdzieby go nie mieli, urząd takim kuratory dać powinien, choćby o to nie prosili jako wyższej o tym o opiekunach. *S.S. lib. I art. 4.*

Stary i zgrzybiały.

Lata starości a zgrzybiałości podług prawa miejskiego, są po sześćdziesiątym roku. A podług praw cesarskich po siedmdziesiątym roku, taki już przechodzi lata swoje. Tego czasu każdy stary może mieć opiekuna, chcieli, albo bez opiekuna przy prawie swoim zostanie. *S.S. lib. I art. 42.*

Ubogi, ubóstwo.

Ubogim, którzy za swoją winą, z uporu albo za występkiem złym swoim jakim, albo dla potwarzy przychodzą do ubóstwa, nie potrzeba pomagać i w niczym one nie ratować. Abowiem słuszną jest, aby źle zasłużeni i źle a nieprzystojnie się sprawujący, ubóstwo cierpieli. *Spec. Sax. lib. 3 art. 39.* Ubóstwo, złości, występku nie wymawia. *Paupertas in delictis non excusat.* Tamże. *Pauperis non miserebitur in Iudicio.*

O opiekunach z tegoż prawa miejskiego saskiego magdeburgskiego.

Ociec, jeśliby syny swoje po śmierci matki pod opieką swoją miał, gdyby się od nich odłączył, tedy im wszystkie dobra macierzyńskie (wyjąwszy by bez jego winy poginęły) wrócić powi{nien, ale}

[hasła: starość, prawo miejskie, cesarskie, magdeburgskie, ubóstwo]

[s. 307] nien, ale to ma być rozumiano o dobrach albo imieniu stojącym. Abowiem ruchome dobra wszystkie mąż po żenie bierze i otrzymawa, jako jest o tym *S. S. li. I art.*

31 glos. Toż ma być rozumiano o matce po śmierci ojca i o innym każdym opiekunie. *S.S. lib. I art. 11.*

Opiekun może wziąć pieniądze sieroty obyczajem pożyczanym i zapisać się o nie, iż je onemu sierocie dłużeń. Tamże.

Opiekun z dóbr sieroty nie może więcej szafować, jedno jakoby z swoich własnych, na[j]uczciwiej, na[j]potrzebniej i na[j]pożyteczniej miał wydawać. Bo opiekun względem osoby sieroty ma tak dobra sierot szafować, co by dobrym obyczajom, uczciwości, dobrej sławie i mniemaniu dobremu przystało. A w pospolitości mówiąc, każdy opiekun to czynić powinien, co pilny i pobożny gospodarz na swoim gospodarstwie zwykł czynić.

<Opiekunem kto nie może być, kto może.> Opiekunem być nie może kto ma siedm dziesiąt lat i owszem, sam taki może mieć opiekuna, jeśli chce. A przez to nic nie ulży prawu swemu, a młodszy niż dwadzieścia lat też opiekunem być nie może i jeśli sierocie nie jest równego stanu.

Opiekunem być może, kiedy osób krewnych po ojcu wzgóre idących, jako jest ociec, dziad, pradziad, albo testamentowych opiekunów nie masz. Bo nad krewnie pobocznie idące jako jest brat, siostra, stryj, ciotka i in[n]e osoby od nich idące. Matka przodek ma. **<Przodek do opieki między krewnymi.>** Jeśli też krewny (tam, kędy są dobra sieroty) nie jest osiadły, opieki na sobie mieć nie może. **<Niewiasta, kiedy się opiekać może.>** Wszakże niewiasta do opieki nie ma być przymuszona, wyjąwszyby ją sama dobrowolnie przyjąć chciała. Jeśli też ma męża, opiekać się nie może. *S.S. lib. I art. 11 glos. ex Legibus.*

<Opiekun długi> Opiekun kiedy jest niedbały w wypominaniu długów {sierocie}

[hasła: dobra, opiekun, sierota, matka, krewni, niewiasta]

[s. 308] <wypominać winien.> sierocie należących, zostaje winien sierocie. Tamże.

Opiekun, kiedy oddawa liczbę, dosyć jest przeciw jemu dowieść, iż pożytki pewnie mogły być brane, a nie brał ich, tedy się w tym swoją niedbałością zstawa winien.

Opiekun albo kurator cokolwiek nabywa pieniędzmi sieroty, to wszystko jest sierocino. Tamże *Lib. I. art. 11 glos. allegat. ex Legib.*

Opiekun podług praw cesarskich liczbę, kiedy się opieka skończy, ma czynić, i z tego wszystkiego, co czynić nie miał, a czynił, i z tego, co nie czynił, a czynić był powinien, gdyby się stąd jakie oszukanie pokazało.

<Opiekun o przygodne s[z]kody sierot nie winien odpowiadać.> Opiekunowi przygody w dobrach sieroty, których się uwarować nie może, ku szkodzie nie mogą być poczytane, które łacinnicy zowią *fortuitos casus, vt sunt incendium, naufragium, etc.* jako jest o tym szerzej wyższej.

Stary ociec matce wnęków swoich liczbę czynić powinien.

Opiekun, będąc opiekunem sieroty, opiekunem też będzie wdowy, aż pójdzie za mąż. *Lib. I. art. 23.*

Opiekuny naznaczyć i dać testamentem każdemu wolno, a jeśliby nie byli dani, tedy krewny po ojcu opiekę przyjmuje. Tamże.

Opiekun z matką sieroty wspólnie mieszkać nie może. *S.S. lib. III art. 86.*

Opiekuna powinność jest, aby sieroty od wszelkiego oszukania bronił, przeto i sam go oszukiwać nie ma. Tamże.

Opiekuna oskarżyć może w mieście przed sędziem miejskim matka sierot, stara matka, ciotka i każda inna białogłowa, która by się znaczyła, iż to z żalu, z miłości, przyjaźni i z życzliwości czyni. A o dwie rzeczy najwięcej na opiekuny skarżyć może. **<Opiekuny o co oskarżyć może.>** Jedna, jeśli dobra sierot niewiernie sprawują. Druga, jeśli sierotom nędzę {cierpieć}

[hasła: opiekun, sierota, prawo cesarskie, testament, sąd miejski, oskarżenie]

[s. 309] cierpieć dopuszczają. **<Opiekunów karanie jakie, o co.>** A opiekunów karanie to jest, iż się zstawiają bezecnymi, kiedy by się zdrady jakiej znacznej dopuścili, która by mogła być mianowana a jawna i dowodna była, *lib. I art. 41, Iure Municip. art. 26.* Ale o inne rzeczy, jako dla nieprzyjaźni z sierotą albo z rodzicami, albo dla rzeczy źle przedanych. Jeśli też sierocie żywności wzbraniał, jeśli inwentarza nie uczynił albo pieniędzy sierot ku pożytku nie położył, co jest bez oszukania, tam mu żadna zelżywość nie idzie. Wszakże, jeśli by opieki niedobrze sprawował, z opieki może być złożon.

Panny i wdowy same przez się przeciw opiekunowi żałować nie mogą. A jeśli by dzieci były, tedy im ma być z urzędu przydany kurator, *lib. I art. 41.*

Opiekun winien obronę sierocie nakładem sieroty. A może sierotę wydać za mąż i wszystkie jej dobra za posag naznaczyć, *lib. I art. 44.*

Opiekun nie może kupić rzeczy sierocinych, także i żona jego. Tamże.

Opiekun albo mąż gdyby dobra jakie w wienie naznaczył, takie dobra kupować niebezpieczno. Bo takich dóbr zaś dochodzić może, choćby kupcowi bezpieczeństwo i nagroda insza obiecana była i choćby ta nagroda przez męża uczyniona dowiedziona była, wyjąwszy by przysięgli, iż onych dóbr dochodzić ani o nie czynić nie chcą.

<Opiekunem w domu kto ma być.> Opiekunem wdowy po śmierci męża jej ma być powinienny z jej przyjaciół, a nie z przyjaciół po mężu, jako mówią, po korzeniu. *S.S. lib. I art. 43.*

<Białogłowy przez opiekuny sprawować mają.> Niewiasty, panny, wdowy we wszystkich sprawach swoich powinny mieć opiekuny. *S.S. lib. I art. 46.* A opiekuny prawo wykładu, *advocatos*, *ferendarios*, rzeczniki które sędzia białogłowom ma naznaczać i dawać z urzędu, także sierotom, ludziom niedołężnym, {na rozu}

[hasła: opiekun, karanie, inwentarz, pieniądze, panna, wdowa, sędzia]

[s. 310] na rozumie zesłanym. Choćby też o to nie prosili i tym, którzy by dla możliwością zuchwalstwa przeciwników rzecznika albo obrońcę mieć nie mogli dla bojaźni, dla odpowiedzi strony przeciwnej.

<Sierocie, kiedy in[n]y opiekun ma być dany.> Opiekuna innego sierocie sędzia może dać z tych przyczyn. Pierwsza, kiedy opiekun z sierotą ma jaką sądową sprawę, jako kiedy mąż oprawę czyni żenie nagrody wiana. Wtóra, jeśli by opiekun

pierwej dany nie był o domu, to jest aboby się służbą bawił, abo na wojnie. A w ten czas by sierota miał jaką trudność abo nagabanie z szkodą. Trzecia, jeśli się kto z opieki wymawiał, choćby się inszy nie wymawiali. Tedy na miejscu onego, który się wymawia, innego za opiekuna dać może. Bo łatwiej wiele ich sprawują opiekę niż jeden. Czwarta, jeśli by dobra sieroty nie na jednym miejscu były, które by jeden trudno opatrzać miał. Piąta, jeśli by był wywołany abo też za jakim podejrzeniem jednemu opieka była zapowiedziana. Szósta, jeśli by dobra sieroty były pomnażane, tak iżby ich jeden opatrzać nie zdołał. *S.S. lib. I art. 47 glo. ex Legib. Iure Municip. art. 26 glos.*

<Sierota mogli sam mężobójcy pokój uczynić krom opiekuna.> Opiekun sam abo sam sierota mogli uczynić pokój mężobójcy, który ojca sieroty zabił? Odpowiedź: opiekun sam tego nie może uczynić, ale sierota mężczyzna (jeśli to użytecznie było) z opiekunem, za dekretem też sędziego może to uczynić, gdyż pokój i zgoda każdemu ku dobrej rzeczy się ściągają, *lib. II art. 16.*

<Opiekun możniejsz[y] niż sierota być nie może.> Opiekunem żaden być nie może, który by możniejszy był niż ten kim by się opiekować miał. *Lib. I art. 48 in glos.*

<Opiekun za występki sieroty odpowiadać nie powinien.> Opiekun o występki sieroty nie winien z swego odpowiadać, jeśli się co bez winy jego zstało. Przeto szkoda, która by się przez sierotę, przez dziecię, przez szalonego zstała, ma być z ich majątności nagrodzona, jeśli by szkoda {była do}

[hasła: opiekun, sierota, sędzia, wiano, mężobójca, szkoda]

[s. 311] była dowiedziona. A gdzieby ich majątności nie było, z które by słuszną nagroda być mogła. Tedy ten co szkodę uczynił, ma być miotłą, biczem abo pasem podług występków skaran. **<Dziecię kiedy a jako karać.>** A kto by dziecię miotłą skarał abo za włosy, jako mówią za łeb urwał, a jego występków przysięgą dowiódł, nic za to cierpieć nie ma i bez winy będzie. *S.S. lib. II art. 65.*

<Dziecięcia z matki brzemiennej jes[z]cze nie narodzonego kto ma być opiekunem.> Opiekunem kto ma być dziecięcia, którego matka brzemienna w żywocie nosi jeszcze nienarodzonego? Odpowiedź, iż dziecięcia onego jeszcze nienarodzonego prawdziwy opiekun i dziedzic ma opatrzać, tak matkę dziecięcia jako i ono dziecię, na miejscu ojca. Przeto matka po śmierci męża, z dóbr mężowych nie ma być ruszona przed porodem i po porodzie, ażby dziecię odchowala. Bo ona jest dziedzictwa oczekawająca po śmierci dziecięcia, iż też dziecko ono żywność z matki ma, słuszenie też matka z onych dóbr mężowych ma być żywiona i chowana. Szerokie o tym wywody *S.S. lib. III art. 38.*

<Po sierocie zmarłym opiekun komu liczbę czyni.> Opiekun, jeśli by sierota umarł, powinien liczbę czynić dziedzicowi jego i potwierdzić onę liczbę przysięgą, gdzieby mu w tym wiara nie była dana. *Iure Mun. Art. 26.*

<Opiekun dobra sieroty jako chować ma.> Opiekun dobra sieroty w całe ma zachować, a żadnych nie psować. Gdzieby się w czym szkoda zstała i za jego przyczyną była, winien nagrodę. A gdzieby nie za jego winą, przysięgą się winien odwieść. Do tego *casus fortuitus*. Bo i *tutor non tenetur de casu fortuito, sed duntaxat de dolo et lata culpa. Est autem lata culpa, nimia negligentia. Id est, non intelligere quod omnes intelligunt. ff. de rerum et verborum sig.* A liczbę winien czynić z ostatniego roku tylko,

bo się domyslać może, iż z przeszłych lat przy obliczności dziedzica oczekawającego dziedzictwa liczba się zstała. Abowiem opiekun niewi{nien licz}

[hasła: majątność, szkoda, karanie, opiekun, sierota, dobra, wina]

[s. 312] nien liczby sierotom czynić bez obecności i obliczości dziedziców oczekawających takowych dóbr po śmierci sieroty, od których zawsze ma być kwitowan. *Ibid.*

Opiekun dóbr sierocinych nie może zastawiać i przedawać a jakkolwiek oddalać krom przyzwolenia oczekawających spadku po śmierci sieroty. Bo takie oddalenie nie bywa ważne, wyjąwszyby to było ku pożytkowi sierocie. *Ibid. art. 26.*

<Opiekun z dóbr sieroty kiedy pożytki bierze, i jako.> Opiekun, gdy w dobrach sierot brzemiona i szkody odnosił, dla tego też pożytki słusznie brać ma. Jeśliby tedy dobra sieroty były dziedzictwo, role, winnice, ogrody, chmielniki, a opiekun by na robotniki nakład własnymi pieniędzmi czynił, z tych też pożytek będzie brał, krom żadnego czynszu. Wyjąwszyby go dać obiecał. A jakie dobra przyjmuje, kiedy się w opiekę wda, takie też wrócić powinien, iż jeśliby posiane na ten czas role były, posiane też wróci. Ale jeśliby one dobra gołe przyjął, a grunt sieroty własnymi pieniędzmi sprawował, zwłaszcza kiedyby w użytkach pożytek i pomnożenie było, tedy opiekun abo dziedzicy jego pożytki wezmą, a sierotom abo dziedzicom ich nagrodę z czynszem uczynią. *Ibidem.*

<Opiekun z dobrami sieroty ruchomemi jako postępować ma.> Opiekun kiedy przyjmuje dóbr sierocinych opiekę, jeśli będą dobra ruchome abo towary, te na pewną sumę mają być szacowane z urzędu abo przez tych, co się na tym znają. A jeśliby nie były szacowane, a one by chował i strzegł z pilnością, jako może być na[j]większą. A tym czasem by zginęły krom jego winy i niedbałości, tego własną przysięgą potwierdzi, tedy będzie bez szkody. Zwłaszcza jeśli też dobra jego z dobrami sierot zginęły. *Ibid. Iure Munic. art. 26 glos. ex Legibus.*

<Opiekun, kiedy liczby nie winien.> Opieka i spadek dziedzictwa, jeśliby się na jedną osobę stoczyło, ani ręczyć, ani liczby czynić nie powinien. *Ibid. {et S.S. lib.}*

[hasła: opiekun, dobra, sierota, szkoda, pożytek, szacowanie, spadek]

[s. 313] *et S.S. lib I art. 23.* A gdzieby sierota i jego opiekun osobliwe dobra mieli, liczbę uczynić winien jako inni obcy. Tamże.

<Potomek opiekunów, kiedy bliżs[z]y dowodu niż sierota. Urząd jakich osób opiekuny sierotom obierać ma.> Opiekun gdyby zapłacił za sierotę pewne jasne długi, potomkowie onego opiekuna bliższy tego będą dowieść, aniżby tego sieroty przeciw miały. Tamże.

Opiekuna może urząd obrać z krewnych po ojcu, też i po matce, i z dalszych, którego by rozumiał być sierotom pożyteczniejszego, i może go do opieki przymusić, wyjąwszy by się słusznie wymówił przyczyną w prawie opisaną. Tamże.

Opiekun od opieki nie może być oddalony, aż pierwaj prawem przekonany będzie. Tamże.

Opiekunowi sierota nic nie może dać ani opiekun od sieroty nic nie może brać.

Iure Munic. art. 26.

O opiekunach kto by chciał więcej czytać, najdzie napisano w *Porządku* moim fol. 111, 112. *Inter Articulos* fol. 32, 34, 35, 6, 43. *Inter Titulos in fine* fol. 36, 57, 78, 134, 139, 140. I na in[n]ych miejscach tamże porządkiem. I tu przy tych książkach w rejestrze znajdzie Czytelnik szerokie opisanie. A jeźliby się też jedna rzecz kędy powtórzona trafiła, niech nie ma za złe. Gdyż też i jedną rzecz, zwłaszcza potrzebną, czytać często nie wadzi. I owszem, jest pożyteczno, i w większej pamięci, i w wyrozumieniu bywa, jako oni starzy twierdzili, mówiąc: *Lectio lecta placet, decies repetita placebit.*

Kurator, sprawca i rządziciel.

Curator, tutor między temi słowy małą jest różność, wszakże, iż podobno, co jest tutor więcej ich wiedzą, przeto które są własności kuratora i które różności od tutora, dosyć jest niewiadomym pokazać albo wy[pisać.]

[hasła: opiekun, sierota, dług, kurator, oddalenie, *tutor*]

[s. 314] pisać. Jest tedy pierwsza kuratorów od opiekunów różność, iż opiekunowie tylko bywają dani sierotom niedorośłym, a kuratorowie właśnie dorosłym, jeśli się w nich najduje jaka niedołążność albo rozumu naruszenie, albo od rozumu odeszcie tak, iż dla tego rzeczom swoim sprostać nie mogą albo ich rządzić nie umieją. Bywają tedy dani kuratorowie szalonym albo tym wszystkim, którzy na rozumie jaki niedostatek mają, jako są głuszy, niemi, utratnicy, marnotrawcy, co sami siebie rządzić nie mogą albo nie umieją. A marnotrawce i utratniki tych nazywają, którzy nie wedle miary, nie wedle czasu, co przez baczenia na rzeczy niepotrzebne wydawają albo nakładają. A jako opiekun naprzód bywa dany ku obronie sieroty, tak kurator ku opatrzeniu i rządzeniu majątności, tego który jest wyrostek, a rządzić się sam nie umie. A stąd to jest, iż kurator może być dany ku bronieniu pewnej majątności albo pewnej sprawy, kiedy około dochodzenia dziedzictwa przyjaciele rozmyślają się albo sobie na rozmyślanie biorą, a tym czasem niedołążnemu kuratora ku opatrzeniu potrzeba, jako są białogłowy i młodszy niż 25 lat, aczkolwiek kurator po niewoli nikomu nie bywa dany. Czasem też bywa dany niewieście brzemiennej, gdy jej mąż na testamentie nie opatrzy, a nie jest wątpliwa rzecz, iż jest od testamentnika brzemienna. Abowiem na ten czas wedle prawa bywa puszczonej do posesyjej dóbr mężowych, a po tym na jej żądanie bywa dany kurator, który onej brzemiennej niewieście podług możności majątności mężowej i podług godności białogłowy daje potrzeby z majątności mężowej. A tacy kuratorowie są porucznicy nad pewnemi sprawami, a nie mogą być kuratorami, którzy tylko z dobrej wolej dla poczciwości co czynią a cudzej sprawy się podejmują, ale wedle {porządku}

[hasła: kurator, opiekun, różnica, marnotrawca, niewiasta, testament]

[s. 315] porządku prawa kurator od sędziego albo od urzędu bywa naznaczony, nie in[n]y jedno ten, który jest przyrodny po korzeniu. Tacy muszą przyjąć pracą około swoich powinnych, jeśli ich potrzebują, ale dziesiętszych czasów bywają dani

kuratorowie, za wywiadowaniem przełożonych albo urzędu, choćby który ojciec nie był dany synowi szalonemu albo utratnikowi za kuratora, ażeby był od sędziego albo urzędu potwierdzony, gdzie też forma potwierdzenia kuratora od urzędu bywa dana.

Opiekunowie też mogą być dani za kuratory.

Kurator powinien także inwentarz uczynić, jako i opiekun, i przysiąc winien, iż wszystkie rzeczy będzie pilnie a wiernie rządził, z pożytkiem tego któremu jest dany za kuratora, i rękojmię także stawić i pokazać, aby tak był majątny, jakoby mógł szkody nagrodzić temu, nad którym jest rządcielem albo sprawcą, jeśliby co za niedbałością swoją opatrzyć omieszkiał. Też za nim idą niebezpieczeńści i szkody, jako za opiekunem.

Kończy się ta zwierzchność, kuratoryja, w ten czas, kiedy już nie potrzebuje kuratora niedołężny. Gdy tak przyjdzie do rozumu i do zdrowia ciała, iżby swoje rzeczy sprawować mógł i sam siebie rządzić, wyjąwszyby takie szaleństwo było, które na ten czas przestaje a zaś się wraca, które choroby zowią łacinnicy maniacy albo lunatycy. Abowiem póty zostawa kuratorem, póki ten żywie, któremu dla takiego szaleństwa jest dany kuratorem.

Lunatici perpetuo egent curatore Lunaticus est, qui certis lunae temporibus ab insania vexatur, aut morbo graviatur.

{Regestr}

[hasła: kurator, sędzia, urząd, szkoda, choroba]

[s. 316] Regestr generalny, *abo ukazanie tych rzeczy, które się w tych książkach o obronie sierot zamykają, według tytułów na początku położonych i według ich rozdziałów, pokazujący folium do wszystkich contenta wypisanych sub suis titulis, et titulorum capitulis, dla łatwiejszego Czytelnikowi należenia rzeczy w sobie potrzebnych.*

Pierwszy tytuł o urzędzie i powinności opiekunów i kuratorów opisuje się w dziesięci Rozdziałach

Pierwszego rozdziału *contenta* abo sumy pokazują się fol. 1

Wtórego rozdziału *contenta* fol. 8

Trzeciego rozdziału <i>contenta</i>	fol. 14
Czwartego rozdziału <i>contenta</i>	fol. 20
Piątego rozdziału <i>contenta</i>	fol. 37
Szóstego rozdziału <i>contenta</i>	fol. 55
Siódmego rozdziału <i>contenta</i>	fol. 65
Ósmego rozdziału <i>contenta</i>	fol. 78
Dziewiątego rozdziału <i>contenta</i>	fol. 95
Dziesiątego rozdziału <i>contenta</i>	fol. 112

Wtóry tytuł o liczbie opiekunów i kuratorów opisuje się w trzech rozdziałach
 Pierwszego rozdziału *contenta* abo sumy wypisane fol. 135
 Wtórego rozdziału *contenta* fol. 146
 Trzeciego rozdziału *contenta* fol. 166

Trzeci tytuł o usprawiedliwieniu liczby opiekunów i kuratorów, opisany w jednym rozdziale. fol. 182
 Jednego rozdziału tego tytułu *contenta* napisane fol. 183

Czwarty tytuł o zapłacie opiekunów i kuratorów za ich prace opisuje się w jednym rozdziale fol. 195
 {Jednego}
 [s. 317] Jednego rozdziału tego tytułu *contenta* abo summy fol. 196

Piąty tytuł o *interesse* sierot nie letnych i marnotrawców, będących pod opieką, i o pożytku pieniędzy ich, jeden rozdział fol. 214
 Jednego rozdziału tego *contenta* pokazują się fol. 214

Szósty tytuł o kwitowaniu abo wyzwoleniu opiekunów i kuratorów z ich opieki abo kuratoryjej opisuje się we dwu rozdziałach fol. 239
 Pierwszego rozdziału *contenta* abo sumy wypisane fol. 240
 Wtórego rozdziału *contenta* fol. 254
 Siódmy tytuł o niebeśpieczności opiekunów i kuratorów z strony opieki źle sprawowanej opisuje się w jednym rozdziale fol. 273
 Tego rozdziału jednego *contenta* i sumy fol. 279

Ósmy, ostatni tytuł o dziękowaniu sierot opiekunom i kuratorom za dobre sprawowanie i rządzenie opieki, jeden rozdział
 Tego rozdziału *contenta* pokazuje fol. 282

{Regestr}

[..]

Regestr rzeczy i słów, które się w tych książkach o obronie sierot i wdów zamykają, wedle porządku obiecada spisywane, w którym pierwsza liczba pokazuje *folium*, druga liczba *in margine* tegoż *folium* rzecz położoną w tym regestrze znaczy.

A.

Actia abo sprawa sądowa opiekuna przeciw sierocie, o co, i powinność opiekuna fol. 120. 8

Acta pupillaria, księgi sierot urzędowe i co do nich pisać 140. 6.

Administrator, rządciciel, z cudzej rzeczy każdy liczbę winien i z złego rządu nagrodę 142.10

B.

Boża obrona nad sierotami, wdowami z Pisma Ś.	281.13
Bożego sądu źli opiekunowie nie ujdą	Tamże
C.	
Chyrography, listy kupieckie jako mają być do inwentarza wpisowane po zmarłym	32.19
Córka z swoim mężem ojca starego ubogiego winna żywić	105. 5.
Córce nierządnie żywiącej ma być bronion posag	107.14.14.
Czynsz panu dziedzicznemu pierwiej niż wiano idzie	301.2
Kredit tracić między kupcy jest zelżywość i szkoda	153. 9.
Kreditor po zmarłym dłużniku jako długu dochodzi i sierota jako ojczyznę wyzwala	297.
Kurator, którym osobom bywa dany	294.
Kuratorom i opiekunom forma przysięgi	66.1.
Kuratorów godność w czym należy	60.7.
Kuratora obwołanie marnotrawcy i żenie jego	108.17.
Kurator, opiekun winienli kreditorów do inwentarza przyzywać	38.1.
Kuratoria marnotrawce kiedy koniec bierze	93.16.
{Dawność}	
[..]	
D.	
Dawność sieroty, kiedy o dobra przez opiekuny przedane czynić nie może sierota	fol. 129.15
Dawność sierotom szkodzić nie może, a kiedy szkodzić może	132.21
Dawność sierot o ich dobra przedane	293.
Dziedzic mający lata po zmarłym ojcu czmemu czyni inwentarz	36.26.
Dziedzic czyniący inwentarz winienli do niego przyczynić kreditory	38.1.2.
Dzieci aby miały żywić rodzice stare, niepewna to rodzicom żywność	102.7.
Dziedzic pieniędzy przez ojca przyjętych przeciw nie może	258.7.
Dziękowanie sierot i wdzięczność przeciw opiekunom	282.
Dziedzicy ojcowskie długi jakie powinni płacić	293.
Dziedzic ojcowski dług kiedy dwa razy płaci	295
Dziedzic po zmarłym sierocie jakie prawo ma	293.
Dziedzic po zmarłym opiekunie o co na miejscu opiekuna sierocie odpowiadać winien	298.
Dziedzic zmarłego kreditora jako dowodzi długu	303.
Dziecię ułomne, bez ręki, bez nogi spadku nie traci	294.
Dowód po umarłej ręce	302.
Dobra opiekunowi są fantem w dobrach sierot	3.3.
Dobra sierot dla których przyczyn mają być przedane i którym sposobem	70.8.
<i>De eodem</i>	293.
Dowodów na przyjęcie i wydatki opiekunów w liczbie potrzeba	187.8.
Dowodów w liczbie u kupców czemu nie trzeba	188. 9.
Dłużnik i wierzyciel testamentników opiekunami być nie mogą	41.5.
Długi sierotom należące opiekunowie z pilnością wypominać mają	71. 9.
Dłużnikowi jaki kwit od sieroty na[j]pewniejszy	272.19.

Długi sierot mogli jednemu opiekunkowi płacić	Tamże. 20.
F.	
Forma generalnego kwitu z opieki	fol. 264. 17.
G.	
Głuchy od spadku nie ma być oddalony	fol. 305.
Głuchemu kurator bywa dany	Tamże
{ <i>Interesse</i> }	
[...]	
I.	
<i>Interesse</i> słowa opisanie i wykład	fol. 121.9.
<i>De eodem interesse</i>	216.1.2.5.
<i>Interesse</i> pożyczającemu, kiedy słusznie idzie	220.6.8.
<i>Interesse</i> kupcowi, kiedy jako idzie	221.9.
<i>Interesse</i> , co pożyczanemi pieniędzmi imienia nabywa	222.10
<i>Interesse</i> z pieniędzy leżących nie idzie	223.11.13.
<i>Interesse</i> słowa tamże wykład	224.12.
<i>Interesse</i> jako ma być moderowane opiekunów; kiedy go nie mają	235.44.
<i>Interesse</i> rozmaite z rozmaitych przyczyn, z znowy, przypadków, różność	
<i>interesse</i> od lichwy, szacunek <i>interesse</i> i in[n]e rzeczy o <i>interesse</i> i o lichwie wiedzieć	
potrzebne najdzie Czytelnik w piątym tytule wszystko, jakoby tu w rejestrze było	
położono	214.215.216.
<i>et sic consequenter</i>	
Imienie za pieniądze sieroty kupione czyje jest, czyli opiekuna, czyli sieroty	132.20.
Inwentarz czynić z których przyczyn potrzeba	13.10.
Bez inwentarza sprawy opiekuńskie nie ważne	16.4.
Inwentarz jako poznać fałszywy	17.7.
Przy inwentarzu oświadczenie o rzeczach nie wpisanych	18.8.
Do inwentarza rzeczy nowo znalezione przepisać trzeba	18.9
Inwentarza podejrzanego znaki	19.10.
Inwentarza kiedy nie trzeba czynić	Tamże 11.
<i>De eodem vide</i>	139.4.
Inwentarz którego czasu czynić według prawa i zwyczaju	22.1.
<i>De eodem</i>	115.3.
Inwentarza czynienia czas dla czego postanowiony	fol. <i>eodem</i> 2.
do inwentarza przymusić opiekuna może urząd, kiedy	23.4.
przeciw wolności od inwentarza wywody	25.9.10.
Inwentarz czynić pożyteczniej opiekunowi, choć od testamentnika wolen uczyniony	28.12.
Inwentarz czynić według zachowania miejsca krainy	fol. <i>eodem</i> 13.
Inwnetarz czynić przy których osobach	29.14.
<i>De eodem</i> , i kiedy inwentarza nie czynić	117.5.
Inwentarz czynić w Krakowie jaki zwyczaj	30.15.
Inwentarza obyczaj pospolity po śmierci kupieckich ludzi	31.17.
Inwentarz po śmierci rzemieślników abo obyczaj testamentu ich	32.18
Po inwentarzu opiekuńska sprawa jaka	33.24.

{Inwentarz}

[...]

Inwentarz oprócz opiekunów kto też czynić winien	35.23.
Przy inwentarzu co ma być popisowano	52.22.
Inwentarza zapisanie zachować według zwyczaju miejsca	51.23.
Po inwentarzu co dalej czynić z rzeczami popisanymi i z stojącym imieniem	Tamże 24.
Inwentarz przez co niedostateczny bywa	186.6.7.
do inwentarza dłużniki, stojące imienie pisać trzeba	Tamże 7.

K.

Karzeł od dziedzictwa nie ma być oddalony	fol. 305.
Karzeł ma mieć kuratora i rządziciela	Tamże.
Karanie na obłudne opiekuny, zdradliwe i na in[n]e, co krzywdę sierotom czynią	279.8.
Krzywdy wszelkie skąd pochodzą	Tamże.
Kupieckie rejestra, cyrografy, listy jako spisować	32.19.
Kupiec kiedy towar drożej może sprzedawać	158.16.
Kupując imienie na sieroty, jaka ma być przedtym <i>inquiritia</i> potrzebna wiedzieć	162.22.
Kupiecka liczba czemu dowodów nie potrzebuje	188.9.
Kupcom z pożyczania pieniędzy jakie <i>Interesse</i>	226.19
Kupiectwo pieniężne lichwa jest.	228.23.

L.

Lata sieroty jaki dowód wedle prawa	fol. 291
Liczyby czynienie sierotom, po ich śmierci ich potomkom z czego czynić	34.22.
Liczba we wszystkich rzeczach potrzebna przed kim ma być czyniona, kiedy, czego do niej potrzeba	138.3.
Liczyby kiedy nie potrzeba czynić ani inwentarza	139.4.
Liczyby czynienia w in[n]ych krainach sposób	139.5.
Liczyby zaniedbanie w mieście Rzeczypospolitej w miasteczkach	141.8.
Liczba opieki nie spada na dziedzica jako rozumieć	142.10
Liczbę opiekun z czego czynić ma, komu, kiedy.	148.1.
Liczba jako ma być czyniona, rejestra jako spisowane	149.2.3.
Liczyby jakie nie bywają przyjmowane	150.4.
Liczyby okoliczności przyjęcia i wydatku	151.5.
Liczyby zamknięcie jakie ma być, res[z]ta liczby oddana	Tamże 6.
W liczbie co na[j]trudniejszego opiekunowi	152.7.

{Liczba}

[....]

Liczba przy powinnych zmarłego i in[n]ych ma być czyniona	155.11.
Liczba z strony rzeczy niesprawowanych i zaręczonych powinna	167.1.
Liczbę z czego opiekun winien czynić, z tego też i dziedzic jego	168.2.3.
<i>De eodem supra.</i> Liczba nie spada na dziedzice	142. 10.
Liczyby poprawiać cudzą ręką nie godzi się i wymazować	170.6.
Liczbę z czego ma czynić opiekun	Tamże 7.
Liczba raz dobrze uczyniona nie ma być wznowiona i kiedy może być wznowiona, i	

jaką dawnością ginie	170.8.9. i 173.11.
Z liczby res[z]ta zaraz ma być oddana	Tamże.
W liczbie przyjęcia i wydatki, porządek jaki i tytuły	184.21.22.
W liczbie na[j]główniejsze potrzeby, <i>essentialia quae?</i>	185.23.
Liczby prawdziwość, usprawiedliwienie w czym należy	184.1.
Przy liczbie kto <i>actor</i> , kto <i>reus</i> ma być rozumiany	185.3.
W liczbie dowody nieostre mają być	186.5.
W liczbie o małych rzeczach jako sprawa, które małe, rzeczy wielkie	188.10.
W liczbie wydatki z jakimi okolicznościami pisać	189.11.
W liczbie wydatki wielkie z małych urosłe najdują być przyjęte.	Tamże 12.
W liczbie małym wydatkom jako miejsce dawać	193.14.
W liczbie z krewnym nie ostro postępować	195. 18.
Od liczby wolny, przedsię regista i res[z]tę winien oddać	193. 21.
Od liczby wolność do czego się ściąga	194. 22.
Liczbę sierota kiedy znowią może, choć poprzysiężona	271.18.
Liczbę opiekun kiedy czynić powinien i komu	296.
Lichwy pokrywanie słowem <i>interesse</i>	218.3.
Lichwa uczciwego kupiectwa skaza	228.22.
Lichwy niesłuszne z których przyczyn	230.28.
Lichwa droga do zbogacenia	Tamże 29.
Lichwione pieniądze nikomu nie bywają szczęśliwe	231.30.
Lichwy prawa nie sądzą, <i>interesse</i> sądzą.	Tamże 31
Lichwa w przedawaniu towarów drożej dla pomknienia czasu zapłaty.	156. 13.4.
M.	
Marnotrwca co jest, kiedy utracą, czyja szkoda, kto dobra jego rządzi	fol. 304.
Marnotrwce opisanie, stąd go poznać, iż im też kuratora trzeba	79.1.
Marnotrawca kiedy kontrakty może czynić, kiedy nie może, także darować	80.2.
Marnotrwce sprawy obwołane, zapowiedziane, ważneli ?	82.3.
{Marno}	
[...]	
Marnotrawca od karania o złoćzynstwo nie wolen	Tamże 4
Marnotrawca też rzeczon jest utratnik, przeto o marnotrawcy, o utratniku inne rzeczy potrzebne patrz pierwszego tytułu <i>Capitulum</i> ósme i dziewiąte. Gdy się upamięta, jako ma być wolny, jako upamiętałego poznać, trzebali go też pozywać, jeśli prawo swoje traci, tam Czytelnik najdzie porządnie przez liczby pokazujące <i>inter contenta</i> .	78.95.
Marnotrawca mogli posażyc córkę	97.1.8.
Marnotrawca kościołowi nic oddać nie może dla dusze swojej	104. 9.
Marnotrawcy pieniądze nie mają być pożyczane	108.16.
Marnotra: mogli synowi, gdy żeni, wszytki dobra swoje odstąpić	123.11.
Mąż po śmierci żony nie czyni inwentarza, czemu i co inwentować	35. 25.
Matka mogli być opiekunką dzieć swoich i dobra ich, także stara matka	40.3.
Matki do opieki nie mają być przymuszone	42.6.
Matka jeśli dla nierządneho życia od opieki odpada	Tamże 7.

Matki, która sobie opiekę ma, powinność	43.8.
Matka za wtórego męża idąc opiekę traci i powinność	45.11.
Mąż podejrzany w opiece, który się powtóre żeni	46.
Męskie słowa stateczniejsze niż niewieście w opiece	Tamże.
Mąż mogli być żony swojej opiekunem a jako	49.13.
Matka, dziecinne dobra w opiece mając, winna je uścić o dochowanie ich w całe i jako ich używać może powinność jej	48.14.15.
Matka za wtórego męża idąca, choćby jej mąż rychło umarł, do opieki pierwszej przyjść nie może	51.20.
Matka bogatsza, cnotliwa, do opieki bliższa niż ubogi powinny.	Tamże 21.
N.	
Napominanie do przyjaciół o opiekuny. Do opiekunów o sieroty.	275.2.3.
Napominanie do swoich dorosłych o pokazanie wdzięczności dobrym opiekunom.	289.10.
Niemcy nie ma być od dziedzictwa oddalony a ma mieć kuratora	305.
Niewiasta kiedy w opiece podejrzana	44.10.
Niewieście słowa lekkie	45.11.
Niemcy mogli być za rękojmię przyjęty	57.2.
Niewieście zbyt często żyjącej kurator bywa dany, jej zbytecznego życia opisanie	90.12.
Niewiasta, gdy rozkosznie żyje, co stąd roście	91.13.
Niewiadomość sprawy na dowód ma być przypuszczona	110.20.
{Niewia}	
[...]	
Niewiadomość opiekuna nie wymawia.	261.12.
O.	
Obietnica kiedy ważna, kiedy nieważna	262. 14.
Opatrzność opiekuna w dobrach sieroty jaka	296.
Obierania na urzędy strofowanie	12.9.
Ociec winili córkę posążyć, kiedy krom przyzwolenia jego za mąż idzie.	103.8.10.
Ojcowska powinność córkę posążyć, nie jest to utrata	99.2.
Ojcu wolno posążyć córkę jako chce, <i>iuxta facultatem</i>	101.6.
Ojcu staremu córka z mężem winni opatrzać żywność	102.7.
Opiekunów władza nad sierotami	297.
Opiekunów i kuratorów trudność, niebezpieczność, praca, powinność	2.1
Opiekuna jaka ma być w opiece pilność	2.2.
Opiekunów dobra są fantem abo zakładem w dobrach sieroty	3.3.
Opiekunów niesłuszne staranie o opieki	3.4.5.6.
Opieka jakim ludziom ma być dawana, jakim niedawana	4.5.6.
Opiekun i żadne nie ma się z cudzą krzywdą bogacić	4.7.
Opiekuna dobrego i złego znaki jako poznać	5.8.
Do opieki aby się żaden nie skwapiął, upomnianie i rada	5.9.
Opiekę przyjmować godzi się i przymusić do niej może	6.10.
Z opieki którymi przyczynami wymówić się może	6.11.
Opieki stary w 70 lat, młodszy niż 25 lat mieć nie może	Tamże.

Opieka według prawa miejskiego magdeburgskiego ma być sprawowana	7.12.
Opiekun z storny opieki komu się usprawiedliwić winien	7.13.
Opiekuny kto postanawia, obiera i potwierdza	9.3.
Opiekun pisma nie umiejący opiekunem być może	10.4.
Opiekunów przysięga w in[n]ych krainach	Tamże .5.
Opieki urząd jako pocziwy, zacny i beśpieczny	11.6.
Opiekun, gdy przyjmie w opiekę sieroty i dobra jego, co naprzód czynić ma	15.1.
Opiekun bez inwentarza podejrzany	19.10.
Opiekun kiedy płat ma dawać od pieniędzy sieroty	7.13.
Opiekunowi, kiedy uczyni inwentarz, nie może wziąć opieki	16.4.
Opiekuńskie sprawy bez inwentarza nie ważne	17.5.
Opiekun, kiedy co nie wpisze do inwentarza, co przepada	17.6.
Opiekuna kiedy nie potrzeba	19.11.
Opiekun kiedy nie bywa podejrzany	20.12.
{Opiekun}	
[...]	
Opiekun kiedy od inwentarza wolen i dla czego	23.3.5.
tam i od liczby wolny	24.6.
Opiekuńska sprawa po uczynieniu inwentarza	33.21.
Opiekun winenli kredytorów do inwentarza wziąć	38.1.
Opiekun testamentem postanowiony przodek ma przed inszemi	41.4.
Opiekunów powinność przeciw matce, która sierotom potrzeb nie omyśla, używając ich dóbr	49.16.
Opiekunowie jako sieroty opatrzać mają	50.17.
Opiekun z dóbr sieroty nikomu nic nie darować nie może	50.18.
Opiekun sierotom nic utracić nie może	Tamże 19.
Opiekun jakie dobra sierotom po opiece oddać winien	53.25.
Opiekunów rękojemstwo z strony sierot przyczyna, o co	56.1.
Opiekunowie którzy od rękojemstwa wolni	57.3.
Opiekunów godność w czym należy, jako mają być majętnemi	60.7.8.
Opiekunów rękojemstwo według prawa saskiego i kto opiekunem być nie może	63.11.
Opiekunów i kuratorów przysięgi forma	66.1.
Opiekun w przygodzie czyich rzeczy pilnej strzec powinien, sieroty czyli swoich	Tamże 2.
Opiekunów władza o dobrach sieroty u obcych ludzi będących	68.3.
Opiekunów w przedawaniu dóbr sieroty powinność	69.6.
Opiekun przygodnej szkody sieroty nagradzać niewinien i co jest przygodna szkoda	72.10.
Opiekun, kiedy się opieka skończy, jako od szkody wolen	73.11.
Opiekunowi i sierocie na złe dłużniki porada	Tamże 12.
O opiekę dwa spór mający, który przy opiece zostawą	77.17.
Opiekuna kiedy przed czasem z opieki złożyć może, powinność jego	120.7.

Opiekun dobra sieroty mogli kupić	122.10.
Opiekun, jeśli się z bogaci, mali być rozumian z bogacy z dóbr sierot abo z swojej pracy	127.13.
Opiekun gwałtownik sieroty jako ma być karan	133.22.
Opiekuńska powinność z storny liczby z dóbr sieroty	133.1.
Opiekunom co naprzód do liczby mieć potrzeba i wiedzieć	Tamże 2.
Opiekun kiedy przed czasem do liczby może być przymuszon	148.7.
Opiekunów liczba spada na potomki, a jako nie spada, <i>ulterior administratio</i>	142.9.10.
Opiekunowi co na liczbie ma być przyjęto	143.11.
Opiekun z liczbą nie ma omieszkawać	Tamże 13.
{Opieka}	
[...]	
Opieka kiedy rozdzielna, sierota co czynić ma	144.14.
Opiekun, choć nic nie rządzi, liczbę winien czynić	145.15.
Do opieki chciwość, gdzie pieniądze czują	146. 16.
Na opiekuny z strony oddania liczby i res[z]ty rada	154.10.
Opiekunów złych sztuka, chytrość, odłączania liczby	156.12.
Opiekunom z strony kontraktów czynienia potrzebna rada	160.20.
z strony kupowania imienia na sieroty opiekunów rada	162.22.23.
Opiekunowie z strony przedawania i kupowania imienia sierot krom wiadomości sierot i ich przyjaciół nic czynić nie mają	164. 25.
Opiekunom na[j]pewniejsza potrzebna rada w rzeczach wątpliwych	165.26
Opiekun co winien oddać sierotom osobliwie	168.3.
Opiekun, który rejestrow nie spisał i inwentarza, co sierotom przepada	169.4.5.
Opiekun kiedy od liczby wolen, od res[z]ty oddania nie wolen	174.13.
Opiekun z czego od liczby nie ma być wolen i dla czego	Tamże 14.
Opieka jako ma być dawana, jako jej żądać	176.15.
Opiekun kiedy od inwentarza wolen, od liczby nie wolen	177.18.
Opiekunom dobrym potrzebna i pewna reguła	179.19.
Opiekuńska liczba w czym na[j]więcej należy	Tamże 20.
Opiekun winien pokazać, iż jego liczba prawdziwa	184.2.
Opiekunowi co na liczbie nie ma być przyjęto	186.6.
Opiekunowi w wydatku małych rzeczy wiara ma być dana	189.12.
Opiekun krewny jako liczbę czynić powinien	193.20.
Opiekuna zmarłego rejestrom jaka wiara ma być dana	194.24.
Opiekuński urząd darmo ma być sprawowany	198.1.2.
Opiekunowi i kuratorowi miarkowana zapłata pozwolona	199.3.4.
Opiekun ubogi z dóbr bogatego sieroty żywność mieć może	200.5.6.
Opiekun w potrzebach sierot pracującej jaka zapłatę ma mieć	Tamże.6.
Opiekunowi miarkowanie zapłaty względem osoby i pracy	Tamże.7.
Opiekunowi bogatemu chowanie wedle stanu	201.8.9.
Opiekun mogli mieszkać w domu sieroty bez czynszu	201.10.11.
Opiekunowi imieniem zapłaty od opieki do rejestru nic nie pisać	205.17.18
Opiekun za wszytek czas choroby zapłatę ma mieć	206.19.

Opiekun za jaki czas sprawowanej opieki zapłatę ma mieć	Tamże 20
Opiekun sieroty nie winien żywić z swego	207.21.
Opiekun, chowając sierotę z łaski, może się nakładu swego upominać, gdy się dobra sieroty pomnożą	208.22.
Opiekun zapłaty swojej kiedy a jako dochodzić może	Tamże 23.
{Opieku}	
[...]	
Opiekunom godzi li się pomocniki do opieki chować i zapłatę im stanowić	209.24.25.
Opiekun stary pomocnika do opieki stanowić może	211.27.
Opiekun używający pieniędzy sieroty <i>interesse</i> winien	232.34.
Opiekun sierocie póki winien, jako winien	Tamże 37.38.
Opiekunów staranie o <i>interesse</i> sierot	235.43.
Opiekun, odkładając liczbę, winien <i>interesse</i>	237.46.
Opiekun kontraktów sierocie pożytecznych opuszczać nie ma	238.48.
Opiekun do liczby, sierota do przyjęcia liczby i kwitowania mogą być pozwani	240.1.3.
Opiekuna chytrego przykład z młodzieńca bogato ożenionego	246.9.
Opiekun do nowego rachunku kiedy może być przymuszon	252.10.11.
Na opiekuny nie skwpić się upornie	256.2.
Opiekuna zdradę skąd poznać	258.6.
Opiekunowie którzy prawdziwi, którzy fałszywi	274.1.
Opieka pełna trudności i niebezpieczeńści	276. 4.
Opiekunów chytróść	277.5.
Opiekuna dobrego powinność	278.6.
Opiekunów jakie złe sprawy, co ich nawięcey lży	278.7.10.
Opiekunowie – wikaryjowie, namiestnicy Boży	281.11.
Opiekunów dobrych pożytki i dobrodziejstwa które	287.7.8.
Opiekunów złych niepożytki sierotom	288.9.
Opiekun podejrzany sieroty nie może chować	292.
Opieka kiedy się kończy	300.
Opiekuna podejrzanego złożenie z opieki, podejrzenie jego skąd poznać. Tamże.	
P.	
Przysięga opiekunów w innych krainach	10.5.
Podwójciego krakowskiego urząd i powinność	50.16.
Pieniądze sierot na co obracać	54.27.
Pieniądze sierot nie mają próżno leżeć	257.5.
<i>De eodem vide.</i>	121.9.
Pieniądzy komu nie pożyczać	111.21.
Przygodnej szkody opiekun sierotom nagradzać nie winien i co jest przygodna szkoda	
<i>fortuitus casus</i>	72.10.
Prawa jakie opiekuny obierać każą	285.5.
{Prawa}	
[...]	
Prawa pożytkowi ludzkiemu, łaskawości służyć mają, nie ostro się obchodzić	

	212.28.
Postępek przeciw opiekunom o szkody sierot	59.5.6.
Posażenie córki powinność ojcowska	99.2.
Posąg dawać do kupca dla pożywienia żony nie jest lichwa	158.15.16.
Pożyczając pieniędzy, kiedy nad pożyczaną sumę może więcej brać	159.17
Pomocnika do opieki mogli postanowić	211.27.28.
Q.	
Quit generalny z opieki jaki ma być kwit osobliwy z każdej rzeczy	256.4.5.
Quit generalny fałszywy jako psować	258.6.
Quitu generalnego omyłki jako próbować	260.10.
Quit dla błędów opiekuńskich nieważny	255.1.
Quit przez chytróść otrzymany nie ma miejsca	256.3.4.
Quit na wielką sumę wyrażenia sumy potrzebuje	259. 8.
Quit generalny, kiedy nieważny	260.9.
Quit zdradliwy jako poznać	Tamże 10.
Quit nie ściągą się na oszukanie i kiedy go złamać może	261.15.16.
o quitowaniu opiekunów suma nauk krótka	263.16.
Quit jaki najpewniejszy dłużnikowi od sieroty	272. 19.
R.	
Regestra kupieckie jako inwentować po zmarłym	Fol. 31.17.
Regestra liczby jako mają być spisowane	149.3.
Regestrom opiekuna zmarłego jako wiara ma być dawana	194. 23.
Rękojemstwo opiekunów z strony dóbr sieroty, przyczyny rękojemstwa	56.1.
Rękojemstwa opisane łacińskimi słowy	Tamże.
Rękojmiość powinność w różnych sprawach	Tamże.
Rękojemstwo przysięgą w opiece miejsca nie ma, jedno ludźmi godnymi	Tamże.
Rękojmiość godność jaką ma być	60.7.
Rzędciele cudzej rzeczy kiedy liczbę winni i nagrodę złego rządu	142.10.
W Rzeczypospolitej co na[j]potrzebniejszego	287.6.
{Szaleń}	
[...]	
S.	
Szaleństwo jest choroba, szalonym kto się opieka	fol. 304
Szalonego nie skazują na śmierć i inne rzeczy o szalonym	Tamże.
Szalonego opiekun jako opatrzeć ma	305.
Sędziego na kwit sieroty jakie ma być uważanie	245.7.8.
Sędziowie jacy przeciw sierocie mają być	12.9.
Sentencje mądrych o wdzięczności i niewdzięczności	284.2.
Starości lata dokąd liczą. Stary może mieć opiekuna, chceli	306
<i>De eodem</i>	6.11.
Sierot pożytki opiekun pomnażać winien	3.3.
Sierotom, gdy dorostą lat, jako im dobra ich mają być oddane i wedle zwyczaju	
Krakowa	7.12.
Sieroty jako się dziś u opiekunów mają	11.7.
Sierot prostotę wiele chytróściom podlega	Tamże.

Sieroty jako od opiekunów rządzone być mają	9.12.
Sieroty siostra, która jest od in[n]ego ojca, nie ma być posażona	50.18.
Sierocinych dóbr przedawanie jakie bywa w in[n]ych krajach	54. 26.
<i>De eodem</i>	119.6.
Sierocine pieniądze leżące na co obracać.	54.26.
<i>De eodem</i>	68.4.
Sieroty, którego matka po śmierci mężowej w żywocie nosi, kto ma być opiekunem	63.12.
Sierocine dobra opiekunowie, kiedy i jako przedawać mają	69.5.6.
Sieroty sprawa bez opiekuna kiedy ważna, kiedy nieważna	74.13.
Sieroty sprawa przy obliczności opiekuna milczącego jeśli ważna Tamże.	14.
Sieroty kupno bez opiekuna jeśli ważne	75.15.
Sierot sprawy potwarliwe imieniem opiekunów żadne nieważne. Tamże.	15
Sieroty dobra do domu najemnego wniesione mogli być w czynszu rozumiane.	76.16.
Sierocinych dóbr opiekun kupować nie może i kiedy może.	111.22.
Sierota przeciw opiekunowi i opiekun przeciw sierocie o co mają czynić sądownie	114.12.
Sieroty przysięga przeciw opiekunowi o inwentarz <i>in litem</i>	118. 4.
Sieroty zboża którego czasu sprzedać	126.12.
Skarb królewski po jakim zmarłym dobra bierze	36. 27.
{Sługa}	
[...]	
Sługa po śmierci pana kiedy czyni inwentarz, i kto in[n]y	Tamże.
Spór, swar, zwada między ojcem a córką żaden być nie może	105.11.
Spadki kto jakie bierze, co płacić winien	295.
Sieroty lata mężczyzny i białejgłowy	130.16.
Sierota o mężobójstwo jako ma być karan	Tamże 17
Sierota o potwarz zadaną mali przysięgać	Tamże18
Sierota o śmierć ojcowską mogli się jednać i wzięwszy pieniądze długi płacić	134.23.
Sierota dorosły winien liczbę przyjąć od opiekuna	143.11.
Sierotom nierychło oddawać res[z]ty z liczby jako rzecz szkodliwą	152.8.
Sierocinych dóbr używać za zwyczajem godzi li się opiekunowi	203.12.
Sierocine pieniądze w płat dawać	231.32.
Sierocine na kupowanie folwarków mają być dawane	231.33.
Sieroty same płat od pieniędzy stanowić mogą	232.35.
Sierocine pieniądze miasto lichwy jako obracać	233.39.
Sierocinych pieniędzy pożytek nie jest lichwa, ale <i>interesse</i>	233.42.
Sierota do liczby, do kwitowania może być pozwany	240. 1.
Sierot młodych lata mdłe do obrony	279.9.
Sieroty jaką wdzięczność mają pokazywać opiekunom dobrym, jako ich czcić	282. 1.2.
Sierota kto ma być rzeczony	291.
Sierocie opiekuna kto winien dawać	294.
Sierota bez opiekuna nic czynić nic dać nie może	294.297.

Sierota, mając sprawę z opiekunem, jako się zachować ma	Tamże.
O sierotach rzeczy potrzebnych pokazanie do in[n]ych ksiąg	Tamże.
Sieroty przodek przed długami chyrografowemi	Tamże.
Sieroty jaki dowód przeciw opiekunowi	Tamże.
Sierota przeciw komu też oprócz opiekunów czynić może	298.
Sierota o co opiekunowi odpowiadać winien	299.
Sierota, kiedy sam akcyje odprawować winien, bez opiekuna.	Tamże.
T.	
Testament czasu powietrza morowego jako czynić według wilkierza krakowskiego	fol. 118.5.
Testamentnik możeli opiekuna z liczby wolno puścić.	173. 12.
Testamentnik które oszukanie opiekunowie odpuścić może, którego nie może	177.16.
{Testamen}	
[...]	
Testamentnika słowa o wolnym puszczeniu jako rozumieć	Tamże. 17.
Towary drożej przedawać dla pomknienia czasu lichwa jest.	156.13.
Towaru przedawania słuszne jako poznać, za jakim świadkiem	160. 18.19
V.	
Ubogi jaki może być opiekunem	204.15.16.
Ubogich których nie trzeba wspomagać	306.
Ubóstwo złości, występku nie wymawia	Tamże.
Umarła ręka co jest, dowód po umarłej ręce	302.
Urząd winien opiekuny sierotom dawać	58.4.
Urzędne postanowienie ma być chowane, by jedno Bogu nie było przeciwnie	109.18.
Usura, tego słowa wykład	121.9.
Utratnik możeli za córką posag obiecać	89.1.
Utratnik których córek posażyc nie ma	97.8.
Utratnik kontrakty pożyteczne czynić może, szkodliwych nie może.	101.4.
W.	
Wiano bez kondycyjej pod kondycją mianowane.	302.
Wiana nie mając żona wianowanego abo oprawionego, pieniędzy wniesionych dochodzi	Tamże.
Wdowa bliższa dowodu o posag wydany, a wiano otrzyma. Tamże.	
Wdowa kiedy dług z mężem płaci	301.
Wdowie prawo w strawnych rzeczach po mężu	300.
Wdowy oprawa wienna	301.
Wdowy bliskość wiana przed inszemi długami	Tamże.
Wdowa po mężu jako inwentarz czyni i co popisować ma, i dla czego	35.23.
Wdowca powtórę się żeniącego i wdowy za drugiego męża idącej obyczaj w in[n]ych krainach dobry	46.12.
Wdowy czym się bawić mają	91.14.
Wdowom utratnym kurator ma być dany	92.
Wyposażenia, także wydziedziczenie przyczyny	107.13.
Wydatki drobnych rzeczy mają być mianowane	190.14.15.
Wydatki które rozumieć potrzebne, na jaką sprawę	191.16.

Wydatek jako dowodzić, jako wielki, kiedy nie wiadomo {Wielkich} [...]	192.17
Wielkich wydatków jaki dowód	Tamże 19.
Wdowom praw potrzebnych ukazanie do in[n]ych ksiąg. Z.	303.
Zboża i inne dobra którego czasu, jako przedawać	126.12.
Zdradę w kwicie jako poznać	260.10.
Żona dochodzi wiana przysięgą	303.
Żona niemająca wiana co po śmierci mężowej bierze.	Tamże.
Zwyczaj dobry, z dawna chowany za prawo	69.
Zwyczajów które rzeczy chować nie dopuszczają	203.13.
Zwyczaj lichwy u Florentczyków	204.14.

Koniec Regestru

Sit Deus benedictus in saecula.

{O używa}

[s. 1]

O używaniu dóbr żenie od męża testamentem naznaczonych

Te prawa o używaniu są wypisane z praw miejskich, cesarskich, jako się kto ma sprawować w używaniu cudzych dóbr, na które ma prawo od testamentika abo jakie inne prawo na używanie dóbr zapisane, które łacinnicy zowią usum fructum, aby onych dóbr słusznie według prawa używał i tak używający szkody się uwiarował. Które prawa spisał uczony w prawie doktor Cavalcamus, które kto z użytkiem czytać a prawdy (gdzieby o niej wątpił) doświadczać chce, tego autora ma się dokładać w łacińskim egemplarzu, na miejscach, które w tych książkach ukazują liczby in margine pisane do ksiąg jego, którym tytuł jest, De usu fructu mulieri relicto, przez tegoż autora na polskie przełożone, które są w używaniu na[j]częstsze i na[j]potrzebniejsze.

Używanie dóbr żenie od męża zostawione, bywa też czasem mężowi od żony zapisane. Jako pospolicie widzimy na testamencie męża i żony abo kiedy się społem nie mając potomstwa, za dobrego zdrowia przed urzędem spisują, używanie sobie, kto by kogo przeżył, naznaczając i oddawając.

<Używanie żenie od męża zapisane skąd przychodzi.> Używanie dóbr, które mąż żenie testamentem naznacza, trafia się często za łagodną żony namową i za jej płaczem, ku szkodzie synom, wnękom i innym powinym, na które by dobra słusznie spadkiem przyjsć miały. Tak je żony łatwie otrzymawają, za prostotą a niedobrym uważeniem mężów, którzy się żonom, jako mówią za nos dają wodzić. Przeto o takim oddaniem a naznaczeniem {od męża}

[hasła: prawo miejskie, cesarskie, używanie, dobra, szkoda, mąż, żona]

[s. 2] od męża żenie dóbr używaniu, ku pożytkowi używającym i męża zmarłego potomkom abo powinny, słuszną jest, aby tym szerzej opisano było, co też może być rozumiano o wszelkim imienia używaniu, które kto ma od kogo naznaczone abo zapisane.

<Używający jakim jest panem dóbr, których używa.> Naprzód trzeba wiedzieć, iż tego, który testamentem do używania dóbr bywa naznaczony, nazywają podług prawa, panem używającym, *dominum usufructuarium*, a nie panem własności abo dziedzictwa. Abowiem własność zostaje przy dziedzicu, a używanie przy używającym, którego też nazywają panem, ale tylko używającym do czasu, a nie dziedzicznym panem.

<*Ususfructus definitio.*> Używanie, które łacinnicy *ususfructus* zowią, jest prawo pożywania cudzych dóbr, zachowując w całe dobra, które używający ku używaniu do czasu naznaczonego przyjmuje. <Używanie bywa za umową o jakie dobra.> A bywa stanowione używanie między osobami pewną umową i kondycjami o te dobra, jako są grunty, domy, folwarki, imienia wiejskie, bydła. Oprócz tych dóbr, które się trawia a trawieniem niszczą, jako są zboża, wina, oliwy, oleje, ryby, mięsa rozmaite etc., <*Bona quae usu consumuntur.*> których już nie bywa prawdziwe w rzeczy pożywanie, gdy się strawią a zniszczą i wrócić się już nie mogą, gdy się skończy używanie. Należą też ku pożywaniu mleczna, wełny, kozły, kozy, barany, cielcowie i jeśli w tych abo w każdych z osobna na używanie jest naznaczone i postanowione. A jeśli by które bydło odeszło abo zdechło, tedy szkoda tego, który pożywa, a nie dziedzica będzie. Napisano o tym *Spec. Sax. lib. I art. 32 glos.*

<Używający dóbr o co się ma ręczyć.> Ten, co cudzych rzeczy abo dóbr używa, ręczyć się winien, aby onych dóbr używa jako dobry, pobożny człowiek, nic jako utratnik, i o wrócenie rzeczy, której uży{wa, kiedy}

[hasła: mąż, żona, dobra, używanie, testament, własność, utratnik]

[s. 3] wa, kiedy się używanie skończy, aby oddane było prawdziwemu dziedzicowi. Tamże.

<Używanie, kiedy się kończy, kiedy ginie.> Używanie cudzych rzeczy kończy się śmiercią tego, który w używaniu jest. Też odmienieniem stanu używającego zelżywym, co zowią *diminutio capitis sive maxima, sive media*, sromotnym kończy się. Też jeśli rzecz, której używa, ginie, jeśli też więcej osób jest do używania należących, kiedy jeden umrze, częśćka jego do używania drugiemu bywa podana. Ginie też używanie dóbr, kiedy ich kto nie używa przez dziesięć lat, będąc pod jednym (jako mówią) dzwonem, abo przez 20 lat, kiedy indziej mieszka, nie pod prawem, pod którym dobra leżą. Acz drudzy inaczej rozumieją, iż czas nie psuje zapisu, nie odmienia prawa, na używanie naznaczony. Tamże.

<*Usufructuarius nie może srebra kopać na gruncie, którego używa.*> Używający cudzych dóbr, a nie miałby tam dziedzictwa, nie może na onym gruncie, który ku używaniu trzyma, srebra, kruszcu, rudy kopać, iż ten, który ma prawo na używanie abo na sprawowanie rolej, na kopanie srebra ani kruszcu nie ma, k temu iże ten, kto prawo na pożywanie cudzego gruntu ma, w całe go zachować winien. A w całe go oddać nie może, kiedyby ziemię wykopaną na grunt wynosił. *Lib. I art. 35. glos.*

<Usufructuarius nie może dóbr sprzedać.> Używający cudzych dóbr nie może onych sprzedać, które mu są ku używaniu dane. *Lib. I art. 32.*

<Używający winien dobra poprawiać innym *codicionaliter*.> Kto dobra jakie ma w używaniu, te winien poprawiać i z nich podatek dawać. *S.S. lib. II art. 21 in annotat.* Wyjąwszy by kondycja albo wymówienie na to wyrażona była, aby nie poprawiał i podatku żadnego, aby nie dawał, tedy od tego używający będzie wolen. Abowiem kondycja, wymówienie zagranicza prawo. To jest: jeśliby kto podług prawa był powinien imienie popra{wiać i }

[hasła: używanie, dobra, grunt, podatek, kondycja, wymówienie]

[s. 4] wiać i z niego podatek dawać, a wymówienie na to będzie, aby to sam pan abo dziedzic onego imienia na to był obowiązany, *ususfructuarius* tego czynić nie będzie powinien. Jako się to często przydawa, iż dłużnik zeznawający dług na czas zapłacić, pod wwiązaniem, rumowaniem, pod tą kondycją, iż przyjdzieli do wwiązania, aby on dłużnik sam potrzebne budowania poprawiał i podatki wszelkie, *onia onera, spiritualia, secularia*, odprawował. Tam mu powiedzą: *patete legem, quam ipse tuleris*, jakieś brzemie na się włożył, takie dźwigaj, nieś, być na[j]ciężej było.

<Używanie dwojakie. Różność w używaniu.> Używanie dóbr cudzych jest dwojakie. Jedno, ile tylko używającego ku potrzebie dosyć jest. Jako to z lasa dREW narębać, ile ich do warzenia, do palenia w piecu, dla zagrzania, do prania chust, potrzeba. Także zboża, win, owoców z drzewa, ile do jego wychowania, co zjeść może, dosyć jest.

Takie używanie łacinnicy zowią *usum, usus*. A tego, co używa *usuarius*, kiedy kto czego używa, ile mu potrzeba, ile zjeść może, a nad potrzebę nic. Drugie używanie jest nie tylko co potrzeba odprawić, ale i ku pożytkowi w przyszły czas używającemu, i ku rozkoszy, i kochaniu jego. Zachowawszy w cale dobra, które do używania przyjął, takie używanie nazywają *usumfructum*. A używającego *usufructuarius* temu pożytek wszystek z rolej przychodzi, żywić nie tylko siebie, ale i sługi, czeladź, a kto ma *usum*, tylko jemu samemu z tego żywność i odzienie należy.

<Usufructuarius *usurarius* w czym różność.> Druga różność między temi używającemi jest, iż *usufructuarius* prawo swoje na drugiego przewieść może, *usuarius* nie może.

{Używa}

[hasła: podatek, wymówienie, wwiązanie, używanie, dobra, pożytki]

[s. 5] **<Nowego budowania nie czynić krom przyzwolenia pana.>** Używający jakiego imienia nie może krom przyzwolenia własnego pana nowego budowania czynić ani lepszego budować, ani poczętego budunku kończyć, ani w lepsze przemieniać w dobrach sobie ku używaniu użyczonych. A jeśliby to uczynił, nie może tego, co zbudował abo naprawił, zbierać ani znosić, ani zatrzymawać, i onych rzeczy używanie traci.

Ususfructuarius non poterit absque proprietarii licentia, nova aedificia, aut melioramenta, vel aedificium inceptum facere et finire, in bonis sibi datis ad utendum,

fruendum. Etsi fecerit, non poterit repetere, nec habebit retentionem.

<Num. 9, 18, fol. 31. Do używania nie wchodzić **propria virtute**.> Używający podług porządku prawa ma wziąć posesyję w dobra do używania należące od dziedzica albo od egzekutora testamentu, a nie własną mocą wchodzić do posesyjej. Abowiemby tracił prawo, które ma na używanie, gdyby swoją mocą wchodził do posesyjej onych dóbr, zwłaszcza kiedyby dziedzic doszedł własności, ale gdyby jej nie doszedł, tedy używający nie traci prawa swojego ani winy przepadł, <**Za dozwoleнием testamentnika wchodzić**.>, ale byłby winien dobra i posesyję ich wrócić ze wziętym używaniem dziedzicowi dochodzącemu. Wyjąwszy by mu było dane dozwoleńie od testamentnika wziąć własną mocą dobra do używania. Bo co bywa za dozwoleńiem prawa albo tego, komu należy, winy żadnej nie przepada, *quod fit lege permittente, poenam non meretur*. Kiedy testamentnik rozkaże, aby używająca wdowa nie była nagabana w używaniu, aby jej nikt nie przeszkadzał, gwałtu żadnego w jej używaniu nie czynił. Gdy ją postanowi w używaniu całym prawem, wolno krom wszelkiego sprzeciwienia. Bo za takimi słowy *cum licetia ingredi possessionem propria autoritate sine officio, sine tutore, sine {executore,}*

[hasła: używanie, dobra, dziedzic, testament, posesyja, własność]

[s. 6] *executore*, nie trzeba niczyjego pozwolenia na posesyję do używania, gdy jej mąż i nad wszystkim sprzętem domowym, i szczebrzuchem uczyni *dominam usufructuariam*.

Usufructuario legatorio, licentia dari potest, a testatore accipendi bona ad usufructuandum propria autoritate, et per hoc, dum accipit, no meretur poenam usufructuarius, cum testator non insserit dominam usufructuariam molestari, nec impedi, nec illi ullam vim fieri in suo ususfructu.

<Używający może czynić o s[z]kody.> Kiedy kto jest panem używającym, może o szkodę żałować, która by go w używaniu dóbr potkała, i kto by go z imienia wygnał, albo z posesyjej złupił, może o to czynić jako o swoje własne, aby zaś do posesyjej dóbr od tego, który go z niej wygnał, był przywrócon. <**Dziedzic nie może wchodzić do posesyjej swoją wolą**.> Bo i własny dziedzic nie może swoją wolą i władzą do posesyjej wchodzić, ale prawem o nią czynić przeciw używającemu. *Proprietarius non potest propria autoritate ingredi possessionem, sed agere debet contra usufructuarium vel eius haeredem*. Rozumieją niektórzy przeciwną rzecz, iż dziedzic może wnieść do posesyjej swojego dziedzictwa swoją władzą, kiedy się używanie używającego skończy, choćby używający żyw był. A jeśli, ten który używa, umrze, a dziedzictwo by zostało i na dziedzice spadło, dziedzicy do posesyjej wnidą. <**Dziedzic nie może czynić przeciw trzeciemu posesorowi**.> A jeśli się używanie nie skończyło, nie może czynić dziedzic przeciw trzeciemu posesorowi *contra spoliante*m, abowiemby mu mógł powiedzieć: nic tobie do tego, *tua non interest*. A ten, kto używanie ma, może czynić przeciw gwałtownikowi o gwałt, o szkody, o nakłady i wszelkich szkód nagrody. I przeciw każdemu, kto by mu szkodę czynił, może czynić bez poruczeństwa albo mocy pana własności, w tych rzeczach, które należą ku używaniu, bo czyni jako o swoję wła]

[hasła: posesycja, mąż, szczebrzuch, używanie, dobra, szkoda]

[s. 7] je własną rzecz, której na ten czas używa, której jest panem używającym, *usufructuarius censetur esse procurator, in rem suam absque mandato Domini*. **<Używający może czynić o imię nie dziedzica.>** Może też czynić imieniem pana dziedzicznego, w tych rzeczach, które należą do dziedzictwa, za poruczeniem pana własności, *cum mandato domini*.

<Używająca winna czynić inwentarz.> Wdowa używająca, skoro wnidzie do posesyjej dóbr pozostałych, powinna uczynić inwentarz wszystkich dóbr testamentikowych z oszacowaniem dóbr popisanych i zaręczyć się zachować je w całości *de tantundem restituendo*, gdy się używanie skończy.

<Winna zaręczyć o co.> Bo niewiasty używające zwykły sobie niemałą część domostwa przywłaszczają, zwłaszcza kiedy dziedzic nie trzyma a swojego zaniedbawa i nie dogląda. Wyjąwszyby ją mąż testamentnik od tego wolną uczynił przy naznaczeniu używania. A jeśli by inwentarza i takiego rękojemstwa, nie będąc wolną, nie uczyniła, nie może nic brać, i owszem przyjęte użytki wrócić, które do dziedzictwa będą przyłączone.

<Pierws[z]y w posesyjej ma być zachowan.> Jeśli by ten, który by się mienił być dziedzicem, był wygnan z posesyjej własną mocą od drugiego, który by się także powiadał być dziedzicem. Tedy on, który pierwiej posesyją otrzymał, ma być w posesyjej zachowany i broniony w niej, ażby drugi dowiódł prawa swojego porządnie według prawa, a nie ma być gabany w posesyjej ani z niej wypędzon, ażby przeciw niemu prawem czyniono, nie naruszając onych dóbr.

<Używająca ws[z]ytkich dóbr ma ich używać spokojnie za oddaniem mężowym.> Jeśli by testamentnik oddał na testamencie używanie wszystkich dóbr żenie z tym dokładem, iż jego dziedzicy nie mogą jej ruszyć z domu z dóbr testamentnika. Tam za takim oddaniem może używać wszytkich dóbr testamentnikowych. A gdzieby testamentnik zostawił że{nię uży}

[hasła: używanie, wdowa, dobra, posesycja, testament, inwentarz, rękojemstwo]

[s. 8] nie używanie dóbr wedle jej potrzeby, tylko tak nad jej potrzebę nie zda się, iżby jej co więcej miał zostawić. **<Używanie wedle potrzeby jako rozumieć.>** Bo gdzie co zagranicza prawo, tam tej rzeczy skutek musi być zagraniczony, *quia expressum facit cessare tacitum*.

<Używanie, kiedy się obraca w dziedzictwo.> Wdowa kiedy ma oprawę wiana na imieniu mężowym, a umarliby dziedzicy jej, którym ono imienie należy, takowe imienie abo dziedzictwo przypada w łono matce, która na onym imieniu oprawę miała. Przeto dobra one przyumarłe słusznie przywłaszczają sobie i ono nie jako oprawę abo wiano, abo używanie, ale jako spadek otrzyma. Tak jej prawo w takim przypadku odmienia się z oprawy wiennej w dziedzictwo po dziecięciu przyumarłym. *S.S. lib. I art. 32 glos. ex art. 17*.

<Wiana używająca dziedzictwa przywłaszczają nie może.> Żadna niewiasta, która ma używanie swojego wiana, nie może sobie gruntu dziedzictwa przywłaszczają, także i dziedzic nie może sobie dziedzictwa przyczytać, póki matka

oprawę abo używanie wiana ma. **<Pod jaką winą.>** A gdzieby mając wiano, własność swoją być powiadała, a prawo by ją tego odsądziło, tedy oboje i wiano, i dziedzictwo traci, dla tego, iż **<Łaski kto źle używa, traci ją.>** łaski mężowej źle a fałszywie onych dóbr używała. A kiedy kto łaski użyczonej źle używa, łaskę traci. Bo niewiasty wielki przodek, prawa pierwość, *praerogativam* w wienie swoim, przed in[n]emi mają. **<Ważność wiana.>** Naprzód, iż z wiana swojego żadnych długów mężowych płacić nie powinna. K temu, gdyż dobra mężowe są w fancie jej wiana, tedy przed wszystkimi kredytormi wiano bierze. Nad to, iż dobra mężowe krom jej przyzwolenia oddalone być nie mogą.

<Usufructuarii praerogativa.> Używającemu należy to lekarstwo, choćby niedobrze trzymał i żadnego na to tytułu nie miał, aby zaś do posesyje był przywrócony wsadzon.

Ususfructuario possidenti et spoliato, competit remedium restitutorium contra spoliantem, ut restituatur in

[hasła: używanie, dobra, wdowa, oprawa, spadek, niewiasta, wiano, dług]

[s. 9] *tur in pristinum statum, etiamsi absque titulo et mala fide possideat.*

Dominium utile. In pari causa melior est conditio possidentis. magna est vis possessionis. Possessori non est necesse probare dominium, per possessionem presumitur dominium.

<Num. 156. Używający winien dobra pilnie opatrzać, których używa.> Prawo na używanie mający winien dobra, których używa, dobrze i pilnie sprawować i opatrować, ku pożytkowi gospodarza, własnego pana, których gdzieby, jako dobremu przystoi, dobrze nie sprawował, może go dziedzic wypędzić i prawo jemu używania odjąć, i potem przeciw jemu o szkody czynić.

Usufructuarius tenetur bene et diligenter ad usum patrisfamilias, colere et laborare bona ad usufructuandum sibi concessa: alias si arbitrio boni viri non fuerit usus, poterit proprietarius illum expellere, et ei auferre ius ususfructus, et poste a contra eum agere.

<Używający nie ma psować dóbr, których używa.> Używający kiedy psuje dobra, wycinając drzewa urodzajne, macic nie obrzezuje, drzew czasu swojego i wedle miejsca nie okrzesa, nie ochędaża, nie strzeże, gdyby jedno to psowanie było znaczne, wieczne przy własności, a nie względem zbierania użytków, które na używającego należą, **<Użytki na używającego należą.>** i winien inne drzewa na miejsce wyciętych nasadzić, ale gdzieby wiatrem gwałtownym, nawałnemi wodami wyrwane, wytargane abo wymulone było, tak by używający in[n]ych nasadzać nie winien. Ale tego, czyja jest własność, szkoda będzie.

<Num. 159.> *Usufructuarius quando deteriorat bona, incidendo arbores fructiferas, vites, arbores suo loco et tempore non putaret et non custodiret, dum modo ista deterioratio sit notabilis et perpetua circa proprietatem et respectu fructuum colligendorum, qui spectant ad ipsum {vsu}*

[hasła: używanie, dobra, dziedzic, szkoda, własność]

[s. 10] **<Fructus spectant ad usufructuarium.>** *usufructuarium, et debet alias arbores*

loco, illarum incisarum substituere. Secus esset, si vi ventorum aut fluminis evulsae essent, quia tunc essent proprietarii, et non teneretur substituere.

Użytki które bywają zbierane, należą na używającego nie własność, nie dziedzictwo.

Fructus qui colliguntur, spectant ad usufructuarium non proprietatem, non haereditas.

Używający tylo ma tracić używanie tych rzeczy, które popsuje, a nie całe używanie wszystkiego, na co ma prawo.

Usufructuarius solum debet amittere usumfructum illarum rerum, quas deterioravit, non integrum usumfructum.

Najemnik rolej z naprawianiem albo z lepszeniem jej, jeśli się źle zachował w jednej rzeczy, wszystko prawo najmu traci, we wszystkim upada.

Emphiteucta aut conductor, si male versatus fuerit in una re, cadet a iure suo in totum.

Używająca dóbr mężowych wdowa, kiedy od wielu dziedziców różnego prawa żywności przyjmować ma, co ma czynić?

<Używająca oddzielona od dziedziców.> Jeśli dziedzicy uczynili dział między sobą dziedzictwa swojego, a wdowa mająca używanie chciałaby odejść z jednym do domu jego i tam przy nim żywność swoją mieć, może osobno oddzielenia żywności żądać. Gdzieby więcej dziedziców było, oni by takiego oddziału nie pozwalali, a wdowie by na tym wiele należało nie brać po trosze, tedy wdowa pójdzie do sędziego, a sędzia jednego z tych obierze, który by wdowie żywności całe oddawał, gdyby drudzy znaszali części swoje. *Adibit iudicem, et iudex ex his unum eliget, per quem {alimenta}*

[hasła: użytki, wdowa, dobra, dziedzic, sędzia, żywność]

[s. 11] *alimenta integra praestentur, caeteris conferentibus partes suas.*

<Num. 138.> Jeśli mąż żonę swoją testamentem zostawił używającą dóbr jego, póki żyła. <Używająca jeśli w odmu z dziećmi ma być chowana.> W takim przypadku będąc powinni dziedzicy żywność dawać wdowie, oprócz domu, indziej, albo w domu, z syny, do jednego stołu, do jednego chleba? Odpowiedź: jeśli mąż zgoła powiedział, iż jej żywność naznaczył, a nie dołożył. W domu z syny, tedy żona nie winna zostać w domu a tam żywności przyjmować, ale może indziej mieszkać w domu ojca swojego albo brata swego, by tylko poczciwie żyła. Ale jeśli jej na testamencie naznaczył, aby w domu z syny albo z dziedzicami, tam winna w domu z syny do jednego stołu, jednego chleba chodzić. Bo takie oddanie zda się, iż więcej względem synów niż względem żony uczynione.

<Num. 138. Wdowie, kiedy używanie ginie.> Używanie żenie naznaczone dotąd, póki z syny w domu mieszkała, a synowie po śmierci ojca byliby niekiedy czas żywi, potem pomarli, albo córki za mąż szły. Takowe używanie ginie, a dalej go używająca upominać się nie może, gdyż przez testamentika więcej względem synów aniż względem osoby do używania naznaczonej ono oddanie jest zostawione. więcej synów i córek za mąż wydanych oddanie ma być rozumiane. Wyjąwszy by oddanie z jaką in[n]ą kondycją od testamentnika było naznaczone.

<Num. 138. Używająca, kiedy może nie mies[z]kać z dziedzicami w domu.>

Jeśli wdowa używająca nie może się słusznie i spokojnie w domu męża swego zostać i prawa swego statecznie używać, jako gdyby była macocha młoda, synowie młodzi, zbyteczni, złych obyczajów, wszeteczni, swarliwi, okrutni, często się wdowie przykrzący. Tedy może żądać osobno od pasierbów mieszkać. *Quia noverca praesumitur privignorum inimica*. I kiedy co ociec czyni przeciw synom, domyślają się, iż z naprawy albo za radą macochy czyni. {Kiedy}

[hasła: mąż, żona, testament, używanie, żywność, macocha]

[s. 12] <**Prawująca się wdowa o używanie, ma mieć żywność.**> Kiedy się prawo toczy o żywność wdowy mającej używanie albo o żywność od męża testamentem naznaczoną, ma jej być dawana żywność, póki się nie skończy prawo albo apelacja, gdy ona swoją rzecz sądzi na testamencie mężowym.

<**Num. 66, 171. Używająca komu może odstąpić prawa swego.**> Używający może odstąpić prawo swoje używania dziedzicowi własnemu. Taki odstępek jest ważny dla złączenia dwojogo prawa, to jest używania dziedzicznego. Inakże odstąpienie nie ważne, wyjąwszy by branie użytków używający odstąpił, a nie prawo, które ma na używanie. *Locare usufructuarius ad tempus comoditatem ususfructus alteri potest, non autem ius ususfructus*. <**Kto bliżs[z]y do najmu używającej.**> Ale jeśliby poswarek był między najemnikiem a panem, iżby pan chciał sprawować imenie albo najmować za tenże czynsz i trzymać. Tedyby pan własny miał uprzedzić. I pierwej używający ma się dokładać pana około najmu albo odstępuku użytków, niżby która inna osoba miała to otrzymać.

<**Używający nie przenosi prawa swego na kredytora swego. Urząd nie może czynić egzekucyjnej na używanie.**> Mający prawo na używanie nie może prawa używania przenosić na kredytory, tylko użytki używania. Dekret kiedy wynidzie o dług używającego, może urząd egzekucyjną czynić, skutek sprawiedliwości na użytkach, a nie na prawie używania. Bo gdzieby tak było, tedy używający utraciłby prawo używania i tak by się już używanie do dziedzictwa przyłączyło. <**Usufructuaria minorenis, no amittit usufructum sine solemnitatibus iuris.**> Wyjąwszyby białagłowa mająca prawo używania lat nie miała a używanie (nie zachowując się w postępku podług powinności zwykłej) oddaliła, boby tak używania nie utraciła.

Niektórzy uczeni w prawie trzymają, iż używający może swoje używanie odstąpić do swego żywota. Niektórzy rozumieją, iż nie może odstąpić jedno panu własności. <**Używający dóbr, komu mo-**> A jeśliby się odstępek zstał obcemu, to jest, którego {nie jest}

[hasła: wdowa, żywność, używanie, testament, dziedzic, dekret]

[s. 13] <**że odstąpić swoje prawo używania.**> nie jest własność ani była, to się zostać nie może, ale na pana własności dobra mają się wrócić. A to wrócenie nie będzie z razu, ale swojego czasu, to jest, kiedy umrze ten, co miał prawo na używanie, panu się w ten czas do dziedzictwa wróci.

Prawa używania podług pospolitego rozumienia żaden nie może odstąpić i jakkolwiek oddalić, krom przyzwolenia własnego pana, którego jest dziedzictwo.

Cessio a fructuario facta, non nocet proprietario, non impedit, quin ususfructus ad proprietarium revertetur.

Odstępek prawa na używanie dóbr uczyniony od używającego nie szkodzi panu własności, aby się do niego używanie wrócić nie miało.

<Num. 87. Wysep gdzie była woda przy miejscu używania, należy pana własności.> Jeśliby kto użyczył komu używania takiego gruntu, który by był podle rzeki, a potem by na onym miejscu, kędy była woda, wydałby się wysep i zginęłaby woda. A tak by miejsce było ziemia, tedy ono miejsce nie zamyka się w onym pierwszym postanowieniu około używania, ale jako odłączone, osobne będzie należało, na onego, którego była własność gruntu, jako nowe używanie dóbr nowo nabytych. *Quod in dispositione hominis quando fit mentio de re particulari, non comprahenditur incrementum superveniens separabile, ab antiquo et praeterito iure.* **<Cudze dobra gwałtownym zebraniem wód do używanych dóbr przyłączone komu należą. Znienagła woda przypławione komu należą.>** Także ma być rozumiano, kiedy by gwałtownym zebraniem wód, cudze dobra były przyłączone ku dobrom mającego prawo na używanie, iż one dobra pierwszego posesora dziedzictwa będą, ale gdzieby znienagła przez powódź jakie rzeczy przypłynęły albo przyłączone były, bo tak pierwszemu używającemu, a nie panu własności bywają nabyte.

<Num. 88, 89> Ten, co używa czyich dóbr, winien się zaręczyć *de tantundem restituendo*, to jest, że ich tak wiele i tak dobre, {jako je}

[hasła: własność, używanie, grunt, dobra, rzeka]

[s. 14] **<Używająca dóbr o co się ma ręczyć. Ususfructus co jest używanie.>** jako je przyjął, odda i wróci, albo ich szacunek, kiedy się używanie skończy, gdyż używanie *ususfructus* nic innego nie jest (jako uczeni w prawie piszą), jedno używanie cudzych dóbr, zachowawszy w całości dobra, które przyjął. *Ususfructus, est ius alienis rebus utendi, fruendi, salva rerum substantia.*

In rebus mobilibus quae usu consumuntur, non potest esse salva rerum substantia; quia illa per usum consumitur, et deterioratur.

<Num. 90. Używający, kiedy się ręczyć winien, kiedy nie, de bonis in lege restituendis.> Dziedzic kiedy nie żąda zaręczenia od używającego dóbr jego, aby je w całość ku wróceniu zachował, zda się, iż go z zaręczenia wolno puszcza, co mu uczynić wolno. Gdy pan własności milczy, a używający nie szkodząc imienia używa, może sobie wszystko sprawować i przed inwentarzem, i przed zaręczeniem. Abowiem w wielu przypadkach może być używanie bez rękojemstwa, jako za pozwoleniem męża podług testamentu może wnieść do używania własną mocą, może się nie ręczyć o zachowanie własności dóbr, których używa. **<Używający, kiedy się winien ręczyć.>** Inaczej kiedy używający trzymając imienie, szkodę czyni. Abowiem w ten czas winien się ręczyć i czynić inwentarz, choćby pan własny tego nie żądał, jeśliby używający chciał dostać majątności do używania.

<Num. 42. Używający, kiedy ma zbierać użytki.> Używający dóbr czyich nie może sobie poczynać zbierać użytków ani z nich szukać żadnych zysków, jedno od dnia, którego się skutecznie zaręczy o zachowanie w całość dóbr przyjętych, kiedy żąda dziedzic.

<Num. 119, 120. **Używanie żenie póki będzie wdową.**> Używająca dóbr cudzych postanowiona pod tą kondycją, iż ich używać ma, póki będzie wdową, a ona by potym szła za męża, tedy winna wszytek przyjęty użytek dziedzicowi wrócić, za tą przyczyną, iż uczyniła przeciw wolej testamentnika, przeciw prawu. *Quia acquirens ali{quid}*

[hasła: używanie, dziedzic, inwentarz, własność, szkoda, dobra, kondycja]

[s. 15] *quid contra mentem statuti vel legis, dicitur malae fidei possessor.* A niewiadomością prawa żaden się nie wymówi. *Quia quilibet praesumitur scire iura suae ciuitatis et patriae.*

<Num. 93.> Mający prawo na używanie nie może brać użytków, jedno od czasu, kiedy dziedzic dojdzie dziedzictwa.

<Num. 142. **Używający jako ma czynić inwentarz.**> *Item*, jako ma czynić inwentarz, opisano, iż urzędnie, podług obyczaju miejsca, krainy, zwykłej powinności. Wszakże niektórzy tak rozumieją i piszą, iż jakiegokolwiek popisanie może uczynić wszystkich dóbr ruchomych i nieruchomych, długi, dłużniki, jako wiele czego w liczbie, jeśli nowe, świeże, nakażone, wedle czasu rzeczy przyjętych i te, które się używaniem trawią i psują, *quae usu consumuntur et deteriorantur*, jako są wina, oleje, zboża, szaty, sprzęty domowe, drwa, księgi, pieniądze, srebro, złoto, rusznice, kusze, inne strzelby. <**Używający, i dobra stojące winien popisać jako ich wiele, dlaczego.**> Dobra też stojące, mają być pisane jaśnie, dostatecznie, rozdzielnie, wiele stajań rolej, wiele łąnów, jakie którego imienia granice, i z nich brzemiona i powinności, aby kiedy przyjdzie czas ku oddaniu i wracaniu po dokończeniu używania, mogły być lepiej rozeznane, jakie rzeczy mają być wrócone, jakie też nie wrócone i jaki czego szacunek i koszt. Abowiem dziedzic przeciw używającemu mógłby podług swej żałoby poprzysiąc na wszystkie nakłady, szkody, zamieszkania. Przeto używającemu, inwentarz bezpieczniejsze uczynić, ku uwiarowaniu szkody.

<Num. 156. **Wdowa używająca, jeśli uboga jako otrzyma używanie bez rękojemstwa.**> Wdowa mająca prawo używania, jeśli by dla ubóstwa nie mogła się dziedzicowi ręczyć o całe dóbr przywrócenie przy skończeniu używania, co czynić? Jeśli by to rzecz była jawna, iż sobie do ubóstwa przyczyny sama nie dała, podejrzana w tym nie była, ale wierna, dobrej sławy, może otrzymać używanie i brać użytki pod zakła{dem tylko}

[hasła: używanie, inwentarz, obyczaj, nakład, szkoda, wdowa, ubóstwo]

[s. 16] *dem* tylko i obowiązkiem wszystkiej majątności swojej. A jeśli by była podejrzana, nie dobrej sławy, tedy rzeczy ruchome, które by były w zachowaniu niebezpieczne, aby były ku schowaniu do którego męża uczciwego, dobrej sławy dane, jako mówią, *in sequestrum*, a użytki od niego brała. Niektórzy tak pozwalają, gdzieby się ręczyć nie mogła, żeby na przysiędze miasto rękojemstwa nie przestawać. Co nazywają *cautionem iuratoriam*, gdyż prawo ręczyć się każe, ani na zakładzie abo obowiązku własnej majątności, ale iżby sam dziedzic trzymał dobra a używanie wydawał i nakład mającemu używanie, abo który inny człowiek dobrej sławy to

odprawował, albo też od dziedzica może prosić wypuszczenia z rękojemstwa, co jej tym łatwiej może być pozwolono, jeśli jest pod prawem onego miejsca, kędy trzyma dobra, albo tam mieszka.

Używającego kiedy rozumieć, iż źle używa dóbr do używania przyjętych, gdyż prawo każe dobrze pożywać, a nie psować, pod wielką winą.

<Używający, kiedy ma być rozumian źle używać dóbr.> Opisują doktorowie prawni, iż w ten czas źle używa, kiedy drzewa użytek przynoszące wycina, macie drzew wedle miejsca i czasu nie obrzyna, nie okrzasa i nie strzeże, aby w dobrach szkoda nie była. O tym szerzej patrz wyżej przy liczbie *num. 157*.

Używający dóbr cudzych mogli czynić nakład w dobrach sobie ku używaniu danych, jaki ma czynić i mogli go od pana dziedzicznego ku wróceniu dochodzić?

<Nakład na poprawę dóbr, których używa jaki czynić, jakiego się upominać, jakiego nie.> Wydatki albo nakłady, które służą do tych dóbr, których używanie ma, mając je w ręku swoich, a służą jemu do czasu, a nie należą do dziedzictwa. K temu nakład jest nie wielki, ten winien czynić, a od pana nie upominać się {go. Ale}

[hasła: mąż, rękojemstwo, dziedzic, nakład, dobra, winą]

[s. 17] go. Ale gdzieby nakład był wielki, do wieczności dóbr należący, jako na poprawę domu, ściany, muru, ten używającemu własny pan winien wrócić. A te poprawy, na które mały nakład wychodzi, jako jest poprawa strzechy, pogródki i in[n]e temu podobne, te używający swoim kosztem płacić winien, a panu się ich nie upominać.

<Pan dziedziczny bliżs[z]y do najmu swego imienia od używającego niż kto inny. Imienie trzymający w najmie i poprawujący bliżs[ż]y do kupna, jeśli sprzedajne.> Mająca używanie dóbr, a one dobra chciałaby nająć, tedy lepszym prawem własnemu panu dziedzicznemu niż komu in[n]emu najmie je. Jako i własny pan, chcąc imienie naprawne sprzedać, lepszym prawem je przeda temu, kto je (mając do pewnego czasu najem) naprawił i lepsze uczynił. Jako też i ten, kto je naprawił, panu własnemu, a nie komu inszemu lepszym prawem odstąpić winien. Jako i kmieć albo oracz użytki rolej swojej bliższym prawem panu swojemu aniż komu inszemu sprzedać ma. Daleko więcej mający używanie, jeśliby chciał prawo używania swojego innemu nająć, toż imienie pan własności nad wszystko lepszym prawem najmie, albo komu inszemu z przyzwoleniem pana własności.

<Oracz, użytki rolej bliżs[z]ym prawem panu niż komu innemu najmie. Pan własności bliżs[z]y do najmu, jeśliby chciał używający nająć.> Jeśliby własny pan obiecał używającemu imienia, którego używa nie oddalić albo nie sprzedawać jedno temu, który ma używanie. Tedy mocą takiej obietnicy albo umowy może być przekazane przedanie i przeniesienie państwa na in[n]ego kupca, gdyż używający ma prawo na onym imieniu. Dla tego takowe przedanie albo oddalenie, póki używającego trwa używanie, nie będzie ważne. Tak kto obieca nie sprzedawać rzeczy nikomu jedno tobie, już za takim obiecaniem masz prawo obietnicy. **<Num. 1. Obietnicy ważność do przedania imienia.>** Przeto oddalenie albo przedanie tego, który obiecał nie

przedawać, nie jest ważne i nie może nic szkodzić temu, któremu się obietnica stała. A jeśliby pan opowiedział używającemu, któremu obiecał nie przedawać jedno jemu, a onby {się wzbra}

[hasła: nakład, dobra, używanie, sprzedaż, obietnica, umowa]

[s. 18] <Dawność chcącemu kupić imienie za obietnicą przedania.> się wzbraniał abo odmawiał kupić, a milczałby przez dwa miesiąca, może zatym pan onego imienia przedać, a ta obietnica jego nic jemu szkodzić nie ma.

<Num. 171. Używający może nająć imienie pan bliżs[z]y do najmu.> Mający prawo na używanie dóbr czyich, może nająć drugiemu użytki używania swojego. Wszakże dziedzic, będzieieli chciał to otrzymać i imienie swoje sprawować, do tego jest bliższy.

<Num. 178. Używanie najmu nie spada na dziedzice.> Jeśliby własny pan używanie dóbr najął komu na pewny czas, na przykład, do dziewięci lat, a najemnik by przed dziewięcią lat umarł, takowy najem nie spada na dziedzice do wytrzymania lat, *quia ususfructus non est transitorius ad haeredes*. Wyjąwszy by najemnik też imieniem dziedziców one dobra najął, jako tego więc w zapisiech dokładają. *Locavit bona nobili N. et eius haeredibus*. Za taką umową przypadłoby używanie na dziedzice, a w ten czas już by było jako nowe używanie i nowy najem, ale gdzieby użytki jakiego folwarku były najęte, tam najem spada na dziedzice.

A tu trzeba z pilnością mieć na baczeniu około używania, które często bywa od mężów żonom ich dla uprzejmej miłości testametem oddane, iż żony czasem miewają ojca własnego przyrodzonego abo starego ojca i bywają pod władzą ojcowską. **<Ociec mogli córki swej używanie od męża dane trzymać.>** W takim przypadku ociec, jeśliby chciał, może ono używanie, abo użytek używania mieć i używać tych dóbr jako dóbr przypadłych. Wyjąwszy by to przez testamentnika było zabroniono, abowiem ociec względem władzy ojcowskiej, nie tylko w dobrach córki, nie będącej za mężem, przypadłych ma używanie i użytki, ale choćby też była wdową, choć mężatką, nic by rządzić ani testamentem sprawować nie mogła. I może ociec ono używanie wziąć własną mocą i używać go władzą ojcowską, *potestate patria*. A gdzieby się córka temu sprzeci{wiała, a}

[hasła: używanie, dobra, najem, ojciec, testamentnik, córka]

[s. 19] wiała, a nie mógłby jej uporu zawściągnąć, może iść do sędziego, który ją przymusić powinien i karać, jako ojcową będzie wola. Wszakże wątpliwość w takim przypadku jest, jeśli ociec ma brać używanie córce wdowie zostawione od męża abo onego używania użytki? Piszą niektórzy, iż nie może. Abowiemby tak córka żadnego stąd pożytku nie miała z oddania mężowego, bo by ono używanie za czasem na ojca przypaść mogło, co by się nie godziło, i wdowa byłaby jako w niewoli, nie mogąc władać tym, co jej jest własnego od męża oddanego.

<Num. 198.> Trafia się często w sprawie używania dóbr czyich, iż mąż naznaczywszy na testamencie używanie dóbr swoich żenie, zostawi dłużniki, którym pieniędzy swoich wierzył, zostanie też i sam dłużen. I tak po śmierci jego szukają

kredytorowie o długi swoje albo dziedzica testamentnikowego, albo mającego prawo używania dóbr od testamentnika. I tak pracą im wielką zadawają, i do szkody wielkiej przyprawują. I bywają czasem przymuszeni do tego, czego nie winni. **<Kredytorowie kogo mają sz[]ukać o swoje długi, jeśli dziedzica testamentnika zmarłego, czyli *dominum usufructuarium*.<Używający jeśli ma czynić o długi testamentnikowe ku swemu używaniu jako.**

Tu przy tej sprawie, nie gadając wiele, jako doktoro{wie pra}

[hasła: sędzia, karanie, używanie, córka, wdowa, mąż, pożytek, testament]

[s. 20] wie prawni czynią, nie wadzi też swoje widzenie powiedzieć. Iż ta rzecz o używaniu nawęcej na testamencie męża zmarłego należy, *voluntas testatoris praedominatur, et vti regina attendi debet, etiamsi non appareat expressa, dummodo ex coniecturis colligatur*. Przeto trzeba się testamentowi pilnie we wszystkim przypatrzeć. **<Testamentowi pilne się przytpatrować potrzeba.<Wdowa używająca, długi mężowe wyciągać powinna ku swemu używaniu.liquida, to jest jasne, przed urzędem przez męża zeznane. **<Liquida debita.pro forte według zapisu płacić powinna.****

Używający nie może wypominać wierzonych długów do dziedzictwa należących, ale dziedzic.

Używający może opowiedzieć dłużnikom, aby nie płacili długów dziedzicznych dziedzicowi, dla swojego użytku stąd przychodzącego.

<Num. 199. Używający o długi mężowe.

[hasła: używanie, testament, dobra, wdowa, żona, mąż, dług]

[s. 21] <Kiedy swym kos[z]tem czynić ma.> ma nakładem dziedzicowym. A jeśli ku swojemu prawu używania, swoim nakładem czynić winien.

<Num. 210. Używający nie ma nic płacić dziedzicowi za używanie.> Używanie mający z oddania testamentnika nic nie winien płacić dziedzicowi jego za to, aby dostał używania, ani żadnych posług czynić, ale wolno za dobrą wolą testamentnika, a nie dziedzica potomka używanie bierze.

<Num. 211.> Brzemie płacenia długów testamentnikowych wszystko należy na dziedzica, bez umniejszenia używania zostawionego używającemu. <Dziedzic po zmarłym winien płacić długi nie używający dóbr.> *Onus solvendi debita testatoris, spectat in totum ad haereditatem, sine diminutione ususfructus relictus usufructuario.* Piszą inszy uczeni w prawie, którzy snadź przodek przed inszemi mają, iż ten, kto używanie ma wszystkich dóbr, winien płacić długi, i używającego, a nie dziedzica kredytor o długi szukać ma, gdyż używający trzyma dobra i używa ich. Ale tę naukę drudzy nazywają nauką nieprawą i nieszczerą, a prawą, prawdziwą naukę piszą, iż dziedzic a nie używający, winien długi testamentnikowe płacić, i onego trzeba szukać, a nie używającego. A kto czyni przeciw używającemu, ma być skazany na nakłady i na nagrodę szkód, iż mającej prawo używania, używa wszystkich dóbr zmarłego testamentnika, ale to tylko do żywota. A po śmierci używającego, spada na dziedzica, który winien za spadkiem długi zmarłego płacić podług prawa, *qui succedit in bona, succedit et in onera.* A tak to zamykają, iż dziedzic, a nie używający dóbr winien płacić zmarłego długi. A kto używa, nie winien, ani *legata*, które testamentnik naznaczył.

<Num. 211, 212. Dobra testamentnikowe na pła-> Używający, choćby dobra testamentnikowe trzymał, choć nie trzymał, jeszcze skutkiem nie może bronić dziedzicowi sprzedać z dóbr testamentnika, ileby dosyć było {na pła}

[hasła: używanie, testamentnik, dług, dobra, szkoda, spadek]

[s. 22] <cenie długów jego mają być przedane, *non obstante usufructuario.*> na płacenie długów jego i *legata*, to jest, co komu oddał. Bo z dóbr testamentnika długi mają być płacone i z majątności jego tyle oddzielono, ile by na płacenie długów wszystkich i co komu oddał, dostawało. A długi takie trzeba rozumieć, które by już ku egzekucyjnej sądownie nakazane były na płacenie zrazu. <Długi jakie rozumieć do płacenia po zmarłym testamentniku.> A dziedzic napierwej ma brać dobra testamentnikowe od kredytorów ku płaceniu, aż długi będą przysądzone. Bo prawując się z dłużnikiem mógłby ich używać, co by było ku szkodzie mającemu prawo na używanie, ale używający winien zaręczyć dziedzicowi o zapłacenie długów testamentnikowych, aby był bez szkody od kredytorów, aby nie był gaban. <Używający dóbr kiedy winien wyzwolić dziedzica i zastąpić w długu.> A gdzieby dziedzic był gaban od urzędu, albo żeby był przymuszony z swoich pieniędzy płacić kredytorowi, żeby mu do więzienia przyszło, tam używający winien go wyzwolić, czyniąc dobrą sławę testamentnikowi, który mu dobrze uczynił. A nie ma się dziedzicowi żadną rzeczą wymawiać, bo dziedzic nie winien z swojego płacić, jedno z dóbr zmarłego, po którym jest dziedzicem.

Ususfructuarius non tenetur expensas litis facere circa proprietatem, sed solum

circa usumfructum bonorum sibi a testatore relictorum.

<Używający, kiedy winien nakład prawny czynić, kiedy nie winien.> Mający używanie od testamentnika nie winien nakładu czynić, gdy sprawa jest do dziedzictwa należąca, tylko kiedy jest około używania dóbr od testamentnika zostawionych i jemu ku używaniu naznaczonych.

<Num. 219. Używający jakie długi winnie płacić testamentnikowi.> Używająca dóbr testamentnikowych, acz winna niektóre długi jego, płacić jako są długi pogrzebowe, nakład na opatrzenie choroby, lekarstwa. Jeśli się pokazuje, iż testamentnik nazначzył, aby je dziedzic płacił, także *legata*, co komu oddał. Tam dziedzic z dóbr testamentnikowych winien to płacić.

{Używa}

[hasła: dług, testamentnik, używanie, szkoda, nakład, dziedzic]

[s. 23] **<Num. 239. Używający będąc w pojmaniu.>** Używający, gdyby był w pojmaniu, a nie wrócił się traci używanie. A jeśli się wróci, używania nie traci.

<Num. 241. Fol. 73. Wchodzący do zakonu nie traci używania sobie nadanego.> Kto wstępuje do zakonu, nie traci przez to używania (*per ingressum religionis, non extinguatur ususfructus*), choć takiego mają za umarłego świata. Bo w zakonie będącemu nie jako umarłemu, ale jako żywemu trzeba żywności, a tak używanie zostaje przy klasztorze, póki ten, któremu prawo używania służy, będzie żyw, bo wstępować do zakonu nie jest zła rzecz, a dla dobrego uczynku żaden dobra nie traci ani wolności. Przeto żona i wdowa, która w czystości żyć ma, jeśli wstępuje do zakonu, dobrze czyni i nie traci używania, a kiedy umrze używający albo używanie się skończy, w ten czas jeśli pożytki są pozbierane, a do gumna jeszcze nie włożone, takie dziedzicy używającego biorą, a nie winni ich wracać własnemu onego imienia dziedzicowi. Ale w tych użytkach które jeszcze nie zebrane, stojące, chociaż dostałe, własny dziedzic bierze, bo zaraz po śmierci używającego bywają przywłaszczone do własności, do dziedzictwa, tak jako bywają dobra znalezione z pożytkami zupełnemi.

<Num. 246. Finitio usufructu, bona quam primum restituenda haeredi.> Mający prawo na używanie winien dobra i użytki dziedzicowi wrócić zaraz od czasu, kiedy się używanie skończy. Wszakże gdy użytków nie otrzymawa, nakładu na użytki wydanego upominać się może, aby się dziedzic nie bogacił z cudzą szkodą.

Ususfructuarius tenetur bona, et fructus restituere proprietario, statim a tempore finiti ususfructus. Tamen postquam non lucratur fructus, expensas factas pro fructibus percipiendis repetere potest, ne proprietarius locupletetur iactura aliena.

<Num. 247. Do posesyjej nie wchodzić własną mocą.> Dziedzic albo jego potomek nie może własną mocą brać użytków i wchodzić do posesyjej dóbr, gdy używający

[hasła: używanie, zakon, żywność, dziedzic, posesyja]

[s. 24] wający albo dziedzic jego trzyma, albo in[n]a osoba, ale na zadaną przyczynę winien się usprawiedliwić albo zaręczyć o wrócenie i oddanie rzeczy, co był winien,

jako sędzia nakaże.

Proprietarius vel suus haeres, non potest propria autoritate percipere fructus, et ingredi possessionem bonorum, haerede usufructuario possidente.

<Używający winien odpowiadać o zepsowanie dóbr.> Używający dóbr czyich i dziedzic jego winien jest odpowiadać o zepsowanie dóbr, których używa, jeśliby zbierając owoce albo użytki niedostałe, szkodę uczynił, folwarków nie strzegł, nie sprawował, nie siał, jako dobremu gospodarzowi należy, tego dziedzicowi nagrodę czynić winien.

<Używanie dóbr nie spada na dziedzica.> Używanie dóbr od testamentnika do żywota komu naznaczone, kiedy używający umrze, ono dobro, którego używał, nie spada na dziedzice używającego.

Legatum ususfructus ad vitam legatarii, non transit ad haeredes quia permissum ad tempus, videtur sublatum post tempus.

<Używający, kiedy się niewin[n]ie ręczyć, o co ręczyć.> Mającemu używanie dóbr, kiedy się nie trzeba ręczyć *de tantundem restituendo, et deterioratione*, o całe oddanie dóbr i o niezepsowanie, po skończeniu używania.

Naprzód, kiedy dziedzic dufając używającemu, nie żąda zaręczenia, co uczynić może. *Haeres cum non petit satisfactionem, videtur remisisse eam*, zda się, iż wolno puszcza z niego.

2. Kiedy używający szkody nie czyni.

3. Kiedy testamentem używanie takie naznaczone ma, iż własną mocą do posesyjej wnieść może.

4. Jeśli sam używający dóbr nie trzyma, tam winien zaręczyć i inwentarz uczynić, choćby tego dziedzic nie żądał, chceli do używania przy[j]ść.

{Używanie}

[hasła: dziedzic, używanie, szkoda, testament, posesja, inwentarz]

[s. 25] **<Num. 137. f. 58. Używanie do czasu, kiedy śmierć przerwie jako idzie.>** Używanie jeśliby żenie od męża było naznaczone dotąd, ażby dziedzic przyszedł do 25 lat, a dziedzic by przed tymczasem umarł, nie ginie, ale przy używaniu do czasu jej naznaczonego zostaje. A gdzieby używająca przed czasem, nie dotrawszy 25 lat umarła, tam już używanie ginie. Bo chocia onego czasu nie doczekała, kończy się używanie śmiercią, które też na dziedzica jej nie spada, jako wyższej o tym. *Ususfructus non transit ad haeredes.*

<Używanie, kiedy ginie.> Używanie naznaczone żenie do dziesięci lat, jeśli umrze przed dziesięcią lat, używanie ginie, a nie spada na dziedzice. *Ibid.*

<Num. 195. f. 69.> Trafia się czasem, iż mąż zapisawszy testamentem używanie żenie, umrze żona, mąż pojmie drugą, potym umrze nie odmieniwszy testamentu. **<Wtóra żona nie bierze używania pierwsz[zej] naznaczonego od męża.>** Wtóra żona pozostała wdowa za onym testamentem chce mieć używanie i przychodzi ta sprawa do rozsądku, jeśli wtóra żona ma mieć używanie podług testamentu mężowego nieodmienionego? Tę rzecz prawnicy tak sądzą, kiedy bywa zmianka o małżeństwie, rozumie się o pierwszym, a rozumieć się nie może o wtórym. Nie inaczej kiedyby kto sprzedał siano albo trawę którego folwarku, rozumie się o trawie

pierwszego urodzaju, a nie wtórego. *Et in legati attenditur tempus mortis, defuncti.*

<Używanie dóbr, kiedy się kończy.> Używanie dóbr, kiedy się używającemu kończy a bywa przyłączone do dziedzictwa? To się zstawa z wielu przyczyn i przypadków rozmaitych. Naprzód, śmiercią używającego albo kiedy wynidzie czas naznaczony używania. Potym kiedyby używający odkazan był od miasta albo wolność utracił, albo osądzony był na wieczne więzienie, na haniebną śmierć, czci odsądzony, aby z nim żadnej sprawy, żadnego obcowania nie miano, co zowią *maxima, aut media capitis diminutio, quae dicitur mors {civilis.}*

[hasła: używanie, mąż, żona, testament, małżeństwo, dziedzic]

[s. 26] *civilis*. Kiedy kto za takim występkiem utracą wolność i miasto albo obcowanie między ludźmi, albo przy wolności zostaje, a od miasta będzie odkazany. Taki używanie zawsze traci, wszakże kto na czas będzie odkazany od miasta, nie utracą używania. <Na czas odkazanie od miasta nie traci używania. *Putativa uxor, putativus maritus.*> Bo tacy bywają przywrócenie do wolności miejskiej, prawa, bliskości nie tracą, stanu swego nie odmieniają, etc. Wywołany dla jakiego występk. Mniemana żona, *putativa uxor*, kiedy mniemany mąż chwilę z nią mieszka, opatrzenie jej do czasu dając, używanie mieć nie może, traci je, powinni tego bronić mogą i żadnych użytków nie dopuścić dla cudzołóstwa.

<Num. 1. fo. 30. Mężowi od żony używanie.> Żona mężowi swojemu może zostawić używanie wszystkich dóbr swoich, ruchomych i nieruchomości.

<Używanie pod obligiem naznaczone.> *Legatum*, rzecz jaka ku używaniu testamentem oddana albo jaki roczny dochód pod obligiem albo kondycją takich słów nadany. Jeśli, gdzieby tak było, aż, póki będzie żyw, póki by wdowa była, użytków sobie czynić nie może, nie będąc w posesyji, ani się przeszłych użytków nie może upominać, ale tylko przyszłych, od dnia tego, którego się zaręczy, *de tantundem restituendo, et non deteriotatione*, a inwentarz uczyni.

Legatum ad pias causas.

<Num. 226. Fol. 70. Uczynki miłosierne.> Wkładają pospolicie oddanie na miłosierne uczynki, choć testamentem, choć zapisem, choć skutecznym zarazem daniem. A miłosierne uczynki nazywają najwięcej: 1. Kiedy kto prawdziwie ubogiemu czyni dobrze, na ubogie co odda, na miejsca ku nabożeństwu naznaczone, albo poświęcone. 2. Posażyć białogłową uczciwie, pobożnie, cnotliwie, świątobliwie żywiącą. 3. Oddanie żenie ubogiej, na dobrach nic nie mającej, pobożnie żywiącej, na}

[hasła: wolność, miasto, używanie, żona, mąż, testament, kondycja]

[s. 27] cej naznaczenie jej używania, wyjąwszy by miała syna bogatego z pierwszego małżeństwa. 4. Oddanie szpitalowi, to są uczynki miłosierne. A ubóstwo ma być obaczone podług osoby ubogiego tylko samego, a nie według powinnych albo liczby synów jego. <Ubóstwo skąd ma być obaczane.> Ma też być uważone z przypadku nieszczęścia jakiego. Syn, który ma ojca bogatego, nie jest rzeczony ubogi, ani ociec,

który ma syna bogatego. **<Niemiłosierne uczynki które.>** Za czym to idzie, kto im co odda, nie jest uczynek miłosierny, choć dobry. Także kiedy ojciec co odda synowi albo syn ojcu. A oddanie pobożne ma być obaczone względem miejsca i osoby, bo jeśli się oddanie zstało kościołowi albo osobom nabożeństwem się bawiącym, jest rzeczon uczynek pobożny. Oddanie bractwu, albo osobom bractwa, także jakiemu mistrzowi nauk wyzwolonych albo czytelnikowi, lektorowi jakich nauk, albo kolegiatom, *causa studii*, a nie byłoby oddanie na czytanie nauki zakonu Bożego, Ewangeliję Ś. nie jest uczynek miłosierny, choć do końca nienaganiony, *non dicitur tamen pium, nec ex causa pia factum, nisi pro sacra theologia fuerit legatum*.

<Num. 9. fo. 38. Używania swą wolą posiada.> Używanie albo cokolwiek innego byłoby komu testamentem oddane, a kto in[n]y to na ten czas trzymał, nie może tego swoją wolą posiadać, choćby też miał od testamentnika pozwolenie.

<Num. 222. f. 69. Używanie, kiedy z dziedzictwem nierozdzielone co czynić.> Używanie dóbr komu by było oddane, a dziedzictwo albo własność nierozdzielna, może być używanie na czasy oddzielone. Tak, iż pewnego czasu własny dziedzic, a drugiego czasu mający prawo na używanie używać może.

<Num. 166. f. 58. Oddanych rzeczy, kiedy dochodzić.> Oddanie testamentem wina, zboża, użytków rodzajnych, pieniędzy nie może być dochodzone jedno na ten czas, kiedy pieniądze ku płaceniu albo użytki ku zbieraniu przypadają. Bo ten, komu co takiego jest oddano, wi[nien] {cza}

[hasła: używanie, małżeństwo, syn, szpital, testament, dziedzic]

[s. 28] nien czasu żniwa czekać i zbierania użytków, także płacenia pieniędzy. Wyjąwszy by zgoła zstało się oddanie pewnej miary zboża albo wina, albo jakiej innej płacej na każdy rok przychodzącej, bo w ten czas na początku roku oddanie ma być płacone, dla tego iż jest roczny dochód, jako takich wiele oddawania testamentem bywa, wyjąwszy by też co było takiego, co by musiał ten, komu oddano wypełnić, bo przed czasem wypełnienia żądać tego nie może.

<Odpus[z]czenie dłużnikowi co zostanie na liczbie.> Wierzyciel, który testament czyni, kiedy dłużnikowi swemu na testamencie odkaże, iż mu to odpuszcza co by na liczbie został winien. Takowe odkazanie, jeśli dłużnik za żywota swojego liczby nie uczyni, nie spada na dziedzica jego. *Fol. 19, num. 209*.

Używanie od testamentnika oddane, jeśli po śmierci używającego przez tegoż testamentnika in[n]jemu dziedzictwem będzie naznaczone, które by też i na potomki jego spadało, ważnoli to, czyli nie?

Jeśli używająca wdowa, na używanie dóbr jakich zostawiona, a po jej śmierci od tegoż testamentnika Marek dziedzicem był postanowiony, ważno to być ma, i jeśliby Marek pierwiej umarł niżli używająca, dziedzictwo na jego potomki przypada, gdyż czas śmierci do postanowienia testamentnikowego nie jest przydany, aby postanowienia jego przez pierwość śmierci Markowej miało być złamane, iżby dziedzictwo na potomki jego przypadać nie miało, ale tylko to, aby używająca w używaniu nie była gabana aż do śmierci. Słowa tedy testamentnikowe nie odmieniają postanowienia jego, ale tylko pokazują, aby wola jego, tak jako słowa postanowienia w sobie brzmią,

na wszystkim była ważna. *Fol. 36, num. 69.*

Używanie oddane żenie od męża tym sposobem, aby trwała i używanie miała w domu testamentnika z syny, {Jesliby}

[hasła: testament, wierzyciel, używanie, dłużnik, wdowa, wola]

[s. 29] <**Żona winna iść za mężem.**> jeśli by potym szła za męża, a mąż by ją wziął do swego domu, może się upominać oddanego używania, oprócz onego domu, w którym mieszkała z syny, bo niewiasta powinna iść za mężem pod prawo jego. *Mulier tenetur sequi forum viri. Fol. 72, num. 138.*

<**Oddanie, dziecięciu po ojcu narodzonym.**> Oddanie testamentne gdyby się zstało dziecięciu, któreby się po śmierci ojcowej narodziło (które łacinnicy nazywają *posthumus*), rozumie się o dziecięciu którejkolwiek żony czasu śmierci testamentnika narodzonym. Wszakże w takim oddaniu słowom testamentnika trzeba się pilnie przypatrzeć, jeśli więcej pierwszej żenie aniżeli wtórej przynależą i której mogą być one słowa przystosowane. *Num. 196, fol 63.*

<**Mulier quando iura scire tenetur.**> Wdowa i in[n]a niewiasta nie ma wymówki o niewiedomości prawa i statutów ojczyzny swojej, kiedy się może radzić mędrszych i w prawie umiejętniejszych. *Fol. 24, num. 272.*

<**Mulier genus avarum etc.**> Niewiasta jest rodzaj łakomy i chciwy, a nie może być o niej mniemano ani rozumiano, aby miała jaką szczodrośliwość komu pokazywać, rychlej chce wziąć aniżeli dać, mówiąc: (jako jeden o nich napisał) *Da mihi atque adser mihi. Mulier est genus avarum, et non praesumitur liberalitatem exercere*, i chce zawsze rozkosznie, hojnie, poczciwie, znacznie niżli insze żyć i strojnie chodzić. *Num. 19, fol. 32.*

Niewiasta, która by szła za trzeciego męża, nie żywie w czystości ani poczciwie. *Si ad tertias convolaverit nuptias, non dicitur caste neque honeste vivere.* Przeto gdyby mąż żenie zapisał używanie pod tym sposobem, póki by w czystości żyła poczciwie, a szłaby za trzeciego męża, traci używanie, gdyż tak niepoczciwie żywie. *Fol. 48, num. 124.*

{Dwa}

[hasła: mąż, używanie, wdowa, niewiasta, testament]

[s. 30] *Dwa tytuły z swemi prawami, o sierotach pierwszy, a drugi o wdowach, potrzebniejsze, z statutów, praw i konstytucji koronnych, łacińskich i polskich, zebrane i do praw miejskich o tychże sierotach i wdowach przydane.*

Do Czytelnika łaskawego autor.

Gdym myślił o sierotach o wdowach, łaskawy Czytelniku, i gotowałem tę pracę moję, jakobym ją z pożytkiem mógł na świat wydać. Zdało mi się za rzecz słuszną i potrzebną, i nie od rzeczy być do tej pracy o tejże materji praw koronnych przydać, za tą przyczyną. Iż gdy więc szlachcic, abo który szlachecki sędzia sieroty abo wdowy poddane swoje wedle

prawa miejskiego sądzi, zwykł przypominać, iż nie tak u nas w ziemskim prawie, nie tak się zachowuje. I prowadzi tę rzecz, wywodząc (ut sunt nobiles Poloni natura disert), iż lepiej tak albo gorzej. Druga, iż się też częstokroć trafia białymgłowom miejskiego stanu odmienić swój stan miejski w szlachecki, gdy ją w stan małżeński szlachcic pojmuje. Mulier enim assumit dignitatem et honorem viri, et uxor sequitur iura mariti. Też się według odmienionego stanu ziemskim prawem spadku i wiana po śmierci mężowej upomina, gdy więc (ut est in vulgari Polonico proverbio) sowa zjastrzębieje lata, wysoko. Także i sierota, kiedy lat dojdzie a dzielność jaka wojenna albo w Rzeczypospolitej zasługa jaka znaczna w nim się pokaże, tak że sobie umie poczynić, umie się sprawiedliwości według tego prawa szlacheckiego domagać. Aby się tedy ludzie obojga stanu tym prawem o sie{rotach i}

[hasła: konstytucja, prawo miejskie, wdowa, sędzia, sierota, szlachta]

[s. 31] *rotach i o wdowach, tak miejskim jako i ziemskim (które są mało różne), przypatrzyli, a według postępków prawnego sobie przyległego domawiać się wiedzieli. I przeto te dwa tytuły z swemi prawami, z statutów, praw i konstytucyj koronnych o sierotach i wdowach, tu są przydane, aby je Czytelnik społem na kupie spisane, przez wielkiej pracy przed oczyma miał. Rozumiem temu, iż jeśli mi nie podziękuje, tedy wżdy łąjąc nie będzie miał za co. Za tym miej się dobrze Czytelniku łaskawy, a tę małą pracę moję wdzięcznie łaskawie przyjmij.*

O sierotach, tytuł I.

Przewód prawa na sieroty lat niemające nie ważny.

<Prawo I. Sigism. III w Krakowie 1588, fol. 38 o znos[ze]niu pozwów.> Kto by dobra jakie trzymał, na które by prawo kto inszy przewodził, ma czynić z nim *pro deportatione cittationum* niż wynidzie rok i sześć niedziel. Wyjąwszy gdyby kto nie wiedział o przewodzie prawnym, o co ma przysiąc. *Salvo tamen iure foemine sexus, et pupillorum, de praescriptionibus sancito.*

Sieroty u sądu nie odpowiadają ani dawności przetrzymawają.

Sieroty lat i rozeznania niemające, nie mogą się w prawo wdawać ani spraw w księgi wwozić i ich bronić, aż do lat mężczyzna 15, a białogłowa 12 przyjdzie, nie mogli być przypędzeni ani w tym czasie byli powinni u prawa odpowiadać.

<2. Kazimierz Wielki w Wiślicy 1347, Łaski 31.> Jeśli ci, którzy lat nie mają czykolwiek są, przed słusznymi laty do sądu o dziedzictwo jakie albo o inszą którąkolwiek rzecz przypozwani będąc, dla swoich małych {lat, z po}

[hasła: prawo ziemskie, miejskie, sierota, sąd, wdowa, dobra, dawność]

[s.32] *lat z powodem nie mogą się w prawo wdać ani się mu bronić. Dla której jednak przyczyny częstokroć dziecinne lata zwykły być obrażone. A tak ustawiamy, aby za sentencyją sędziego takowe wdawanie w prawo aż do słusznych lat onego potomstwa było odłożone.*

Ci, którzy lat nie mając będą pozwani, niech im lata będą policzone a wszakże we trzech

rzeczach są powinni sędownie odpowiadać.

<3. *Teżne Łaski 33, H.L. 159, 284, H.P. 287.*> Pozwani lat niemający, nie będą powinni odpowiadać, ale przez sędziego lata im mają być policzone. Wszakże we trzech rzeczach niżej napisanych prawnie pozwani będą powinni u sądu stać.

Pierwsza: jeśli kto ojcu ich dziedzictwo jakie swe zastawił a ono by chciał od dzieci wykupić, tedy dzieci pieniądze zastawne będą powinni wziąć za ono dziedzictwo. Choćby też lat w prawie opisanych nie mieli.

Druga: jeśli by się kto za ojca ich zaręczył a za żywota ojca ich do sądu był wyzwan. Tedy potomstwo będzie powinno odpowiadać abo zapłacić a wyswobodzić rękojmię, nie czekając lat.

Trzecia: jeśli ociec o które dziedzictwo był pozwany, gdy jeszcze był żyw, też potomstwo będzie powinno odpowiadać o to dziedzictwo.

sieroty za ojca powinny obrone.

<4. *Zwyczaj ziemie krakowskiej Łaski 220. B.H.L. 159, B. 285, H.P. 288.*> Gdy kto przeda dobra dziedziczne abo uwięzi, abo zastawi komu, a zapisawszy się o obronę, w tym umrze, potomstwo umarłego będzie powinno bronić tego, który siedzi w dziedzicznych dobrach, chociażby trzy lata rozeznania nie miały, ani im będzie mogła być dana zwłoka do lat.

{Sieroty}

[hasła: powód, sędzia, ojciec, dobra, dziedzictwo, sprzedaż, zastaw]

[s. 33] *Sieroty, gdy do lat przyjdą, o krzywdy swe czynić mogą, a dawność ziemską szkodzić im nie może.*

<5. *Kazim. Wielki w Wiślicy 1347. Łaski 24. H.L. 159, 283, H.P. 288.*> Chcąc poradzić dziecinnyim latom, a zwłaszcza ubogim, ustawiamy, iż jeśli którym dzieciom po śmierci ojcowskiej przez kogokolwiek krzywda będzie uczyniona, potym one, przeszedszy do lat rozeznania rzeczy będą mogły prawem czynić przeciwko tym, którzy im krzywdę uczynili. A wyjęcie dawności im nie może być zarzucono, jedno w ten czas, kiedy się im lata spełnią. A jeśli w powinnym czasie czynić o krzywdy im uczynione zaniebają, tedy im już zawadzi dawność dla niedbalstwa przerzeczonego.

Dzieci lat 15 mające mogą dóbr swych, od opiekunów je wzięwszy, używać, ale przedawać ich nie mogą, ażby im minęło lat 24.

<6. *Zwyczaj Łaski 120 H.L. 186, 26 i 275 i 608, H.P. 289.*> Jako z pospolitego statutu opiekunowie są powinni zdać dobra dzieciom 15 lat mającym, a dzieci, dobra swoje wzięwszy, mają ich używać. Tak zaś z prawa to niech będzie opatrzone (jako to już w obyczaj weszło), iż one dzieci dóbr swych nie mają przedawać ani zastawiać przez dozwolenia przyjaciół i krewnych, ażby im minęło cztery a dwadzieścia lat.

De minorennibus complicibus spólnego złoczyństwa: co łacinnicy zową in causa coplicitatis.

<7. *Sigismundus III w Krakowie 1588 f. 36.*> Lat niemającym *in causa complicitatis et porioritatis Iuris*, gdyby za jakim prawem trzymali *bona iure victi*, nie ma być *in hoc casu* dana dylacja do lat. Jeśli by też na tych, co lat nie mają samych *directe*, a nie do zaczętego postępu z antecesorem prawo przewidziane {było,}

[hasła: ubogi, krzywda, sierota, dawność, dobra, opiekun]

[s. 34] było, a mianowano *de nomine tutora*, z którym by ich pozwano. Tedy nie *minorennnes*, ale *tutor* powinien się będzie odprzysiąc onego postępku.

A jeśliby nie chciał, tedy on postępek ma zostać w swej mocy *super minorennibus et eorum bonis* i ma być przywiedzion *ad finalem exequutionem, salvo reservato beneficio ignorantiam evadendi minorennibus, et pro male obtento agendi*, gdy do lat przyjdą,

Sieroty o dobra utracone przeciw opiekunowi czynić mogą.

<8. **Sigismundus w Krakowie 1543. Tamże. par. eiusdem**> Sierotom, co lat nie mają, których dobra stryj albo opiekun ich prawem opieki trzymając, sprzedał albo utracił, gdy do lat przyjdą, sąd i sprawiedliwość z nich uczynić ma. *Minorennibus* nic szkodzić nie ma, choć nie *in recenti crimine* czynią z opieki o dobra swoje przez nie utracone.

<9.> Sieroty lat niemające do pewnych lat konwikcją o głowę mają.

Dzieci, gdy matka umrze, macierzystego upominać się od ojca nie mają, ażby druga żonę pojął.

<10. **Łaski 62, H.L. 154, 275, H.P. 285.**> Z pospolitego zwyczaju w Królestwie naszym zwykło być zachowano, iż gdy matka umrze, dzieci wszystkich dóbr od ojca swego biorą połowicę za część i dziedzictwo macierzyste. Dla czego częstokroć takowi synowie w młodych latach będący, nie umiejąc rzeczom ani mogąc radzić, tak wzięte dziedzictwo zwykli marnie trawić, wydawać i rozpraszać. Ojcu też za jego miłość i dobrodziejstwo okazując się być niewdzięcznymi, przypządzając go częstokroć ku niedostatkowi. A tak z obu stron czują szkody i niepożytki.

{Dla}

[hasła: *tutor*, sierota, dobra, opiekun, zwyczaj, ojciec, dziedzictwo]

[s. 35] Dla tego zdało się za rzecz sprawiedliwą nam i naszemu rycerstwu, aby gdy matka umrze, synowie nie mogli się od ojca upominać dóbr i dziedzictwa w tej części, która po matce na nie spadnie, dotąd, ażby drugą żonę pojął. Chyba iżby w tym czasie, jako utracca sławy swej, dobra i dziedzictwa one wspólne niesłusznie rozpraszał.

Brat niewydziałony, dobra braciej swej utracić nie może, wyjąwszy dla długów ojcowskich.

<11. **Zygmunt w Krakowie 1536.**> Brat niewydziałony, w dobrach niewydziałonych z bracią drugą mieszkając, nie może ani mu się godzi dobra braciej swej jakąkolwiek barwą, sztuką albo wymysłem dłużyć, więzić, oddalać ani utracić, krom swej własnej części. Wyjąwszy długów zapisanych ciężary przez rodzice słusznie nabyte albo posażnych sióstr, albo ciotek potrzeba, albo więc obrona takowych dóbr gwałtem potrzebowała.

Dziewki, jeśli braciej rodzonej nie będzie, dziedziczą.

<12. **Władysław Jagiełło w Krakowie i w Warcie 1423. Łaski 43, H.L. 95, B. 271, H.P. 278.**> Chcąc wątpieniu drogę zamknąć, iż niekiedy przydawa się, iż dziewczki nie mając braciej rodzonej po zeszciu ojcowskim w dobrach dziedzicznych zostają, które zwykli stryjowie albo przyjaciele bliższy imieniem opieki chować, dla tego, aby one któremikolwiek umorami i sposoby z dziedzictw wysterknęli, chcąc im pieniądze, gdy

idą za mąż naznaczyć. Przetoż z łaski naszej chcąc je opatrzyć, ustawiamy na po tym. Iż jeśliby mężowie ich tym sposobem pieniądze od rodziców albo od przyjaciół, albo od opiekunów wzięli, za tą umową i obowiązkiem, aby majątności na nie należące nie brali, bądź pod rękojemstwem, bądź którymkolwiek sposobem obowiązali się, tedy skazujemy, aby to nic nie ważyło i próżno było, {ale niech}

[hasła: matka, syn, ojciec, brat, dobra, dziedzictwo, opiekun, mąż, umowa]

[s. 36] ale niech się przerweczone dziewczki do swych części dziedzicznych wracają. A w tym nie mają nic szkodzić żadne umowy ani postanowienia, ale one dziewczki dobra swoje dziedziczne, jeśli się im podobać będzie, dobrowolnie, będą miały zupełną moc jako pierwszej sprzedać.

O wdowach, tytuł II.

Wdowa wyposażona co weźmie, jeśli za drugiego męża pójdzie.

<**Prawo I. Kazimierz Wielki, Łaski 29, H.L. 287, 513 i 546, H.P. 281.**> Ustawiamy, iż gdy mąż umrze, żona przy datku i przy posagu, i przy każdym innych rzeczach z wyprawą wniesionych, jako w pieniądzach, w perłach, w kamieniach i w szaciech które zostaną, ma zostać. A gdy ona umrze, na potomstwo (jeśli je będzie miała) wszystkie dobra przerweczone niech przypadną.

Te prawa wyższej położone poprawiono. Tak wdowa posagu i oprawy niech tylko używa.

<**2. Jagiełło w Krakowie 1423, Łaski 42, H.L. 287, 513, H.P. 281.**> Dla skażenia szkodliwego zwyczaju, który do tych czasów między poddanymi naszymi tylko z pospolitego używania był chowan, iż żona po śmierci męża swego, będąc w stanie wdowim, przeciwko przodka naszego ustawie, która się poczyną: *Statuimus, etc.* zostając, wszystkie dobra dzierżała, dla czego niektóre dobra dzieciom albo bliższym przez nie dozór i złe jej rządy bywały każone i pustoszone. Stąd takowym rzeczom chcąc zabezpieczyć, ustawiamy na potym, aby żona, gdy mąż umrze, tylko posag i przywianek miała, a dobra inne, na których posagu i przywianek miała, a dobra inne, na których posagu i przywianku nie będzie miała, potomstwu albo bliższym będzie powinna oddać i z nich ustąpić.

{Wdowa}

[hasła: dziedzictwo, umowa, mąż, żona, zwyczaj, wdowa, posag, przywianek]

[s. 37] *Wdowa które ruchome dobra bierze po śmierci mężowej.*

<**3. Tenże, Łaski H.L., H.P. Tamże**> Żona, gdy mąż umrze, tylko przy oprawie domowej niech zostanie, to jest przy skarbie i pieniądzach, i srebrze. Wyjawszy wielkie konie i wszystkie zbroje, i stada, które wszystkie niech na potomstwo przypadną. Nad to, też białagłowa przy wszystkich bydłach i in[n]ych rzeczach, które w posagu jej w oprawie były, wespół z woźnikami, którymi za czasu męża swego się woziła, ma zostać. Wyjawszy szaty i őrzebięta umarłego męża, które by stały za trzy grzywny, które w jednaki dział paniej i dziećmi przypaść i rozdzielone istotnie być mają.

Wdowa, jako rychło stan swój odmieni, powinna prawnie zstąpić z dóbr przywiankowych,

gdy ją z nich wykupują.

<Zygmunt w Piotrkowie 1523 fol. 37, H.L. 82, 149, H.P. 283.> Jako rychło białągłowa stan swój wdowi przez drugie za mąż szcie zgwałci, chcemy, aby takowa mogła być pozwana abo do sądu ziemskiego, abo na pierwsze, abo bliższe położenie ksiąg. A takowa wdowa pozwana, gdy na pierwszym roku nie stanie, niech zapłaci winę nieposłuszeństwa stronie i sądowi. A na wtórym roku jako zawitym będzie powinna pozwana z listy oprawy swej prawnie stawać ku braniu pieniędzy od strony, która ją wykupuje, które są w liściech oprawy wyrażone, i zstąpić z dóbr onych wykupionych stronie, która ją wykupuje, dając za się onemu, który ją wykupuje, pewne rękojmie, dobrze osiadłe szlachcice. W ten obyczaj, iż gdy ona umrze, przywianek pierwszego męża zmarłego przypadnie abo lepiej wróci się potomkom pierwsze {go męża.}

[hasła: żona, mąż, oprawa, wdowa, dobra, sąd ziemski, pozwanie, przywianek]

[s. 38] go męża. A jeśli takowa białągłowa pozwana na wtórym roku nie stanie, tedy sąd onemu, który odkupuje, da one dobra oprawne w dzierżenie, a pieniądze, które należą ku wykupnu, wedle zamknięcia w sobie zapisu oprawnego, w kancelaryjej ziemskiej będzie chował dotąd, aż ona pani, która ma przywianek, do sądu zasię przyszedszy, pewne za się rękojmie o wrócenie przywianku bliskim pierwszego męża, obyczajem wyższej napisanym stawi, obwieszczając pozewem pisanym onego, który ją wykupuje, i przyzywając do tego sądu iż chce brać pieniądze posagu i przywianku przereczonego i przyjąć od niej przereczone rękojmie około przywianku namienionego, iż będzie wrócon po śmierci jej.

<5.> Wdowa tym, co ją wykupują rękojmie szlachcice osiadłe za się dać ma, iż po jej śmierci przywianek pierwszego męża zmarłego, wróci się potomkom jego.

Wdowa do sześci lat odpada od wszystkiego, jeśli o posag, abo o dziedzictwo nie czyni.

<6. Łaski 18 H.L., 187 B. 334, H.P. 284.> Wdowa mieniąc, iż względem posagu abo za innym prawem na nią dziedzictwo jakie przynależało, które in[n]y dzierży, a jeśli w sześci lat za czasu pokoju i zgody znieś i dopuści dzierżawcy onego dziedzictwa spokojnie dzierżeć, skazujemy, aby wdowa wiedziała, żeć od wszelkiego prawa takowego dziedzicwa odpadła, a dzierżawca względem przeczekania dawności w onym dziedzictwie niech zupełnego prawa dostanie. Wszakże chcemy i objaśniamy, przereczone dawności czasu pokoju i zgody miejsce mieć mają, a czasu wojennej niezgody niech miejsca nie mają, ale na ten czas pożytecznym lekarstwem dawności będzie potrzeba się opatrzyć wedle nie{zgody}

[hasła: białągłowa, sąd, wdowa, posag, dziedzictwo, przywianek, rękojmia]

[s. 39] zgody i wojen sposobu, jakoż i jedźcom od Tatar chcemy aby żadna *praescriptia* nie była ku szkodzie.

Jeśli pannie, wdowie, abo mężatce kto gwałt uczyni.

<7. Kazimierz Wielki w Wiślicy 1347. Łaski 34, H.L. 292, 60 i 521 H.P, 275> A ktobykolwiek wdowie, pannie, mężatce, na polu, w lesie, w domu abo gdziekolwiek gwałt uczynił, a pana abo białągłowa, uszedszy od gwałtkownika a do bliższej wsi przyszedszy, we trzech dniach będzie wołała na kmiecie, płacząc i odpowiadając swój

gwałt. A ktemu się znaki gwałtu jawnie na niej pokażą te i na to przysięże, takowy gwałtownik niech będzie na łasce naszej i przyjaciół jej, a to gdyby o jej wołaniu kmiecie świadczyli, ma być rozumiano. Ale jeśli panna potwornie tego o gwałt oskarżyła ani się na niej znaki gwałtu nie pokażą, tedy ten, którego oskarżyła, z szczęściem swego stanu świadki oczyści. A ona takowa potwarnica, któregokolwiek stanu będzie, słuszną winą niech będzie karana.

Pannę kto gwałtownie ułapi, niech będzie bezecny. A która jest ułapiona na to zwzwalająca, niech posag traci.

<8. Jan Olbracht w Piotrkowie 1496, Łaski 107, H.L. 221, 151 i 394, H.P.275.> Około tych, którzy panny i białegłowy gwałtem imają, tak chcemy być zachowano, żeby takowy łapacz panny, o to prawem przewycięzony, wedle starych statutów część, a która na to zezwoliła, dobra wszystkie dziedziczne i którekolwiek inne jej przynależące z posagiem na wieki traciły.

Deklaracja tych statutów o gwałcie białychgłów.

{Dla}

[hasła: panna, wdowa, mężatka, gwałt, wieś, kmiecie, oskarżenie, posag]

[s. 40] <9. Zygmunt w Krakowie. 1532 fol. 4, H.L. 222, 151 i 394, H.P. 275.> Dla zgładzenia wątpliwości, która przy statucie o ułapieniu panien i białychgłów uczynionym częstokroć się wszczyna, zdało się nam i radzie naszej przez niniejszy dekret jego wyrozumienie tak wyjaśnić, iż gdy ten, który ułapi pannę, wdowę albo mężatkę, przed nas o takowy uczynek pozwan będzie, tedy w ten czas wedle starych statutów prawem przekonany będzie rozumian część tracić. Gdy panna albo niewiasta, wdowa albo mężatka, przed osobą naszą postawiona zezna, iż przez onego pozwanego, który ją ułapił, gwałt się jej zstał a iż nad wolą i zezwolenie jej przezeń jest ułapiona. Abowiem przez takowe panny albo białegłowy, wdowy, mężatki wyznanie, pozwany ten, który ułapił, będzie się rozumiał przekonany na odsądzenie czci. Ale jeśli panna, wdowa, mężatka jawnie przed oblicznością naszą zezna i powie, iż nie gwałtem przez tego, który jest pozwan, była ułapiona, ale za jej wolą i zezwoleniem własnym skądkolwiek ją wzięto, tam już pozwany o ułapienie od winy statutowej, od odsądzenia czci jest wolen, a ona panna, wdowa albo mężatka (na które wszystkie te osoby i imiona to prawo, z dawna ustawione i chowane objaśniając, chcemy, aby należało i ściągano się) po takowym wolej i zezwolenia swego wyznaniu wszystkich dóbr dziedzicznych i którekolwiek in[n]ych jej należących, i posagu jej powinienego ma być odsądzona.

Kmiece dziewczki są wolne do małżeństwa i u osiadłych mężów mieszkać mają et e contra.

<10. Zygmunt w Bydgos[zczy] 1511 f. 20, H.L. 144, 257, H.P. 356.> O dziewczkach kmieci albo oraczów dla małżeństwa (które chcemy być wolne) ustawiamy, iż jeśliby kto nieosiadły pojął dziewczkę którego kmiecia osiadłego. U {niej na}

[hasła: dekret, gwałt, wdowa, panna, mężatka, statut, wina, posag]

[s. 41] niej na osiadłości mieszkać ma, i także nieosiadłe dziewczki u osiadłych mężów mieszkać mają, gdy za mąż pójda. To też o wdowach chcemy, aby było chowano.

Brata kto zabije albo ojca, albo siostrę, spadków nie bierze i bezecnym się zostaje.

<11. *Kazimierz w Wiślicy, Łaski 22, H.L. 99, B. 179, H.P. 293.*> Aczkolwiek prawo tak nowego, jako i starego zakonu, te które bracią zabijają i insze okrutne uczynki czynią, srogo karze i potępia. Wszakże iż niektórzy, jako nieprzyjaciele własnej krwi i pocziwości swej, nie boją się kaźni takowego prawa, bracia, siostry i inne powinowate swe zabijają, a to z tej przyczyny, aby z ich zabicia dostawali majątności ich dziedzicznych. My tedy chcemy, aby skąd się nadzieją dziedzicznych dóbr i pożytku jakiego, aby stąd szkody cierpieli abo karani byli, w tym w czym wystąpili. Dla tego wszyscy obywatele i rycerstwo Królestwa naszego, którzy bracią abo powinowate swe zabijają, w ojczyste dobra nie mogą wstępować ani do nich przyszcia żadnego mieć. I owszem, skazujemy takowe i potomstwo ich oddalamy od wszelkiej części takowych dziedzictw, która by im z prawa przynależała. W które to dobra abo dziedzictwa inszy powinowaci abo dalszy będą mieć wstęp i otrzymają je. A ku większemu karaniu takowych, dla okrutności uczynku, wszystkie te, którzy bracią abo ojce swe zabijają beze czci być skazujemy i niegodne żadnych urzędów ani dostojęństw, aby na nie stawieni być mieli etc.

Dokończenie

[hasła: mąż, zabójstwo, spadek, dobra, szkoda, karanie, urząd]

Słownik terminów

Allegacyja – „powołanie się na coś, przytoczenie dowodu, przypomnienie.” (Teresa Gaberle, Słownik XVI w., t. 1, s. 143)

Antecesor – „poprzednik” (Teresa Zawiszyna, Słownik XVI w., t. 1, s. 179)

Ciasnocha, ciasnoszka – „rodzaj koszuli lub halki niewieściej” (Krystyna Wilczewska, Słownik XVI w., t. 3, s. 420)

Cyrograf, chryograf – „dokument własnoręcznie napisany lub co najmniej podpisany” (Maria Maciejewska, Słownik XVI w., t. 3, s. 724)

Dohad – „domysł, przypuszczenie, próba (ukr.)” (Bronisława Zdrojewska, Słownik XVI w., t. 5, s. 244)

Dowcip – „rozum, inteligencja, bystrość umysłu, przemyślność, spryt, zdolność do czego, biegłość, umiejedność, sztuka, myśl koncept, wymysł, wybieg, fortel, podstęp” (Jadwiga Ziębina, Słownik XVI w., t. 5, s. 514)

Dowora – „dostęp, przystęp, sposobność; powód, pretekst” (Arct, s. 55)

Dufać – „mieć ufność, wierzyć, zawierzyć, liczyć na kogoś lub na coś, tuszyć, być pewnym kogo lub czego” (Stanisław Bełdowski, Słownik XVI w., t. 6, s. 165)

Dylacyja – „odroczenie, odłożenie wyznaczonego terminu (sądowego)” (Janina Wojnar, Słownik XVI w., t. 6, s. 282)

Falitarz – „oszust w sprawach finansowych” (Aniela Kottówna, Słownik XVI w., t. 7, s. 5)

Fałeszny – „niezgodny z prawdą, zawierający nieprawdę, błędny, podszywając się pod coś, udający kogoś, kłamiący, oszukujący, zły, grzeszny” (Anna Karasiowa, Słownik XVI w., t. 7, s. 8)

Fant – „przedmiot wartościowy, mogący służyć jako zastaw lub w pewnych sytuacjach jako środek płatniczy” (Irena Miksowa, Słownik XVI w., t. 7, s. 25)

Forytarz – „poplecznik, protektor, dawca, oskarżyciel, donosiciel” (Wacław Gaberle, Słownik XVI w., t. 7, s. 116)

Gerada, gierada – „rzeczy, które pannie idącej za mąż ku ochędożności jej przy posągu dają, które ona w dom męża przynosi” (Linde, t. 1 cz. 2 [vol. 2], s. 701)

Hergewet – „rzeczy należące do rycerskiego wyposażenia, przekazywane w spadku męskim potomkom (z niem. Heergeräthe)” (Zofia Zierhofferowa, Słownik XVI w., t. 8 s. 332)

Imienie – „mienie, majątek, bogactwo, zarządzanie, sprawowanie władzy” (Irena Miksowa, Słownik XVI w., t. 8, s. 488)

Inkwizycyja – „praw. badanie sądowe, śledztwo, specjalny sąd duchowny powołany do śledzenia i karania kacerzy” (Teresa Zawiszyna, Słownik XVI w., t. 8, s. 549)

Iścizna – „prawda istotna, gotówka, kapitał, majątek, istota” (Arct, s. 104)

Kautela – „praw. zabezpieczenie, gwarancja, ochrona” (Alina Linda, Słownik XVI w., t. 10, s. 178)

Konwikcja – „praw. dowód sądowy, przeprowadzenie dowodu sądowego” (Halina Górską, Słownik XVI w., t. 10, s. 591)

Krasomowa – „piękny sposób mówienia, krasomówstwo” (Aniela Kottówna, Słownik XVI w., t. 11, s. 128)

Kredyt – „zaufanie, wiara, pełnomocnictwo, list polecający” (Teresa Gaberle, Słownik XVI w., t. 11, s. 142)

Makula – „plama, skaza, niedoskonałość fizyczna, przez to co może stanowić przedmiot zarzutu moralnego; hańba, występki, wada” (Zofia Chyła-Bełkot, Słownik XVI w., t. 13, s. 53)

Myto – „wynagrodzenie za pracę, zapłata za towar lub usługę (w pieniądzu lub naturze); opłata pobierana w naturze lub w monecie za przewóz towarów na drogach wodnych i lądowych, także opłata celna na granicach kraju, prawo do pobierania opłat przewozowych i celnych; miejsce pobierania opłat przewoźnych” (Anna Karasiowa, Słownik XVI w., t. 15, s. 296)

Naraić – „nastęrczyć, polecić komuś” (Danuta Jastrzębska, Słownik XVI w., t. 16, s. 159)

Obligacja – „zobowiązanie, obowiązek” (Danuta Dziadowicz-Jezioro, Słownik XVI w., t. 19, s. 226)

Odprawa – „załatwienie (załatwianie), realizacja; to, co się robi lub należy zrobić, udział, uczestnictwo w czymś; odpowiedź, wysłanie, wyprawienie, wyruszenie, podróż, zaopatrzenie, wyposażenie, karmienie psów po polowaniu mięsem złowionej zwierzyny, akta państwowe” (Alina Linda, Słownik XVI w., t. 20, s. 394)

Odumrzeć – „umarły pozostawić po sobie, umrzeć” (Zdzisław Zawadzki, Słownik XVI w., t. 20, s. 514)

Olmarija – „szafa, skrzynia” (Maria Karpluk, Słownik XVI w., t. 21, s. 323)

Płat – „opłata, świadczenie na rzecz kogoś [...] Wynagrodzenie, pensja” (Małgorzata nobis, Słownik XVI w., t. 24, s. 395–396)

Pogrodka – „umocniony rów, rynna odprowadzająca wodę do młyna, grządka, kawałek ziemi uprawnej o wyraźnie zaznaczonych granicach” (Jan Dokurno, Słownik XVI w., t. 26, s. 189)

Porucznik – „ten, któremu zlecono coś do wykonania lub udzielono pełnomocnictwa do działania w imieniu mocodawcy, namiestnik, zarządca, wóldarz, zastępca, pomocnik; opiekun; *administrator columella, inspector, mandatarius, mandator, minister, phylacista*, ten kto daje rękojmię, poręczyciel” (Marta Cegielska, Słownik XVI w., t. 27 s. 382)

Prokurator – „pełnomocnik strony w procesie sądowym, obrońca, procurator” (Eliza Biesaga, Słownik XVI w., t. 30, s. 336)

Prowent – „dochód uzyskiwany z dóbr lub z tytułu zajmowanego stanowiska, przychód, zysk, intrata” (Małgorzata Pierzgalska, Słownik XVI w., t. 30, s. 471)

Przyskrzynienie – „przyciśnięcie, przytrzaśnięcie” (Lucyna Woronczakowa, Słownik XVI w., t. 34, s. 91)

Szalbierz – „oszukiwanie, okpiwanie” (Linde, vol. 5, s. 507)

Szczebrzuch – „sprzęt domowy, naczynia domowe” (Linde, vol. 5, s. 518)

Tendeta (tandeta) – „wendeta, handlarstwo” (Linde, vol. 5, s. 599)

Uwiarowanie – „ustrzec, uchronić, uniknąć” (Linde, vol. 6, s. 109)

Wwiązanie – „intromisja do dóbr, wejść w posiadanie” (Linde, vol. 6, s. 249)

Wwiedzenie – „wprowadzenie” (Linde, vol. 6, s. 250)

Wyderkaf – renta wykupna

Zfukać – „zagłuszyć, zahukać, zakrzyczeć” (Linde, vol. 6, s. 638)

Zjastrzębieć – „jastrzębieć, przejść w jastrzębia, nabrać natury jastrzębia, zbystrzeć” (Linde, vol. 6, s. 924)

Zmowa – „umowa, praktyka, porozumiewanie się chytre przeciw komu” (Linde, vol. 6, s. 975)

Zrękowiny – zaręczyny (Linde, vol. 6, s. 1013)

Żałoba – pozew